6511
IV

Tom pięćdziesiąty pierwszy. Lit. K. [os - Koz]

Spis listów w Tomie 51. zawartych.

Karta.		Ilość - Rok.
1.	Kościałkiewicz Antoni	1 - 1886
3.	Kościałkowska Lola	4 - 1884. 85. 86
9.	Kościelecki Alfons	1 - 1879.
11.	Kościelecki Lucyan	1 - 1882
12.	Kościelska Z.	6 - 1871. 74. 77. 80.
23.	Kościelski Józef	7 - 1868. 70. 73. 83. 87
33.	Kościński Konstanty	1 - 1876.
35.	Kosiński Ad. dr.	3 - 1875
41.	Kosiński Józef	1 - 1883.
43.	Kosiński Juljusz	1 - 1886
47.	Kosiński Władysław	21 - 1868, 69. 70. 74. 76. 77.
83.	Koskowski Stefan	1 - 1871 (?)
87.	Kosmider Jan	2 - 1877. 80.
91.	Kosmowski Adam	3 - 1873. 79. 80
97.	Kossak (Telegram)	1 - 1885
98.	Kossakowski Adam	5 - 1870. 71. 73
103.	Kosseska Olga	4 - 1864. 67. 69.
108.	Kosseski Platon	1 - 1882
109.	Kossecki S.	5 - 1863, 64.
114.	Kossiłowski	2 - 1881
118.	Kossowska Zofja	1 - 1879.
120.	Kostecki Antoni	3 - 1865. 66. 67
123.	Kostecki	1 - 1869.
124.	Kosterkiewicz A. M.	2 - 1871. 73.
126.	Kostrowicki Stanisław	5 - 1880
134.	Kostrzycki Marceli	2 - 1870.
136.	Kosseryc Wacław	2 - 1881. 82
139.	Kosseko Andrzej	1 - 1875
140.	Kosseko Mikołaj	3 - 1871. 72.
143.	Kossutski K.	1 - 1871.
144.	Kosseryc ks. K.	2 - 1878
147.	Kostke Mar	1 - 1881

Karta	Ilość - Rok
148. Kotlubaj Henryk	1 - 1888
149. Kotowicz Józef	1 - 1882
151. Kotula Jerzy	11 - 1878. 79. 80.
166. Kowalewski Franciszek	3 - 1879,
169. Kowalewska Anna	5 - 1882. 86
177. Kowalewska Zofja	2 - 1879,
180. Kowalska Leokadja	5 - 1880. 83. 84.
185. Kowalska Gretkowa Emilja	2 - 1876
187. Kowalski B.	1 - 1875.
188. Kowalski Karol	3 - 1869 71.
192. Kowalski Michał	2 - 1871
194. Kowalski W. J.	2 - 1875.
198. Kownacki Bolesław	1 - 1882.
202. Kozlanski Antoni	2 - 1869.
204. Kozielnicki Erazmy	2 - 1868. 82
207. Kozielnicki Władysław	11 - 1869. 70. 71. 77. 78. 79. 80.
222. Kuzmowicz Konstancja	1 - 1886.
224. Kuzmian S.	2 - 1885. 86.
226. Kuzmian St.	6 - 1866. 73. 82.
232. Kuźmiński Ignacy	2 - 1873. 75
236. Kwiatowski Jan	2 - 1882.
240. Kwiatowski K.	1 - 1871
241. Kwiatowski Ludwik	2 - 1879. 80.
244. Kwiatowski Michał	1 - 1879.
246. Kwiatowski Stefan	2 - 1878. 79.
251. Kwilkowski T.	6 - 1874. 79. 80. 87
261. Krakowski Józef	67 - 1863. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71 73. 74. 75. 76. 77. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86.
343. Krakau Paulina	6 - 1865. 81.
347. Krajewski Józef	1 - 1879.
349. Krajewski Marceli	4 - 1875. 76. 80.
356. Krajewski Wiktor	1 - 1879. 8
357. Kralczyński Dr	3 - 1869. 71.
362 Krasicki Aleksander	89 - 1872. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82
415. Krasicki Ed.	2 - 1883. 90.
419. Krasicki Ferdynand	1 - 1875.
421. Krasicki Jan	5 - 1876. 69. 74.
427. Krasicki Kazimierz	5 - 1874. 79. 80. 83
434. Krasiński Adam St. biskup	3 - 1884. 85. 86.
439. Krasucki Adam	1 - 1879

Karta — Ilość - Rok

440. Hrasuski Franciszek . . . . . 3 - 1879, 80,
445. ~~Hraiskar-Michał~~ . . . . . -
445. Hrasuski Michał . . . . . 1 - 1865
448. Hraiskar Aleksander . . . . . 57 - 1865. 66. 71. 72. 74, 78, 80, 81, 83, 84, 85. 86, 87

528. Hrasrewski Józef (imiennik) 28. - 1872. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85.
563. Hrasrewski Ludwik X . . . . . 1 - 1829.
564. Hrasrewski W . . . . . 6 - 1826, 79, 80, 81.

Uniwersytet Gdański

46/1

Szanowny i Uczony Mężu i drogi Rodaku;

Emigrant z 1832 roku, z bolesnem uczuciem w sklepieniu szanownego Rodaka do więzień w fortecy Magdeburgu last temin Kilka; bo jeżeli vam tylko wychodztwo z Ziemi rodzinnej jest bolesnem, o ileż jest boleśniejszem więzień na Ziemi rozbiorem biednej naszej nieszczęsnej Polski! —

Nie raz mialem zamiar Kilka Li liter na skreślić zachęcając Cię do męstwa i wytrwałości, w obronie świętej sprawy naszej:

Wytrwałości sprawy ich godzi,
Daj Boże im dożyć w swobodzie, ...
Bo co raz to prawdziwsze,
Może nie jeden prawdziwszy ...
Boże daj, Boże daj,
By zabłysnął taki obraz! ! !

Hymn Czesi "Kiedy Kiedy ziemia ziemia ziemia przez Felixa Szarbrowskiego —

Nie zawsze jarzma Gosty
Wiarołomnych dzierżą,
Był lepszy wiek!
Nie zawsze Swastyka spada,
Gdzie berła w ręku miast
Wyciągnął Kilka wiek
I Krzyż w Boży legł. ...

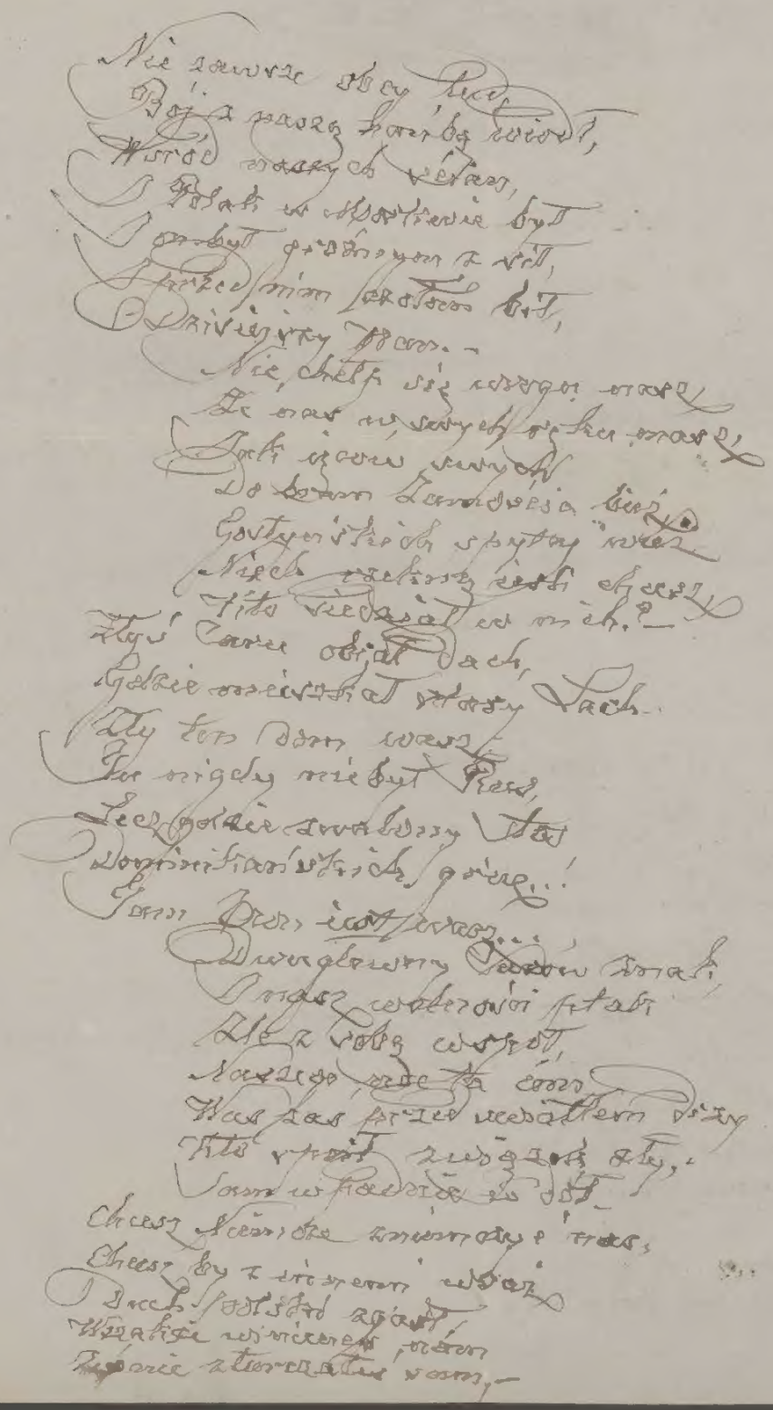

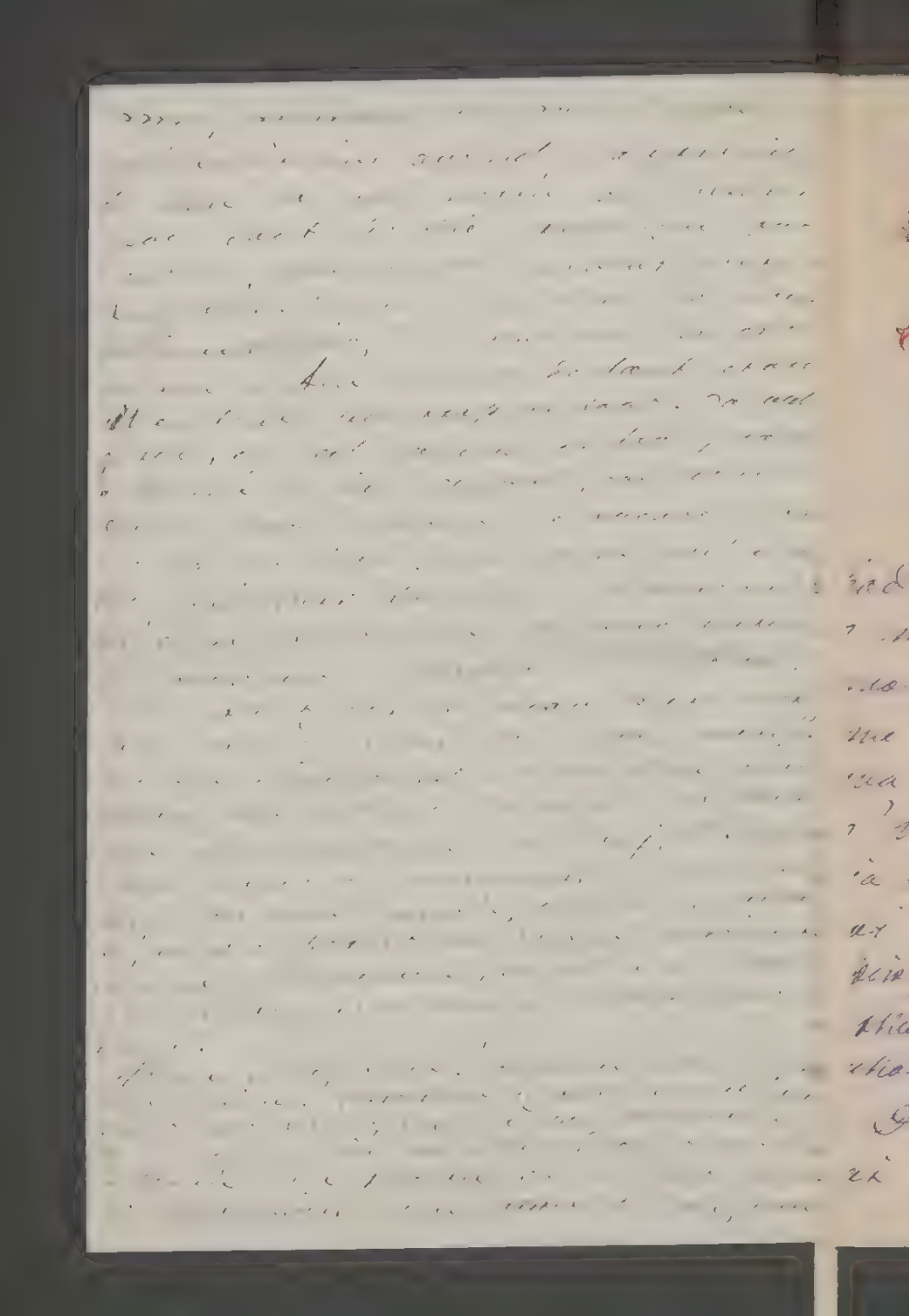

Преосвященнѣйшему Кириллу.

Видѣвъ Васъ, Преосвященнѣйшій Владыко, и
слушая Ваши поученія, я почувствовалъ, что
мои отношенія къ Церкви должны измѣниться.
Я, какъ православный, обязанъ любить
и уважать Церковь Христову, и я хочу
и буду стараться быть ея истиннымъ
сыномъ. Я вѣрю, что Господь Богъ
Вашими устами будетъ говорить
мнѣ, какъ Онъ говорилъ Своимъ
ученикамъ, и Ваши слова будутъ
для меня законъ, которому я
хочу слѣдовать.

Простите, что я такъ запоздалъ
и такъ долго не являлся къ Вамъ.
Я былъ занятъ и не могъ
найти свободнаго времени.

Примите мое искреннее
уваженіе.

маје, интересни. Не мислиме
да ништо, само шиша, одн. так
онако. Сам, надлежне, поставите и
дајући писмени мени: на пр. Јено-
ставна Комисија, у Бјелу / суб. Бјелај-
ској /, не прихвата ствар на рјеше-
ње, док сам не Вам Ново, са обја-
шњења Ваш. комисија, изврше-
ним исправљена и подвуче сами
на не, најбоље ваше, са сјећањем ви
ше нашим ријеши, однеси, Ваше следе-
ћису надлежна Вам Ваше
ро рјешење. Ја с радошћу
нашим и нашег нашег ништа, ни
ћима и тим ја, ће нам ипрабље ра
ма Вашој захтјеви Комисија
Ваша Вашим ни Вашој и
сем своду, и не за ће рјешење

1

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

W tej uroczystej chwili gdzie całe kre-
je polskie wznoszą modły do Boga, —
cześć i chwałę ściele do nóg tego rzą-
dnego Ojca powszechnie wielki
Kraszewski zranego — chwila ta wzmac-
nia me siły — dodaje mi otuchy — jak
kolwiek moje wnętrze wzdryga
się na myśl która od kilku tygodni
w mej głowie powstała — rzucić się do
nóg Tobie wielkiemu Autorowi — a
on ubiy Twe cierpienia Twą nędzę
Pozwól Panie tylko chwilkę — abym
bolem błyskawicy przebiegł mą prze-
szłość. — A może Bóg natchnie go
duchem świętem i popsze moją

wszystą moskaritelną sprawą.

Jestem synem pułkownika rosyjskiego Makuchina - który w roku 1863 w Wołyniu stacyonowany był. - Po różnych demonstracyach na ulicy, werbowanie Kijowskiem odebrał mnie Ojciec ze szkół oddawszy do Pułku Hanower "Orłowski" zmalki Polski pełen gorliwości sprawie Dobrej służyć przeszedłem po 14sto, dniowej służbie jako 18letnie mło, dzieniec do nieszczęśliwej wyprawy Wiśniewskiego - koniec tej znajo, my każdemu Polakowi, — wskutek tego kroku ojciec mój "ze względu jak narywał po ciężkiej słabości wydziedziczywszy mnie uległ za, wom przeciwko wyprawie Hora, dyńskiego pod Radziwiłłowem - matkę mojej po dwu latach strastem. — Błękając się do

w Zürich, Monachium &c. do ro-
ku 1873, przybyłem do Wiednia
otrzymawszy posadę korespon-
denta w niemieckiem polskiem i
rossyjskiem języku władnącego han-
lowem Kohn & Comp.
W roku 1877, chcę mój bankrutując
został mi przeszło 600 fl winien
które ja przez czas mego pobytu
swego właściwego zarobku zmie-
sięcznego na miesiące jemu do robienia
interesów zostawiałem — kwota
ta była mi w 10% zmazy konkur-
sowej wypłacona, —
Od tej chwili los mój srogi prześladu-
je mnie wkrótce krokiem.
Po tylu różnych przejściach i gorzkiej
lekcyi życia mego młodego postano-
wiłem sobie mocno opuścić Europę
aby w nowem świecie Ameryce moje
szczęście szukać. —
Myśl ta udalona wkrótce wniem

się tylko wzmocnię, ale mój Boże zarobek mój które zatrzymano na żadne dzienne utrzymanie wystarcza nie zgadza się z wypełnieniem mego planu; – i powziąłem podróży.

W Dobrodzieju raczy wysłuchać mą prośbę którą na kolanach błagając o wyjęcie mi pomocy do tej podróży. Cel mój jest praca wszak nie jeden już anioł śpiewa recenzje – Nie odmówi mi Panie tą prośbę o którą się zwracam – którem zbadaniem koniec lub początek walczy – błagam Ojca Panie zdrowiecko który pomoc się jako dług honorowy podług możności zwróżnowicz się obiecuje. –

Z bijącem sercem oczekuję odpowiedzi to jedno nadzieja utrzymuje mnie jeszcze polecam się do nóg polecam się z całym wielkiem szacunkiem

uniżony sługa

Alfons Kościelecki

IX Spitalgasse 11.

Wien

Wiedeń 31/10 879

ŁUCYAN KOŚCIELECKI
DYREKTOR TEATRU POLSKIEGO
W POZNANIU.

№

Warszawa dnia 23. Lipca 1892.
Ulica Smolna № 13.

Wielmożny i Wielce Szanowny Panie!

Złożyłem przed tygodniem w cenzurze teatralnej Warszawskiej obraz dramatyczny „Równy Wojewodzie." i mam nadzieję, że cenzura grać go pozwoli.
Donosząc o tem Wielmożnemu Panu, przyznać się muszę do zbrodni jakiej dopuściłem się na cennym dziele Jego, chcąc bowiem złagodzić czułe i drażliwe usposobienie cenzury Warszawskiej, usunąłem tem niektóre sceny i tirady zmuszony zmodyfikować.
Mianowicie: Z czwartego aktu wyjąłem krótki dyalog Kościuszki z Kordyszem, z aktu piątego kilka zdań, w których jest wyraźna wzmianka o wypadkach ówczesnych i gospodarczych. Ostatni w Warszawie a Bronisia i Stanisława miasto „Na Kresy" wysłałem na wojnę

wybuchłą pomiędzy ościennymi narodami.
Wielmożny i Wielce Szanowny Panie!
Przepraszam Cię najuniżeniej, iż dodziela Twoj
ąs mielidem się przytoczyć niewdolną rękę mo
ją, czułem jednak całą piękność i wartość
tego obrazu dramatycznego i racz wierzyć
proszę, iż małemi zmianami jakie poczyni
łem, starałem się tak oględnie gospodarzyć
aby w niczem całości harmonijnej utworu
nie naruszyć.
Racz Wielmożny i Wielce Szanowny Panie
udzielić łaskawie Twego pozwolenia do wyda-
grania „Rovnego Wojewodzie" przez towarzy-
stwo dramatyczne, rozmaitsze goszczące obec-
nie w Warszawie i podaj tym sposobem życ
zliwą i pomocną dłoń instytucji, której
przewodniczysz, zaszczyt poleń trudu i nie
wdzięcznej pracy złożono w ręce uniżonego sługi

Z wyrazami najgłębszego szacunku
i poważania

Ludwik Kondratowicz

Szanowny Panie Redaktorze!

Brak kurjerek do pawilonu
od 12 go do 1 ej wrotka, a jeszcze
wczytanie pod germanizacyjny który tak w kuchnia
oraz kontrolowanie wstydzego-
nowego - pokolenia, rozbudzi-
ło w nich kilka pism, utwo-
rzenia prawa przeciwdyscy-
plinarnego wielce pomocnia i zabawia
nia wszystkich wszystkiemu i
wszystkim pawilonki nau-
ki. Dzięki informacyjnej pomocy
wczytanie znowuż gazety
niedzielne do rozrywania
ich wszystkie i dzieci ..
Zamiast nas jest jeszcze

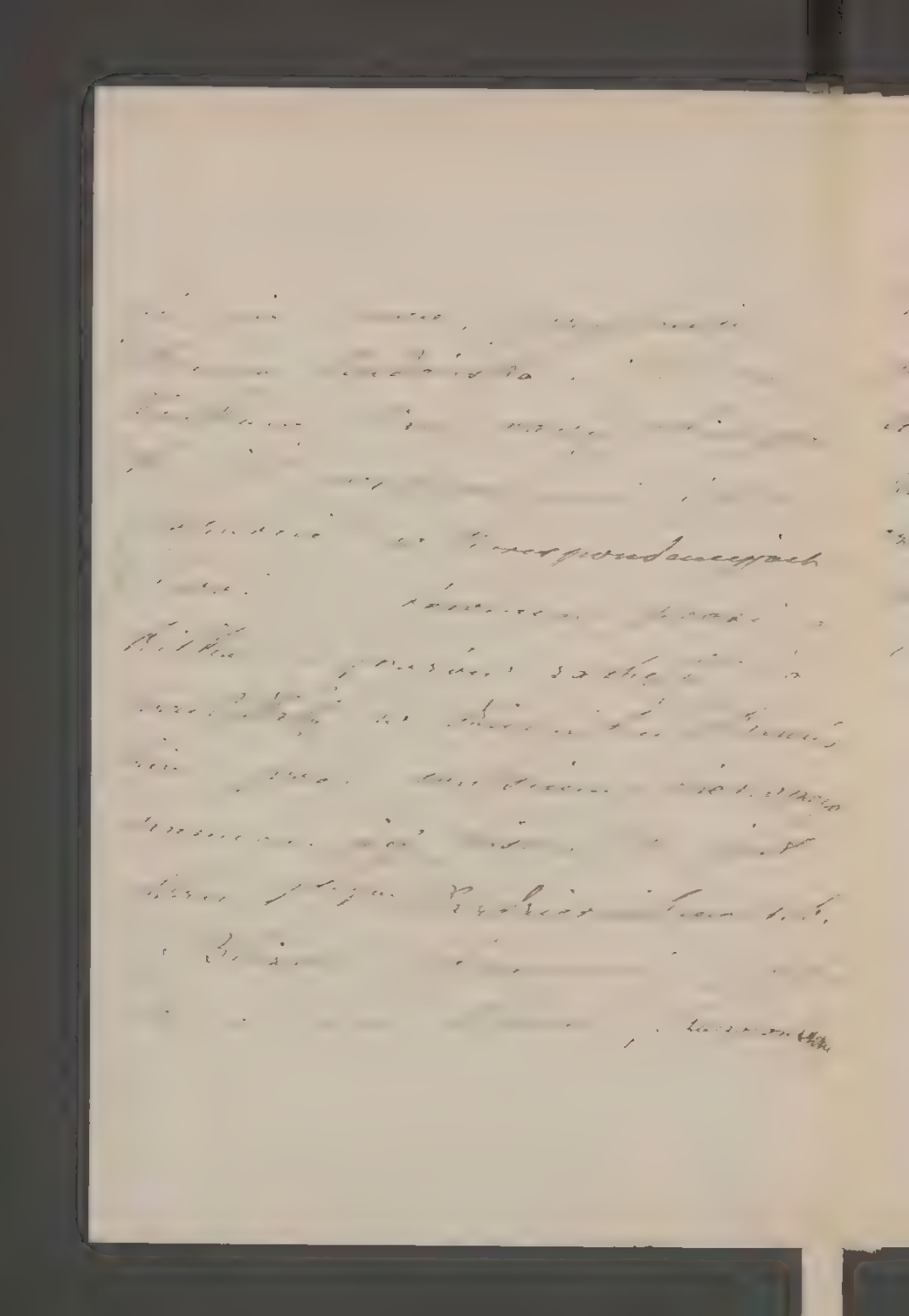

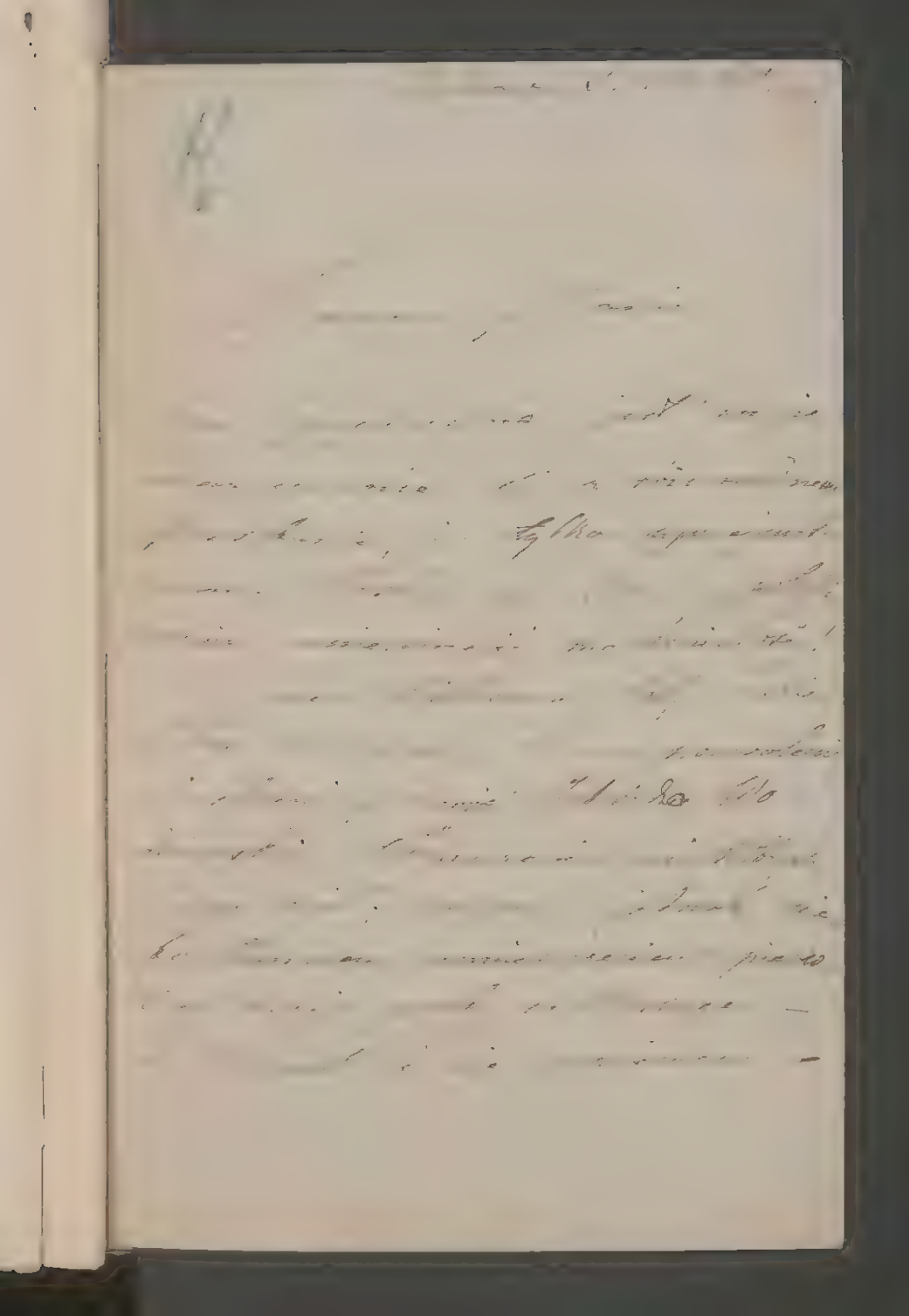

[illegible]

Szanowny Panie!

[illegible] wyrównały chęci, chyć przynajmniej dobrą byłą. Nie stawam przed Tobą, godny Panie, jak oskarżony przed sędzią surowym, ani jak żoł-nierz [illegible] dowódcy ogłatym. [illegible] przed wszystkimi z prawdą Tobie na ustach. Stawam [illegible] mówiąc to nie [illegible], co na co mnie stało: Wszystkiego by [illegible]

jeżeli wykonania pochwalicz, zadowo-
ionym jej jeżeli chcę dobra przy
najmniej na Twoje zasługi uzno
sie. Ty, godny mistrzu na ka-
żdem przodując polu, dajesz sam
nam zachęcający wzór pracy: nie
każdemu danem jest ta siła i wiek
nie umie we wszystkich naraz
kierunkach podążyć w Twoje ślady.
Dozwól młodszemu pracownikowi
stawiać kroki nieśmiałe na drodze
którą ty już tak dzielnie przebiegłeś
i patrzeć na niego z pobłażaniem
jeżeli się pokusi torem swojego
ulubionego bohaterów Litwy wkazać,
śpiewać o dawnej a smutnej rzeczy-
gospolitaskiej, wyjść [illegible]
wiedzieć mogę: a ja [illegible]
ze pieśń moja z twoją [illegible]
godny Mistrzu, nie jedno [illegible]
nie, a tem znamieniem nas [illegible]
Ojczyzny. Która obie natchnęła. Prze-
baczcie to porównanie, szanowny [illegible]
z innego względu i z innego punktu [illegible]

Drenia nie zmiałbym i nie mógłbym
się ruszyć.
Wydałem sonety moje pod najściślejszem incognito, a to incognito, zdaje mi się, na dał zachować, jeżeli mi danem będzie więcej na tem polu pracować — przed Tobą atoli czegóż mam się ja tu zmiałbym stanąć z maską, to fizycznego rodzaju.
Nie każdemu, jak Tobie danem jest być przewódcą i kierownikiem narodu całego, ale każdemu zarówno nakłada obowiązek „służenia" pojętej sprawie, jako kto może" — i moje więc proste dzięki zawdzięczają Bóg wszelkich na czele. Niechże to będzie pod Twoim auspicjami
[illegible] i z Twojem błogosławieństwem.
Mam zaszczyt pisać się z najgłębszem uszanowaniem i poważaniem. Szanownego Pana
uniżonym sługą
Józef Kościelski

Przygodny i stanowny Panie!

Adam Świadkowski zapewnie wręczył już stanowionemu Panu opis zebranych abonentów na Tydzień – po jego wyjeździe nowobyły do tej liczby trzy jeszcze egzemplarze, z których dwa prosiłbym wolnej expedycji, aby je pod moim adresem: Berlin – Mauerstrasse 81. wysłać, trzeci zaś do Wiednia, pod Innowrocławiem Matce mojej M. Świeckiej adresowała. Za trzy te egzemplarze od Tygodnia 18 talarów. Korzystając z sposobności oświadczyć się Stanownego Pana zapytać, czy można jeszcze wyjrzeć się czemubądź do prowadzonej przez Niego zbiorowej Księgi, dla pomnożenia [illegible], dającej [illegible] nawet [illegible] Zawsze przy tem publico pestis obarczony, oczekuję z odpowiedzi Stanownego Pana w tej rzeczy do biegu tygodnia, na którego [illegible] jak najgorętsze składam życzenia Stanownemu przez Pana Tygodnia, i nowych [illegible] na moje Tydzień jak stoi się tylko najprzyjemniejszym i najrozleglejszym organem naszego życia. Humanum nasyłk [illegible]. Załączając wyraz stałego i [illegible] uważania, mam [illegible]

Berlin: [illegible]
Mauer. [illegible]

Łaskawemu Panu.

Powróciwszy z Litwy po kilko dniowej podróży do Berlina, znalazłem list Pański i poznałem, że cała pomyłka powstała z mylnego przesłania niedowarkiego czerwonego 5 cio, zamiast trzech by Rb. Niż z tych trzech dwa [illegible] mają [illegible] moim, bo z nich jeden mój, a dru- gi [illegible], trzeci [illegible] Nadto [illegible] do Kijowa [illegible] Jaroszyńskiej, p. [illegible]. [illegible] pierwsze numera ja sam jej przesłałem z otrzymanych, lecz

Najczcigodniejszy Panie!

Wiadomość o Twojem uwolnieniu rozradowała mię bardzo, mimo że jest ono tylko warunkowem, i że zapewnie wiele jeszcze przykrości znieść będziesz musiał, zanim się Twój barbarzyński proces zakończy. We mnianu Twojej martyrologii brakło dotąd najzasadniczszego śladu prześladowania ze strony prawa i moglibyśmy się cieszyć że się i tem zaszczycić nie musiał, gdyby nie był on zapłaconym za drogo: nadwyrężeniem Twego

Iż cacownego zdrowia.

Mijmy nadzieję że na wolności
Siły Twe, najcrigodniejszy Mistrzu,
do tyla się wzmocnią, że zdołasz
ze spokojnym uśmiechem
pogardy patrzyć jak nikczemność
daremnie sobie się bydzie, aby
w osobie Twojej obrzucić błotem
cały naród, aby Twoją zacną
postać ściągnąć z piedestału,
na którym się Twe własne
zasługi i wola wdzięcznego na-
rodu umieściły.

W Twoim procesie wołamy

znowu siła przeciw prawu —
a mimo ciężkich i ciągłych
zawodów, my nie przestańmy
dotąd wierzyć w zwycięstwo
końcowe pierwiastku —
dobrego.

Niech cię wiąże potrzeba miłości,
Ty wierz, że cały naród wierny
Stoi przy Tobie, i do ciebie
Śle do zwycięstwa i tej ciężkiej,
tej zaciętej próby.

Racz przyjąć najserdeczniejszy
Mistrzu wyrazy i wyrażenia najgłębszej czci — które
należą Mistrzowi.

Józef Rosiński

Warszawa. 9. 8. 55.

Szarbij. 30. 3. 77. 2h.

Czcigodnej Pani!-

Radość niezmierną sprawiło mi szacowne pismo Twoje, i nie mogę powstrzymać się od tego, abym Ci za nie nie złożył serdecznej podziękie. Ten dowód drogiej dla mnie przychylności Twojej, rozwiał mi zarazem całą pamiątkę, tak jak był przykrzepieniem w chwili niechęci i rozgoryczenia. Trzeba Ci bowiem wiedzieć, Szanowny Pani, że dramat mój, tak szczęśliwie przez Ciebie odgadniony, nie znalazł jak dotąd żadnego przyjęcia u Dyrektorów teatru Wielkiego w Warszawie, dokąd go na [illegible] Mucharowa posłałem. Oświadczono że charaktery mielograme trzeba wstrzymać, jeżeli

budowie, a więc czysto technicznej, stronie oddaję sprawiedliwość, – a na domiar wszystkiego panna Deryng, która jedynaś była tutaj roli utworu mi by umiała, oświadczyła podobno że za nic w świecie tak potwornej postaci aktorki, sama aktorkę będąca nie odtworzy. Oto to są te petites misères, które, aż nadto drażnią, tem więcej że nie samolubnie stoją, bo i druga praca moja, nowela rozwijająca pewien zajmujący społeczny problem dostała podobnej zagranicznej oceny w Warszawie i dla tego wciąż się w druku nie pojawia. Jeżeli chcą abym dla nich pisał aby moje utwory były sławne

wypomadowane i wyfryzowane, to
[illegible] mi tych pisarstwiach. – Ale powiedz ja Ciebie,
Szanowny Panie mnie mateni krokanie nudzi; ty ponad tem wszystkiem stoisz i masz
[illegible] wpływ [illegible]
współbiesiadnych. Tych kilka wyrazów skargi wywołał list
Twój i zachęta do [illegible] – wybacz więc i zachowaj cenną Twoją życzliwość Tem
mu szczerem i gorącem wielbicielowi, który Ci pisze
z najgłębszym uszanowaniem

[illegible]

[illegible]

Vámi Velmožný Pane!

Vracuj odebraném pod mojim
Dnešním listu od Vás do
[illegible]
Jsem Vás
[illegible]
[illegible]
[illegible]

Ant [illegible]

[illegible]

Jungbu.

Kochanej Pani

Przypominając się łaskawej pamięci
J. W. Pani Hrabiny, zwracam się za
nieś następującą prośbę
Moja [illegible] zdaje się do [illegible]
czenia [illegible] [illegible]
[illegible] Monachium, [illegible]
[illegible] [illegible]
wdanej, i wyjaśnienia [illegible]
[illegible] [illegible]
aby w obecnej [illegible] mierzie, metody
i niedoświadczony niemiał jakiś
[illegible] i [illegible] – [illegible]
[illegible]

[illegible]

kwiecień Go prosby, abyś nabrał [illegible]
Klawa Jerzemiaś metodem Chtopu
v rzeźi pertyzby, a zaufu dr[illegible]
gdy mu swoją radą i opiewnikę op[illegible]

[illegible]

— dwieja strata Jerzy a pnia dwoma
[illegible]
jak i inne [illegible]
[illegible]

Kraków
24 kwiet 75

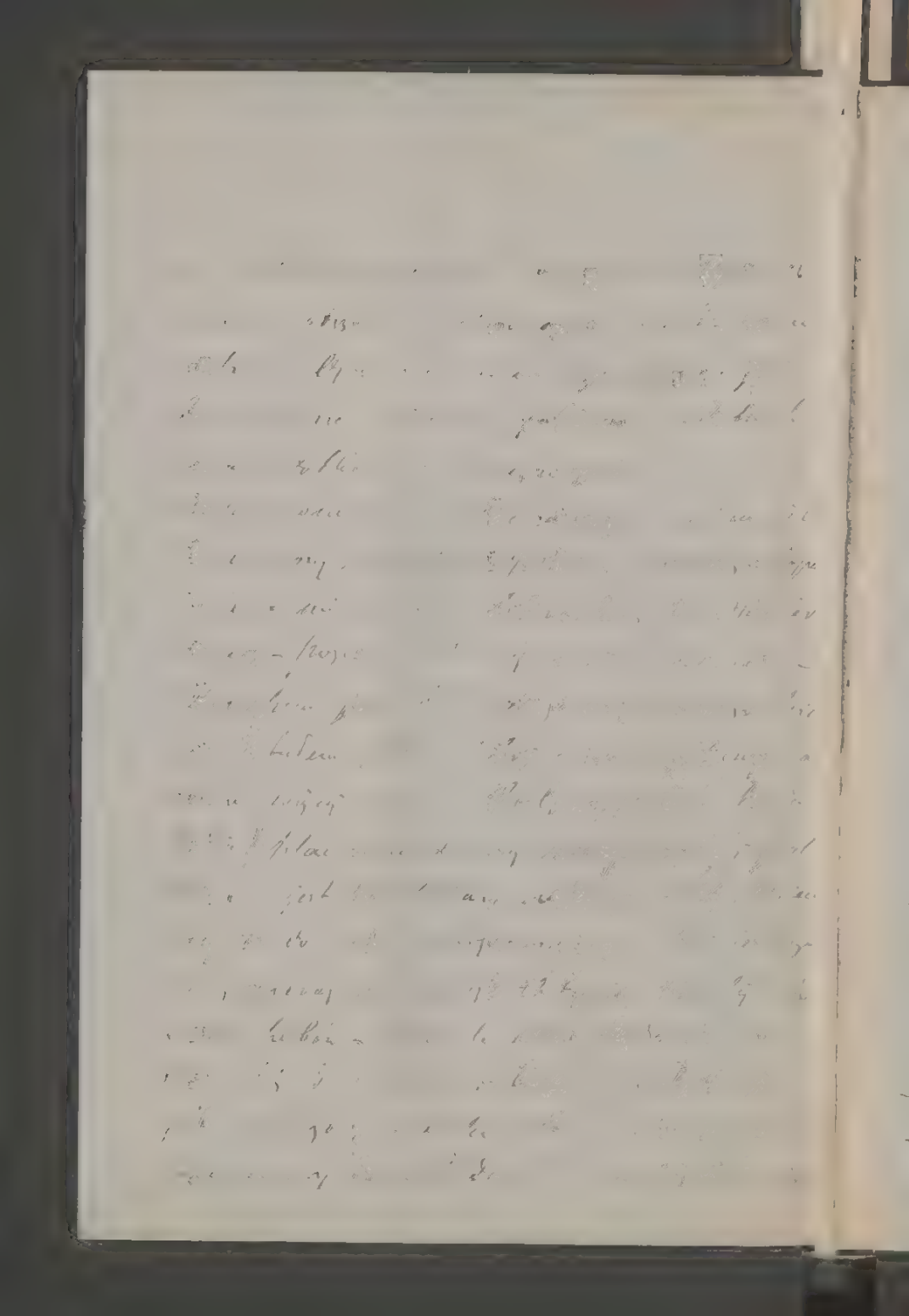

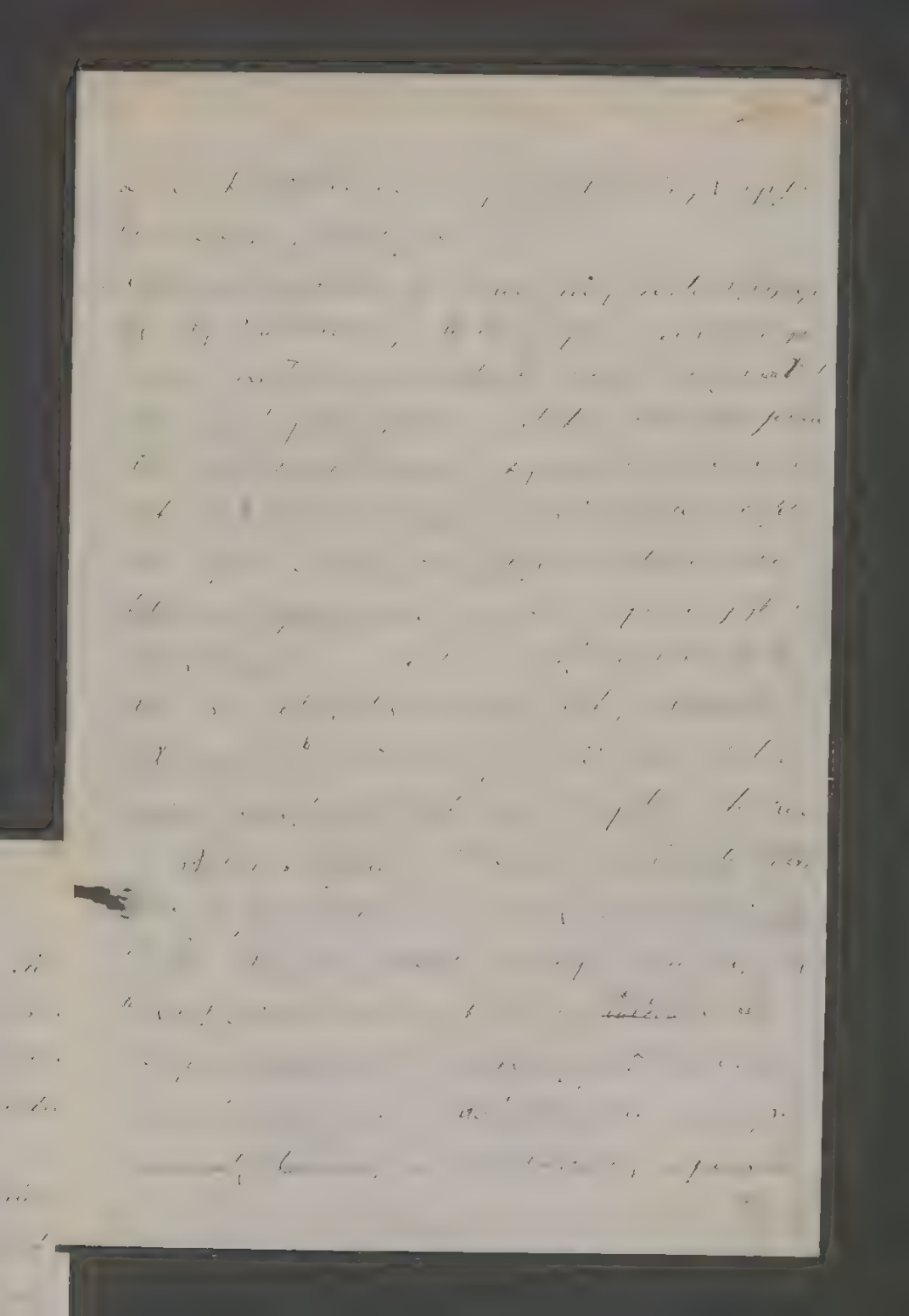

znajdzie dopiero miejsce w domie
drugim. Te dwa tomy nie
znajdą nieprzeliczonego mnóstwa
rzeczy o tem, i wiele z nich bowiem
rzeczy wypowiedzianych dotąd
bezwzględnie, wiele [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
wzgardzie. Zamiłowanie [illegible]
przeciw przeciwnemu, że wydaje
[illegible]

w sensie małego jeszcze chłopczyny, wyrastającego do zaimponowania swej siły i pewności. Wiemy dzisiaj, że w wielu wsiach jest-co chwila wydarzeniem krwawe zdarzenie, skoś na polu w drugą. Do tego więc jak na dłoni, jednoznaczne miało konotacje, a że się ciągnęło po stole widły i pomogło. Wydarzeniem zakończyło się jakieś starcie na tle spożywania wódki, zaczęło się na tle spożywania [illegible] kończyło się [illegible] ale [illegible] zdarzenie [illegible] ma [illegible] dla [illegible] emocjonalnym i [illegible] ujęciu, chociaż [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]

... [illegible] ... wrażliwego umiejscowienia się. Często
czuję, że krew moja nie bije kierunkowo
ukierunkowanie w Boga kierunku i nie chodzi
mnie się dokonać modernizującej myśl,
natrafiać jednak przeciwności zakresu, posia-
dyć moje kamień zrozumieniu, co tylko
myśl krew potrafi zakreślić [illegible]
[illegible]
[illegible] w Duszy Boże, upraszam [illegible]
o uskrzydlenie mej wiedzy abym mogła ma-
leńką pomocą mi niedoskonałej, dawać
ludzi lub bólu, choć kilkoma gramami
siły literackiej, artystycznej i naukowej.
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] ludzi nie słuszni, mocno jest
o mocno upewnić mi tradycyjnej jako
naprzeciwko [illegible] w oczach. Naturalnym
jest każdy, że wiecznemu w kwiecie nowicjatu
kilka słów i o sobie. Naświetlam i koty

Szanowny Panie Dobrodzieju!

List który pan Dobrodziej do Żytkiewskiego pisał przekonywa się niedowiarstwa, iżby powodem do zawarcia [illegible] pana Dobrodzieja był stan finansowy Dziennika Poranka. Dziwno mi, że słowa dawne wiary nie znajdują, dla tego przy pierwszej bytności Szanownego Pana w Poznaniu, będę Go prosił, aby sam rachunki Dziennika przejrzeć raczył a tymczasem tylko zapewniam, iż trzeci rok się kończy od założenia wspólki a dotąd zadnego procentu przedsięwzięcie to nie przyniosło, ale jeszcze na rewalty rocznie pewien, choć jeszcze mały procencik. Ogół przeto, który z Panem redaktorem zawarła, była czynnikiem nad możność, przeto tem uwydatniona, iżby się upadzieszeli, iż wspólpracownictwo Bolesławity przyczyni dużo nowych abonentów a przez to Dziennik postawi naprzód na nogi. Ta jednak ta nadzieja wcale się nie ziściła, — nie pozostało nic innego jak otrzaśnić mocno na budżecie ciężary wydatku 300 Tal. rocznie za linię za Świecia, lub prosić Pana Dobrodzieja aby żądania swe na rok następny znacznie zniżył, — tego przecież zrobić nie śmiałbym znając patryotyczne stanowisko przy wydaniu, iż czas pokazał, że jest drogim, iż nie można od 25 Tal. mianowicie się podjąć kolportażu feljetonu. — Innej strony nie pozwalam sobie niedowierzania w czasu pomyślne, przyjmuję zatem tę wartość czasowi naznaczoną za rzetelną, bez to nie prowadzi do następnego przedstawienia. —

Przypuszczam że na jednym feljetonie [illegible] pan Dobrodziej jestes jedna [illegible] tylko [illegible] przeto wypada [illegible] sierdzenia [illegible] na chleb powszedni czyli na utrzymanie [illegible] czyli dla swej dykty przyjemności. [illegible] Panu Dobr. przeszło 20 [illegible] wiosny [illegible] 6000 Talarów. — [illegible] swego czasu, powiadam był co-najmniej [illegible] Nie śmiałbym nigdy [illegible] finansowe wskazówki, gdybym nie słyszał jako rzadnik wiadomości instytucyi publicznej, t. j. Dziennika Poznańskiego, udanego budżetu Panu Dobrodziejowi [illegible] za do [illegible] nia z dawniejszym budżetem [illegible] [illegible]

rzecz tego przedsięwzięcia zdaleć nie mogą, iż pan Dobrodziej musiał mieć bardzo
ciężki i znaczny dochód, kiedy przeciwnie o Dziennika całem dokładnie że tak
dotychczas w minusach. Ktoś zaś powołam sobie wypowiedzieć ten artykuł w formie
zapytania: komu dotychczas ofiarą, jeśli tego mieć, poniosły, - czy temu biednemu zdro-
żonemu, czy też dostatnio uposażonemu? — My powiedzieliśmy przed dwoma rokami ofiarę,
bo nad możność wynaweszliśmy 300 tal. na dwa jeden przedmiot listów za bezcłata.
Czy pan Dobrodziej zechce teraz za swój strony powiedzieć pewną ofiarę dla dobra pu-
blicznego, sprowadzając nam swą pracą wyjątkowo mniej więcej za pewną darowizną,
bo do Jego woli pozostawiamy, oświadczając tylko, iż zwłaszcza przyjmiemy
dalszą opłatę. Różnicy gdzielibyśmy się na powieść, gdyby Pan Dobr. wolał tem
nas zaszczycić, zawsze przecież z dostatkiem co do ceny uwzględnieniem naszego
położenia. —

Bolesławiej jeszcze całkowicie jesteśmy uwagami szanownego Pana klasa wostatnim
swym liście o pomarańczkach umieścił za dobre uwzględnić, a klasa radzącego wy-
wodzi musiała nie z złego powodu, iżby tych bardzo prawdy obawiać się miała,
ale dla tego, iż dzisiejszy te rzeczy pewną co jeszcze przyświecają narodowi i nie
chcielibyśmy aby sama się w fatalne położenie stawiała. Zwrot Pańskiej, jak
felietonu ciekawy, wskazuje, iż pewnie mogłaby radzącego do tam, pomarańcze
nadawszy przejść do niebarmi Jego, i jakież by to dziwne na takowe pisma-
cego pod godłem "All is lame" znaczyło? — Czy Księstwo mogłaby się przemianowić,
czy też Pan a może tylko uczucie chciało zmiany nadzieje? Czytaj aby opinia
publiczna na [illegible] pytanie to rozstrzygnęła, — a dalsze pytanie czemże
tego zmiana uprawdzana być mogła? odpowiedź jeszcze mniej uczytna dobrej
dawno Autora, bytaby ciosem dla każdego patryoty, że lud nie życzy sobie zmiany
w czasach wszystkich integer powstał pod każdym względem, wolałbym tu dostrzeżony
powstałe zmiany frantu, [illegible] i przytłumić. Jeśli dobra intencya nie znajdzie
uznania u pana Dobrodzieja, to pozostaje dla uzasadnienia drugi i środki a mianowicie
przysłe Rachunki do wynurzenia wszystkich swych nowych przekonań dyrygujących się
ich specjalnie samego Dziennika, będą też całego Księstwa, — a nam pozostawiamy
tylko smutne dostrzeżenie. —

O dzielnej publicznej sprawy przechodzę na pole osobistego obrazka, na któ-
rem chwała Bogu nie nie istnieje aby najpiękniejszą harmonią między nami za-
kłócić mogło, bo do obojga jako jednostka z powagą i z uznaniem mej miłości wobec
potęgi intelligencyi wkładej cześć oddaję. —

Pamiętnik literackiego wielka mi przyjemność sprawiły i mogę także pana Do-
brodzieja o nich krótkie sprawozdanie. Obszerna praca ta nie może być właściwie
pomiędzy nowości, bo jest zamiejscowej części pisma, czyli nie codzienne, dla
czytania dzieła chodzi o Legionach. Wszystkie listy i inne dokumenty są z przy-
z Chodźki wyjęte i dostarczone do tłumaczenia; [illegible] bardzo czyste. Też [illegible]
w ogóle albo w skróceniu, z opuszczeniem mniej ważnych rzeczy. Jednakże nie trzy-
mał się literalnie ściśle porządku i układu jaki jest w Chodźce; często późniejszą
część naprzód opowiada i t.p. — Koniec końców, przy Chodźce nie będzie, żeby dla

dlatego poprawki, uwagi porobione linią ołówkiem, chcąc bardzo niedokładnie, bo kopia jest tak pełna. Odpadów wielkiego rozmiaru wtedy łatwiej będzie je zapełnić prawdziwie. Nawet wydanie [illegible] jest [illegible] wydaniem lub wydaniu dyrygującemu, więc dla wydawcy zawsze się to mo[illegible] dokładnie [illegible] przyczyny. Jeżeliby pan Edwardziej zamierzał wydać ten manuskrypt, dobrze należałoby i zawsze pożądany. Gdyby zaś pan Edwardziejowi zależało za odpowiedzią mi przysłanie i całego manuskryptu Zupańskiemu oddam lub wprost Szpanowi, jeśli tak sobie [illegible] życzy, odeślę.

Przy tej sposobności raczy pan Edwardziej przyjąć od nas obojga życzenia szczęśliwego Nowego roku i wyrazy

głębokiego uszanowania

Poznań. M. Młyńska. 3. a.

D. 31 Grud. 1866.

[illegible]
[illegible]
[illegible]

P.S. Co do [illegible] niby wyrządzonej panu Kiarskiemu, jestem pan Edwardziej [illegible] objaśnienia. Bo ma zapewne nie[illegible] i [illegible] przyjaciół nasz przez ogłoszenie [illegible] przysłanego [illegible] prawdy się [illegible]. Tym [illegible] niem, który jest [illegible] [illegible] Zarząd Towarzystwa [illegible] kiedy i niepotrzebnie, [illegible] [illegible], [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] z dyrekcji.

Poznań.
Ul. Młyńska (Mühlen St.) 3a
d. 30. I. 68

Szanowny Panie Dobrodzieju!

Miałem już dawno zamiar pisania do Szanownego Pana Dobrodzieja, wiadomości, do których zdobycia się Pana Dobrodzieja uprosić zechciał może zadowolnić życzenia, które autor artykułu „Książki i księgarze" w Nrze swojej rozprawy w Nr. 17 Dziennika wyraził do pana Dobrodzieja. Wyprzedzony przez Pana musiałem jednak naprzód na list Jego odpowiedzieć.
Z całego toku listu Pańskiego przekonałem się, iż Pan Dobr. mocno zaalarmowany jesteś względem przyszłości Dziennika i nie bez podejrzenia ale niedawno mam pewność, iż powodem takiego jest intrygą wychodząca zkąd, od p. Teodora Zychlińskiego. Ten to współpracownik nasz, pisząc do korespondenta Drezdeńskiego, zapewne się chlubił przed nim, iż ma nadzieję pozycji ujmującej, że on bydź musiał Dla tego dziennik poznański, który nie zięga upaść musi i.t.d. p. Teodora, których my się na codzień nasłuchamy. Miałem szanowny Pan Dobrodziej się temi pogłoskami uwiedź nie dając, lecz przypadki żelazną dziennikowi upaść dali, i zawzięcie na dowód że się staramy o podniesienie go jakoś, miał za wiadomość powiedzieć, że przybieramy nowego pracownika, młodego człowieka bardzo wykształconego i zdolnego P. Szymańskiego, który właśnie odbywszy examin na doktora filozofii ostatnio,

zarar do przyszłości. Panu Żychlińskiemu ujmuje się wprawdzie niektórzy tyle pensyi, ile nawet przyzwany publiczność uposażenie pobierać będzie, ale dzieje się to najrozumniej, bo za ś.p. Waligórskiego, który zresztą był najlepszy wszyscy brali przeciętnie honorarya a najwięcej p. Żychliński, który za 1250 tal. nie miał nic więcej do pracy, jak cotygodniowy przegląd polityczny, parę razy na miesiąc przegląd pism polskich i referat z Francyi napisać. Prawda, — i chętnie to przyznaję — że p. Żychliński wyrobił sobie formę nadobną, i że trudno będzie znaleźć zarazem godnego zastępcę — jeżeliby się usunął — do obrobienia przeglądu, ale pan Ż. jest wszędzie prawdziwą plagą dziennika; zawsze niezadowolniony, kłótliwy, niezmiernie obrażający i brutalny do podwładnych mianowicie, w ogóle człowiek taki, na którego charakter nie można się zupełnie opuszczać, bo ten teraz np. wypowiada ajencie strony p. Waligórskiego i gdzieś je rozpowiada jak niemniej cała redakcya dziennika obgadująca. Szczerze szanownemu panu wyznam, że chciałbym to jest człowiek zdatny i mogący, gdyby chciał wytrwale pracować był bardzo użytecznym, to jednak byłoby może dobrej sławy dziennika grzechu. Ćwierć powiedzieć na tę przeszkodę, że dziennik nie powinien go opuszczać, bo on ma żonę i dzieci a nie może się utrzymać niżej 1200 talarów i. Wszakże dziennik jest filantropijną instytucyą i względów osobistych mieć nie może. —

Nie jest to wprawdzie ale odkrywać wewnętrzne słabości redakcyi, musiałem on jednak dla pana Dobrzańskiego zrobić wyjątek, bo szczerze życzyłbym go przekonać, że obawy jego do przyszłości przedwczesne. Być może, iż utraciny Żychlińskiego, bo jasne nie dziwiłbym się przyjęcie zredukowania na 720 tal. pensyą, ale już ten zawsze szczęśliwy zastępca może Szymański od razu by nim być nie mógł, bo chociaż co do zasad jest nieporównanie wytrawniejszy, to jednak wprawy nie ma — ale nie przeczę, może znajdzie w najgorszym razie, że ważnych znajdziemy do na niejaki czas pomoc — do tego przeglądu, o którym głównie chodzi —

boć tu mamy kilka osób zupełnie uzdolnionych do tego, prawdziwi
pracowi obarzonych, ale tak Dziennikarzy żydliwych, iż na krótki czas
nie odmówiłby pensyi — n. p. prof. Matty. — I żydliwością zachodzi to
zwłaszcza jasnem, że gdyby mu się oddało naczelną redakcyą — a on właś-
nie innej nie jest do użycia, bo powiedzieć tego nie chce —, wtedy wca-
nad byłby mocarzem redaktorstwa dzisiejszego dygrygienta — Żbrawnic-
go, — który n.b. ma lekkie pióro i dzięki temu jest pracownikiem
wzorowej punktualności i pilności. Żbrawnic nie ma żadnych wykształ-
cenia do naczelnego redaktorstwa, ale też pretensyi żadnej nie ma do
kierownictwa i podda się pod każdego innego, — wyjąwszy Żydliwskiego.
Ów lekkie więc dziennik, — albo jednego albo drugiego nieradzonalnie
musimy; — co do mnie, mam to zamiane przekonanie, iż Żbrawnic nam
jest potrzebniejszy jak Żydliwski. — Ale już więcej szanownego pana
Jeni kłopotami naszemi w reorganizowaniu redakcyi mnie nie
chcę; będź pan Dobrodziejko przekonany, że się do żadnych osobistości
nie przykładujemy, ale że jedynie dobro Dziennika mamy na celu i otoczy
się pod każdym względem utrzymać na to stanowisko, które mu Szp. Ta-
bigórski nadał?

Z kwestyi osób, — przechodzę teraz do strony finansowej. Przy tej spra-
wie czuję powinność sobie wyrzucić, że jak kolwiek z mnie tak maleńkiego
mężą jest dla mnie w ogólności powaga, przed którą się korzę, to jednak
na to jedno zdania bardzo, że Dziennik upiera żydzi nie może, przy-
dzieć mi trudno. Według mego zdania, żadne dziś przedsięwzięcie ani po-
wodzenia ani trwałości mieć nie będzie, jeśli nie można na nadal pod-
stawy zupełnie zabezpieczonej, materyalnej; ale na szczęście, Dziennikowi
wiele nie brakuje takowej. Byłoby oczywiście lepiej, gdyby przy rozsze-
rzeniu Dziennika, fundusz o 5000 Tal. więcej się był zebrał, bo bylibyśmy
nie byli wówczas wcale, które dziś teraz kłopotu sprawiają; ale przy
zredukowaniu wydatków, sądzę że najdalej przez dwa lata zupełnie
z długów wyjdziemy i Dziennik procentować się dostatecznie będzie,
co dopiero będzie dowodem żywotności jego! — Utrzymanie Księstwa całego
co ofiarowano na założenie Dziennika, jako pan Dobrodziejko radzisz, z inwen-
tarzem nie jest możliwem. Najprzód towarzystwo kilkunastu osób, które

Kilka Dziennik zadbyło. Teraźniejszy mu wytknęło, nawarzyłby się na wyjście
ania zwrot dawnych tego Kierownictwa, bo przez powstanie wiele innych
do udziału, nie można być pewnym jaka większość się utworzy i jaki duch
przeważy. Pewnie wydały to pewnem wyrzuceniem gruntu, pod nowe wzg
dom, dlatego sami podobać nie mieli a po całem Księstwie wsparcia szuka
Wreszcie rzecz nie jest potrzebna, bo dziś mamy 4 do 6 tysięcy Tal. długu, to
przeciw hypotece Dziennika jeszcze jest bardzo bezpieczna, bo cenzury wynosiły
22 do 24 tysięcy Tal. a na utrzymanie Dziennika zupełnie ustąpienie jak się
dotąd prowadził, nie potrzeba więcej jak 21 tysięcy. Tylko zaś administracya
i ubyt wysokie honoraria do deficytu dopuszczają. Dziennik pod względem
wartości swej, z powodu nastąpić mających ograniczeń nie ucierpi; gdyż
Korespondentów zatrzymujemy tych samych, a pracownicy miejscowi będą
nawet liczniejsi; lecz wielkich ulepszeń przez dwa lata obiecywać nie
można, bo opędzanie długów oszczędzeń wszystkich wyczerpie, ale czyż nie
lepiej przetrwać te dwa lata, utrzymując tylko Dziennik takim
jakim jest, a dopiero postawiwszy go na silnych nogach, zakres jego
rozszerzać i ulepszenia wprowadzać? Może to zresztą i tak długo nie
potrwa, bo wydania tylko kilku akcyj jeszcze na co prędzej jednemu, albo
tych wszystkich akcyj potrzeba, albo pomnożenia ich liczby abonent
niemienia przypuszczalny wyswobadzanie z długu. W każdym razie
Dziennik finansowo na przyszłość, — o tem jestem zupełnie przeko-
nany, a dla tego też zupełnie o niego spokojny, — bo ludzie się
znajdą skoro będziemy nogi kijami opatrzać.—
Życzę abym obszernem wydaniem słowników Dziennika zdołał Szanow
pana zaspokoić i przekonać, że my sprawa ta dumiennie według
najlepszej wiedzy naszej się radziliśmy, uważając utrzymanie tego
pisma nie tylko za rzecz honorową dla nas, ale za ścisły narodowy
obowiązek. — A teraz kochany przez nas wszystkich Szanowny Panie,
zechciej łaskę za nasz otwory wspierać nasze pismo w tej chwili
biedy i kłopotów, zarówno je duchem swoim bądź przez owe zapiski to
teraźnie, o których na powyższe wiele wspomnieliśmy, bądź przez wskazanie
dla nas wytrzymanej rangi; — przyjmiemy wszystko z wdzięcznością, — osobliwie
gratis, chociaż nie do zawstydzi i przeciwko nam dowodem będzie: że jednak
Dziennik na oficynie zgiełdzi się marki, — co niech i tak będzie! —

Z najgłębszym szacunkiem i poważaniem
Szanownego Pana i dobrodzieja
uniżony sługa
Wł. Wisłocki

Poznań
Mühlen Str. 3.a)
d. 7. Kwiet. 68.

Szanowny Panie Redaktorze!

Zapewne Szanowny Panie Redaktorze, jest
wiadomością z dziennika, że zgromadzenie
redaktorów na nowe pisma narzeczy
nowego roku, ma się odbyć w Berlinie
na Piątkowie, a ja się stało, że
wielu wybrało drogę dłuższą zwłoki
aby się minąć, mianowicie że Szanowni
redaktorzy ze Poznania z tego powodu
na nie się zgodzili, ale mogą, że pod
tym się wybrać, że chcieli ciągnąć
tam z Poznania, więc się uczyć się o
wiadomości wyjaśnić, że Szanowni
z powodu się podróżować bez i ze strony na-
leżytości i z widoku bliskiego posiedzenia.

niewarł nigdy na to zgodzić się nie mogę, aby
byłą moją pożyczona i przyjęta dla czytelników rozprawa dotycząca na sto i więcej
lat czytelników powinna zakończyć się tak wcześnie
nie wiem się wytłumaczyć. Ale skoro
chciałby tak przykro o tym wszystkim mówić
- jak to pewno nie raz czytelnik
nie o nim czyta przykro zawiedziony mi
[illegible] na co rozprawa pożyczona dla
czytelników sprawozdania, gdzie dotrzeć,
aby ona [illegible] [illegible]
czytelnik [illegible] [illegible] w zamian
wprawdzie [illegible] przyjęcie, które [illegible]
czyli mogę więcej tej obszerności co z [illegible]
Dziennika, [illegible]

Dziękuję też serdecznie [illegible], za
za przesłanie artykułu o [illegible].
Czas sam, o wydawnictwie [illegible]
wprawdzie czytelników Dziennika [illegible]
ale dyskusja [illegible]

Łaskawy z głębokim szacunkiem

Szanownego Pana [illegible]

[illegible]
J. Kleczyński

Poznań
d. 10 VI. 68.

Szanowny Panie [illegible]

Wraz odebraniem jarmu [illegible] żurka
wagi 12 para, widziałem się z panem
Dobrzyckim i w kilku słowach ugóz
zawarliśmy, że ztamtąd on miał panu
przedawcowi [illegible] za
len od 1go Czerwca przyszły, po 3 fe
dwy miesięczne, mniej więcej na dwa
i ćwierć [illegible] zajmujący, od szarwarnego
pana Dobrzyckiego odbierać, który pod
pisem odbiorcy zaopatrzyć pewnie
najlepiej będzie. Odbiór ten ostatniego dnia
marca jest 15 tal. miesięcznie, lub
49 sr. niemieckich - jak. który pan dyspo-
segulamin i franco za pana przyjdzie.

Wydział

Z wielkim jestem rad, że się [illegible]
[illegible] i [illegible] nad [illegible]
Dziennika [illegible] nabytek [illegible]
[illegible]. Szanowny Pan zechce [illegible]
że na długo [illegible] do przyjęcia
[illegible] pracowniczego [illegible]
w Dzienniku. Jeżeli [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], to [illegible] [illegible] [illegible]
i [illegible] [illegible].

Z dużego przyjemnością [illegible]

i głębokim [illegible]

[illegible]
[illegible]

[illegible]

(Poznań) 57
ul. Mickiewicza 3 a.
d. 16. II. 68

Szanowny Panie Doktorze!

Dziękuję Panu za przysłanie mi manuskryptu Wiarusbickiego, z którego, jak się już przekonałem, do użytku naukowego wiele pożytku wydobyć można. Przedewszystkiem jest ważnem uzupełnieniem Dzierzonowskiego, i to pewnie ważnem, gdy chodzi o ten okres, gdy Dzierzon jeszcze z czytelnikiem tego manuskryptu się nie znał. Myślę, że tam jest wiele przesady i że niektóre własne obrachowania trzeba wcale odrzucić, — ale to wszystko można, jak i z innych pamiętników do użytku, że Dzierzonowi historię jego życia samodzielnie, — a w odbitce [illegible] pewnie niedużym facsimile ołówkowym zapewnić, przez skreślenia się samemi samodzielnie, [illegible] najpodobniejszemi zwykle, — a dzisiaj charakterze [illegible] i nie [illegible] ogół nas. Z moich [illegible] [illegible] zrozumieć [illegible] i mój [illegible]

nie obiadowie i zabawie że na wiosnę
pana te numera porzydam, bo się dobrze za-
dwiejąc z pewnego Księża miewania,
przyślę pańskie o zwrot numeru Dziennika,
gdyż chowane to pismo by cały rocznik zepsuło
[illegible].
Mamy tu dwie Gazety codzienne, które
w Galicyi bardzo dobre powodzą. Ledwie
[illegible] jak dwie Gazety [illegible]
że się te obiadowie zbiorą, choć tych
obiadów prawdziwie bez [illegible]

z głębokim oddaniem i poważaniem.

Uniżonego Pana i Dobrodzieja

najmniej stary
Wł. Korsiński

Jednodniej za Komorą powiatu bierzeńskiego
200 Tal., odsiadkami zgóry za rok 5 mają-
mającymi, a więc jeśli będzie Dziesięciu powiatu
n.p. podstarościemu do 300 Tal. — Co zaś
do tego się rachunku, to już praktyką jako
i wprowadzeniem księgowości niechaj ozna-
cza, bo ja się na tem nie znam i nie chcę jako
jest nad, chociaż mnie się zdaje, że będzie
najprostsza rzecz (przez co wszelkie wątpli-
wości i możliwe nieporozumienia się usuwają)
aby do arkusza druku (w formacie jak Ty
i Oni tu b.p.) wypracowali stałą cenę n.p. 10 Gr
bardzo najmniej, — co do 15 Stycznia. — Co do
ceny, myślę że zgadzają się na normę
Pańską, rzecz jest jeszcze ustalona. Co
do [illegible] to [illegible]
[illegible] i na [illegible]
[illegible]. Co zaś do ogólnej
zgody płacić chcą 1/3 (na wypadek [illegible]
i wpłatkowo aż do 1/2) całej summy, resztę

żeś wskazówkami po odebraniu całkowitego wykupienia i - rozumie się - po obliczeniu na dożywotnim oparciem jaka objętość w drukiu wypadnie. Prócz tego rezerwuję sobie [illegible] prawo odbitki oryginału [illegible] w formie książki.

Zarazem mi przyjemnie będzie jeżeli pan dowiedzieć raczysz wejść znami umowę obustronną a dowiadczy się mnie ostatnim listem, że już różnorodnie z wypowiadaniem krajowcami ze świata, jako zbyt na pismo nasze drugiej, a prawicach. Będę ignorancie, abym [illegible] nadmiarem pewien nam jakby oficerowali. Gdy na to prawicie odpowiedzi nie odebrałem, mu nieliczny do innego sięgnę kwiatka. Oświadczę więc [illegible] [illegible] a naturalnie jego [illegible] i przekonanie pozostawia., będę pan mam takę za rzeczą prac przerwanych

wanych, która Redakcyi i właścicielom
Dziennika najlepiej odpowiadać będzie.

Z wyrazem uszanowania i poważania

Szanownego Pana Redaktora

Sługa

W. Kosiński.

Poznań
d. 28. 5. 69.
ul. Młyńska 3. a.

Szanowny Panie Doktorze!

Przepraszam Pana, że zatrzymałem
Pańską dwa tygodnie, mając przeko-
nanie, że będzie Pan miał wątpliwości co do
naszego interesu, lecz mimo zajęcia
o bardziej jasne instrukcje które
wydany Poznańskie nam sprawiły.
Spodziewam się, że Pan Doktor nie
nie sprzeciwi będzie wystąpienia
Dziennika Pozn. w tej sprawie i uważa,
że bezwzględna skarga takiej [illegible]
konieczna będzie. Dla wiadomości Pańskiej
odsyłam Panu Doktorowi kopię zarzą-
dzenia w tej sprawie. Gdzie [illegible]
nam był [illegible] Ks. Piotr Wyciechowski Medyka
w Opolu, który nie chciał się [illegible]
wydawać się z [illegible] — ale nawet
[illegible]

widzi też przede za wsz pociągnął. Dla-
więc głosów wstrzymujących się w pierwszym razie
jeszcze około Katedry, że Ks. Oficjał Tarnowski
ni na biskupiskiego (zamiast na dziekańskiego)
głosował, wiemy wiarygodnie, za nim z wyrokiem
klerem inni (bez nie wyjęty) powtó. Kapitu Stary
biskup jednak wiele nie odpowiedz. przy b...
wszystkim jedna rzecz jest pewna, że taka
powaga i intelligencya - dziwna Ciemkowski
na tak zwrócą wzrok drogą. W dzierżawie,
wzi do niego należącej, jedna głowa Ciemkowski
miew oddany cesarz i wszyscy nie wątpią
że to jest głos danego Ciemkowskiego, gdyż
się już do poprzednio sam wypowiedział, że wal
nie agitacyjne Kandydatury dziedzicznej. Dzienny
Nowy Jam Tarkowski przeczytał w Nr. 119 dzien
nika artykuły i oświadczenia Ciemkowskiego.
Do interesu naszego przechodząc, mam zaszczyt
prosić Pana Redakcyjnie, aby w
swoich czasopismach, z których jeden wyjdzie
tem swym zwróci mi pomóc, oraz nazwisko
i ich wskaźnik. Przyjmuje Pan Redakcyjnie,
jeżeli takie forma mniej za wyjątkowe

Wiesbaden
d. 31 Sierp. 69.

Wysoce Szanowny Panie Redaktorze!

W podróży mojej, po odbytej kuracyi w Ems, spotkałem się z numerem Dziennika Poznańskiego, w którym umieszczony list skierowany do redakcyi i nie mogę się powstrzymać od przesłania Szanownemu Panu słów mojej pochwały i uznania odważnego zerwania z fałszywą drogą postępowania, jaką niestety dotychczas kroczyła prasa polska. Dziennik Poznański, jako pismo poczytne, ma wielkie znaczenie i wpływ na umysły, dlatego też z radością witam zmianę, jaka w nim zaszła, a która, mam nadzieję, będzie miała dobre skutki

wstrzemięźliwości czyść nam wypadku
a przyjść spodziewaj jasno nazywanej
bo kiedy dwa partya tak dalece się
oddalają i dalsze dwie strony dowyjść
milczenia dalsze zwarcej strony bydoby
nie do zawarcia. Oświadczony
jestem, że takie zachowanie pojęcia
przez list jasności zdania mi się udawało!
List ten stanowi cały program nowy
dla dziennika, który wkrótce wydawać
się będzie. Jeżeli raz najpierwszy
stanowczym pan Wężyk za to uważam
Za dwa tygodnie otrzymasz pewnie do ju.
zdania mojej zawiesz je nam przesłać
i późniejszy widokami nad Nasze i w
Szwajcarii pożyteczne i moralnie cały
przyczepiać. Będę się stamtąd wracał na
Dicano aby wkrótce stanowi nam pan
na wszystkie

A tymczasem Nauczyciela i powodzenia

Szanownego Pana Redaktora

Najuprzejmiejszy

W. Kosiński

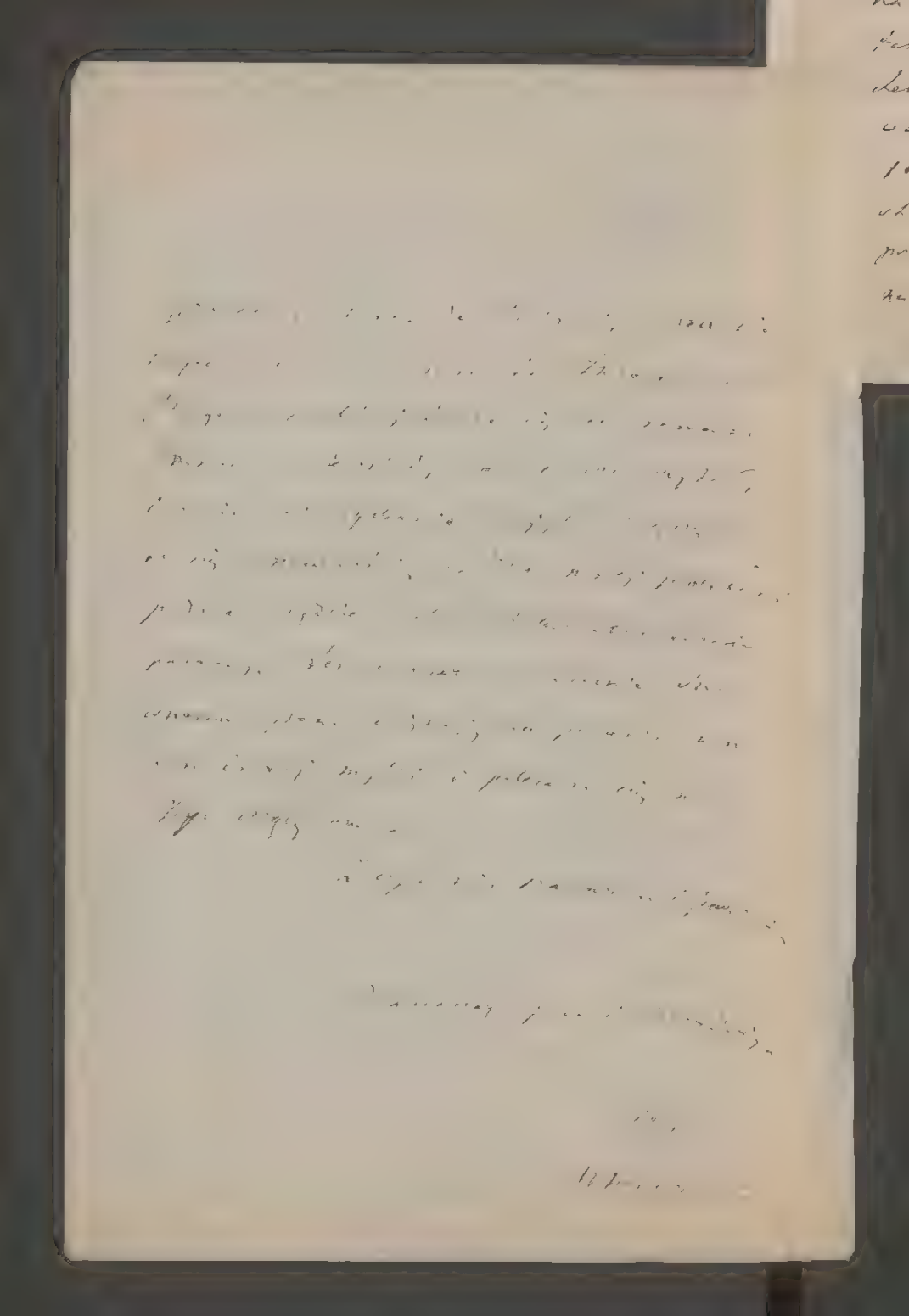

S. 17/11 64. poranie!
III. Aleje 3. a.

Szanowny Panie
i Dobrodzieju!

Projekt Pański jest bardzo
piękny, ale na niemożność tem-
czasowo wcale nie wykonalny z
powodu iż kontrakt z Mienla-
chem co do drukowania dzieł-
ka (przez Wolfgrammego) zawarty, jest
jeszcze na przeszkodzie. Kontrakt
ten na 6 lat był zawarty, lecz z
warunkiem iż co dwa lata przed
Bożym Narodzeniem go można
odwołać. Czy Pan trzeba tego roku
przed Bożym Narodzeniem, bo
na Nowy Rok byłby ten mógł

rzeczywiście. Śpieszy zaś trzeba
zrobić dwa lata czekać, – więc przed
1 Lipca r. 1871 trzeba wypowiedzieć
albo na Nowy Rok 1872 może nowy
układ z nim robić. — Dr. Jarosz
mi powiada, aby pan Dobrzański
przypomniał, że jak w Hamburgu z
panem o tem mówił, tak nie należy
kontrakta zupełnie wypowiedzieć, może
nie dokładne informacye podał.
Bardzo by mnie na wiarygodnie tak
na jak wyżej wydobyć.
Gdyby nie to, – to my dwaj byśmy
jak najchętniej na to przystali, – tylko
bardzo ostrożny aby pan Dobrzański był
wobec tego na N. Rok to wypowiedzenie
ku ostatniemu. Pod tym względem le-
piej jest, że więcej czasu mamy
pan przed sobą. Że jednak plan

Pańskiej prędzej lub później przyjść
pamiętnik do rąk ludzkich, przeto sądzę,
że jest ostatnią nadzieją powinowactwa
pan Dobrzyniecki do powrócenia
się przemówić. Według mego zdania,
nie będzie to jednak dzisiaj ale
pan Dobrzyniecki dziennika i pamię-
tnikom ojca swego, — pokaże
Bóg — i to za cel konieczny usi-
łować naszym uczuciom — ale pan
Jakub ostatni dziennika.“
Uśmiechnął się pan że my mamy
sobie tego życzyć i wtedy myśli dziś
będziemy, — bo o nieprawdopodobnych
organu na oddychanie ciężkiego,
zmuszonego długi przebyć roz-
maitej ewych okoliczności,
przekonaliśmy się dostatecznie

przyłączony do pierwszego, mógłby pan Doktor wziąć jedną ankietę na dziennik, najlepiej austriacki i wówczas dopiero chciałbym firmowego, więc jak nominalnie wydawcą jest pan Doktor, ale faktycznie wydawcą mógłby pan Doktor obok się podpisać wydawcą. – Zresztą zrobię z tym dobrze takiej umowy, bo to pewno że pójdzie dalej niż o tydzień wreszcie podpisze, póki nie wrócimy się do ostatecznego wypracowania zasad tego tygodnia ciągle [illegible] z [illegible] pieniędzmi wyjdzie.

Zwracam panu Doktorowi ankietę na wiadomość korespondencyjną z Rady – w Kraju № 208 i 209, – które otrzymałem dzisiaj.

Dostałem z wyposażeniem dziennikiem i pozdrowieniem

Szanownego Pana Doktora

sługa

Wiśniowski

Poznań, ul. Między 3.

d. 30/11 [illegible]

[illegible]

[illegible] Pan Doktor [illegible]
o drażliwość i całe otoczenie, jest to
[illegible] natura [illegible] naszego
nie publicznego życia, - nie chciałbym je-
szcze aby Pan Doktor i na Dziennik jemu
nieprzychylny zapatrywał się swoją opinią,
i chyba dlatego na oparcie tych [illegible]
i zgromadzenia się [illegible] Świątyni.
Dalej pisze, że od dra-
[illegible] Pana przyjmiemy wszelką [illegible]
dzy bez żadnej drażliwości, ale
z odpowiedzialnością i to jak najchętniej,
[illegible] tylko pozwalam sobie jeszcze
zwrócić uwagę na [illegible] Ktoś
Pan [illegible] - nam wydaje. Ale
[illegible], [illegible] nie wymagają od nas
[illegible] na [illegible] [illegible]

Poznań.
Ul. Młyńska 3. a.
d. 17/6 70

Szanowny Panie Redaktorze!

Drażby późno zgłaszam się do Pana Redaktora, lecz sądzę, że jak do zamożnego bankiera zawsze o pieniądze zgłosić się można bez ambarasowania się, tak samo i o manuskrypt do pana redaktora. Chleb bez soli dogryzowa, — a nie zamierzam nic innego napisać, jak tego że w tym roku zimowym [illegible] bardzo mi jest potrzebna jakowa taka pieniężna [illegible] [illegible] za swego [illegible] [illegible] [illegible]

przebiegający przy tym w trójkącie, —
wracając się do ostatniej, — aby ich przy
pełnej, — i do retuszowania jaśniejszych konturów
przed drugim publikowaniem, (tego bliższego i
drugiego) postanowiliśmy z [illegible]
kilka zwrotów tej odezwy. Mianowicie, że
ciężkich do niemiecka czasów, żądamy
gwałtem jedności dyspozycji się, aby te
biuro zapewnić i dla tego aby [illegible]
[illegible] odezwy [illegible] aby [illegible]
jakiej Akademicy powiadomi [illegible]
nie miał a ewentualnie opowiedz, czyby
nie mógł jeszcze [illegible]
[illegible] plan [illegible]
[illegible] do nich [illegible]
[illegible]
[illegible]

Poznań, dn. 29. 6. 70.
Ul. Młyńska. 3. a.

Szanowny Panie Doktorze!

Bardzo panu Doktorowi wdzięczny jestem za ofiarowany adres we Florencji, czuję się dumnym, iż osoba takiego pana doktora nam przyjaciela, jest skłonna do chwilowego jak Wszędzie adres stroju [illegible]. Zdawałem się, że inaczej, – chociaż nie [illegible] [illegible] [illegible]

Poznań, d. 25. 9. 10.

Szanowny Panie
Łabno wiejski!

Poznań, d. 27. 11. 70

Szanowny Panie Doktorze!

Pan Żydliński zakomunikował mi dzisiaj, iż pan doktor ze zamówioną pracą otwarcia ciała Hrabiego odda w niej mojej. Ponieważ jednak chciana rządowej do jego użytku jest stanowczo potrzebowaniej, proszę przeto tej rozwagnąć czy wtyczy rzeczy nie chciałby i za tego powód Szanownego Pana mnie, aby dopiero w dniu roku lub na początku przyszłego całą powiedzieć. W razie nie przyjęcia tej propozycji zostaje pan Doktor tylko czasu do przyszłego dnia, jakaś dobra Pana względem wypełnić, - byłbym wtedy zmuszony, bez dalszego powodu o dalszą, gdyż ciała chciałbym sprawdzenie gotowych nie mamy i dopiero po N. Nowym Roku nie mamy.

Z głębokim szacunkiem

Szanowny Panie

Dr Kosiński

Poznań, d. 2 Lutego
1871.

Szanowny Panie!

Jako jeden z pierwszych uczuciem czci i miłości dla mężów, którzy jest najwznioślejszym reprezentantem naszych dążności i tak ogromne zasługi dla sprawy narodowej położył, zasmuciłem się mocno wysłuchawszy tragiczne przygody córki szanownego pana, i nagłą jej śmierć; a sam otrzymawszy szczegółowe córki ukochanej, zmianom ojcowskiem sercem całą głębią smutku, w którym cios ten pana Dobrzańskiego pogrążył. - Choć nie widziałem szanownego pana nigdy jestem i nie mogę mieć przekonania,

zajmowania w Jego pamięci bliższego miejsca
pewien jednak jestem po dobroci i uprzej-
mości pańskiej, iż nie odmówisz pan
i mojej drobnej usłudze wmieszania
Ci ulgi że wiąże przyjaźnienie, i mocnej
Panie, i moja oświadczenie najgłębszego
uszanowania wobec Ciebie Jego dostojeństwa.
Obyś Bóg zechciał cię na przyszłość
pobożnie nadziedzieć a nabożnie
- o ile ja potrafię mieć wiarę - i uczynić
uszanowanie dostojnego dnia Ci i
do najdalszego kresu.

i najgłębszym zaufaniem

Twojego Pana i Oblubieńca

Twój wierny

Nowicjusz

P.S. Chcąc skłonić z mamą do Pana przyjaciół za,
prosiły, abym na stół do Twojego rzuty zabrała, - oświadczam wy-
rażnie, iż odpowiedzi się wyrzucam. —

Poznań, d. 25.12.71.

Szanowny Panie [illegible]

Zupełnie się zgadzam na zasadę, abyśmy pan Dobrowolski w dostarczym liście swym do mnie wyłożył i ja sam w pierwszej chwili miałem zamiar [illegible], że jest jak. wiadomo dziennik Pański protestował przeciwko przejęciu naszego redaktora, a żądanie sądu honorowego, wprowadzić rzecz na właściwą drogę zupełnie wczoraj dziennik Kantorie, jak [illegible] Pan pamiętasz. Jednakże przekonałem się po małym namyśle, że w obecnym przypadku byłoby niepożądanie [illegible] p. Dobrowolskiemu adwokata się na sąd honorowy. Jest to dla czytelnika przypadku, - Dobrowolski wygrany jest przez ultramontanizm jako nihilista, przybłęda, [illegible] wiary i wiary. W tych kalumpiach chodzi wszystko ale wiele się przyjdzie w naszych bardzo nie samodzielnych i niedojrzałych umysłach

się wyrwać, bo nigdy korespondent się sam zgłosić, to on jak wiemy się nie potrzebował, — a jednak tego nie robił. Oskar — aby nie potwarze przeżyć — musi się zarzynkować, — i dla chwili mimo zgłoszenia się krzyżowskiego, przyjął propozycję Lan. że jeden brat z nim, drugi z krzyżowskiego się będzie. — Naturalnie że Lana kuncesyja, — czyli wyjątek od dziennikarskiego zwyczaju, — nie jednej dyrekcji się podobała. Ten jeden raz musi już ale ona z Dabrowskim osobie dotrzeć opinii w czasach do społeczeństwa przyjść wyrwania, — ale już potem nigdy tego więcej kupić bo będzie potrzebował.

I przyjaciół moja Dr. Dana [illegible] in D. w całej tej sprawie tak się wyłamuje drogi, że jakby pewien że będzie się przeciwnie zwycięstwie widzi, to on otwarcie się jeszcze [illegible] na całej prowincji. Boi się, że nie [illegible] a wielu umarła dorzucić. — to i dla Dra nikt potrzebna jest popularności. Bo znowu mamy konkurenta Kuryer, na rzecz którego nasze dawne [illegible]

Poznań. d 21/7 76.

Wybrzeże 39.

Szanowny Panie!

Poznań, D. 1 Marca 1877

Miejska Nr. 39.

Szanowny Panie!

Uprzejmie mnie pan Łopatiński wyzyskując
nie, abym jej nakładem własnie wyda-
ć ewangelia na lata, do Starozakonnych
Bonn, dać mnie przeczytanie się należa-
o, które do nas Zebrodzi jest i sfiarowała,
przy i do tego nakłady do tego wydawnictwa
dobrodziejów i osobliwie pomoc przez wskazanie
na pamiętnik Nr. 10 rubrykiego, który wiele
razy rozjaśnił. Drugi egzemplarz jasne
przysłał po pierwszym, byłoby do niejaka mała,
stanę, n. nie nie przydatnej [illegible] ja
i razy [illegible] mi [illegible] chęci przyjść za wygodę
chcieć [illegible] mogę [illegible] sprawiedliwienia się, [illegible]
[illegible] Bóg, [illegible] ja [illegible] [illegible] oczekać ad rycina (per-
traz mapa) która należy się do dzieła, bę-
dzie gotowa i nie, razem [illegible] a [illegible]
[illegible] chciałem, ale [illegible] [illegible] [illegible]
wspaniały [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

nie upredzili.

Mam nadzieję, że dostawy pan wprzyszłym znowu ocenianie Literatury polskiej w Dzienniku Poznańskim lub też gdzie indziej przy okazji, zechcesz też o tej publikacji mówić. Nie wątpię że materyały te nagromadzone od kilku dla tamtejszego publicysty interesujące i pod tym względem nie obawiam się nagany dla dziecka — co zaś do zestawienia tych materyałów i przedstawienia ich przed czytelnikiem, tego się nie da przewidzieć, gdyż rzeczywiście praca taka dla nikogo nie jest obowiązkowa — do tej podchodzi się pod jakimś kątem widzenia i często chcąc przez to czytelnika przekonać i wmówić mu jakiś pogląd na rzecz, jakiejś podobnej podchodzi się jeszcze gorzej.

Polecając więc to pamięci mego Ojca proszę, oraz dziecko Dostawcy Opiece, o pobłażanie dla rzeczy samego nie proszę, bo i każdy nagany nawet od Mistrza, jakim pan jesteś, przyjmę zawsze z największą wdzięcznością i

Szanownego

Szanownego Pana Dobrodzieja

Wilno

Szanowny Panie!

Ja na rzykupiony, [illegible] bardzo kr. [illegible]
ze wstępu i z innych pracowania materyałów legionowych, (t.j. B. ylego Wiadomości
a drugi bezimienny) znajdujące się u Pana
Łopatińskiego, do razu jasna - jak się do
wiadomości - a zarazem z łaskawego Pana Petro-
wicza. Zaszczyt mi "Czas" że użyteczny tych
manuskryptów nikomu nie znanych, których
autentyczność i wiarogodność nie są zatwier-
dzone dostatecznie. Skąd z tego powodu [illegible]
się najprzód zwrócił do łaskawego Pana
abym Pan Drohojewski radzę mi o tej mierze
jakie objaśnienie przesłać, miałbym
[illegible]

[illegible] pismo podpisany jest [illegible] pod [illegible] 3 Juin 1804, a nie ma nazwiska autora. – Nauczyciel [illegible] mojem zdaniem, z tak wielu przesłanek pisane, że [illegible] wątpienia do ich wiarogodności w ogóle, nie wyklucza to jednak pojedynczych pomyłek lub zdań i sformułowań fałszywych, bo wówczas pamiętniki [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i opinia przedstawiona, które nie zawsze się [illegible], pomiędzy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Rapperswyl. d. 11/9 77.

Kochany Panie!

Nie chcę wcale się w dalsze [illegible]
[illegible] moich po [illegible]
[illegible] raz, [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible]

Warszawa 7 VIII 79

Kochany Panie Józefie nasz – Je-
stem kilka przed
wiadaniem do Dorożki i jadę na Kolej.
– Nie pisałem, poki nie byłem uprzednio upe-
wny wyjazdu. Wyjazd za granicę przy dzi-
siejszym kursie nie tanowy i długo się wa-
hały rzeczy. Jednym z głównych powodów
wyjazdu mego jest chęć i obo raczej potrze-
ba widzenia się z Tobą. Dzisiaj stanowo
w Czerwcu tak mniemanku układałem
Drezno – Praga – Wiedeń. ale. Gdy przy-
szła wiadomość, że wyjeżdżam z Drezna
zawahałem się nawet, czy jechać. Później
zmieniłem tylko plan w ten sposób
Wiedeń. – Wenecya – Monachium a stam
Tąd jak Ty każesz. W Wiedniu będę
jutro wieczorem, zabawię dni pięć, wyja-
dę do Wenecji w niedzielę lub w poniedzia-
łek. Tam zabawię zamierzam dni pięć
lub mniej nieco, jeżeli gorąco będzie

z byt dokumentowe i ruszą przez Padwę, Werona do Monachium, gdzie powinienem być koło 20. W wiedniu z rentą ten plan mnie [illegible] [illegible] [illegible]

na powrotnym [illegible] albo koło 20 będę w Dreznie najdalej 25 dnia. Potrzebuję bardzo widzieć siebie, nie to [illegible]. Jeżeli wola Twoja napisać do mnie kilka słów, to pisz poste restante Wenecja lub Monachium / do widzenia nie wydaję listu / bo tam będę koniecznie.

Do widzenia wkrótce. Rad jestem wiadomości, że i Ty panie Józefie [illegible] Fei mnie widzieć, jak to z pod Kreitzmanii przeszło w ostatnim liście z Drezna. A tego zejścia się życzeń dobrze w nowym [illegible]

Pozdrowienia serdeczne i uściski

J. Kenig

Gandawa 23 Października

71

Czcigodny Panie

Redaktorze

Dostałem list objaśnienia Pana
życzenie zniżenia do skazu do skazu
wiadomości o Polakach w Belgyi. —
Wszystkie będą wyjdą ciekawy prace
dają materjału do ciekawych i najnowszych
korespondencyj. —
Ważną rolę w tym kraju, zajmuje
młodzież kształcąca się w Uniwersytetach
w Gandawie, Liège, znajduje się także
wielki w Bruxelles i Louvain gdzie
uczęszczają na fakultet prawny. —

Wiadomo że od 1864 roku młodzież polska, chcąca nauki, dała miejsce pierwszeństwo Szkole Inżynierji Cywilnej i Inżynierji Przemysłowej (Ecole du Génie Civile et Ecole des Arts et Manufactures) w Gandawie. Miasto to, położone w Cichej Flandrji posiada wszelkie warunki do zwodowiadania się nauce, bo będąc czysto przemysłowem, nie nastręcza młodzieży rozrywek, na które jest narażona w Paryżu, Liege i innych miastach inżynierskim duchem światowym. — Do dnia dzisiejszego od roku 1847 52 Polaków opuściło Gandawę z Dyplomami Inżynierów. —

Rok rocznie liczba naszej młodzieży
się zwiększa – rok zeszły był wy-
jątkiem – obawa wyjechania w zaburzo-
wojną zagranicą, była tego powodem
w tym roku, liczba tu nowo przybyłych
schodzi 20^tu –

Młodzież polska na Uniwersytecie w
Fryburgu, może śmiało rywalizować
o pierwszeństwo w pracy z rodakami będą-
cemi w innych wyższych naukowych
zakładach; świetne rezultata tegorocznych
egzaminów tego dostatecznym dowodem
Przybyło Polaków ~~przystąpiło~~ przystąpiło w tym
roku do egzaminów – z których dwunastu
przystąpiło do egzaminów ostatecznych,
na otrzymanie stopnia Inżyniera –
z liczby tej dwóch tylko zostało odłożonych
do przyszłej sesyi –

Na reprty mieliśmy: Dwie Wielkie
Dyktynskaje, Osiem Dyktynskaj
i Osiemnaście Satyrskaj. –
W szkole Inżynierji Cywilnej od
osmiu lat nikt Dyplomu z Wiel.
Dyktynskaj nie dostał, miło więc
mam jest że Polak te Palmy zasrecz
otrzymał. –
Otrzymali Dyplomy Inżynierów
Cywilnych: Czajkowski Karol z
Wielky Dyktynskaj. Aleksander
Biesiadowski i Pantyński z
Dyktynskaj, Dyborowskij, Orłowsk,
Michał i Formiński z entyrskaj
Otrzymali Dyplomy Inżynier.
przemysłowych: Pohl Konrad

2)
z Wielką Dystynkcyą, Czarnowski
i Albert Kossakowski z Dystynkcyą
Stefan Kossakowski – Leon Kijeński
i Benedykt Tyszkiewicz z satysfakcyą
(W Liege liczba polaków zawsze mniej
szała – w roku zeszłym piętnaście, to jest
trzeciej części młodzieży pracującej w
Cpandawie. – W tym roku zakończyło
tam tylko trzech szkołę – wyszli jako
Inżynierowie Mechanicy. –
Szkoła Mons dostarcza także rok rocznie
parę par owych – lecz będąc szkołą
Prywatną – nie otrzymuje Subwencji
w innem Państwie jest mało uczęszczaną
– zato jest to szkoła specyalnie utworzoną
dla górników. –
Pisch ze swoim redaktor uda do innych

miast gdzie młodzież nasza gromadzi się mnóstwo jak n.p. do Zurichu, gdzie liczba ich dochodzi do Stu, do Paryża Karlsruhu i t. d. i mimo wykazem znakomitej tej liczby uczącej się młodzieży, otworzy oczy mieszkańcom Lwowa lub Krakowa, jak ogromne kapitały rok rocznie zostają wywożone za granicę - które by mogły ożywiać rozwijać w kraju, gdybyśmy mogli mieć Szkołę Inżynierji (Cywilnej i Mechanicznej) w jednych z tych miast. Profesorów znakomitych mamy na zabraknie, dobrej woli tylko trzeba i przekonania że sami coś zrobić potrafimy, niestety tego nam w kraju brakuje i to dotychczas że wykorzystujemy te nauki w innych

że zagranica nas lepiej ocenia – i
zmuszeni jesteśmy tu zajść szukać. –
To też mnóstwo naszej młodzieży zamiast
zajmować miejsce codziennie
w kraju – prowadzi gdzieindziej prace i
głośniejsze fabryki za granicą. –
Raz jeszcze Szanowny Pani Redaktorze
wyraz głębokiego Szacunku

SK

Stefan Korkowski

Marché aux oiseaux N° 2 à Gand. –

Jeżeli Pan Liścik ten będzie zbie rzyć
podać do wiadomości Krytel Mikón
krajuje to prosz tylko pierwsze me
litery za podpis pretorzęji SK. —
Jeżeli będzie o ważniejszego Pana
do doniesienia to zawsze nie będz
korespondenta oznaczać. —

Strzeszyn d. 19. Czerwca 1876

Jezus bądźcie pochwalony Jezus Chrystus!

Wielmożny Panie

Mecenasie Autorze dat licznych obziet

Najmocniej waszę Skarbnę Łaskawość przepra-
szam ubogi prochu garstek iż się poważam moje
nowy Pagalnijsza prośbą nastąp waszych zbiorzyć oblicz
przyjęcie nowy przez i nuż łaskawsze uwzględnienie nowy
niżniej waszej Skarbnej upraszam Łaskawości,

Skromy czas ato 1861r. do 1875. w miastelku Kyśle
niemch mieszkała Pani której imię w sercach naszych
i pamięci nigdy nie wygasnie Wzna. Pani Leśniowska
to pani była prawdziwa matka nie tylko niejszego albowiem
miała wielkie przeczne dzieło, i te pomocny lub więcej
ski bez interesownie wyprowadzała a to w celu pro-
mieniowania ducha oświaty, gdzie tego nawyższa potrzeba
co liczby tuzi korzystających z tego dobrodziejstwa
mieli i podpisany to prawdziwe zdanie należy bezwzględnie
stały opuszczeta nas i przeniosła się do Krakowa. przez
ten czas dniałem ta. korzystał iż poznałem co to
jest oświata, iż to jest jedyny skarb który prze-
trwam czyni człowieka, krajowi i publiczności

przez 10 lat zastarszy wojtem gminy zołoczyłem
maleńką czytelnię wdowim moim gdzie nowy przez czy-
wałem, przez miałem jakie dziełko pod rękę tobrowe
mojm zgromadzeniom przy takim postępowaniu
mogłem od wielu złych nałogów stałowych odzwycza
ić a do wielu dobrych nakłonić dzisi dzisiej
Naymyrszej Opatrzności mogłem przy uśrowej
pracy i rzetelnym postępowaniu wynurowa
dom na szkołę i przytem jakie, wszelko zrobić
jednak? też i ebze pomieszy kuchem obowiązania
to raz bardziej wzrasta i to tak dalece że
pod czas świeta i obchodów zimowych wiele
ród chata moja czytających gromadzi niemoże
też niestety jak kolwiek zrzędnej strony pomy
nie to zołrugiej nie nayleps, albowiem przy
takim obchodzeniu niemamy wiele do czytania
dzieł sam jestem gospodarzem nie bardzo mo
łem Rewarthu lichego górskiego stanu przy nayle
pszych chęciach niejestem wstanie na dzieła
zasługa nakładu zrobić gminą tabize ubogą u-
kraińskiej prawie nauczyciel niedostatek panuje
albowiem cała tutejsza okolica leży prawie
do nayuboższej części kraju naszego

W posiadamy to tylko zdatki od niektórych osob jako ofiary.

Wielmozny Panie! Dziecielny nayłaskawszy Autorze tak wielkie pozytecznych dzieł uczynicielu ie też takie okoliczności licznych potrzeb nasz[illegible] gorąco nasze też prozby nayusilniejsza prosbe która prawie znowuwiekoza niezmiażo dzieła u etap waszych składamy ofiarujcie nam też tu jakie dzieła soniesie też ofiary, które tu nowy lepsi użyto, zdanie, gdzie tego nayuiększa wymaga potrzeba, Boy Pan te wam we nagrodzie za[illegible] o co go uczerze Błagać będziemy

Czuje ia to iż ugiannictwo wasze koszt[illegible] zdrowia siły i pracy umysłowej i koszty wyda[illegible] ki nadzwyczajne też przy tak licznych wyda[illegible] niach znaleść się mogą, dzieła różne wam już ale uzytku nie przyjatne które miedzy nami nie rosną ale tu ziązny owoc bo przynio[illegible] szą, wrazie potrzeby powołane okoliczno[illegible] ści winiejszej pisibie nayuiarogodniej powia[illegible] domi może Wzna Pani zemiewoka.

jak kolwiek ubodzy w tasciamie droga, nam
i potrzebną iest nauka, i prace wasze Wielm
zni Panowie ktorzy wydaiecie obrieta. ite
nam sie wyiątkowo ob rata dostrtono, chci
niewiadomie Wam Zlugamy Bogu, zeby
by wam wszelkiej pomyślności uprosił za
uyt. Bog nasze modlitewnia wysłuchał roty
i uwiecznie roty pamięć tych ktorych
wlepiunce kmiotek złogartawi.

Czuiąc Rece wasze Wielmożny
Panie pali, nay uniżeniej polygrzeiąc
się, waszej nałaskawszej pamięci
w nay pokorniejszym zawsanie
Oczekuiąc na łaskawy skutek lub
też łaskawą odpowiedz

nayniższy sługa.

Jan Kośmider Wojt
Gminy Krzeczowa poczta Lubień
nad Myślenicami w Galicyi

Krzeczow dnia 12 kwietnia 1880

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Wielmożny Panie
Szlachetny Najłaskawszy Dobrodzieju!

Ojczyzna nasza z końcem zeszłego roku po tylu rozmaitych rodzaju cierpieniach przez które cierpiała i rachowała się, niewątpliwie i zewnętrznie z powodu szczęśliwego zawarcia się pierwszego małżeństwa pomiędzy naszego poświęczenia się małżeństwa z Dziedzicem tronu naszym Ojczystem Panem nierównie złej rachunku chwały Cieszyli się też i biedni ogrodnicy Karpowscy i wieszczali sobie tego czasu że się tak radośnej chwili zmarodzie naszym mieli uczcić obchodem i tak zastać jeszcze niewinnych małych dziatek na co wielkiem przychylnego Stwórcy obiety się. Też i przytem wszystkim do nieba westchnienia aby Bóg Najwyższy naszej dzielnej pary błogosławieństwo, a tak najdłuższe czasy, i wynagrodzionam [illegible] racz. Korona wieczna nigdy nie ujdzie.

/.

i w Królestwie swojm. Przy tem wszystkim spłynęły łzy i różne zawiadczenia serdecznych zyczeń lecz wszystkie były wymowne i serdeczne bo ludzie cnotę podali pobożni przyciele nasi i zlajesie ze złej radosnej okolicy okolicy i wprawnowali to wiara przodków, odzyło swoje oświadczenia rodowe i powierzchowania złożyły bez wyjątku wszystkie stany poczęwszy od Najwyższych osób aż do ubogiego kmiotka zpod słomiany strzechy lecz ludzie najserdeczniejsze powierzchowanie niniejszym i najuniżeńszej podpisany ubogi gorąco znaywiększą nieśmiałością dziś imieniem swoich kraja nort i okolicy ośmiela się najpokorniej uczcić naszej Ukochanej Ojca Narodu złożyć" Boże błogosław naszych Rządzicieli naszej Najświętszej opiece drogo osobę Króla naszego Pana Józefa Warszawskiego. Kieruj jego krokami pomnażaj jego siły we wszystkim użyczaj mu łaskawej do pracy w Tobie najdłuższe życia - Ogdy wola twoja Najmiłszą była racy powołaj jego złej ziemi Daj mu jego Prace gorliwe sumienne wynagrodzić koroną nieuczną amiędzy nie wieńczy w Królestwie Niebieskim na wieki"

Ach! Boże pozwolaw Laską osobę długie czasy na świecie

Aponieważ niema żyjącej w Bibliotekami ogólnego Chiorw dzieł w kraju naszym, który by się nieszczęścił pamiątkę posiadania dzieł przez nas Wielmożny Panie wydanych.

Mnoygę bazej Pokorze podpisany i lubk jużniektóre dzieła nabyłem sobie wolnym grosem na pamiątkę gdyż człowiek pomimo najlepszych chęci niejest w stanie wiele wyjąć na kupienie jakich dzieł gdyż nicodzy nami prawie powszechny niedostatek panuje Ziemia uboga znana Jednania prom wszystkiego by brak przy tem i nay mniejszego zarobku jednak zakładamy po gminach stołki i przy tem według możności nabywamy dziełka do czytania celem podniesienia ducha oświaty tego prawdziwego skarbu który człowieka zbliża do Boga a pożytecznym czyni człowieka i Ojczyznie

Szlachetny Wielmożny Panie Nayłaskawszy Dobrodzieju! niech też szlachetna łaskawość nasza uwzględnia nasze ubogie mniejsze położenie i Raczy też uwzględnić nayłaskawszego. Prosibę w nayposzanowaniejszym zaufaniu w Stop Szlachetnej naszej łaskawości zbożnej – zapewne posiadanie też różne czasopisma, gdyż do nich pisujemy artykuły i zdaniejszych lat. Lwowie w kraju naszym wydawane aponieważ

po to dzisiejsze czasy krzyżowe na każdego, gdy by to może
bna rzecz była wyselejsiej mi też kilka rozmiłow pod
niżej napisana. Adresa takowe polecie ile być może
możliwie przychylnej stanowi naszemu i obalony
bożnie przekonani że ofiara nasza przyjdzie
tam miejsce gdzie największa tego wymaga
potrzeba, i będzie tu najlepiej użyta Bóg Nasz
wyższy tę nam wymaga rodzic rowy o których nie tylko
my ale i dalekie pokolenia błogosławiony i błogosła
wiony, i pozostanie droga pamiątka

Koniec moją najserdeczniejsze życzenia i
prośbę najpokorniejszą połączając się najłaskawszej
pamięci i opiece Słusznego Wielmożnego Pana
x proboszcza o polecenie wpaniałych osób które
najwięcej możności za nam winnia zwiesić

w najpokorniejszym zaufaniu od Słusznego
Wielmożnego Pana drogiego rodaka Kraju naszego
oczekuja na najłaskawsza odpowiedz i pozostany
Matek

z prawdziwem uszanowaniem

Sam Kośmider. były wójt gminy Brzezowa
powiatu Lubień pod Wisłoniami w Galicji Austrii

Szanowny Panie

Chociaż to nie wchodzi w zakres

Jasnie Wielmożny Panie Prezydencie!

Skoro z jubileuszu Krasnewskiego J. W. Pan obchody nic prawdziwie święto narodowe, to należy się opuścić na widowni niektórych scen obchodu jak najściślejsze grono osób by w późne czasy pamiętne i rozporządzone z uniesieniem jak ówdzień radosny wizytkowała nasza społeczność. – Dla krakowskiej widowni, by bardziej się uroczystą jubilatowi J. J. Krasnewskiemu mogło być dało się jeszcze urządzić Rinaldo Rinaldini, który poprzedzony mógł by być widowiskiem; zapewne by jubilat nie odmówił zaszczycić swą obecnością taki uroczysty a dziatwa mnoga z ust jego postyrała by

życzenia i uwagi co do siebie, które przydały by się jej na całe życie a i społeczeństwu wyrły by na dobre. Trzeciej rzeczy, którym umożebnio no by widzieć powszechnie poważanego króla szewskiego byli by tem więcej jasnie ujęte.

Prosz J. W. Prezydenta o tej stronie wręczenie mego listu wielcesławnemu J.J. Krakowskiemu na ile się da przejrzyj gdyby list zaś się spóźnił o przestanie tego wego mu portu. Barzo też zaobowiązał by mnie J. W. Pan gdyby o wręczeniu jubilatowi donieziono o liście kurat dać mnie wiedzieć choć otwartym listkiem.

Pozostaję z najgłębszym szacunkiem

Do J. W. Pana Prezydenta

najuniższy sługa

wieś Andrejewka
d. 26/14 Września 1879 r.

Adam Kosmowski

Najuniżenastępny: Adamy Kazimierzowy Kaźmierzakowy 122 pułkownika Tambowskiego pułku z Tarnowa Jarzewa (Kaługowskiej Guberni) we wsi Andrejewce

Kujawski Dziś Kapitan Adrian Robakowski
Gorąco rekomenduje Wam Wasz Zwierzchnik.

P.S. Mój stan zdrowia byłby ja żeby nic nie dolegało stał się wiadomym Wam.

Wielcesławiony Panie!

Ponieważ do pana Prezydenta miasta Krakowa Lyblinienderer nie mogę się doprosić wiadomości czy list mój pisany do zarządzenia czcigodnemu Panu porcelanowemu biskupowi jego – ostatni się nadto narzucenia, więc znowu widzę się powodowanym powtórnemu Panu zawdzięczenia mi swemi tak artystycznej roboty jak porcelana Guille & Nieusky Wiedeńska, Sevres wizerunkami. Zostaję

i nie podobiny Panskie zawsze cenna dla mnie pamiątką, a odsyłając je niemogę się spuścić swoim zwyczajem nauczyć ich osobą Panską na tyle gorąco na ile Ty Janie przylgnąłeś sercem do narodu naszego.

Przy tej sposobności przesyłam mile ostatnią odę Jana napisaną po szczęśliwej ranosci - z przykrością, że niemogę opatrzyć (namienia pierwiastkowego) szczęśliwie się Panu udało.

Mieszkam się radzę, że w tej części naszego społeczeństwa, w której nie M. Jana jest

jak na przewodnika swego na drodze prostej.

Najmocniej pragnąc dla Was Panie najlepszego powodzenia w trwałszego zdrowia prostbę

Waszém sługą Wam oddanym

25/13 Lutego r. 1880.
Tobołka Nieświeska
w pobliżu powiatowego
miasta Iziesławia gu.
berni Charkowskiej.

Adam Krasnowski
Kapitan pułku piechoty 122go Jamborskiego.

Blatt Nr. 6

Leitung Nr.

Telegramm Nr.

= joseph kraszewski festung magdeburg

Aufgenommen von

den um Uhr M. mitt.

durch

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Amt Magdeburg.

Ausgefertigt den

um Uhr M. mitt.

durch

Telegramm aus Worte. 188 den ten um Uhr Min. mitt.

magdeburg krakau 642 13 19/3 8 30

= cercle artistique literaire de cracovie envoie ses felicitations = kossak

C. 187

LIBRAIRIE DU LUXEMBOURG
(Édition et Commission)
16, rue de Tournon, 16
PARIS

Paris, le 16 Mai 18[illegible]

Dnia [illegible] otrzymawszy Tydzień
podwójnie zaryczałem: Od Nru 1925 wzwiąd-
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] 14—20 [illegible] 1—2 prosta
ne nam, na samem [illegible]
krytem dowodzimy że wypisana
przez nas 23/III [illegible]
dalej niechcemy [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] Janowski in
Paris statt zwei mall
Dié N. 14-20 v. Tydzień

LIVRES ANCIENS & MODERNES
NOUVEAUTÉS
OUVRAGES DE LUXE
et Publications populaires
HISTOIRE, PHILOSOPHIE
LITTÉRATURE

LIBRAIRIE DU LUXEMBOURG

16, rue de Tournon, à Paris.

ÉDITION ET COMMISSION

LIVRES & BROCHURES
SUR LES QUESTIONS
INTERNATIONALES
sociales politiques et religieuses
GRAND CHOIX DE LIVRES
POLONAIS

Mr [illegible] Pondyonie 21 Octobre 1871

Paris, le 186

	FR.	C.	FR.	C.

Szan mi się już temu jest miłem honor uprzejmie Szanownego Pana o przesłanie J. Józef Mickiewicza o wyjściu Tygodnia na ręce niżej podpisanej M-me Szramowicz Dr en Medecine - a Pondyonie (Loire-et-Loir) z tymczasem zawiadomienia od J. Mickiewicza że Tygodnik wychodzić nie będzie Szramowicz ani jednego M-r Tygodnika nie otrzymała co proszę Pana nie wiadomo się przed do Szanownego Pana z prośbą o wyjaśnienie Tego i za powtórzeniem podpisanego adresem co wyżej M-me Szramowicz do M-r Tygodnika od 1-go Stycznia 1871. i Pondyonie za przesyłki za do końca roku [illegible]

[illegible] Ojca [illegible] z Finnlandii jest do tego czas w Warszawie [illegible] [illegible] [illegible]

LIBRAIRIE DU LUXEMBOURG

(Edition et Commission)

16, rue de Tournon, 16

PARIS

Paris, le 17 Février 1873.

Księgarnia Luxemburgska uprasza Kochanego Pana o uregulowanie rachunku wynoszącego na nasze dobro 305 franków.

Mamy bytność zdrowia gdyby jaka okoliczność winyszła zakłodziła w przedpłacie na Tygodnik, pozwala się rachunkowanie osobno prowadzić tem z największą akuratnością, w oczekiwaniu wiadomości nam czynny, lub nagłaszanych obserwacyj Pańskich pozostaję z wyszakim szacunkiem najniższy sługa

Ze Księgarni Kuglerowej

187 44

LIBRAIRIE DU LUXEMBOURG

(Edition et Commission)

16, rue de Tournon, 16

PARIS

Paris, le 26 Février 1873.

Szanowny Panie!

Okrojenie Zeszytu encyklopedyi za zapłaceniu pomieszał ligowanie na funkcyach dotychczasowych a które to funkcye na ostatnie rachunku umieszczone są na Bańskie Jokro. Z dalszych Zeszytach nie wiemy ile ich jest bo ich nie otrzymaliśmy. — Zatrzymam i pauterram do uczynienie wzrelativ zaplatowie co do Tygodnia spis abonentow którzy prenumerata wynosi 144 f rad summy zgodny z podanym Panu Panu rachunkiem.

najniższy sługa
Ja Księgarzy Kanferencka

Mr Abramowicz	— 20
Mr Ruprecht	— 20
— Gałgowski	— 20
— Szaramowicz	— 20
— Schlenker	— 20
— Chromecki	— 20
— Nabielak	— 20
Mr Morgan i Kompanja w Jassy.	— 20
	160
Reniza 10%	16
Total.	— 144

02 447

LIBRAIRIE DU LUXEMBOURG

(Edition et Commission)

16, rue de Tournon, 16

PARIS

Paris. 24 Mars 18[illegible].

Szanowny Panie!

Otrzymaliśmy za pośrednictwem Bib. Polskiej zeszyty Encyklopedyi rolniczej zapytujemy Wgo Pana czy dalsze zeszyty dodatku mamy odbierać za pośrednictwem księgarni. Gdyby nabycie pierwszych kilku dostało się Panu Mierkiewiczowi wówczas wówczas dobrze gdyby nakładca słownika Panowie S. Robert nie przyjął by te zeszyty których spis załączam na zmianę mniejszej ilości liczby przysłanych zeszytów w takim razie by tylko brakujące dostarczone Pan Robertowi mogą Rozdanie do drugi.

Załączam spis brakujących zeszytów a zapewne potrzebna dla Pana książka z moim rachunkiem.

najniższy sługa Wgo Pana dobrodzieja

Za Księgarnię [illegible]

Zeszyty o których nadmieniłem
jest u nas 15 jako to
tom VII. Zł 1 do 14. i Zł 16.

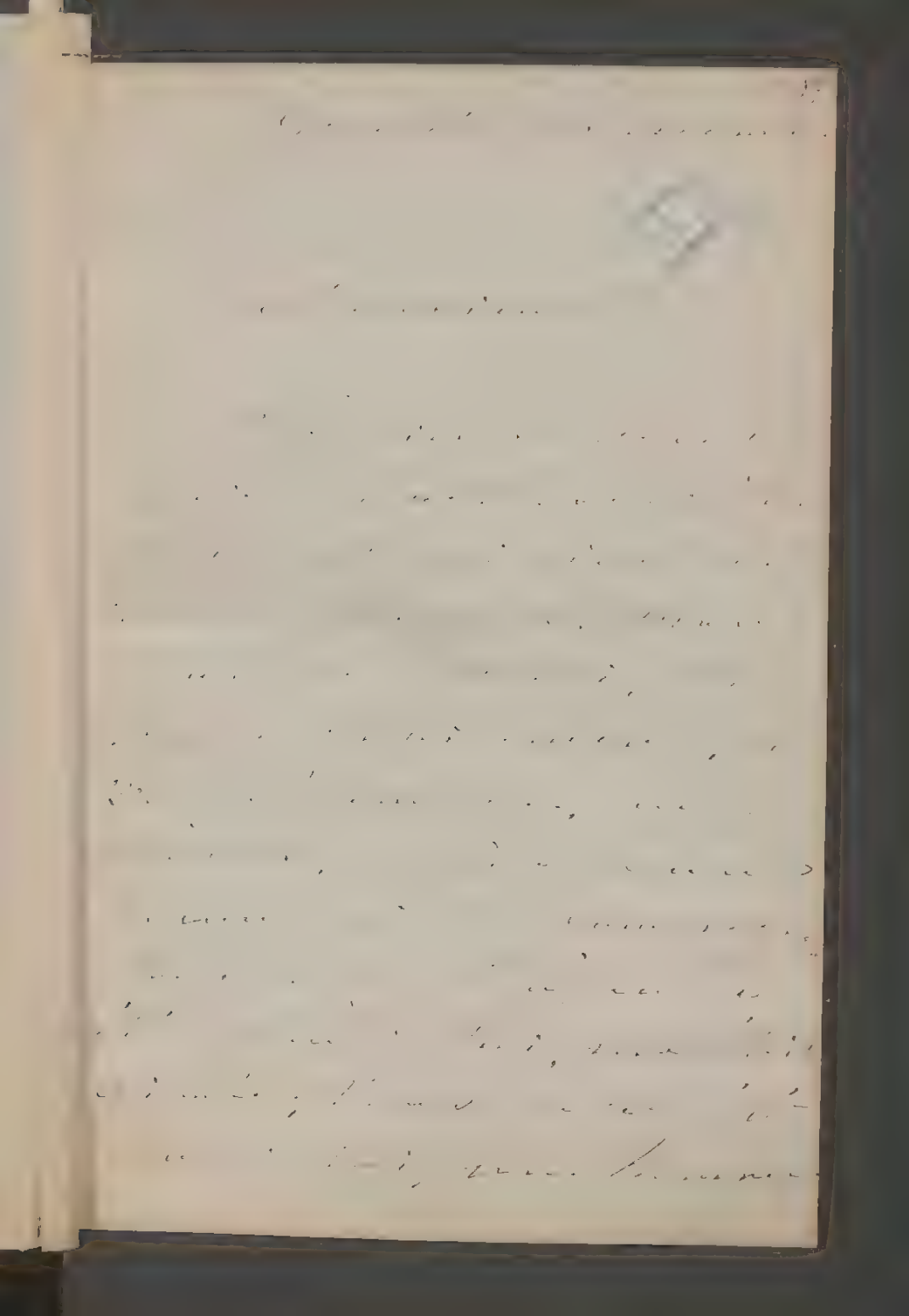

Je vends Rien
en la Librairie
de mes Vers, dans
que ma Vie
Signature.

Paris le 9 septembre

Mon ami

J'ai un beaucoup
de regret de ne vous
avoir pas vu, en sortant
de chez vous j'éprouvais
un vrai chagrin de
la pensée de votre départ
une si courte séance de thé et
de vous, qu'il vous devait
vous laisser à votre
jeune [illegible] à l'Hôtel
Victoria, chez Mme Weiss
qui vous remettra [illegible]
tout à vous —

Mon ami Mendès
Je vous prie — de mes
sentiments les plus
distingués.

Th. Gautier

Drogi Mistrzu!

Znowu napastuję się kilkoma wierszami moimi, ale że odegrały pewną rolę w ostatnich dobach Lwowa, a Ciebie mistrz interesuje co się dzieje in dissectis membris Patriae, niemasz sobie za uboliczek podarzje i do Twojej, drogi Panie, wiadomości. Wiersz do Tonnera nie mógł być drukowany w gazetach, więc ośmielam się przesłać kopię piśmienną własnoręczną.

Trzymaj Boże w mocnej ręce na harazd, na zdrowie dla Drogiego Mistrza, powstaje z najgłębszą czcią

szczerym sługą

Kazimierz Wojciechowski

Lwów d. 7. kwietnia 1882.

Varsovie ce 21 Mai 63.

[illegible]

A l'instant de partir de Varsovie pour Dresde, j'ai eu l'honneur de vous écrire pour M. le Professeur [illegible] une lettre et un passeport dont le premier est demeuré sans réponse. Un devoir sacré me prescrit de m'approcher de vous encore une fois, et de vous supplier [illegible]

Je suis, Monsieur, que vous êtes Dichter, aussi je [illegible] une Romance pour une Dame, dont [illegible] Chanoine Reuter, [illegible] agréer pour [illegible] l'assurance de ma parfaite [illegible]

[illegible]

Lwów, 22 stycznia 1861

Czcigodny i Najdroższy Panie,

Odebrawszy w Sobotę łaskawe polecenie Pańskie co do cygarów postarałem się o funt najlepszego tytuniu tureckiego jaki tutaj można było znaleźć, naturalnie nie w rządowej tak zwanej regie, ale u osób prywatnych, bo rządowy towar jest nader lichy i choć się nazywa tureckim istotnie z Algieryi pochodzi. W Poniedziałek rano miałem już gotowych 200 cygarek, wybornie zrobionych na model dreszdeńskich Wellera Pańską cyfrą, i zapatrowawszy kolegium udałem się na pocztę, gdzie musiałem zatelegrafować i naturalnie nie napotkałem żadnych trudności, oświadczyłem o tem i o cygarach. Na to urzędnik

odpowiedzieć mnie, że przyjąć nie może
bez świadectwa sanitarnego, że są one robione
z tytoniu rządowego, jeżeli zaś z obcego,
to po uiszczeniu przyjąć i dowód zapłaty
cła. Po długiej i przykrej dyspucie udałem
się na dworzec kolei Lyońskiej w nadziei
że tam może trafię na nieco surowszego
biurokratę, ale gdzie tam! Ujrzałem, jak
nowią, z deszczu pod rynnę. Nic nie
wskórawszy urzędem zgryziony, wróciłem
paczkę do domu. Dzisiaj za radą Rusina
próbowałem wysłać za pośrednictwem
kompanii de Messageries, abiorałem, lecz
i tutaj ta sama historya, z dodatkiem
miłym, że skoro nie mogę przedstawić
świadectwa sanitarnego, to zapłacić muszę dla tego
że tytoń pochodzi z kontrabandy!
Powiadają często do, zdarzeń, że przy deklaracyi towaru nieprawdziwej
i kontentują się prostem zapewnieniem,
chciałem poprostu powiedzieć, że wysyłam

...ozen...
...robio...
...bcego,...
...laty
...dale...
...ści
...jak
...ją
...ustek
...em
...ch,
...ie
...ić
...ac
...dekla-
...ą
...em,
...n

atówki i koperty, ale I. Konsul uniż-
rodzaj tutejszego Konsulatu ostrzegł mnie
że ujrzawszy raz tego furiata, grubo za-
musiał potem zapłacić, bo skazany został
na karę 300 fr. Nie przystoi mi radzić,
Drogi Panie, jak czekać na „wydarzoną
okazję" chyba, gdyż istotnie nie widzę
innego sposobu. Oddawna już znam ten
kochany kraj, nieraz doświadczyłem przy-
skutków tej stwarzanej rutyny, tych niezliczo-
nych przepisów krępujących swobodę na każ-
dym kroku, ale prawdziwie z trudnością
uwierzyłbym że niema środka przesłać tu
z jednego miasta do drugiego 20 gotta cygaretek,
gdybym sam osobiście nie odbył tej próby.
Nie umiem Panu wypowiedzieć, jak mnie
przykro, że nawet tak drobnej, lichej usługi
nie jestem w możności Panu oddać! Prawdziwie
jest coś wtem oburzającego, śmiesznego, ale
zarazem i smutnego. Rutyna i forma wszystko
tu pochłonie i w końcu zabiją.

I połowie Lutego odeszliśmy zaraz[illegible] karty, Paniczą, z której tyle było dowiedzenia się, że Pan przybędzie do Stępina. Domyślaliśmy się że musiały być dwie karty skończone i jedna, która zapisana musiała gdzieś w drodze zaginąć.

Dowiedziałem się od Kochanego Doktora że w powrocie Pana będziesz przejeżdżał przez Paryż. Jak dla Niego tak i dla mnie wielkim byłoby szczęściem jakbyś raczył przyjąć u którego z nas gościnność. Zależy głównie aresztu, Drogi Panie, miał wygodę i pokoju w ruchach nie był krępowany. Ponieważ Zacny Doktor wielki ceremoniant i formalista niekiedy, pod tym przynajmniej względem miałby Pan u mnie zupełną swobodę, bez żadnych kłopotów. Obaj jednak nie mamy odwagi nalegać zbyteczne. Błagamy tylko abyś raczył, Drogi Panie, pamiętać że jesteśmy na Twoje usługi. Bardzo byliśmy wdzięczni za łaskawe uprzedzenie o chwili Pańskiego tutaj przybycia, chcielibyśmy bowiem przygotować Pana na dworzec[illegible]

Paryż, 28 Czerwca

Drogi Panie,

Miałem zamiar długo rozpisać się o rozmaitych sprawach, ale oto w tej chwili spada mi dachówka na głowę.

Nasz przezacny Bohdan był przed godziną u mnie z oświadczeniem, iż po długiem wahaniu się postanowił w końcu udać się na pielgrzymkę do Krymu, ale nie inaczej jak tylko wtedy, kiedy się zgodzę mu towarzyszyć i pielęgnować podczas tej uciążliwej dla 80 letniego starca podróży. Niesłychanie trudne to zadanie, ale trudniej jeszcze wymówić się od tak ciężkiego ale też i zaszczytnego

uczucia: gdyby on odmówił
koboziną część emigracji żywego
mnie zjadałby, zwłaszcza Panie
nasze nigdyby mnie nie prze-
baczyły. Musisz więc być
przezorny, bo z do otropna
wiesz, że zaledwo kilka mam
godzin do wybrania się; dziś
wieczor bowiem opuszczamy
Paryż.

Niebawem wrócę w Paryżu
nie przerwę 2ch tygodni
i najmniejszego nie będzie
miała wpływu na listy, które
proszę zawsze pod tym samym
adresem posyłać.

Polecając się łaskawemu Twoim
względom, Najdroższy Panie, całuję Twoje
ręce zawsze z jednostajną czcią i przy-
wiązaniem Wierny Sługa Kasia

Najmniej przyjazna za to bezpośrednia, ale bardzo mi spodobała.

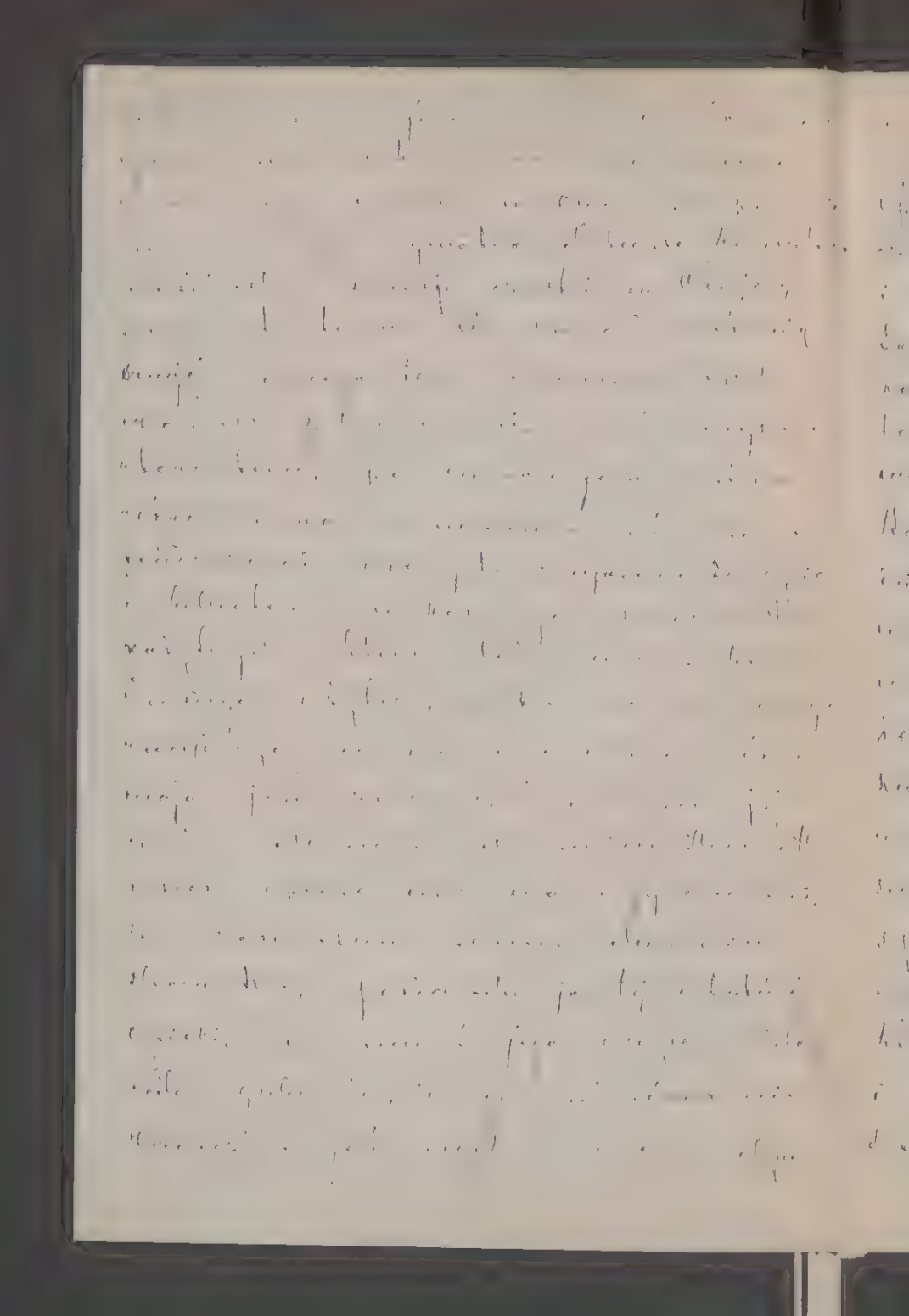

Kraków 1 Czerwca 1865. 826

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Przypomniawszy się względom W. Pana Dobrod. jako dawny korespondent Gazety Codziennej a później Gazety Polskiej 1859–1861, ośmielam się zapytać W. Pana Dobrod. najuprzejmiej, czyliby nie zechciał przyjąć mnie znowu jako korrespondenta do nowego dziennika wychodzącego pod redakcyą W. Pana Dobrodz.

W razie przyjęcia mej propozycyi raczy W. Pan Dobrod. dać mi wiadomość i warunki, jakie w tej mierze za stósowne uznasz; mogą starania moje będą, aby odpowiedzieć życzeniom W. Pana Dobrodz.

Przyjmij W. Pan Dobrod. zarazem wyrazy jak najuprzejmiejszego poważania na ten nowem wydawnictwie, jak również wyrazy prawdziwego szacunku i poważania z jakiem

ma zaszczyt pozostać się Wielmożnego Pana i Dobr.

Sługa
Antoni Kostecki

Ulica S. Michała № 135/179.

Kraków, 23 grudnia 1866.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Ponieważ [illegible] z W. Panem Dobrodziejem o Kalendarzu, który go wszelkiej przyjaźni [illegible] w tym względzie, usłyszałem słuszną bardzo przyczynę, że nie [illegible] [illegible] [illegible]

kowitéj prowincyi zarazem o zamordowaniu, [illegible] gdzie odbawy, abym potém mógł widzieć
a bad je odesłać. — Jeżeli to było [illegible] woiewodzie ód [illegible] Pana Dobrod, a łaskawa pomoc
we wyjeżdżaniu mi jakiéj prozy — jeżeli żyjemisk [illegible] niema dokąd dalszego korespondenta,
raz WPan Dobrod, zbliżyć mię do niego swojem pośrednictwem.

Na wypadek, gdybyś WPan Dobrod nie miał jeszcze ostatniéj trawery Popiela, załączam ją —
a teraz życzę WPanu Dobrod [illegible], świat odbaja się Tobie i pamięci

[illegible] Pana Dob[illegible]

a prawdziwym szacunkiem i przyjaźnią

sługa

(Wincenty Kostecki

Kraków, 2 stycznia 1867.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Szanowne pismo W. P. o dobr. z 29 grud. r. odebrał i wiarę zawsze w księgach p. Wildera. Wdzięczny za uznanie i łaskawe ocenienie mej małej pracy, za chętne zabiegi do wytrwania i ewentualnie na dniach do przebycia Dwojga wodzirzeza za serdeczną życzliwość W. Pana Dobrod., wdzięczne też całej mojej loży i oddaję jegolaskę i pamięć. Ustęp listu W. Pana Dobrod. tyczący się zniżenia W. Pana Dobrod. ka kolendarza galicyjskiego, mniej-więcej nadesłanego p. Wildrowi, który mię prosił abym W. Panu Dobrod. oznaimił jego gotowość stanięcia W. Pana Dobrod., wyrażam się zarazem że powziął sobie to za ważniejszy interesat, jeżeli między W. Pana Dobrod. miłości — i dlatego bo nie ważyłby się używać takowego za te obiegi bez W. Pana Dobrod. zdania. Bezwłocznie w moim rebat jakie miał u siebie i jakie można było dostać w Krakowie kalendarze galicyjskie, a jutro je wyślę wraz z niniejszym listem moim.

Pomimo W. Pan Dobrod. oświadczyłeś, że pisząc o kalendarzach do których z dziennika będzie tantiemy i o mojej tam wspomnianej pracy, nimem wiedz jestem objaśnić jeszcze W. Pana Dobrod., że nie wszystkie artykuły anonimowe są moje, bo „powiastka z życia naszej epoki" tudzież „Stan duchowny w Rzymie" są pióra Władysława Wolskiego i dla tego przy zamówieniu nie wspomniałem na swoim między jego nazwiska; - niechciałby zaś ani niemawałbym do ewentualnej z wydawcą tu rzeczy, tem bardziej że takie wspomnienie podpisałem się tylko pierwszemi tych trzech, w ogóle pomnie wydawca bez dwudziestu się układem Kalendarza Wildowskiego.

Nie nadaję dzisiaj W. Pana Dobrod. swojem pismem, bowiem czekam, nasz. W. Pan Dobrod. wspaniałe mi, że odmówiono jego takie pewnie się zabrała nadejść tych trzech listów, w których mamy zamiar przedstawić W. Panu Dobrod. moją chęć wyzyskania się do „Trzech" - nie do nadziei ale tylko do dowcipu, aby kawałek — bodźcu mogę wtedy wszystkiem pójść na tej drodze - mój dziadek stanowił o tem zakładzie, - - serdecznie ulatnie radnym upraszam W. Pana Dobrod. o pewną pomoc, która zapewne byłaby skuteczniejsza od wszystkich moich starań, zabiegów.

Z uwag oddaję się łaskawemu względom W. Pana Dobrod., mocą nasz. W. Pan Dobrod. przyjąć wyrazy wysokiego szacunku i poważania, z jakiem mam zaszczyt

pisać się Wielmożnego Pana Dobrodzieja

wdzięcznym sługą

Antoni Kostecki

Grodzka Wesoła, l. 5. dom Stehlika

Kraków, 17 lutego 1869.

Wielmożny Panie Redaktorze!

Nowy dziennik „Kraj" wchodzi w życie. Pierwszy numer wyjdzie 25 albo 26 b. m. Widzę, że w tych dniach „Czas" odbiera do umieszczenia w inseratach ogłoszenie o druku Wama tego nowego dziennika, mianowicie pierwsze jego numera zostawione będą w wielkiej liczbie egzemplarzy, przynajmniej jeszcze raz tyle, ile „Czas", - jeżeli więc Wam tedy zależy na ogłoszeniu, to będę Panu zawiadomienie albo wprost „Administracyja dziennika „Kraj" przy ul. Kanonnej l. 115." czy i wiele razy ogłoszenie to umieścić, tudzież w jakich terminach. —
Łączę serdeczne pozdrowienia, polecam się Panskiej pamięci Wam. Redaktorze

Pański sługa

[illegible]

Sue
124

Drezno, Dnia 10. Lutego 1871.

Wielce Szanowny Panie!

Ośmielam się uprasać o Łaskawe przysłanie ... fotografię p. Dobrowolskiego, do wiadomego wyżej, którą będę się starał w jak najkrótszym czasie ... Pan Dobrodziejowi zwrócić. Pod względem mających się wkrótce odbyć tańców, ... p. Dobrowolskiego wczorajszy list, który, do łaskawego przejrzenia tu przysyłam, ... że w tej mierze nie można jeszcze nic pewnego, ani ... mogę powiedzieć, moje p. Feld. ... o którym p. Dobrowolskiemu nadmieniłem. Łaskaj ... prawdziwym szacunkiem

... A. A. Potockiowa.

Najszanowniejszy Panie!

Śpieszę do Pana z prośbą o łaskawe udzielenie mi, chociażby do pewnego czasu, wydanego przez Pana Katalogu dźwięków etnograficznych polskich".

Katalog ten znajduje się w Twoim księgozbiorze.

Pragnąłbym go przejrzeć jako wskazówkę do ustalenia dźwięków polskich pieśni, które gromadzę.

Przepraszając Szanownego

za dniałość moją - którą
łam złej sprzedawnia aby żto
żyć. Najszanownijszemu Panu
Hyrazu czci i najgłębszego
uszanowania. -

Najniższy Sługa

Fanitar Kostrowicki

Warszawa 14 Lyczenia 1880.

Ul Warecka - 13. -

Najszanowniejszy Panie!

Pośpieszam przesłać Mu
Dyrekcyi najżywszej wdzięczności
za szczodry dar, który od Niego otrzy-
małem, jak również za tak Łaskawy
List Paiński, który przestanie mi
jedną z najmilszych pamiątek, jako
pismo ręki Najszanowniejszego Pana
i dowód Jego dobroci. -

Do ucałowania Łaskawego Pana
mego Korespondencyi, śmiele-
mnie pozwolę pomyślnego sto-
sunku, jaki łączył Dziadka i
Radzicowie mnie z P. Kontadynym

Nowo-rocznym słowem, od którego zjeżdżam
z mych latach dziecinnych, tak
opowiadam o Kochanym Panu
słyszę – nauczyłem się go pora-
żać, zanim Biela Jegocenić potrafi
łem. – Ojciec mój żał jednocześnie
z Panem studya w Wileńskim
Uniwersytecie odbywał, chociaż na
innym wydziale. –

Co do Katalogu, do korzysta-
nia z zapotrzebowania Pańskiego
upraszam o przesłanie mi go
dostarczony prędko, jako list nie-
frankowany ale rekomendowany.

Jestko sposób dostarczenia
curzny. – W razie jednak, jeżeli

Zarząd lub objęcie księgarni nie
wiadomy się, takiego rodzaju pomysłu
do tego przed. o przyczepieniu
jej pod opieką, do księgarni Gebethnera
w Krakowie. Chyż byłby się dowód jej
bliżej sprostradzić. -

Raz jeszcze dziękuję, Najszanow.
mijszemu Panu za jego łaski,
i składam jemu zapewnienie wysoky
czci i poważania. -

Najniższy Sługa

H. Kostrowicki

Warszawa 18/I 80.
Warecka-13. -

Czy też Pan mi na zamian
dokończenia Ikonoteki?

Byłoby to bardzo trafne. Niczego
jakiego dotąd literatura nasza
nie posiada.

Czytam ogłoszenie Berglas
z Lipska o nowem wydaniu
Hellera Handbuch für Kupferstichsam-
mler. Oprócz nowem ks. Andresena
nie mówi jednak czy jest mo-
dlitwa co do rzeczy polskich. –

Warszawa 28 Stycznia 1880.
Warecka - 13. —

Najłaskawszy Panie!

List Pański z dnia 24. b. m.
otrzymałem i tem więcej
byłem nim zdumiony że
wiedząc o chorobie Szanownego
Pana, ani śniłem się spodziewać
tak rychłej Jego odpowiedzi. —
Jakaż to dobroć i grzeczność
Pańska. Bóg zapłać!
Bojąc się nadużyć uległości
będę jak najmniej nadużywał Sza-
nownego Pana mojej korespon-
dencyą a dzisiaj jedynie tylko
aby Mu oraz jeszcze złożyć
wyrazy mej wdzięczności

za Jego łaskawość i prośbę
o pozwolenie przytoczenia
ich ustnie jużeli kiedy w Arcy.
onie się znajdę —

Co dotyczy śp. Kond. Koro-
mejskiego — niemam tytko że
przeszedł on nauczenie
brata jego mieszkającego na
Wołyniu. dotąd nieotrzymany został.

Czy i dotąd nie żyje rodziny
się tem zbiór obrazów znajdu-
je — nie jest mi wiadome. —

Byłbym bardzo szczęśli-
wym żeby Szanowny Pan
chciał mi nadsyłać spo-
sobności oddania Mu je-
dnej kolwiek usługi. — Łaskawy

w Warszawie lub na Litwie
znalazły się brakujące exempla-
rze do Pańskiego zbioru Valdka.
Rzadko się te prawdziwie rzeczy
rozdrapiają, ale żeby nie
dziać co mianowicie Szanowne-
mu Panu przystoi się mówić
skromnemu tego rodzaju. —
Niech Najłaskawszy Pan
raczy przyjąć powtórzenie
najgłębszego uszanowania
i przekonanie z jakiemi
Pana Jego na zawsze praw-
dziwie

Najniższym Sługą

L. Kostrowicki

Warszawa 2 Lutego 1880.
Warecka 13.

Najszanowniejszy Panie!

Jakkolwiek miałem moc
we Jastanowieniu niecierpliwa-
nia Go rzęsy mnemi listami
niemogę jednak niepowziąć
za łaskawe pismo Najszanowniej-
szego Pana z dnia 31. z m.

Upomniłem już Gebethnera
w Krakowie o moje tym nadsyłki
katalogu i rozkazałem mu
drogą pocztową go do Warsza-
wy; tak rzecz wkrótce będzie wy-
jaśniona drogą Pańskiej familji.

W zyciach Falcka brak-
jących do zbioru Szanownego

Pana, jeżeliby się tak nie trafiły, natychmiast Go zawiadomię, a niektórym znakom trzykroć ukontentowanie Szanownemu Panu je dostarczyć, mię do łaski zachowuje.

Z radością się dowiaduję o fraszy Pańskiej traktującej o dziełach naszego najtrzeźwszego Cyrkownika. Będzie to arcyrzecz przy czynku do dziejów tutejszych pols. — W tym czasie Radcowieckiej opisał Cyceny Kalecka w Bibliotece Ossol. Zrodu 1856. — W rozprawie tej odwołuje się tu do artykułu Szanownego Pana fejsetmo

drukowanego, ale nigdzie
wyrażnie gdzie i kiedy był on
ogłoszonym. Artykułu tego
nie mogłem odszukać.

Jeżeliby z. Łaskawy Pan
niemiał pod ręką Bibliotheki Pozn.
a udostępnił ją do użytku Redakcyi
tedyby mógł się przysłać,
tobym mógł wyciągi jak zeszyt
i przesłał Łaskawemu Panu.

Pozostając wyrazy mojego
szacunku i uważania jestem
Łaskaw

Pana

Sługa najuniższ

A. Kostrowicki.

Warszawa 18 Marca 1880.
Warecka 13.

Najszanowniejszy Panie
Dobrodzieju!

Zbliżający się dzień Imienin Pańskich, nastręcza mi sposobność złożenia Panu życzeń szczęścia wszelkiego i długich lat dla dobra i chwały Ojczyzny i narodu naszego.

Ośmielam się dobroci Pańskiej przesłać Panu dobrodziejowi te życzenia chociaż

czyne tylko słabem odbiciem uczuć jakie wszyscy Cieszkowie dla Pana żywią.

Raz jeszcze dziękuję za Katalog, który już jest moim użyciu, łączę zapewnienie mojego głębszego uszanowania dla Czcigodnego Pana a łaskawym względom Jego dziś polecając się pozostaję

Najniższym Sługą

L. L. Kostrowicki

Do
Szanownej redakcji czasopisma
Tydzień

Niewiedzy jak Szanowna re-
dakcya zwykle antedatuje
pisany swoim list z dnia ... na dzień
na który się spodziewa 870
a ale to końca roku nam do-
piero, zatem z pewnością
mnie przez moje pismo
w tym nie wprowadzicie w
omyłkę. —

Z uszanowaniem zwracam się
Rzeszów do Redakcji z prośbą
dnia 870 Redakcji o ustępstwo

Szanowny Panie

Dobrodzieju!

„Przyjaciel Ludu“ prenumeruję na Tydzień za 5 Gr. pocztowe 5 Gr. i przesyłkę, gdybym niemógł dostać jeszcze 10 Nr. Tygodnia gdyż mi zagineł.

Z wyrazami poważania

Wodzicki

Rymanow 29/5 70

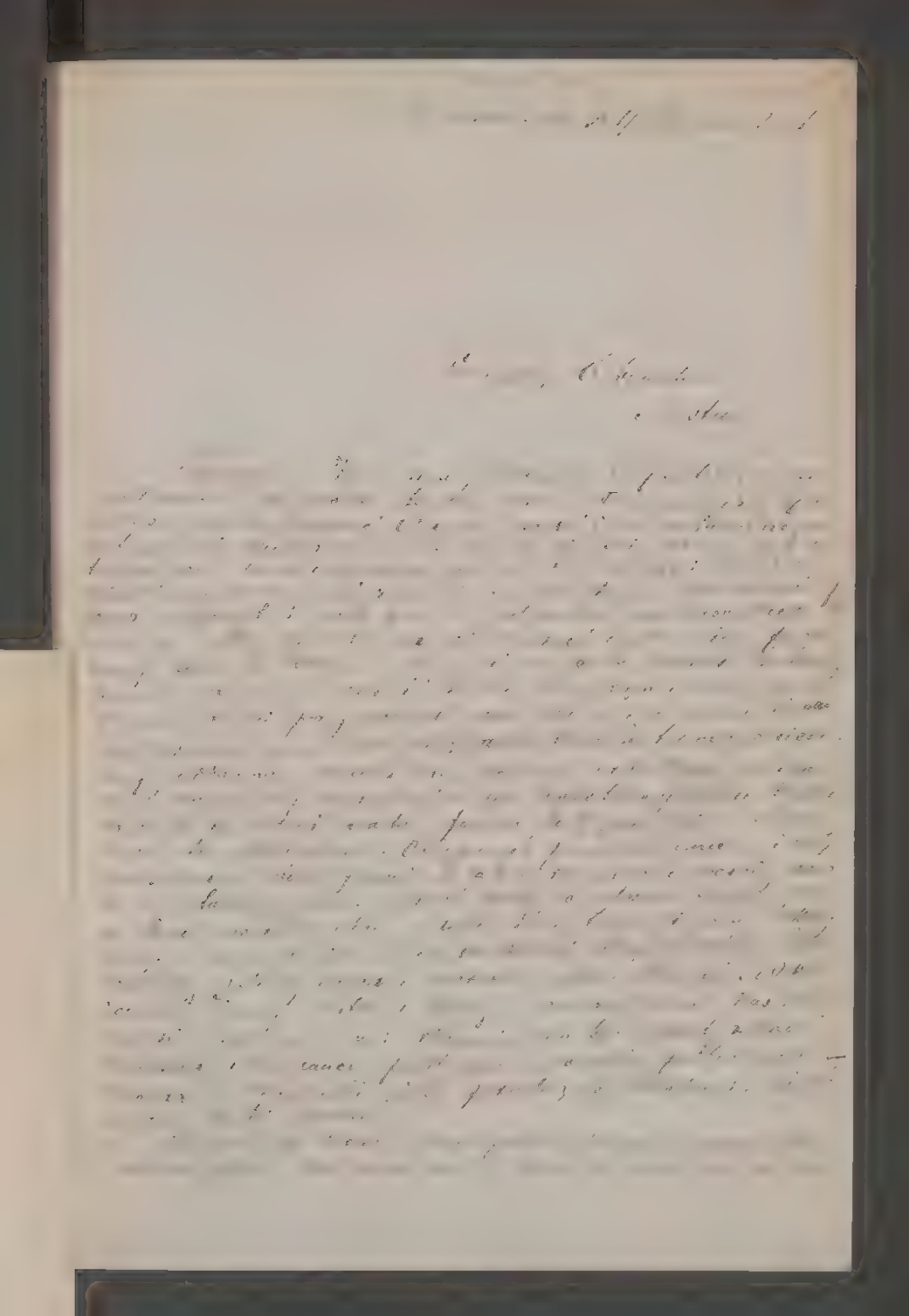

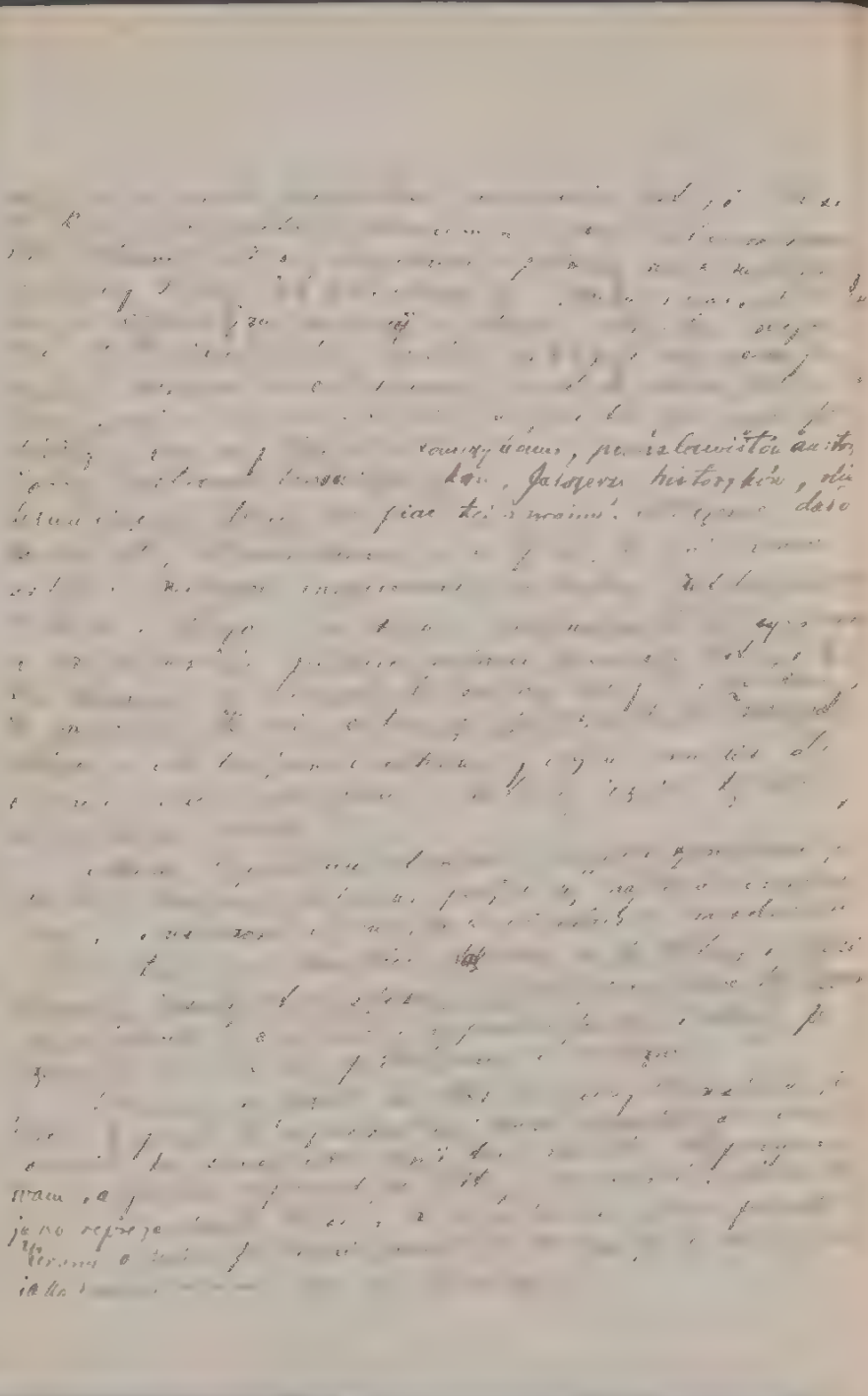

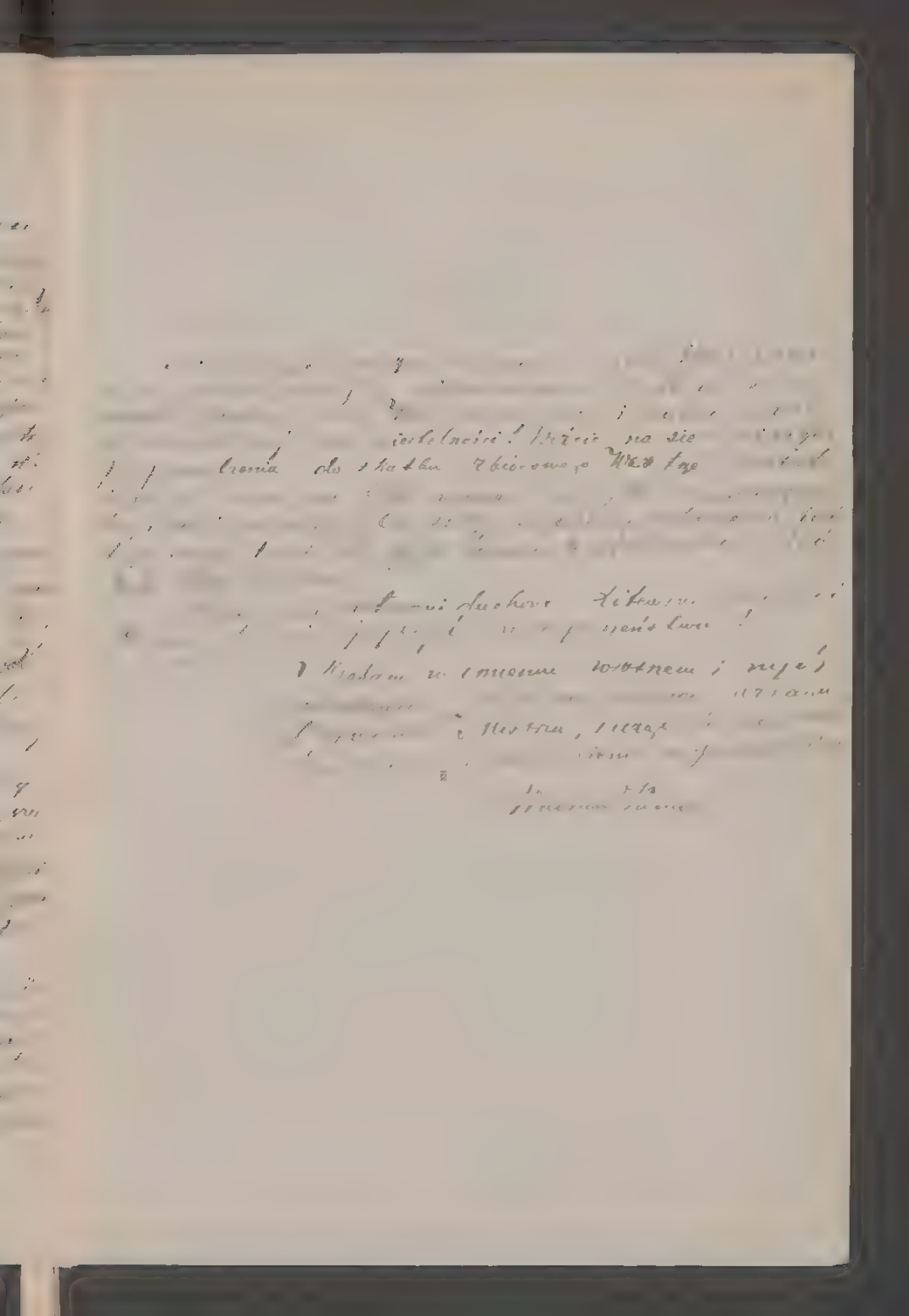

Kraków, 24 marca 1883.

Najczcigodniejszy Panie

Warszawa d. 1/13 [illegible] 1877 r.

Kochanemu Mistrzu.

Chciałem możność wyrównania
czynem, potrzebnem na ziemi
niczej zdobyć; nie pomimo
zalecenia mi na papierze matki
grozy wszystkiego, muszę je
przesłać na zawsze wszyst-
kowych pozycyj uznania za-
sług swoich dla kraju poświę-
ceń wciągu 61 lat nieprzerwa-
nej pracy; i zapewnienia za-
równej sympatji wdzięczności
za wykształcenie literackiego na-

wej tym urzędnicami, za
rządzenie gorącem i szczer
przyjaciołem wiernem, nie jednej
słusznej uczucia wdzięcznego
nadzieji drżącej -

Przyjmie Kilka słów, które
godny mieszkańca, od redaktora
dzieci i miłbiciela

Andrzeja Koszki

Wielmożny Panie

Mości Panie.

W dniu dzisiejszym mniej pan Pan [illegible] miałem to szczęście [illegible] zawiadomić [illegible], zawiadamiam się [illegible] że [illegible] wzięcia [illegible] wyjechania [illegible] Dyrekcyi [illegible] wyjechania [illegible] powróciwszy z tamtąd [illegible] rokiem zmuszony był [illegible] z królestwa [illegible] nabożnemi [illegible] z zamiarem [illegible] [illegible] [illegible]

Szanowny Panie!

Zdając zaszczytnym raz łaskawem Jego
bytności, radą i pomocą, w czasie mego
pobytu w Drezdnie i wyjazdu do Curich,
odmiełam się obecnie nadużyć znów
Szanownego Pana Dobrodzieja w nadziei,
że mi On to zechce wybaczyć. —
Kończę za tym niecnej kurs Inżynieryi
w politechnice lwowskiej, i życzyłbym mieć
zajęcie stałowne do wiadomości moich w
kraju, a nie tułać się za granicą. —
Wiem że syn Szanownego Pana dał się już
poznać z prac swego fachu i ma zdolności
i niezdmowność by zapewnie podać rękę pomocy
nowowstępującemu w życie, któren oprócz
świadectwa dzielnej pracy w szkole i chęci
do roboty na przyszłość, nic więcej nie posiada

pytanie na obowiązku względem rodziny
zróżnowanej w 63 r., która ostatecznie na wypełnienie jego pożyczka. — Jednakowoż nie
mając przyjemności znać osobiście syna
Pana Edwardija, ośmielam się udać
do Niego z prośbą o pośrednictwo w
tem względzie i przemówienie parę słów
za mną synowi. —
Z pełną nadzieją że śla rony Pan zechce
wyświadczyć mnie tę łaskę, zostaję

Z
prawdziwym szacunkiem
i poważaniem

Sługa
Mikołaj Koszko.
Ingenieur Cnd. an der
Kgl. Polytechnikum zu
München.

Monachium
dnia 10 Maja.

Poznań dn 28/I 71
Nowa Ulica № 5.

[illegible]

[illegible] wybrany
[illegible] Parlamentu
[illegible] Austryacko-Niemieckiego.
[illegible]
[illegible] Kanclerskiego,
[illegible]

[illegible]

Łaskawy Panie
Dobrodzieju.

Gdym miał zaszczyt złożyć winny mu
od naiedzo z Ziomkow hołd Lata. przeszłego
w Krzepicach, wyraziłeś mi Pan życzenie zwró
cenia się do Kraju. Nie mogłem nie pomnieć
o tym i za pierwszą moją w Stolicy był
wolnią udałem się do Ministerium od któ
rego prawie wyłącznie pozwolenie powró
tu zależy. Odpowiedział mi iż nie tylko
się temu nie sprzeciwi lecz szczerzym
bydzie przyjęciu się do powrócenia Kra
jowi tylicy znamienitości. Śniedzia Pan

Łaskawiejszy wyrażone słowa, dodając iż w wypadku danym podać prośbę do Jeg. Landesmarschalka w którey rzeczy Pan wspomnieć chciałby trochę odaperując się z swoim zdaniem i zapewnić iż podług cyrkułu swojey zwierzchności do takich innych innowań przeciw Krajowi nie należało. Obiecał dalszemi przed wydaniem prośby przez Towarzystwo mię o wiadomość którey się wyżej zeznałem. (Za Jn. Constantin Kalnoky pan Miecz. Graf. de Minisk)

Dozwolę przyjąć wyraz wysokiego doskonałego i którym mam honor zostać

Jn Pana Łaski sługa oddany sługa

Petersburg $\frac{15}{27}$ stycznia 1862 r K Kalnoky

74

Łaskawy Panie
Dobrodzieju.

Supponując iż Pan Dobr. przeczytał manuscrypt który tu niedyscretnie Go
obiecałem, ośmielam się poprosić Pana aby
był tak dobrym tamowy pred 14tym Czerwca
i zwaszanowi hotelu Saxiego odesłać, lub też
jeśli widzenia się z Hrabiną Wilding u-
żyliwem Mu nie będzie — Dey 14ym Czerw
a wręczyć; 14ym Czerwca bowiem Pani Wil-
... do Drezna hotelu Saxiego przyjedzie,
ponieważ wróci potem z nią się zobo

ce, najlepiej to dla mnie będzie zręcznoś
otrzymania na powrót manuskryptu. Jeżeli
uważi Swoja Św. Dobr. rozpocznie wypisać na
próbnym papierze, wtedy ja będę wdzięcz-
ym jeżeli mi je poszle (à Carlsbad Concor-
dia-am Gartenzeile) prosiłbym zaczekać, jeżeli zaś
to czasowo na inaczyniu wypisane byłby,
w takim razie zostawić ten manuskrypt do-
piero — dla familij powiatów, a wtedy przy
otrzymaniu manuskryptu — ja odezwam, i nie-
rozłączę się nimi będę w dalszej pracy.

Czy raczy mnie już data Święcenia
do Starego wyjazdu? Zawsze tam w lot przy-
nie wspomnienie z ust rozradzenia, aby z

niego korzystać i zastosować datę mojej podróży do podróży Państwa. Ja zapewne Karlsbadzkiem i Francenbadzkiem zawitam około 20go lipca wynoszę i będę miał wtedy nowe tygodnie czasu do powiększenia kompletu wystawienia w towarzystwie w którym tyle przyjemności i tyle korzyści dla siebie rozumiem.

Według zwyczaju poświęcam wolne chwile. Przeglądaniem w antykwariuszów i handlarzów obrazów. Odkryłem prześliczny portret Hiszpańskiej szpaty o którym mniemam że jest Króla Jana Kazimierza. Chociaż za niewiadomego Króla Hiszpańskiego i sprzedawano. Mogłem go nabyć za bardzo lichą pieniądze; lecz nie chciałem przegapić Kazanowi mamy P. Wereszczaca który

tu wielką chęć do niego ścisłe powziął. Na-
byłem kilka drzazg nowożytnej szkoły: Berg.
Rypinowskiego, Sidorowicza. Są to młodzi ar-
tyści zapowiadający zacnych pracowników.

Z zaszczytem pamięci JW Pana Dobr. się p
Lecajowe mam honor zostać z wysokim Szac
poważaniem

uniżonym oddanym sługą

K Kobylański

Drezno 9te Czerwca
Concordia
am Gartenzeile.

Max Lothe
DRESDEN

Dresden d. 3. Decbr. 1881.

Nota

1/10 Gewinn à 400 M	=	M. 33,80
1/2 Gewinn à 250 M	=	M 105,62
		M. 139,42

pulytambni.

Illinois

34

252

Szanowny Panie!

Po przeczytaniu Ślicznego Pańskiego utwo-
ru p. t. „Stara Basń" poważyłem się zrobić
z niego przetłumaczenie go na język rosyjski,
jeśli tylko Szanowny Pan zechce mi udzielić
pozwolenia swego zezwolenia. Przeto zwracam
się niniejszem z pokorną prośbą o udzie-
lenie mi bliższej wiadomości w tem przed
miocie, przyczem łączę wyrazy prawdziwego
szacunku i zostaję z najgłębszem

uszanowaniem

sługa

[illegible]

St Petersburg, 1878, 10 Kwietnia

Adr. Petersburg, Kuporznaja ul. d. № 16 kw. № 7
Generałowa Bydgoszczy Komunsano.

Wielmożny Panie.

List ten piszę na ewentualny wypadek nieprzyjęcia mnie osobiście; w przeświadczeniu iż może W. Pan będzie cierpiącym lub bardzo zajętym, na posłuchanie, chwilę drogiego czasu, na pomówienie z nieznajomą osobą. Wyrażam pozwolę bliżej to, co chciałem ustnie. Jestem - jako jeden z obywatelów gubernji Kijowskiej i równocześnie studentem tutejszego uniwersytetu, z kad znat niem zajść i najmniejszego udzia-

/.

lu w tychże, przymuszony całem ex-
patriować się. Udając się do
Galicyi, aby przy pomocy rodzeństwa
i własnej pracy powołanie swoje w
czyścić to, co przez lekkomyślność
utraciłem, - zawiodłem się, i że za-
stanowy ani ciotki Marcelliny Ła-
rowskiej, przełożonej klasztorów
w Nieświeżu, Starkowcu i Jarosła-
wiu, która wyjechała do Przyja-
ciół też wiadomo. Stanisława Dzie-
duszyckiego, bawiącego obecnie w
Paryżu. - Bez pieniędzy i legal-
nej legitymacyi, nie chcieliśmy się
mieszać w Galicyjskie dwory, i
unikając wyjazd za granicę. Ja
szykiem w drogę z tak małym pieniądzem
żem, który przez spieszność i i-

p.

potrzebnieyszych rzeczy. Zebrałem, iż
Lwowy na dojechanie dotąd zrobić
mi wystarczyły. Tutaj nic pracy ani
pożytku zapewnić sobie nie mogę, dla
tego chciałbym jechać dalej, mianowi-
cie do Paryża, aby tam o dalszym
swym losie, pomyślić. –
Nieznam tutaj nikogo oprócz W. Pana,
którego wszyscy znamy i dla tego
chcę z przykrością, udaję się do
Niego z prośbą o udzielenie mi
pomocy z tem wewnętrznem przeko-
naniem że pomocy i rady Swej nie
zechcesz mi W. Pan odmówić, - a
wchodząc w położenie moje, nie od-
mówisz W. Pan radzić przez polskiem
ojcem dla mnie. –
Udzielona mi pożyczkę, przy pierw-
szej możności, do Lwowa na Macierz

...leś, jako już W. [illegible] ...
...lony emigrantowi i przez tegoż zwr...
...cony.—

Chciej W. Pan darować za [illegible]
...łość oraz przyjąć wyrazy wysoki
go szacunku z jakim pozostaję
zawsze dla Wielmożnego Pana

Józef Kołłowicz

[illegible]

Najłaskawszy Panie i Dobrodzieju!

Widząc współbraci moich w wielkiéj dolegliwości, udaję się niniéjszem w imieniu świętéj sprawy bo narodowości do Wielmożnego Pana, prosząc o wsparcie dla nas uciśnionych.

Nie można pewnie baczności Łaskawego Pana, iż narodowość polska na Szląsku pod tegoczesnym rządém po macierzyńsku bywa traktowana, i wszystkie dążenia rządu wobec Szląska górują w systematycznéj germanizacyi tego zakątka dawnéj Polski. Nic więc dziwnego, iż nauczyciele nasi w obronie najświętszych powinności, nie mając z nikąd słowa zachęty do wytrwałości, i nadto będąc dręczeni od dyrektorów i inspektorów, zniechęceni powoli opuszczają nasz sztandar narodowy, rzucając się w otwarte ramiona najzaciętszych wrogów naszych, poniekąd z nieporadności, poniekąd zaś z złego pojęcia powinności swoich.-

Przyznać trzeba, iż nauczyciele szlązcy, równie jak i poznańscy trudne mają zadanie, bo muszą się liczyć z ludem, który niestety w germanizacyi upatruje swój ideał, mający przed sobą codzienne przykłady, iż jednostki z pośród niego, wyuczywszy się po niemiecku ("że, takie gwiazdy" czegoś innego jeszcze się przyuczyć muszą, nim zajdą do portu, tego lud spostrzegać jakoś nie chcej często dochodzą do-

znacznéj fortuny, przez posady ferwalterowskie i t. p. a widzi iż wszystkie dostojne miejsca w urzędach i t. d. piastują wyłącznie niemcy albo renegaci. -

Nieporadny i politycznie zawisły nauczyciel w takim razie nie wolniczo podda się temu dążeniu, zamiast zkorzystać z niego i skierować je na właściwszą drogę. -

Dotychczas każdy chłop, z którem dłużej rozmawiałem o nauce i różnych wiadomościach zrozumiał mnie i przyznał mi słuszność, gdy mu jasno wykazałem że n. p. urzędnik polak, znający dokładnie swój język macierzyński a nadto niemiecki, nie tylko iż nie ma się wstydzić, ale przeciwnie chlubić się może z pochodzenia swego przed takim urzędnikiem niemcem, który zna tylko jedną mowę niemiecką. Że też według mojego zdania każdy nauczyciel gdzie potrzeba, winien przedewszystkiem wzbudzać poczucie godności własnéj i miłości dla rzeczy swojskich, nie zaniedbując rządownie podyktowanych przedmiotów, między któremi główną rolę odgrywa język niemiecki. Potępienia zaś godzien nauczyciel zaniedbujący powinności swoje wobec kraju rodzinnego a to obec współbraci, bo takić nie kształci, ale dressuje przyszłych obywateli. -

Jako prawy syn ukochanego Śląska, postanowiłem według sił moich wspierać zdrowo myślących współbraci między nauczycielami i w tem celu na moje koszta drukuję zamówione i według mojego planu ułożone książki, oświecające najważniejsze kwestye

wychowania narodowego. Swoim nakładem wyszło w przekładzie polskim Dziełko „Grahama, Dobyt o czystości obyczajów" pod prasą jest dziełko „Przewodnik w wyborze książek dla młodzieży szkolnej" ułożone przez X. Feliksa Kozubowskiego, z którychto Dziełek przeszłę Wielmożnemu Panu egzemplarze dla przekonania, czy książeczki te mogą w oznaczonym kierunku nieco zdziałać.

Niniejszem zaś ośmielam się prosić Łaskawego Pana Dobrodzieja jako zwierzchnika literatury naszej o koronowanie usiłowań moich napisaniem radbojcowskich dla naszych nauczycieli, jako wobec zwierzchności postępować powinni w narodowem wychowaniu przyszłych pokoleń.

Odczuwam to, iż dziwacznie wyglądać, wzywać Łaskawego Pana do tak drobiazgowej pracy, ale zapewniam Wielmożnego Dobrodzieja, iż nauczyciele nasi pracę tą zachowaliby jako najdroższy klejnot ofiarowany im od wychowawcy wielkiego narodu, a skutki równałyby się skutkom arcydzieł ojcowskiej ręki Pańskiej.

Wierzę iż Wielmożny Pan śmiałe zbliżenie się moje, raczy mi wybaczyć, odwagi dodaje mi szczera miłość do rodzinnej ziemi i opuszczonych współbraci.

Raczy Wielmożny Pan Dobrodziej przyjąć
uktón i pozdrowienie
od najniższego sługi
Józefa Kotuli
kom. Księgarski.

Cieszyn dnia 17go lipca r. 1879.

Wielmożny Panie i Dobrodzieju!

Przedewszystkiem najserdeczniéj dziękuję za przychylne przyjęcie mojéj prośby. W odpowiedzi na łaskawy dopis Wielmożnego Pana śpieszę z doniesieniem żądanych i między najgorliwszymi nauczycielami zaczerpniętych wiadomości o stanie szkół naszych wiejskich.

Z załączonego planu nauk dla szkół szlązkich, dowiesz się Wielmożny Panie, iż dla nauczyciela sumiennego, chociaż nie całkowicie, ale po części przynajmniéj jest zostawiono pole do narodowego kształcenia młodzieży, a zatem prawnie postępując, mógłby wiele dobrego zdziałać. Tu się nastręcza pytanie, czy nauczyciel sam miał w szkołach odpowiednie udzielaną naukę, by w danym razie mógł, sumiennie rzecz biorąc, zastąpić to ważne stanowisko w społeczeństwie naszém. Niestety przyznać trzeba iż w istniejących zakładach nauczycielskich najgłówniéjszy błąd spotykamy, po pierwsze w tém iż nauka języka macierzyńskiego (na papierze wprawdzie obowiązującym dla krajowców) w rzeczywistości jest przedmiotym nie obowiązującym, po wtóre w metodzie nauczania tegoż. Naturalném następstwém jest brak uzdolnionych nauczycieli dla szkół polskich, bo przeważna część seminarystów uwalnia się od przedmiotów nie obowiązujących więc i nauki języka macierzyńskiego, a to dla tego, że ma do zwalczenia ogromne trudności przy nauce przedmiotów obowiązujących w języku obcym, niemieckiém — (niektórzy dla tego że już w szkole elementarnéj jak twierdzą, się wyuczyli po polsku, a z resztą jest to język ojczysty którego dopiero uczyć się nie potrzeba), ale niestety i młodzież uczęszczająca do wykładów języka polskiego nie wiele tam korzystać może, bo umyślnie do wykładu tegoż umieszczono profesora więcéj niż niezdolnego. Faktem jest, iż zrzadka który z uczniów po ukończeniu nauk tak dalece zna język polski by mógł wykładać po polsku i wprawy szukać musi albo po za szkołą (dzięki Bogu że nasze i takich uczniów jest kilkunastu), albo też dopiero w praktycznéj nauce przy dzieciach. Gminy przy wyborach nauczycielskich, nie mają więc właściwego wyboru i zmuszone są brać nauczy-

ciela na oślep, nie zważając na to, czy zdał egzamen z języka macierzyńskiego czy też nie, byleby coś niby umiał po polsku. Rzecz więc naturalna że, gdy gmina trafi na człowieka, który nie czuje się w obowiązku wobec kraju i współtrwać, który woli kaleczyć język, niż brać się na seryo do ponownej nauki, ten po prostu ze względów dla inspektora germanizować oddane jego opiece dziatki będzie. Pierwszy zwrot do lepszej przyszłości upatruję w zmianie naukowego planu w seminaryach. Na Śląsku aż cztery niemieckie seminarya mamy, czy nie lepiejby było zmienić jedno na polskie a drugie na czeskie? W ten czas, myślę że żadna nauczycielowość na Śląsku nie narzekałaby na ucisk. —

"Nauczyciele szkół publicznych stoją pod ścisłym dozorem inspektora, i chociaż czarno na białem mają ustawy i plany co do udzielania nauk, są z drugiej strony krępowani przez rząd, który mianował im inspektorem jednego z najzaciętszych germanizatorów i wrogów naszych. I mimo ustaw nauczyciele uczyć muszą, jak inspektor im nakazuje, który jako germanizator czystej krwi nie interesujący się o naszą mowę ojczystą, najrad by ją widział w zapomnieniu i zaniedbaniu. W szkołach publicznych przy inspekcyi sam inspektor dziatki wypytuje z przedmiotów, naturalnie zawsze po niemiecku, bo polsku wystawić się nie umie, a biada nauczycielowi jeżeli dziatki nie płynnie odpowiadają. Ale tu znowu zapytuję się z nie małem zdziwieniem dla czego dziatki postępując stopniowo w nauce języka niemieckiego, nie postępują równie w nauce języka macierzyńskiego? Przecież według planu naukowego, więcej wyznaczono czasu na naukę języka macierzyńskiego, niż na naukę niemieckiego. Na to, odpowiedź mam w książkach do nauki języka polskiego" ornaczonych. Tytuły tych książek są: „Elementarz podług metody analityczno-syntetycznej (z dodatkiem nauki języka niemieckiego) i „Pierwsza książka do czytania (z dodatkiem nauki języka niemieckiego), w „Lesebuchach" nie znajduję żadnych dodatków nauki języka polskiego." Powyższy spis książek polskich (w całości około 180 stronnic) wystarczyć musi przez 7 lat wyraźnie piszę przez siedm lat nauki dzieci polskich. Do nauki języka niemieckiego używane są tylko cztery dosyć spore tomiki. Inspekcya kończy się zwykle stereotypowem: Lassen Sie absingen, ich bin überzeugt dass das Polnische gut geht, a jeżeli dopuszcza egzaminowanie z języka polskiego, to podczas tej procedury czyta coś albo przegląda katalogi szkolne nie zważając, jak tam egzamen wypada, bo też to, przedmiot bez żadnej wagi."

W szkołach prywatnych nauczyciele daleko większych swobód używają bo nie są zawistemi od rządu (recte inspektora) i ściśle mogą postępować według Drukowanego planu naukowego. Ale i szkoły prywatne niestety mają swe słabe strony, po pierwsze: że nauczyciele takich szkół pobierają płacę od gminy, która w obec nich powinności zwykle nie zbyt punktualnie wykonywa, a prócz tego w starości nie mogą liczyć na emeryturę, a po drugie: że gminy prócz płacy dla nauczyciela wcale nic nie łożą na niezbędne i uzupełniające naukę rzeczy, jak n. p. ogródek szkolny, bibliotekę szkolną, przedmioty do nauki poglądowej i. t. p. Dla tego nauczyciele szkół prywatnych sami zwykle dążą do zmiany szkół prywatnych na publiczne, pojmując „marzenia" bożorożcej kieszeni.—

Biblioteki szkolne na Śląsku bardzo ważną w wychowaniu odgrywają rolę, bo nie tylko dzieci, ale i dorośli z nich korzystają, dobry więc wybór książek więcej skutkować może, niż sama nauka szkolna. Zakazane są książki traktujące o „Historyi polskiej", szczęściem że Pan Inspektor literatury polskiej wcale nie zna, przeto nie jedna „Historya polska pod niewinnym tytułem przez cenzurę P. Inspektora przejdzie, ale za to wszystkie książki z wyrazem na tytule „polski, polska albo polskie" w wysokim stopniu są podejrzane, i zwykle też jeżeli napotyka taką książkę, przypomina Pan Inspektor nauczycielowi ustawy albo ustawy albo kurendy, który wzbrania przyjęcie do bibliotek szkolnych książki wywołujące publiczne zgorszenie (öffentliches Aergerniß), i że nauczyciel za wszelkie przestępstwa tego paragrafu odpowiadać musi. Przed rokiem zabrał z kilku bibliotek „Siemieńskiego „Wieczory podlipą" bo dowiedział się że to książka podejrzanej treści. Obecnie do Bibliotek szkolnych na żądanie P. Inspektora zakupują się także książki niemieckie, których niestety nikt nie czyta. Książki szkolne dla pierwszych klas są polskie z wyjątkiem książek rachunkowych (książki rachunkowe polskie tylko w prywatnych i w kilku publicznych szkołach używane są), w wyższych klasach a w szkołach niemieckich miejskich wyłącznie zaprowadzone są książki niemieckie (w cieszyńskiej szkole miejskiej dla pierwszych klas zaprowadzona jest książka pod tytułem: „Elementarz polski dla dzieci niemieckich"!! z resztą jest to nie obowiązujący przedmiot. Dzieci kończące swe nauki w szkole elementarnej umieją się wyrazić nie źle po niemiecku a nie dobrze po polsku, i podobnie jak kandydaci nauczycielscy po trosze zapominać zaczynają mowę ojczystą. Jeden z głównych przyczyn tego dziwnego stanu jest, że nauczyciele w wykładach używają zamiast czystej polszczyzny, dyalekt śląski albo też mowy niemieckiej.—

W szkole rolniczej w Kocobędzu przy Cieszynie tak samo i w reszcie szkół średnich na Szląsku lekceważenie naszej mowy dochodzi do punktu kulminacyjnego. W szkole rolniczej wychowującej przyszłych rolników naszych, przedmiotowo nauka języka polskiego jest na papierze obowiązującą, ale każdy uczeń od tego obowiązku uwolnić się może, oświadczając dyrektorowi tej szkoły, iż nauka ta wcale jest mu niepotrzebną. —

W obec tych śmiesznych stosunków rząd więcej jak dwuznacznie się zachowuje, i we wszelkich wypadkach umywa swe ręce w niewinności, jedną ręką daje ustawy, drugą je cofa, teraz ogłasza równość i wolność, za chwilę mianuje fanatyków dyrektorami i inspektorami i t.d.

Dołączam na prędce zebrane materyały, które Wielmożnemu Panu do projektowanej pracy potrzebne być mogą.

Raczy Wielmożny Pan Dobrodziej przyjąć

ukłon i pozdrowienie
od najniższego sługi swego

Jerzego Kotuli

Cieszyn dnia 29 lipca 1879.

„Wielmożny Panie Dobrodzieju.“

Na żądanie kilku nauczycieli, posyłam niniejszem jako uzupełniający materyał do projektowanej pracy, książki ministeryalnie przepisane dla szkół ludowych, poprawiam przytem błąd mieszczący się w ostatniem mojem doniesieniu, bo mylnie podałem, że w szkołach publicznych reszta książek a zwłaszcza do wykładu geografii, historyi naturalnej etc. są w języku polskim pisane, to błąd, bo książki Śliwki, które miałem na myśli, tylko w szkołach prywatnych są dopuszczone. Dla szkół publicznych zaś jedynie załączone książki szkolne polskie są dopuszczone jako zastępujące wszystkie inne książki. Pozwolono atoli nauczycielom do wykładów t. z. realii używać przepisanych książek niemieckich a prywatnie tylko powyżej wspomnionych podręczników Śliwki. W roku przyszłym wyjdzie „Druga książka do czytania“ dla wyższych klas szkół ludowych, t. j. ~~dla~~ 5tej do 8mej, a książka pierwsza do czytania, która od roku 1876 do teraz zaprowadzoną była dla wszystkich klas, od przyszłego roku stanowić będzie „universum“ dla 2-4tej klasy. Do rachunków używane są załączone podręczniki. Dodaję tylko, że stósownie do woli nauczyciela używane są w pierwszych trzech klasach załączone podręczniki polskie (dla wyższych klas nie wyszły w języku tém, a innych używać nie wolno tylko słownika) albo niemieckie. Nauka religii również według woli nauczyciela wykładaną bywa po polsku albo niemiecku. O nauce języka niemieckiego w ostatnim liście wspomniałem.

Ironią nazwać można ostatni okólnik ministeryalny, który napomina nauczycieli, skuteczniej zająć się nauczaniem języka macierzyńskiego, „bo że

wzrąd dochodzą skargi, jakoby w szkołach ludowych za mało czyniono dla nauki języka macierzyńskiego, i dzieci zapominają wtaenego języka, powtórnie więc nakazuje nauczycielom, ściśle postępować według planu naukowego." –

Niby nie zaszkodziło stosunkom te bliżej światu pokazać, nie jeden pedagog uśmieje się, nie jeden też popłacze nad nami. –

Raz Wielmożny Pan Dobrodziej przyjąć wyrazy najwyższego szacunku

od najniższego Sługi Swego

Pérzego Kotuli[illegible]

Cieszyn dnia 7 VIII 1879.

Łaskawy Panie i Dobrodzieju!

Najserdeczniej dziękuję za nowy dowód przychylności i łaski Pańskiej, portret Wielmożnego Pana będzie mi najdroższą do zgonu pamiątką, i przyrzekam, iż starać się będę stać się godnym tego większego daru. Serdecznie też dziękuję za przyrzeczenie dania duchowego pokarmu naszemu opuszczonemu ludu szlązkiemu. Jestem przekonany, iż Wielmożny Pan najstosowniejszy znajdzie odpowiednią szatę, w którą będzie trzeba przyodziać tą naukę miłowania kraju rodzinnego i języka ojczystego, i wzbudzenia poczucia własnej godności. Dla dorastającej młodzi jeden z najstosowniejszych według mego zdania tematów służyć by mogła dobrze opracowana i z miłością opowiedziana historya, przeplatana przy biografiami, a zwłaszcza historya towarzystwa filomatów i filaretów wileńskich, bo pamiętam dobrze jakie wrażenie samo odczytanie ustaw tego towarzystwa na mnie wywarło. Dla nauczycieli nie wiem coby poradzić, tu już trzeba bardzo ciekawy przedmiot obrać, by obojętność stanu tego wobec kraju przeobrazić w miłość. Najwięcej między nauczycielami podczas mojej w Cieszynie działalności wzbudziła zainteresowanie książeczka „Złotniki czyli złota Dolina" przeróbka nowelly Zschokkego Das Goldmacherdorf, ale książeczka ta w idealnej formie tylko materyalną stronę wieśniaków ma na oku, a ta na Szlązku wcale nie jest najgorszą

za to ale brakuje barwy społeczeństwa do którego należę, szlązak dotychczas jest kosmopolitą, i jak chorągiewka do każdego wiatru się stosuje. Raczy łaskawy Pan we dług własnego uznania wybrać tematy, z góry zgadzam się na jakąkolwiek formę, bo przekonany jestem iż Wiel. możny Pan najstosowniejszą sam znajdzie.

W końcu proszę o łaskawe przyjęcie dołączenia.

Z najgłębszym szacunkiem zostaję

Wielmożnego Pana Dobrodzieja

sługa najniższy

Józef Kotula.

Cieszyn Dnia 4/IX 1879.

Łaskawy Panie i Dobrodzieju!

Składam niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie za skreślenie tak serdecznych słów dla nauczycieli naszych, Bóg tylko Panu za tą pomoc udzieloną tonącym wynagrodzić może. Niemnie raczy Łaskawy Panie przyjąć tą małą pamiątkę, z której życzę żebyś Pan pił pokrzepienie dla ciała swojego, jako nauczyciele nasi krzepić się będą na duchu ze słów Pańskich.-

Żądaną korektę posyłam w dołączeniu, i proszę równocześnie pozwolić pracę tą poprzedzić krótkim życiorysem Wielmożnego Pana z powodu nadchodzącego jubileuszu.

Na końcu pozwalam sobie zapytanie, czy śmię prosić Wielmożnego Pana i Dobrodzieja o podjęcie się nowej pracy, a zwłaszcza o napisanie serji powiastek dla młodzieży szlązkiej, stopniowo od 8 do 20 lat (w całości 6 tomików po mniéj więcéj 5 arkuszy druku) a jednéj powieści dla nauczycieli (około 12 arkuszy druku), wszystkie zaszczepionym celym „wzbudzenia poczucia narodowego i miłości ku rzeczom swojskim".

Wszystkie zresztą punkta nasze a zwłaszcza co do honorarjum i oznaczenia czasu wykończenia pracy, sam Łaskawy Panie raczy ustanowić, co do mnie, na wszystko zgóry się zgadzam, bo wiem iż nikt nie jest w stanie tak do serca przemówić jak Wielmożny Pan i każde słowo z jego pióra jest nieocenionym skarbem.-

Proszę przebaczyć, iż jestem natrętnym, niech miłość moja ku rodzinnéj ziemi stanie się tłumaczem mojém.

Jeszcze raz serdecznie dziękuję za udzielenie nam pomocy, prosząc bym Wielmożny Panie i nadal wspierać nas raczył, do czego Pana miłościwy Bóg błogosławieństwo.

Proszę przyjąć ukłon i pozdrowienie od sługi Wgo. Pana i Dobrodzieja

Pierzego Kotuli

Cieszyn Dnia 20 sierpnia 1870 r.

Łaskawy Panie i Dobrodzieju!

Pozwalam sobie niniejszem tegoroczny katalog bibliograficzny słowiański w załączeniu przesłać Wielmożnemu Panu Dobrodziejowi, prosząc o pobłażliwość za niedostatki i błędy w nim zawarte, szczególnie co do polskiego działu, bo dostrzegam to dobrze że bardzo jest niedostateczny, i co do poprawności wiele zostawia do życzenia.

W zestawieniu nowości literackich z bieżącego roku, jak w katalogu za rok 1877, dołączonym będzie podział systematyczny, gdyż bez tegoż, jak się z załączonego katalogu okazuje, trudno jaką taką korzyść wyciągnąć, jest jednem słowem niepraktyczny, i dla tego w przyszłości odstąpić musimy od zasady oszczędzania w tym sposób praktykowanego.

Polecając się łaskawej pamięci, proszę przyjąć wyrazy najwyższego szacunku i czci

od najniższego sługi
Wielmożnego Pana Dobrodzieja
Ferszego Kotuli

Cieszyn dnia 9 listopada 1879.

Najłaskawszy Panie Dobrodzieju!

W odpowiedzi na łaskawy dopis Wielmożnego Pana z dnia 19go marca b. r. śpieszę prosić o przebaczenie, że tak w nie czas, nie wiedząc o niemocy Wielmożnego Pana, śmiałem prośbą moją zaniepokoić.

Dołączając poniżej zarys, jaki według mojego widzenia w opracowaniu dziełek dla młodzieży mógłby służyć za podstawę, z góry proszę dopiero po odzyskaniu zupełnem zdrowia, podjąć się łaskawie pracy tej.

Ile, według w księgarstwie zyskanej praktyki sądzić mogę, najlepiejby było przygotować sobie grunt do działania pomiędzy młodzieżą, pozyskawszy sobie przychylność nauczycieli, więc pouczeniem nauczycieli samych. Pouczenie to, czyto w formie powieści, listów, czy też biografij nie historycznych osób, najłatwiej wpoić by się dało, przedstawieniem wzorowego nauczyciela, który nie tylko dziatki ale i dorosłych pouczać umieją, który wleje w serce dziatek miłość ku krajowi i mowie ojczystej, który mimo stawianych przeszkód ze strony panów, przybyszów i renegatów, wyzyskujących tylko kraj ojczysty, zwierzchników źle pojmujących powinności swoje i t. d. konsekwentnem działaniem, dążeniem do oświaty prawdziwej, która nie w umiejętności językowej, ale w wiedzy górnuje, potrafił przełamać letargiję i obojętność ludu przełamać, i wskrzesić do pracy około własnego dobra. Żona nauczyciela w swoim zakresie działająca, nauczaniem robót ręcznych dziewczętom jakoteż uczając je korzystnie pracować około domostwa, zawsze jako wzór czystości i punktualności służąc, powinna brać żywy udział w pracy mężа około oświaty ludu.

Następnie dopiero książeczki dla dzieci mogłyby się pojawić, bo nauczyciele w tenczas sami bez wątpienia powitają je z radością, bo przedniego dzieła z tendencyą autora obeznani, pośrednio z wiarą dzieci jego kierunkowi poddają.

Książki dla dzieci i młodzieży, bawiąc powinny nauczać, powinne budzić zainteresowanie nad otoczeniem i rozszerzając widnokręg czytającego budzić pośrednio miłość dla kraju rodzinnego, i za najstosowniejszy materyał do opracowania takiego uważam następujące temata:

Przechadzka ciekawego dziecka po pokoju;
Przechadzka po domie i na podwórcu;
Podróże odkryć na łąkach i polach;
Podróże odkryć po lasach i górach;
Podróż po kraju rodzinnym i na obczyźnie;
Wspomnienia młodzieńca o przeszłości i przyszłości, albo lat:
Ławy szkolnej do boju z rzeczywistością.

Ostatni temat obok krótkiego poglądu na rzeczy objęte w poprzednich tematach, powinien w opracowaniu być przewodnikiem, drogowskazem, dla młodzieży dorastającej, powinien wskazać drogę pracy i trudów w życiu realnem, które nie w zaspokojeniu potrzeb własnego tylko ja, ale w poświęceniu się dla kraju, dla społeczeństwa godne zakończenie znajdują. Zawsze w pamięci mam wiersz Schillera

„Im Leben sind der Wege zwei
Der eine führt zum Beil, der andere zum Tod."

Wypowiedziałem powyżej zdanie moje, proszę atoli, ponieważ nie wiele mam jeszcze doświadczenie, nie czuję się na siłach, ażebym w rzeczy tak ważnej jaką jest wychowanie głos mój zabierać, w razie podjęcia się pracy tej, li własnem doświadczeniem się kierować, a wcale nie zważać na moje zdanie.

W końcu, przepraszając raz jeszcze za natrętność moją, powtarzam prośbę aby Wielmożny Pan nie rychlej się zajmował sprawą naszą, jak po zupełnem odzyskaniu zdrowia.

Z szczerego serca życząc Wielmożnemu Panu rychłego odzdrowienia

Łączę wyrazy najgłębszego szacunku i poważania.

Z pozdrowieniem i uktonym

zostaję Wielmożnego Pana Dobrodzieja

sługa najniższy

Jerzy Kotula

Cieszyn dnia 3 marca 1880.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

W roku ubiegłym byłym tak śmiałym prosić Wielmożnego Pana o utworzenie dla młodzieży szląskiéj kilku powiastek albo też ponauczeń, a zwłaszcza stopniowo dla młodzieży począwszy od najmłodszego wieku do 20go roku i chociażby jednéj powieści dla nauczycieli.

Nadzwyczajne zajęcie, jakim nauczyciele nasi pierwszą Wielmożnego Pana Dobrodzieja pracę napisaną dla Szląska (W sprawie szkół ludowych) powitali, i błogie jéj następstwa, które już po tak krótkim upływie czasu szczególnie pomiędzy młodszemi nauczycielami się pojawiają, zmusza mnie jeszcze raz z całego serca podziękować Wielmożnemu Panu z ten utwór. Dotąd nauczyciele nasi nie mieli znikąd téj podpory umysłowéj, która zachęcaniem jedynie przetwarza istoty bezmyślne na ludzi pracowitych, na pożytek ludu. Łaska jaką Wielmożny Panie nas obdarzyłeś ośmiela mnie do powtórzenia prośby powyższéj, i napełnia nadzieją że głos ten wołający o pomoc, nie pozostanie bez odpowiedzi. –

Zasełając pozdrowienie i ukłony

poprzestaję Wielmożnego Pana Dobrodzieja

sługa najniższy

Jerzy Kotula

Cieszyn, dnia 28go lutego r. 1880.

163 484

(14–17) kwietnia. [illegible] 1 czerwca 1868 kwietnia 26. Świętale (Cieszyn)

Pow. pol. kwiecień 1868.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Dziś podzielam się pocieszającą nowiną. Zakładamy w księstwie Cieszyńskim Towarzystwo ewangielików dla wydawania książek religijnych i pouczających w ogóle. Każdy członek jednorazowo włoży wkładkę złr 5–10 w.a. Spodziewamy się w ten sposób zebrać do 5000 złr i z procentów tego kapitału corocznie wydamy książkę (od 6 do 8miu arkuszy druku), którą każdy członek bezpłatnie (jako procent) otrzyma. Drukować się będą prace starszych autorów, przekłady oraz rozprawy teyoczesnych autorów szczególnie ślązkich, a zwłaszcza religijne, wychowawcze i gospodarcze. (Które góry przy pierwszym zebraniu umorzić się mają.) Inicjatorem jest Pastor Franciszek Cichejsta gorliwy narodowiec ślązak i ja Kubisa nauczyciel. – Pozostałe członków wkładki pozostają na korzyść Towarzystwa, i podałem myśl, by te pieniądze oraz wkładki nowowstępujących członków (nad 5000złr pozostające), obrócić na założenie polskiej szkoły żeńskiej dla dziewcząt wiejskich, w której przyuczyć by się mogły, oprócz kobiecych robót, gospodarstwa domowego, jednem słowem w życiu najpotrzebniejszej wiedzy oraz wyższej, gruntowniejszej nauk tak zwanych humanitarnych, religijnych i wychowawczych. Istniejące szkoły zakonne w naszym zakątku, jak swego czasu zakon krzyżacki, pod zasłoną wychowania chrześciańskiego, wynarodowiają własne nasze dzieci. – Obezwę nasze w Gwiazdce cieszyńskiej drukowane, najmniejszego słówka zaschęty, objaśnienia, łzy[illegible] od redakcyi nie dostały. Wydrukować, bo nie wypadało inaczej, gdyż przed Galicyą chce uchodzić za organ ślązki. Gwiazdka jest zupełną miniaturą „Czasu", dba o własny kult, ale nie o dobro narodowości. Wolę mieć przed sobą otwartego nieprzyjaciela, jak na takiej opierać się przyjaźni, bo nieprzyjaciel wypuszczając mi błędy moje, sam mi daje

mi sposobność ich wytępienia i poprawy, pomoc mnie zamiast szkodzić. „Gwiazdka" czyli duchowieństwo katolickie (to na jedno wychodzi) chwaląc tego kto grosz daje, (tak n.p. pośrednie i bezpośrednie wychwalanie winiarni podrzędnej "Burkota" znaleść można prawie w każdym artykule „Jura i Janek", a zaręczam że te pochwały nie płyną darem mnie) nie dba o nic więcej, i miło mu jeżeli lud pozostaje ciemnym we wszystkich życia stosunkach, bo taki lud jest dowolnem jego narzędziem. Szanuję przekonanie każdego człowieka (z wyjątkiem żyda) tylko szczerze żal czuję, gdy widzę jak ten dobroduszny lud katolicki batamucony przez hierarchię, wypija zatruty sok nienawiści, nietolerancyi, która popycha go do lekceważenia przekonań i dążeń narodowych w ewangielikach. Z tego powstać może jeniekąd już powstała germanizacya katolików, bo dla opozycyi, przeciwną od ewangielików iść chcą drogą; jeżeli cała mądrość hierarchii w tem polega, to w krótce widoczne będą smutne skutki. Nie potępiam wszystkich księży, bo są pomiędzy niemi szczerzy i narodowi ludzie, ale są to niestety wyjątki. Ci ich natrafić można tylko pomiędzy wikaryuszami, ludźmi młodemi, starsze prawie bez wyjątkowo są niby kosmopolitami. – Taki ciężar wychowania narodowego, spada na barki naszych nauczycieli, ci jednak zmazać (naprawić) mogą, co księża zepsuli. Wich ręku spoczywa przyszły nasz los, a dopóki nie idą ręka w rękę z germanizatorskim rządem, spokojnie im się powierzyć można. –

W ostatnim liście moim, wypowiedziałem zdanie moje, jakoby naprakt. zaniechać ofiarę na rzecz oświaty ludowej. To zdanie jednakowoż nie stosuję do „Macierzy polskiej", bo ta odmienne już wytknięte ma cele, innemi drogami do tegoż punktu dąży. –

Gdybym ja kierował funduszami „Macierzy" najpierw 10ciu nauczycieli wędrujących (Wanderlehrer) rozesłałbym po całym kraju, ci mieliby zadanie dorastających i dorosłych ludzi w elementarnych naukach ćwiczyć, nauczyć ich czytać pisać i rachować. Dla zachęty, za wyuczenie tej (n.p. 1000 ludzi) otrzymałby premium. Każdemu z tych ludzi wyuczonych, dostarczałbym stósowne, przez Macierz wydane książki gospodarcze, religijne i pouczające za

małą opłatą. Część przeznaczyłbym na nagrody dla pilnych dzieci wiejskich. Stopniowo coraz szersze koła wiedzy, przez zdatnych, popularnych autorów opracować bym miechał i wydał. Nauczycielom wiejskim gminnym przeznaczyłbym za wzorowe prowadzenie gminy, (widoczne skutki dobrej nauki, zgodnego pożycia domowego włościan) premie honorowe., medale i t. p.

Dalej dla rzemieślników wydałbym wzorcową bibliotekę podręczników, oraz książek popularyzujących wiedzę przyrodniczą (fizykę, chemię, mineralogię, zoologię, botanikę, geologię — w związku z danem rzemiosłem) za bardzo niską cenę.-

Ale to wszystko, wobec tylu pedagogów, doświadczonych ludzi, zajmujących się tą sprawą, jest nie dojrzałą mrzonką, marzeniem, a dla tego, będąc spokojnym o los Polski w tak zacnych się rękach znajdującej, milczę. Wszakże, co ja spostrzegam i doświadczam, widzieli ci ludzie stokrotnie, a do czego ja dopiero dochodzę, oni od dawna już wiedzą. Podając niby nowy plan, niepotrzebnie zabierałbym czas pisaniną moją.-

W odpowiedzi na zapytanie, co do autografów, donoszę iż na 45 listów dotąd otrzymałem odpowiedzi od p.p. Wł. Zetra, Wł. Spitkowski, Hr W. Engestrom, pł. D. Chamski, Ks. Z. v. Otto, Dr Józef Szujer, Otto Kawon, Schmitke, Ulich. Batucki, i od kilku czechów. Wszystkowniejsi mężowie Zaleski i Bystrzec nie odpowiedzieli. Nie wiem czy można w takim razie powtórzyć prośbę? Proszę bardzo o łaskawą poradę.

Polecając się łaskawej na przyszłość pamięci Jaśnie Wielmożnego Pana Hrabiego,

pozostaję jego najniższym sługą

Teresym Kostula

Lwów 2 maja 14/II 1882.

„Wielmożny Mć Panie Dobrodzieju.“

W załączeniu przesyłam Wielmożnemu Panu przeszłoroczny katalog bibliograficzny wydany przez spółkę słowiańskich pomocników księgarskich. Część polską zestawił, jak i w dawnych rocznikach podług Wisłockiego „Przewodnika bibliograficznego“ i S. Czarnowskiego „Katalogu nowych książek, nut, ryc. i t.d. pan Grabowski uczeń naszej księgarni, obecnie słuchacz św. teologii i przyszły nasz pomocnik duchowy. Przyszłe roczniki znowu ja układać muszę, gdyż dotąd niestety z kolegów krakowskich lub lwowskich, którymby, cały materjał mając pod ręką, łatwą było rzeczą katalog taki ułożyć bez usterek, nikt się do nas nie zgłosił z ochotą do pracy. Nie wiem zresztą, jak długo czasu bibliografię polską jeszcze umieszczać będą, ponieważ część ta najkosztowniejsza żadnego im nie przynosi dochodu, gdyż w Polsce katalog ten żadnego prawie nie ma odbytu. –
Równocześnie ośmielam się prosić Wielmożnego Pana Dobrodzieja o przyczynek do „Albumu wierszy, aforyzmów i t.d. znakomitych mężów polskich i czeskich w autografach, formatu załączonej kartki, który wydać zamierzam na rzecz „Towarzystwa naukowej pomocy dla księstwa Cieszyńskiego.“ Obecnie nie mogę w prawdzie, po niedawno ogłoszonym „Ziarnie“ tem wydawnictwem wystąpić, nie narażając się na straty, w każdym jednakże razie czy wcześniej czy później je wydam. –
Na Śląsku o ile się zdaje, dla narodowości naszej, lepsze teraz czasy nastąpią, szkoda tylko, że Duchowieństwo dotąd jeszcze nie pojmuje i albo też pojąć nie chce powinności swych po za kościołem. Podczas objazdu cesarza austr. na Śląsku, z wyjątkiem trzech pastorów ewangielickich

wszyscy księża, jako reprezentanci parafij swych, witali cesarza po niemiecku, ależ to byłby fakt małoznaczący, gdyby w życiu codziennem nie postępowali tak samo. Czy rzeczywiście tak być powinno, czy to naturalny bieg rzeczy, czy to wychwalana bezstronność? Nie pojmuję księży i z grozą patrzę na obojętność ich dla spraw narodowych i ekonomicznych. Czynią oni jakby człowiek rządny i gorliwy dla spraw narodowości i ogółu już wcale nie mógł być człowiekiem pobożnym, jakoby tylko modlitwy i bierny opór wystarczyły do szczęścia człowieka. Reprezentacye gmin (wójci) gdzie dopuszczeni byli prawie bez wyjątku przemawiali do cesarza w języku ojczystym. Nauczyciele natomiast pomimo wychowania niemieckiego, dzięki Bogu przebudzają się z letargu i już odważniéj bronią sprawy narodu, wbrew dążeń p.p. inspektorów, Landesschulratów i t.p. —
W końcu ośmielam się zapytać, czy Wielmożny Panie zgadzasz się na podane przezemnie w marcu tematta do opracowania księżek dla młodzieży i nauczycieli szląskich przeznaczone? Są to tematta opracowane już w niemieckim języku przez Ottona Wagnera, które w młodzieży szczególne do przyrody budzą zamiłowanie, czego naturalną następstwem jest wzrastanie miłości dla ojczyzny.

Kreśląc wyrazy głębokiego szacunku
zostawam Wielmożnego JMC Pana Dobrodzieja
sługą najniższym
Jerzym Kotula

Cieszyn dnia 9 listopada 1880.

Do Wielmożnego Pana J. I. Kaszewskiego
w Drezdnie.

Wielce nam Mościwy Panie!

Z okoliczności zjazdu do kopalni objętego programem rady miejskiej miasta Krakowa obchodu uczczenia Was Wielce nam Mościwy Panie, w którym przez prośbę jest ze wszystkie adresat, Czytelnia ludowa uniżenie Was prosi abyście jej chwil kilka poświęcić raczyli, dając sposobność jej członkom przeważnie górnikom poznania Was osobiście i uchylenia przed wdzięczności za przyjemne chwile które im stworzyście Waszemi dziełami, a które czytane przez nich przy domowem ognisku rozniecają w nich wiarę i nadzieję w lepszą przyszłość. –

Mniemam iż to serdeczne pragnienie ludu raczycie zaspokoić, boście go ukochali, jesteście jego obrońcą i wodzem i nim wiele cnót ukrytych a zarazem gotowość do poświęcen wiecej umiejętności łączących się ich dziedzictwa.

Raczcie Wielce nam Mościwy Panie przyjąć serdeczne wyrazy szacunku i poważania.

Wasz uniżony sługa

Fr. Kowalczewski
Prezes Czytelni ludowej

W Wielkiem 30 Sierpnia 1879

Do Wielmożnego Pana J. I. Kraszewskiego

w

Drezdnie.

Wielce nam Mościwy Panie!

Pismo Wasze z dnia 1. b. m., którem choć z pewnemi zastrzeżeniami obiecujecie zajrzyć do Czytelni ludowej w Wielkiem jużeście przeszło wszystkie ręce jéj członków i wszyscy się radują i uważają tę obietnicę za pewność jako téż za największą ofiarę z Waszej strony przy siłach nadwątlonych i zdrowiu niepewnem Waszem.

Jednakowoż tę ofiarę spełnicie, upraszamy o nią nie dla zaspokojenia naszej ciekawości lub téż chluby, ale dla pokrzepienia ducha i zwątpienia (tak silnie ultramontanie a z nimi i Starowszyki pod przewodnictwem „Czasu" zdają się do zniszczenia Czytelni:) w nas wszystkich, którzy z niej widzą powolne ale na moralności oparte rozwijanie się z ludzie poczucia braterskości, uznania godności osobistej i przechowania uczuć patryotycznych bez względu na stanowiska i wyznania, bo jako ciekawy objaw dobra jakie sprowadza Czytelnia jest zainteresowanie się izraelitów na wiadomość Waszego tu przybycia, co jeszcze więcej jątrzy ultramontanów.

I tych to powodów z największą wdzięcznością i uczuciem, przekonani jak wielką będzie ofiarą Wasz przyjazd do Wieliczki, przyjmujemy ją a szczególniej jéj poświęcamy w nas pamięć o niéj, którą dzieciom przekazujemy.

Tych uczuć wszystkich dobrze myślących jesteśmy Wam zaręczeni i upraszamy Wielce Szanownego Mości Panie abyście raczyli przyjąć nie zważając wyrażenia szacunku i poważania z jakiem zostaję

Wasz uniżony sługa

Franciszek Kowalczewski
Prezes Czytelni ludowej

Wieliczka dnia 3 Września 1879

KRAKÓW

Ofiarowane przez Wrz. Pana
Józefa I. Krasnowskiego
dziedzica dla Cyrkułu Lwowskiego
w Wielkiem ołtarzyna z rąk
Wrz. Pana Adam. Mikorskiego.
go.

Kraków dnia 16/12 1878

Jł. Komolkowski
Prezes Cyrkułu

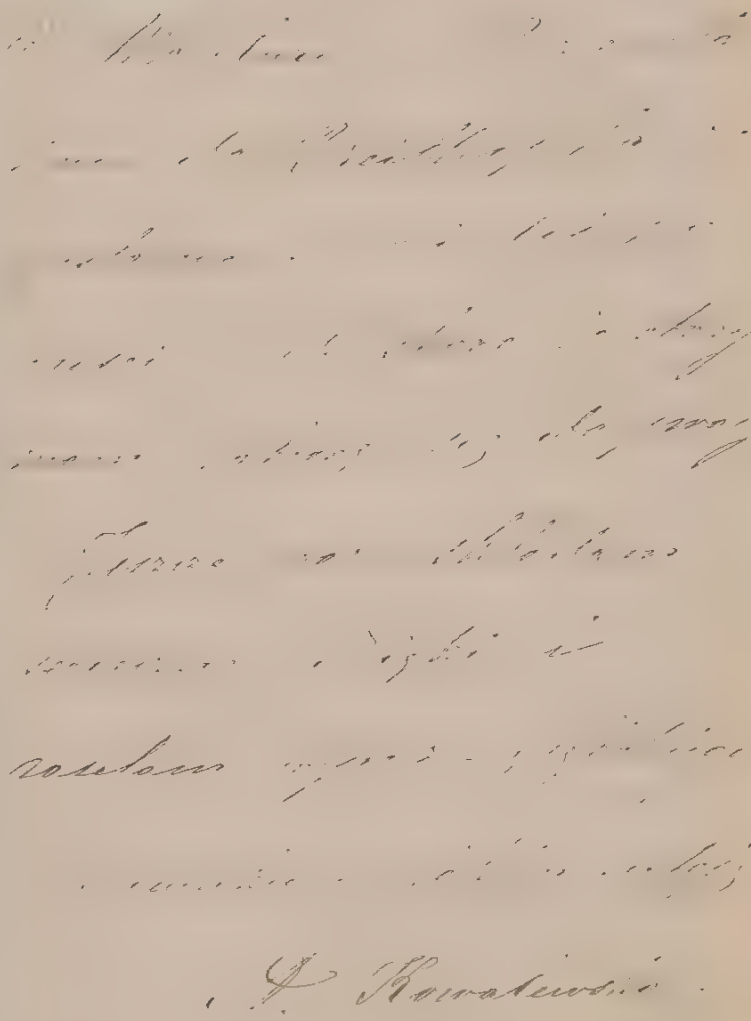

Hamburg
Gubernia Kowieńska
Stacya Szawelska Kolei Rakiszki
23/listopada
5 grudnia 1886

Wielmożny Panie,

Mając się w kowieńskiem domu Pana jakie wołałam wujek
w odwiedzenia mi Łaskawie pozwo-
lenia na Wiadomienie Dziś Jego.
Wielkie to Dzieo się zabrałam,
bytam zmuszona wrócić do Stacyi
i z powodu niemożności Kolei
Kowieńskiej przez 5 zawiadomić Jego
tato nareszcie udałam się na na-
dzieję, że Pan Pułkownik
nazytam Wrzesiński, z którą to po-
wiesz udałam się Wielmożnemu Panu

do ich pomyślenia" gdy to właśnie
powinność stanowi główny po-
wab ułomności ta cudowności.
Przepraszam, że się tak rozpisałam
Ciemność mię do tego pewnie, że
to moje przedsięwzięcie nie jest
Panu obojętnem a jeżeli tak, że
go zastanowi. Pana w niczem dotknąć
nie chciałam. To tylko powiedzieć tylko to, że
mnie chciałam do ułomności, wyrobić
chcę to jedna pewność mię trzyma
gotowa do drogi. Gdybym nie dostrze-
gała to ważne zaszczyt chciałabym się
tak tak, aby Humanowicz stała się
dzięki mojemu zajściem

Ps. Stanowczemu Panu za wszy-
stkie z głębi serca dziękuję
Anna Sowalewska

Proszę o słowo wyjaśnienia, jako napewno
nie, że tak bardzo, to nie mam do tego
ufności.

Wielki Panie!

Z wielką do śmiałości, iż znowu śmiem pisać i adresować Ciebie Wielkiego, [illegible] za wiele, tak dla mnie dwojce życzenia i [illegible]

Mowo zaliczę że moja „Mistra" nie może być drukowaną. Chociaż obawiam się krytyki, jednak uważam, że [illegible] wazom bladzą. Obecnie, choć przy najwytrwalszej pracy, której poświęcam cały mój czas, nie widzę [illegible] ale pożądanego, aby [illegible] własne ustępki i takowe [illegible]

Wiesz, że [illegible] mnie [illegible] bym się mogła udać z moją [illegible] Sam Poeta wskazał, że [illegible] w niej nie ma błędów niedokładności, a przez wzgląd, iż to pierwsza moja praca, która, ile mi się zdaje, nikogo akcydzielem nie bywa i nie da dowodu umienia, bo ma to postrzeganie wielkich zasług i długoletniej pracy, może nie będzie obytostko sądzoną. Gdyby przeciwnie [illegible] wiem, że każdy znowuwystępujących na tę niwę, z bardzo małym wyjątkiem, [illegible] za mizerja. [illegible] Że [illegible] Jeżeli [illegible] Jeżeli [illegible] Jeżeli

Czcigodny i Drogi Mistrzu!

Czcigodny [illegible]

[illegible] wiele mnie czasu [illegible], [illegible] mała [illegible]
[illegible] ostrze, zapomniałś „Wiśle," która mnie [illegible] w Krakowie, bo [illegible]
[illegible] [illegible] Wy jéj nie przyjął. [illegible] [illegible] [illegible]
i [illegible] [illegible], [illegible] ja w owéj książeczce. Ze mnowe z przyczyny
[illegible] [illegible] [illegible], druk jéj został [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], z [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]....

Ś[illegible] [illegible], [illegible] przyjaciołach, oraś mam szczęście [illegible]
przesłać Ci [illegible], [illegible], że [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] dnia 23 Grudnia 1880 roku.

Szanowny Panie Doktorze!

Otrzymałam Pańskie pierwsze [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Przy tej sposobności pozwalamy sobie donieść Ci, że przesłaliśmy Ci bukiecik do Twoich, jako - a tam uznania nagrody pracy. Twej Panie! Kto wie, jaki podziękowanie nas i naszego rodzeństwa, by drobniutki, pracy domowej z całem poczuciem uznania i wysokiego znaczenia, nie przyjdzie pracy.

Bielsk d. 30.
b. Bielsk-Podlaski (B)
W/Pr.

B. Kowalski
Helena Kowalska
Halina
Ludka
Nasza Obsługa
Hosia
Ignaś

Bayreuth. d. 19/9 869

Czcigodny Panie!

Nie jestem wstanie Lu. się wyrazić – raczej zabrzymam w swem. sercu za tak wielką Dobroczynność którą S.P.P. mnie udzielić myśli. –

Czcigodny Panie! nie mogę Lu. w Bayreuthcie dłużej pozostać jak tylko 8 dni, ponieważ robota zupełnie ustała z powodu, że wszystkie prawie czcionki wyskładane „na nowe krawa bawarskie" nie ich w druk puścić nie tylko rozebrać Ich Hugo dotąd nie nadeszła „Instrukcje i noty," którego ponuędzy tych szkatuł umieszczone być mają. Niektórzy koledzy przed tygodniem wyruszyli w podróż – żonaci, i ja, – który jestem od swego prencypała i tegoż familji lubion ile możność mnie przebywanie – nie chcę być tegoż ciężarem com oswiadczył, że chcą się ulżyć. –

Co tyczy „kaszforsu" legalnie posiadam austryjacką otrzymaną w Lwowie książkę wędrowną „Arbeits-Buch

verl

którą otrzymałem w pracy miesiącu
później. Po odjeździe Pańskiem z tegoż
miasta. — Nie wiem tylko czyto nie
za wcześnie, że już 13go Marca 1868 skończył
się czas który wypisany był. Zdaje mi się
o pewnym czasie — a będąc na miejscu
mogę tejże bodźce o prolongację nadal dowiedzieć.

Prócz tego posiadam „książkę legi-
tymacyjną" pos. polskiego związku drukarskiego.
całych niemiec. —

Co się tyczy „verdienst" zależy od
woli S.P.D. co raska mniej lub więcej.
lecz prosić będę na kolję żelazną i z powrotem
drugie utrzymanie o tucznowszych chwilach
co obliczyłem — 8 talarów co za Boską
bonroca bozy nie oszczędzonej roboty
to tygodnia zarobić jeśli pracują od brudne
przy „kompresie" co przy „akcydensie"
i więcej — wołanie.

Z poważaniem sługa
[illegible]

Bayreuth K. K. Hofbuchdr.
in der Z. Buchdruckerei-Besitzer

Bayreut z 15te na 16te 9 1869.

K 10 n.

Czcigodny Panie!

Dnia 15 t m. otrzymałem list z Lipska od p. Kasprowicza agenta oraz od p. Rhodego księg. że Szanowny Pan otworzył drukarnię w Dreźnie i poszukuje zdolnych czcionkoklaczków polskich. Z tej otrzymanej wiadomości rozradowany pisząc co tchu z prozbą do Szanownego Ojca i Dobrodzieja biednych tułaczy ojczyzny naszej – czyby nie był tak łaskaw i nie uczynił miłosierdzie na biédną biédnym i opuszczonym i przyjąć raczył do grona swych owiec, co wielkiem życzeniem jest moim być i stać się wdzięcznym swoim Dobroczyńcom jeżli możność i siła moje pracują o pocie cola a wynadgradzając łzmże.*)

Niechcąc tu się rozwodzić i Szanownemu Panu Dobrodziejowi wiele czasu zabierać pisząc o krótkości

Jestem uzdolniony czcionkoskładacz
biegły w języku polskim niemieckim
ruskim, łacińskim mołdawskim
greckim i t. p. co na żądanie Szan.
Pana przysłać mogę świadectwa
otrzymanych w tychże językach –
z Galicji, Mołdawji, węgrzech, czech
ślązka, niemiec i t. p. przyszłem
umiejąc druk na maszynie ręcznej
lub parowej. – Cóż z tego? gdyż nie-
mając szczęścia i tooru! – opis
kolei życia mego nie umieściłby się
w dwóch tom. –

W Bayreuthcie pracując
niejaki czas za bardzo lichą płacę –
którzy wszyscy inni jednakową lecz
lepszą otrzymują gdyż tu zwyczaju
nie ma na sztukę pracować – Dość
oblizgc swą pracę jak prospolicie
bierzono bywa to przecie część otrzymuję
„dobrze" i to – Bogu dziękując jak nie-
przyszłem starając się o polepszenie i
tak byłbym już dotychczas w
Poznaniu umieszczony i w innych
okolicach, – lecz niemożebności z tąd
się wydrapać a to z powodów:
1) że nie mając zasiłku pieniężnych
i nie długi czas jak stojąc w kondycji

słowiny jak przybywszy do Legóż miasta zupełnie ogołocony ze wszystkiego zachorowałem dość ciężko na zapalenie żołądka poprzednio na słotny z tyfusu obkroplną podróżą – co zaświadczy list pisany do S. Dobr. Dr. ks. Jan Erzpbskiego,*) co zaledwie dotychczas ze swej krwawo zarobionej pracy oszczędziłem tylko tyle, że się trochę oporządziłem, lecz grosza w gotowiźnie nie posiadam. –

Jeżeli życzeniem Szanownego Pana i Dobrodzieja mnie przyjąć – to prosić będę na honor i uczciwość mego ubóstwa przysłać jaki zasiłek na podróż za który będę w stanie odrobić i w przeciągu dni pary na czas żądania może mnie SPD. w swej mocy posiadać

Sługa
Karol Kowalski
żołnierz polski

Adres

Carl Kowalski Pfleglehrer
im Div. Bezirk Bl. 3/2.
Fr. Burger
in Bayreuth
/ Baiern /

W Bayreuth 24te 8bre

Excigodny Panie!

Uprzedzam jeszcze Jem
ostatniem liście: że po otrzy-
maniu 8 Solarów załączonych
w liście, w którem JP. Rzeźnicki
zarządał żebym natychmiast
przejeżdżał, gdyż wymieniłem
w poprzednim liści, że tylko 8 dni
pozostać mogę w Bayreuth'cie,
tylko zawieniłem w Jem, że nie-
wyrażiłem dzień z którem
Koniczę L. j. 30/9 w Czwartek a
dopiero w Piątek przybędę do
Brezna. —

Wszystkie warunki podane
mi przyjmuję z wielką radością i
z wypełnieniem tychże punktualnie
i bez oszczędzenia sił —.

Przytem spodziewam się,
że w razie jaki robotnik z pracy
dobrowolnie wystąpić myśli
bardzo rad uwolniony od swego
dotychczasowego być może - lub Jemże
od tegoż — natychmiast wydalony. —

Niechcąc frazesów rozciągać
gdyż znając dobrze nieustanne
kroki JP Dobrodzieja bez przerwy
której niechcąc być przeszkodą
jak tylko proszę o przebaczenie
jeźli czem uraziłem

Najuniżeńszy
Sługa Wy

92 384

Berno d. 19 Marca 1871

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Z załączonych Ci Mć wprasiam najuprzejmiej o wzięcie rzeczy na Kupnie i przedanie fotografii ś.p. emalia Bosetta i medalu o którym wspomniono w Tygodniu zresztą wprasiam dołączyć do Medalu dla rodziny jenerała Bosetta z umieszczeniem fotografii, w formacie Kart wizytowych. franco gdyż w przemowy na razie porto wypada zbyt drogo, przyrzekam najuroczyściej że niezawodnie się obciążę Wgo Pana Dobrodzieja tym kosztem, do czego mam tak mało prawa, pozostaję z wielkim szacunkiem i czcią najwierniej

Twoja

Kowalski

Jaśnie Wielmożny Panie.

Będąc lat szesnaście, powyruczeniu Jachu przyszedłszego, puściłem się do Drezna. A że języka niemieckiego nie znałem przeto miejsca dostać nie mogłem, więc postanowiłem sobie udać się do Francyi piechotą. Moja pierwsza droga była do miasta Freiberg, tam przybędąc przyjął mnie jeden Pan, ale tylko pod tym warunkiem że będę za rzymowe pracował, ja byłem szczęśliwy że przynajmniej tydzień nie będę potrzebował cierpieć i zostałem długi czas tak że zmarnowałem wszystko co tylko moja uboga matka mi dała, że tylko jeszcze jeden ubiór uratowałem co na sobie miałem, a żeby dochodzić się nie zmarnować postanowiłem sobie udać się do Drezna. Tu przybędąc dostałem miejsce ale nie najlepsze więc nie jestem wstanie sobie teraz coś sprawić. Atoż nie chcę mojemu Panu się przyznać że tylko taki jestem jak stoję, więc błagam Jaśnie Wielm-

Pana o łaskawiejsze odliczony garderoby i obuwia.
Niemam się dobrego udać mój Ojciec
umarł w powstaniu w roku 1863
a matka też ubogo. Błagam ni jeszcze
raz o zmiłowanie nad Sierotą Polską
Z największem Uszanowaniem

A

Michał Kowalski

u pana Wagnera Marianenallee No 2

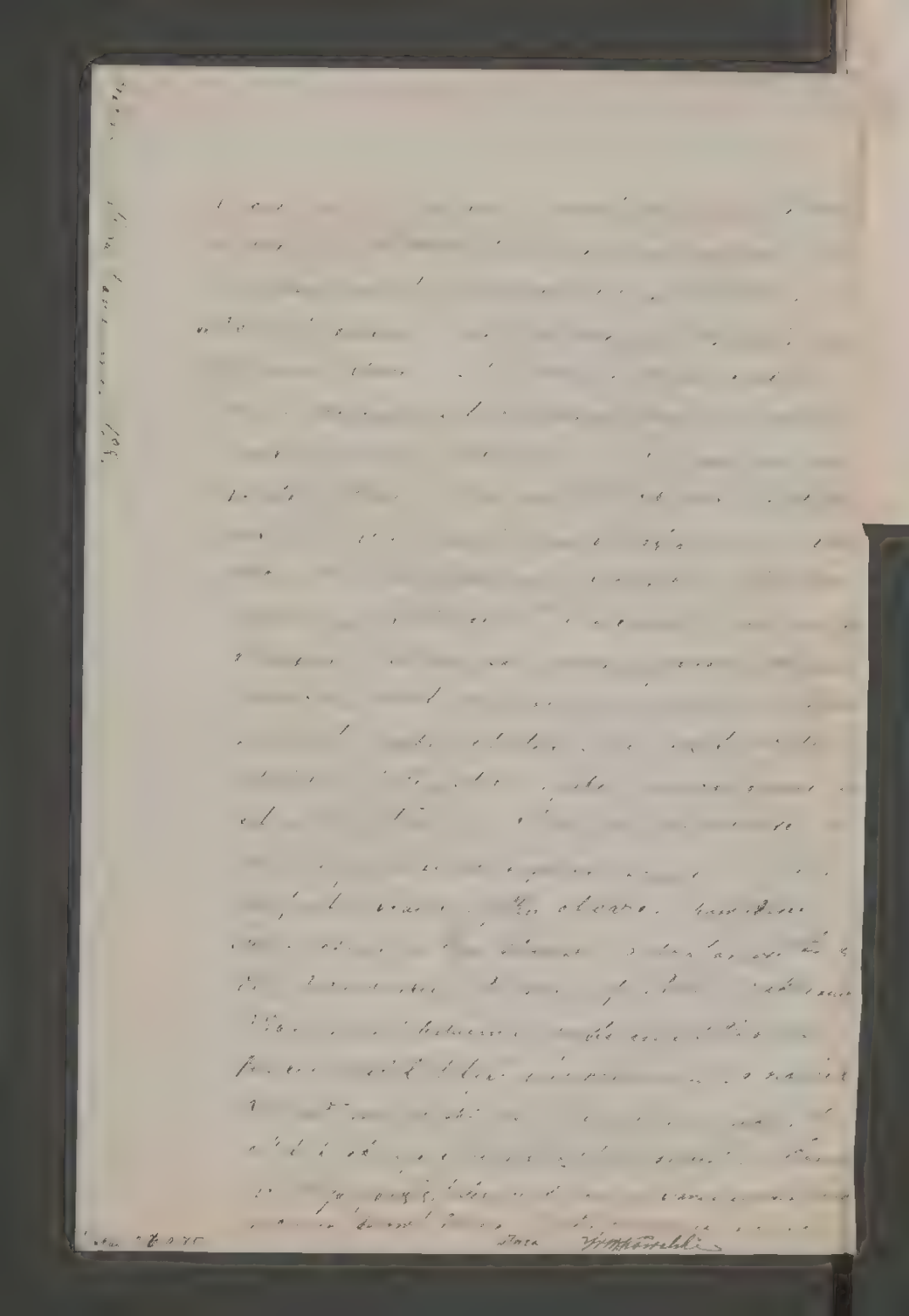

Życzliwy i Szanowny Jubilacie!

Jako dla ozdoby publicznego i zajmującego rybitwa a zwłaszcza stanowiska nie tylko w kraju naszym ale i w całym ucywilizowanym świecie, chcąc nieznającym zerwać się z niniejszą korespondencyą i z góry przepraszam że będę czas drogi zajmował. —
Ale jeżeli dla Jubilacie życzliwy Jubilacie czas to kapitał, bo pożyczasz go na procenty tak dla kraju że nie mniej treść mego listu jest ważną, niż ozdoby czy krzyżyki za mężne zasługujące na uznanie

Dziś rano w Teatrze Wielkim do zgromadzonej Twojej
Ojczyzny - Panie Talentu, czytałem i
czytam dzieje Twego życia zmagającego
się nieraz potwornie dla duszy i mózgu
a nawet życia w tej walce nierzadko.....
Spoglądając na siebie dzisiejszego mam
łzawe oczy, które otwarły je na
stanowisko budzenia narodowego
dzieła twórczości artystycznej, obcowania
z książkami... myślę sobie
sobie dziś zbliżyć się z nowym
moralnego i materyalnego - z hasłem:
Zgodą i Pracą.
W pomieszczeniach opuszczonych nocnemi
cieniami "S. Staszica" w Warszawie
-kie i szczytne dzieło zwierzającego
znalazłem wolny obszar ogólnego

i niejasne w które powinna wtargnąć
krzykacz nar mnie zrozpaczy wrażenie.
Ustępy te odnoszą się do tak zwa
nego „Sowinizmu" i tak np: w Tu
tejszych znalazłem taki ustęp:
„Od Sowiańskiego i Sowińczyków
szkodzących Ojczyzny w religijnym
obrządzie" (?) - że już pomijam ta
dobne ustępy w innych pismach
ściąga. -
Przeto czcigodny i Szanowny Jubi
lacie tę moją zaczepkę - uważ ze
strony pewnej krewnej na mięsie szczerem
i już nigdy z nim godu nie zawrzeć.
i racz z łaskawości swojej dać mi
odpowiedź, dla czego w tak dobrym
pismie tego rodzaju artykuły zamieszczane,
nie tylko nie zasługują w
niczem na tak wysoką pochwałę
i odznaczenie - ale wręcz
przeciwnie wywołują, przykry

jest na wsiomat i na tomekonisc.
Czy można jaw. ściśnione, przyswoić sobie
naśc w historya sobie kaiśnie za
na co zasłużył.
Idea Sorimis Rizo nie jest mi
nam ją o tat kilk. musiu, ze na
ją zarówno z jaraktaryb i jej szy
wyst. wóle, jak też i z życia jej
ludzi, którzy kominio wszelkich
starzeń jeszcze nierni zasadom
wolności idea urydatniając się w
jaraktaryb życia do dzisiejszej
rium. świadczy sama o strojności za
wartości, jaraktaryści i siły - w
tej
ro. ją widzimy też chwała Kościuszki
Historya ocenia, rozumie ją.
Te uwagi i myśli nasunęły mi się
nie myślę tutaj pisać obronę mia
mio jak kiedyś o ś. Rocha nasze
Andrzeja Sorimis Rizo - kiedy mają

za słuszne - o w końcu nie urażam
kogo za stosowne - chciałem tylko
wiadomość przyczynić z której w
powieściach Mauryan Czcigodny ju-
bilacie znajdują się takie opinie
o rzeźbie i miłości ella prawdy kie
rowały mojem piórem. - Tem więcej
gdy za granicami kraju naszego cudzoziemcy oddają uznanie
i sprawiedliwość temu, którego
dzieł nie pochwał - jak tego dowód
znaleźć można w artykule pana
Attilio Begeya Adwokata w Gury-
nie przedrukowanym w osobnej
broszurce wydanej nakładem
Redakcyi Dziennika Polskiego we
Lwowie w r. 1880 pod tytułem:
Polska i Akademia historyi i li-
teratury polskiej i uniwersytet
w Bolonii. Otóż p. Begey mówiąc
o Mickiewiczu wspomina iż i

o ś. p. Wiarusskim, [illegible] i [illegible]
o tymże p. Livius starożytnego filo-
zofa:

„Wszystkie idee wielkiego naszego wie-
cznego – on jest wcielesnionym duchem
czasu, którego wszystkie instynkta
w wielkiem sercu nosi..... jego
mądrość, jego jasne naoriadzenia
są nadludzkie." –

Na tem kończę, spornę strzelę
i rzucając oiówkę mam da
szczyt przeczytać. Mam dziwny
Ouvilarie wyrazy czci i szacunku
z jakim zawsze prozostaję, a zara
zem i życzenia z powodu zbliża
jącego się Zmartwychwstania
Pańskiego, które daj Boże by za
wszy o Victor naszej Literatury w
zdrowiu i wesołu chuchu o dzie
ci z Duchą i pomocą Bożą

Kraina niestaj Go wskrzesza w każdem
słowem dążeniu ne stanę i przyszłej
drogiej Ojczyzny naszej. –

Bolesław Kornacki

Kielce dnia 3 Kwietnia 1882 r.

Adresować można przez Kraków
Michałowice w Kieleckiem

Wielmożny Panie Dobr.

nic wiecim. P. Zebrzydze, aby raczył zaraz
jeszcze na wsie kilka kalmak kaczarni kra-
kowskich dla nas nadesłać, a nie starał się o tych,
nu w ob na krakowskim czasu jest bez wskazane
nam miejsce, a przez to za opisowane nam
dzieci i chłopców, zamow nie zrobić,
lecz z wdzięcznością i z wszystkimi si-
łami i pracą, starać się będziemy o zonet
dnieć naszym obowiązkom i obowiązkom.
W oczekiwaniu o jaknajskorszą odpowiedź ze spo-
kojnością się, iż Jcie m. P. Zebrzydzki raczy
uczynić.

Zostajemy z wszelkim szacunkiem

Antoni Kozianski,

Ludwik Kuwinski,

Szczepan Kurowski.

obecnie przebywamy w zakładzie „Czasu"

Kraków dnia 30 sierpnia 1869.

Krosków 3. Września 849.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Uchwalowszy odesłania odpowiedzi od Pana Dobrodzieja dnia 3 Września b. r. odpisujemy, iż starać się będziemy natychmiast po otrzymaniu zaliczki na podróż udać się do wskazane nam miejsce i zadosyć w zupełności Panu Dobrodziejowi

Z wysokiem poważaniem

Antoni Kozianski.

Ludwik Sliwinski.

Strzelców 19/8
pocztą Gimnazjum 8/7 26

Pozwalam sobie uprzejmie
z Państwem Panie robić
przyjaźń fotografię
brakujących przedmiotów
znajdujących się w szpitalu
między zbiorem z Dniestrem
położonym, zmierzam
więc przede jedną
z Dniestrz na Prutem
podług 18 sąsiedztwie
do przedmiotów od

Liebe —

Mam ciężkie
sprawy naraz
wszystkie i pilne
– Ale Ty nie
Grzegorzkowicz

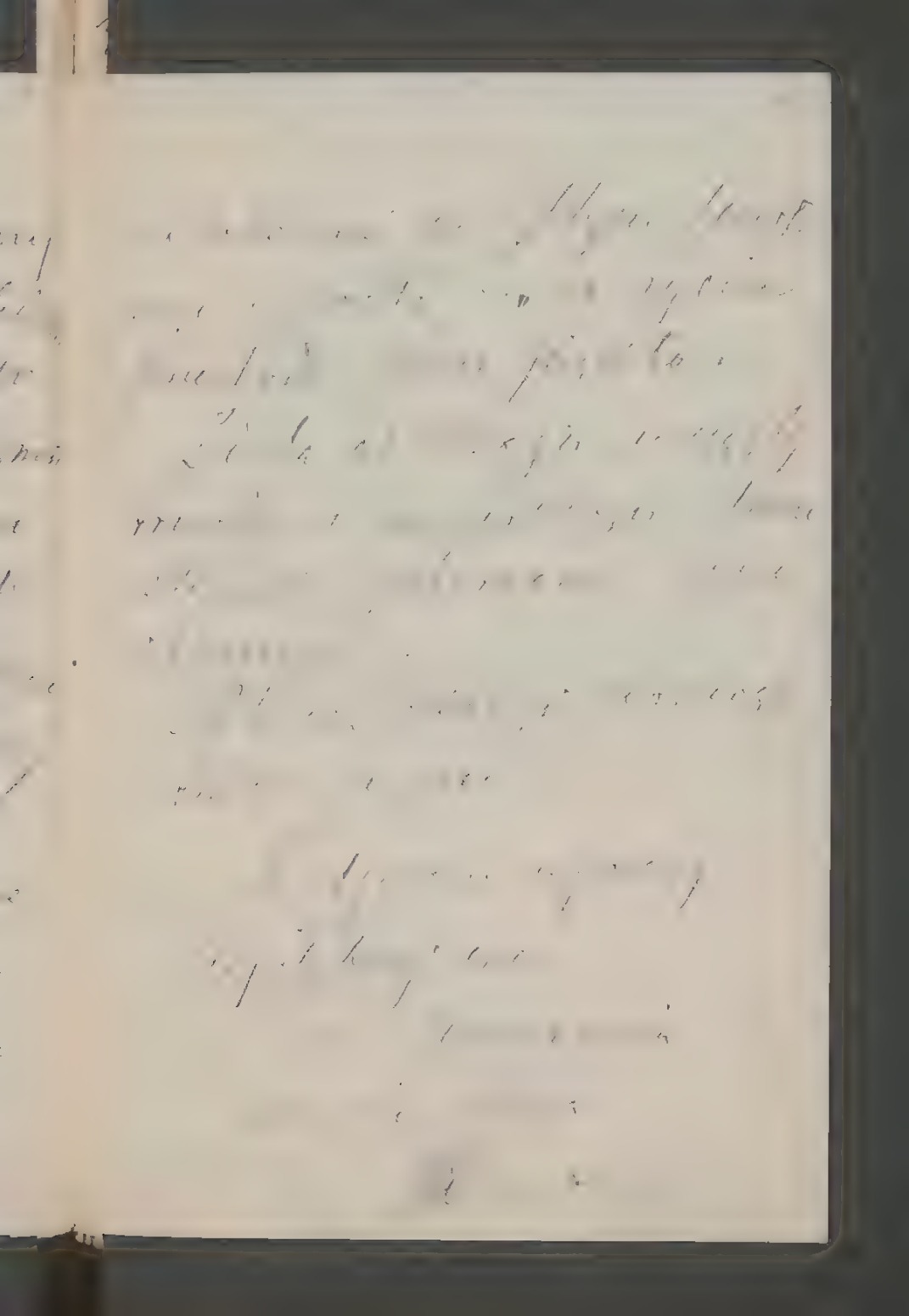

Ludwinów p. Podgórze 18. II. 869.

V. 2108

Szanowny Panie!

(...) Pismo Szanownego Pana było dla mnie prawdziwie urzędowe, niespodziewane, mogłem takowe uważać od pisarza długiego na stanowisku literatury polskiej, należy do godności najwznioślejszych do pracy i nauki. Najgłębsze wzięły drżątki za poparcie. Tym więcej iż z powodów tej jest komedyi... milczeniem było przykrości i opanowywało wzruszenie.... — Wiersze tak mi pragnie jak krytyki ostrej.. ale krytyki umiejętnej — bo tylko taka krytyka prostuje kierunki i otwiera nowe drogi —

Co do postawionego zapytania mam zaszczyt odpowiedzieć iż Dramat „Po obiedzie drodze i „Zawiercucha" drukowane były w czasopiśmie

/

„Kłosy" w Warszawie w 1867 r. (jako też i wcześniej osobne) komedya „Lawerynthy" wyszła w tym roku już powtórnie w Bibliotece Teatralnej Lwowskiej nakładem Księgarza Zelmana Izla." —

„Bolura" komedya w 1 Akcie drukowana była w Kłosach w 1868 r. — Obecnie zajął się Zelman Izael do powtórnego wydania „Balowe rękawiczki" drukowane były w piśmie „Kalina" wychodzącym w Krakowie. Nadmienić muszę że wszystkie te prace grywane bywają na scenie Lwowskiej i Krakowskiej — jako też dwie czyste po teatrach amatorskich. —

Obecnie napisałem komedyę w 4 Aktach „Rozwiązły" — którą przedałem do teatru Lwowskiego — następnie dramat w 1 Akcie.

„Vad jeriovem" – i komedyę „Ma-
rnie Pana Bonawentury ... –
Przyznaram się otwarcie ze wstydem
o moich pracach, bo bardzo jestem
skromnego Pana, otwarcie mnie do obser-
wacyi' odpowiedzi.

Resztę zalecam wyrazy

najgłębszego poważania

Autorowy sługa

Władysław Bełza

Sudmunt p. Poznań 23 Stycznia 1870 r.

Łaskawy Panie!

Nieznam metody dróg abym sprawę Szanownemu Panu na bierne słowa rachuby jakie w rzeczy [illegible] o mojej komedyi z 3. X. tygodnia Tarli ten Tarkany wyd o mojej artykuł jest mi tak drogim to głównie stanowisko jej w literaturze, w prasie którym literatury Nestora naszej literatury.

Długi wojny [illegible] Sym wojny w komedyi za znalazła tak zawistnych przeciwników... Litwy zarzucano jej wstecznictwo i arystokracyę!

Postać Morgana, fatyczna poetyczna, apatyczna, ogólna - nie mieszano a raczej niechcieno jego... o [illegible]

pod nią wzrok swój wyżej
na wprowadzonym bracie dworskiego
dworzanie...
Wyjrzyjcie tę postać... jak milanej jego
całego rycerzy nigdy i duchu Wawrzyn
jak skryła na wyroby ob lata. a
serce bolesne pełne, kwiaty cięte,
bez ich.. to bo wszystkich pieczęć
lisi. aby odzyli trudu na czynów
dziadów.. takie czyn dziadów Wawrzyn
ten Varshi. na boje go!..
Na Varshawian zamczam w wachad
zie - w upadat!... ba w Sanowi bo
lubię - Bonawicio - wyku tych z jakiego
granitu... lubię marmurowych burz
wykutych - Nawią pidania... i ja bym
ich lubił! ba gdyby pod nimi
na kolana — bo ich w spokojnych
naczyń nie widzę — nie widzę wcale

a wreszcie gdyżeśmy ich dzisiaj jako
typy – dałbym im za treść tragedyę,
nie komedyę!.... Lecz mi lubo, żeby
dzisiejszych Bractwiarków z ustami jak
mieli zawsze słowo... a o czynach
dobrych.. i... da pan! byłby dobrych
dosyć w nowem przymierzu.. prawdziwa
cnota – prawdziwy zmysł ducha
i zalety ... jak w walce ... w balu..
w kupieniach wypadłych z ołtarza
przekonan z nalegliwościami.. kto
wspomniał wszystkich tamtego dnia
i Pana.... ten niewalczył... – cnota
jego – jak wtedy dawna wiara.. nie jego
zalety, ...

Myślałem wiele czytając recenzyę jaką
wtedy spotkały moję komedyę – że
mogłi mowę i ideę – nieszczęściem dla
pana. że przykładom dałem kontrast
za niemyślenie i nierozumienie

–

iż myśli moje nad tym tematem
zgnuły w fałdach kulisowe... byłem
w rozpaczy... i odwaga mnie odkrzyknęła
do pracy!...
Recenzja w Dyzgardzie! pokazała jednak
że w Nowym Nowym Yorku ktoś
przemyślnego gruntu kto czyta bez
uprzedzenia... i z dobrą wolą...
Dzięki za to!...

Raz więc Szanownej Pani prze-
praszam że ośmieliłem się przerwać
Jej pracę... lecz mam nadzieję że
tym moim wtargnięciem nie zniszczyłem
całkiem do dalszej pracy... dzięki więc

Łączę z najgłębszym poważaniem

Stanisław
Wyspiański

Szanownemu koledze Wiechtej z prośbą
mojej o przesłanie "Dobrego"

Świnoujście p. Wrzałowo Podgórne 10. 2. 871.

Szanowny Panie!

Przepraszam iż odmiotam się uprzejmie uwadze Szanownego Pana na publikowany „Wiraż" w którym wyszedł dramat mój „Mandja" – Żeż interesowany jestem mocno w tym abym mógł dojść do zaszczytu przyciągania uwagi Szanownego Pana, tak nad formą jako też i nad prostotą treści, którą umyślnie w pracy tej wybrałem, wiedzeniem głęboko do serca uwagi Sz. Pana spoczywa nad „Marjanem" w przedrukowanym „Tygodniu" i wypracowałem język – i czuję się z tymi nie zamiarem ... czym dowodzę że ich nie wiem, czuję jednak iż mi się całość na pewną swoistość. może troche uprościć – czy uprościć troche i dowiedzieć, ubiegły przez uprzejmość redakcji francuskiej

Życzliwym być w każdym razie powinniśmy
by być sąd obiektywnego Pana nie był zbyt
surowy, jeżeli pomyślimy choć trochę uważniej!...

Jest u nas o krytyce bezstronnej trudno
i naturalnem jest, że my początkujący musimy
się wahać o wartościach, do tego kolorem
nie upstrzonej, a przecież tak wielkiej jest
dziś jej powaga w dziedzinie literatury.

Przepraszając za moją śmiałość
zostaję z najgłębszem
poważaniem

Sługa
Wincenty Lutosławski

Bojanice 16. 3. 77.

Najczcigodniejszy Panie! –

Nieb mi wolno było przy nadchodzącym Dniu Imienin Najczcigodniejszego Pana, złożyć mu moje najgłębsze i serdeczniejsze życzenia, ale również i z głębi serca najgorętsze życzenia ..... –

Odmieniam się również cześć i najgorętszą prośbą – napisałem powieść którą przesyłam

do Blumow. — p. S. Serwowy
Varsaviæ Jerey. — oy Wielmoży
Pan powoli — dabę tę prace
ktoryć sobie w dowod uwielbie
nia i holdu. — i oddaie ją
ad powiedniż dedykacyę. —

Bytym maiuszczerszym
gotowym zawsze conym rvdak
chociaż słowem ad powiedzi ieś
w Krakowa Ludwinowie. —

Zalecam wzrosty —
maiglębszego prawdu. i
uwielbienia wa Wlodzimierzy

Dowiedam się dowiedzieć o moim
przyjściu osobiście, jakiem po
dowiedz z Panny Emilji Glogerówny
wtedy, gdyż Arthura. którego
kocham całem sercem. — uczynię
się jemu przyjemnym.

Lwów 7/8 [illegible] Hotel Angielski

Najłaskawszy Panie!

Nie [illegible] Pan nie mnie za [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Pani obrazem Częstochowskiej - Matki Boskiej patronki Polski - prosząc Jej o nowy dowód opieki Swojej w zbliżającej się wojnie - Ona nie zawiodła mnie opuszczając Swoją łaskę. — Jednego pragnienia — Boże, przywróć Ojczyźnie Polskiej - i mnie Jej Synu Boże za pośrednictwem Swojej Matki.

Nowak.

Szlezwig 30/12 78

Wielmożny Panie!

Z smutkiem [illegible] moje najszczersze, i najżyczliwsze życzenia [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] do Pana Bozdemowicza
do wielkiej mi dotąd Jego
[illegible] wyrządzał wszelakiem
gdzieżem [illegible] [illegible]
do tego [illegible] [illegible]
[illegible] - a wore [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [

Jella u nas bitw - i ign ni;
ruska rajsia — a labrzelli i
pracuja tej nalo rozumieja
iz niepodobna wszystko
nieomal dowiesc. —

nalezeli wszyscy najgorszego

powszechnie

i oni sendencyi

W Slonecki

Dnia 1 wrzesnia Lemberg Karmeliterkasse 5 my
pobiten do Sementhala. nasza ar
chiwa ze swoich pomieszczen - w ktorych
umolowali i tam - jak dotychczas

Chłopice 17 3. 79 Zawadzki

Kochany Panie!

Wyjechałem do ostatniej chwili ze
względu na osobiste interesa w Bordeaux
na dzień 19 Marca, jednak jak na to
niefortunne, gdyż nuta mnoga od tego
dnia mocno stała na szali. —
Mamy więc sobie ten prawdziwy przy-
jemności odmówić, i bolesnie tylko
odmówiłem się przed tą moją najgo-
rętszą najszczerszą życzenia i wyrazy
nieskończonej czci i uwielbienia —
Mam w Bogu nadzieję że w dniu
w którym nasz ród cały w Chełmie
będzie Ci Panie składał na dzień
imienin

czci i wdzięczności, stanę w szeregu
z Was uwielbiać Cudze.
Bóg Wasz wszechmocny, jak najdłużej
z dobrem Was chować da Rzymowi.

Z Bogiem i uwielbieniem całego serca

Sługa najniższy

W. Chrzebowski

O. S. Sowiński umarł d. 1. Września
wychodźcy Cyrku z 1831 Sow: z Rom: w
Warszawie. —

Chłopice 20/4 79

Wielmożny Panie!

Nieh mi wolno będzie zrobić uwagę, Wielmożnego Pana iż w Tygod: Sowiń. wychodzącym w Warszawie - zaprzeszły zeszyt 12. 6 m. - druk powieści mo- jéj „Burzowy Czarnoksiąż Jeziory" Klor. oświadczeniem ręki pozwolenie Wielmożnego Pana

o

z najgłębszem poważaniem

Stuge

Kraszewski

Wielmożny Panie!

Pozwalam przy nadsyłaniu
dwu [illegible] kopii najserdeczniejsze
życzenia wszelkich pomyślności
i dobrego zdrowia.

Z najgłębszą czcią

Sługa

[illegible]

Lwów 15/3 80.

D. 1 maja, 1886 roku
Menton. 222

Szanowny i Ukochany Panie
Dobrodzieju!

Widząc jak czas płynie drogim dla Szanownego Pana Dobr. wiej po mimo chęci odwiedzenia Go w San Remo, nie śmiałam tego uczynić, lecz się zwracam ku Tobie do Szanownego Pana Dra, prosząc o łaskawą protekcyę i radę. Bodaj łaskaw ukochany Panie Dr. zamienić w Swoim liście, które podaje do Gazet, czy nie mogła by być wydrukowana ta moja

pozostała po s. p. Ojcu mojemu Jego
Cesarzu Wielkiemu, wdzięcznej i
kochającej wojsk. Polskich.

Tajemniczego znaczenia i sensu
nie Świątobliwego słowa Testamentu,
nadałyby wiele-wartości tym rzeko
mościom, bo każde Jego słowo
ma wielkie znaczenie dla
całości, a dla nas byłoby to prawdo
pewne dobrodziejstwem i łaską.
Dała ciągłą rękopismów, które
z wielkim trudem wyjęłam
mogłam, jest cały nasz spuściznę
i najdroższą pamiątkę, tylu lat
pracy, drogiego nam tego
Cesarza dla nas prawdziwego ze

wszystkim gdyby to miało mamie zaszkodzić. —

Spotkałem też dawnej mojej Cyrkowej w Montevideo i niespodziewanego obliczenia, przedstawiona jakimś w karcie francuskiej i krzyżowanej siostrzenicy, całą moją nadzieję pokładam na tobie (staroświecki) Panie Doktorze. Weź do pióra - rekolekcje wegetowanie papierzy, które dostałem w swojej czynności niespodzianki.

Chciałbym jak najprędzej powrócić do domu, ale i tu dużo pozostało niepozałatwiane.

Przyślij książki, papierów i zeszyt piśmienny, mieszkanie zamiast zamienić do Krakowa, bo sam nic nie wiem w tej sobie poradzić,

[illegible] Stanisławowy pan Dobr. będzie [illegible]
[illegible] [illegible] a [illegible] [illegible] [illegible] nas, Bóg
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

adr. à Menton
maison du Parc.

adr. stałego mego mieszkania
Kowalska gubernia
miasteczko Wierzchowo
Królestwo Polskie

Poznań. 36. Ulica Wodna.
16go grudnia 1875.

Szanowny Panie,

Jak to często się
dzieje, domowe drobnostki
zwłoki z drobnostki nieprzyjemne
znaczną, z krótkiego pobytnego bóstwa
korzystać. Jest to tylko słuszna i jak.
najuprzejmsza chęć oddania, której mu
na nalegania Wydawcy Literackiego. Mimo
tego jednak śmiejam Sz. Panu zgłosić
niemiec byś adresu The Athenaeum,
a mię tej przykrości uwolnił
i powiadomić, z jakiem
mam honor zostawać,
Szanownego Pana,
sługa nawzajem.
S. Kozmian

Toruń. 36. Ulica Mostowa

21/I 76.

Szanowny Panie, Najuprzejmiej dziękuję za odesłanie Athenaeum.

Zamówienie, z jakiem Sz. Pan powrócił się studyom nad Szekspirem, oraz względności i fatalności, jaka jednostki prace pomniejszych literatów, odmówiła mnie do przesłania Sz. Panu mego artykułu o "Powrocie Zimowej"; zamiast co innego osobne rozpisywać się w tym przedmiocie, i mimo tego, że artykuł ten, odczytany na posiedzeniu wydziałowem, ale nie wygłoszony i nieprzerobiony, może do druku, nadto nędznie się przedstawia. Przynajmniej znajdzie tam Sz. Pan przekład z obrazu M. Caro, artykuł odnoszących się do "Powrotu Zimowej".

Racz wszystem, Szanowny Panie, przyjąć i moje dziękni, że tak niedolnej podjąłeś się pracy, i że pod Twem piórem Adam przewodnikiem przychodzi wreszcie do stratha przedsięwzięcia, do którego tak długo i nadaremnie się przybierano.

Z głębokiem poważaniem,

Szanownego Pana,

najuniższy sługa.

(L. Kozmian.

Kraków 1. Grudnia 1546.

Wielmożny Panie Dobrzyński.

Wasza Kanonikatem [illegible] się do
Wiel. Pana, kiedy nadszedł [illegible] list jego
Miłości [illegible] "
wyrażeniu, nie [illegible] [illegible]
Comedia ta [illegible] [illegible]
[illegible] nie [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible]

Kwaków 25 listopada 1846

Szlachetny Panie.

Niedojrzałem D:o 19 tego miesiąca pismo
z D:o 1go listopada do mnie Panie
ces pisanego.
Co przewidzę prawie zatrzymałem jasnie Dobrowskiego
z nim potrzeby ci mówić Szlachetny Panie, że
mnie samemu zgrzeszyć do czynienia przykrości
= mnie.
Jako zapewne pocznę Dobrowskiego jasnie
zgrzeszyć dobrze mate rzeki i mate pokrzywdzić go
Mnie mówi jednak że w Kwaków zamek, nie
przyjdzie na [illegible] mnie, mnie zgrzeszyć do
nie [illegible] Co za przykrości — zamek do
dobrze znasz Panie Szlachetny — aby mnie
widzieć w nim. Bóg o mój prawdziwie
pomóc mnie mnie. [illegible]

Szanowny Panie!

List, którym mnie Pan tak łaskawie, a tak gołosłownie zaszczycił raczył w odpowiedzi na moją prośbę o radę i informacyę w przedmiocie szkół dramatycznych, adresatem d. 8 b. m. jestem w Grafenberga.

Łaskawy Szanowny Pan przyjęć chce skromnie moje podziękowanie, bo rzeczywiście do głębi serca mnie wzruszyła szlachetność a taka Pan udzielił swej rady nieznanemu wyrzekuje oświadczenie.

Obecnie jestem już w Wiedniu
gdzie wypełnienie moje chęci rozpo-
rządzę. —

Skolnowska gra artystów Burg-
teatru najwięcej mnie ku temu
skłoniła!

Jest tu i szkoła dramatyczna, nie
dawno założona, przy Konserwato-
rjum muzycznem z kursem
dwóchletnim (od października).
ja jednak myślę się trzymać drogi
czysto praktycznej, tak idąc za
światłą radą Szanownego Pana, jak
i za moim, choć niedoświadczonym
na te rzeczy spojrzeniem. —

Decydowałem się jednak na lek-
cye prywatne, chcąc sobie krótszą
drogę do bliższego obcowania ze sce-
ną i artystami otworzyć i zajęcie

można na prawdziwem zgoleniu ujść.
Takiego biorę od jednego z artystów
Burg-teatru profesora Leo Friedrich.

Wybadawszy mnie trochę, mój
nauczyciel powziął, że mu
trudno, możebym po ciężkich mie-
siącach próbowania takie zrozumiałe
wypłynięcie w tak trudnych „Ele-
ven Vorstellungen". —

Mnie wiec, abym się ze zwykłej
czynności do owych próbnych wypły-
nięć.

Po dwóch miesiącach próby, czyli po
trzecim pobycie w Wiedniu, radbym
zaraz z nabytą jaką taką wprawą
jechać do Krakowa, ażeby zakła-
nie wszystko niemieckie zaborcze tod-
trzymać z ciężkie wykonanie. —

Później napisze, wiedząc już czego

crego mi uniknąć po aberynie trudna
o maime zawodzie. wszystkiego dale
o siebie nie to czas i środki pozwolą
tu prowadzić moie wycieczki
nie za granicą. —

Śmiewam bardzo żywo się zaimo
wać zajmować Pana mojemi projek
tami ale chciałem dać znać pryna
mniej że jego z serca wyrzucić
słowo może tu widzą jaki taki
cyfron ojczystej ziemie przynieść.

Przed wyjazdem moim Pan po
wziął przynajmniej słowa mojej
najserdeczniejszego podziękowania
i najgłębszego poważania i szacunku

Ignacy Kaźmierski

Wiedeń d. 30 Sierpnia — Hotel Höller Burggasse No

Grünberg 3 sierpnia
75 r.

Szanowny Panie!

Choć nieznany Panu zupełnie, odważam się prosić Pana o radę od której wiele w mem życiu zależeć będzie! —

Jestem synem obywatela ziemskiego z Królestwa — szkoły skończyłem w Warszawie w roku 70.

Od lat prawie dziecinnych czuję pociąg do sceny. —

Rodzice, choć nie bogaci, radzi byli abym uczył się muzyki i ukończył konserwatorium, ja też zawsze z moim pociągiem na scenę zgadzałem —

Obrałem kierunek czysto naukowy; dwa lata przebyłem w Niemczech. Semestr w Berlinie, dwa w Jlesdel bergu na wydziale filozoficznym, rok nareszcie w Warszawie na medycynie. —

Studya moje zmuszony był chorowity stan zdrowia mojej siostry mnie szczególniej od lat dwóch, od czasu jakiem się w książkach zagrzebał, zmusił odwiedzić zagranicę. —

Z choroby wydobyłem się do trochu a dla ostatecznego wzmocnienia siedzę obecnie w Gröfenberga na wodnej kuracyi. —

Myśl o bolesnej rozłące z drogą mi siostrą ze zdrowiem. Zdolności swoich nie przeceniam ale mi się wydaje że byłbym na tej drodze coś zrobił pożytecznego, postaram się przynajmniej się nauczyć. —

Mam lat 23, środki moje pozwalają mówiąc iż jeszcze czas jakiś wykształceniu — radzą mi bardzo gruntownie [illegible] szkoły akademickie rzeczy [illegible] systematycznie. —

Niedawno czy i gdzie istniejąc szkoły dramatyczne w Niemczech — Teatr[illegible] Drezdeńskiego teatru, imię Devrienta i Devrienta bardzo mnie ku Drezdnu pociągają. — Język znam na tyle że [illegible] mógłbym mówić o niemieckiej scenie — ostatecznie udałoby [illegible] pracować na niwie. —

Adresuję się na te prośby do Pana, jako do Patrjarchy naszej literatury, aby mnie [illegible] radę jak najodpowiedniej kierunek [illegible] tej [illegible] pociągnąć; czy jechać do Wiednia czy do Wiednia [illegible] i tam [illegible]

o dwa akademickie szkoły — czy rozeszła
znowu wreszcie zamówień na Krakowskiej lub Lwowskiej scenie.

W nadziei że mi Szanowny Pan
nie odmówi swoistego słowa Swego,
oświadczam na list Pan serdecznie bodaj
z Gräfenbergu i wiedz niej coś pan
nowego. —

Przesyłając Panu wyrazy dla bardzo dobrej
Pani, pozostaję z najgłębszym poważaniem
i szacunkiem.

Ojciec Koźmińskij

Adres mój. Seitenreich — Schlesien
Gräfenberg. Kurhaus. No 1

Wielmożny Panie i Dobrodzieju!

[illegible] przepraszam że choć nieznany Wm osobiście, ośmielam się na [illegible] oręczeney, zajmować potrzebne chwile Wielmożnego Pana i Dobrodzieja.

Lecz Pana powszechnie znana dobroć serca, i szlachetność duszey, oraz szanowane w całem krańcow ziemi Imię Pańskie! które nietylko w Europie, lecz i za Oceanem, z należną Czcią i namaszczeniem wymawiane bywa, ośmieliły i mnie nieszczęśliwego Rozbitka, i zrozpaczonego Oyca nieszczęśliwey rodziny, w ostateczności już! nędz się do stóp Twoich! Błagosławiony Wielmożny Oyczuny nasz! z pokorą prosić, o Litość i doraźną pomoc nieszczęśliwemu!

Który opisaniem w krótkości tutejszym całe, ma zaszczyt położyć się łaskawey Opieki Wielmożnego Pana, i naszego jeszcze nie bez zasług obszernemu!

Urodzony w Saksonii, gdzie i w szpitalu [illegible] z woli O. O. miałem nieszczęście do Zakonu Jezuitów. Lecz niemając powołania do tego stanu, po [illegible] wystąpieniu, i obrałem zawód w handlu i przemyśle, probuję wiec gdzie szczęście własnemi siłami, bez najmniejszey pomocy. W Hrabstwie, Prusze, Księstwie Poznań, Warszawie, Wilnie, Mohilewie, Petersburgu, Inflantach, Rydze, Memlu, Kurlandyi, Mitawskiem, Niemczech, Pruskiem, Szczecinie i Londynie. Lat 25. trudziłem się to handlem tak przemysłem, ubiegałem siebie, znajomości co mam, tak kolwiek, przeciwieństwem losu etc. etc. Przyjęty powszechnie, trzeźwy z zacnego rodzaju, zawsze uczciwy mam krewnych, choć biedni na potrzeby codzienne zarobić się, bierzesz bydłem z Pana, co Bóg da. — [illegible] ofiaruję się w różne usługi.

warstwy społeczeństwa w Ameryce świata prawie, wyrobiłem się na gruncie go znawcę wszystkiego, co tylko do użytku, i wygody, człowieka służyć może.

Lecz biednemu zawsze wiatr w oczy! prócz uczciwego Imienia, nic więcej nie po zostawie wnukom moim. Bo różnie było na świecie! Dwie żony pochowałem, i troje dzieci małych, jednego syna dorosłego. Pozostałe dwoje dzieci wnukiego, te dwie wystarczało na pokrycie wydatków. Syna po 1ej Żonie umieścił [illegible] handlu w Warszawie. Córkę po IIej żonie dałem na pensyę w Petersburgu przy zwykłe wychowanie. I! zdarzające okoliczności różne, a gorzej nie zawsze, że mi tam się po 3ci raz z kontenancją stoku, i przewrotną gospodynią, przez 18tu l. g.

Grę w ogóle w życiu, a szczególnie w Petersburgu, po ostatnie [illegible] 63ci roku, przy mojem szczupłem handlu zacnej na przyszłość nie było nadziei, wyprzedałem kram cały, i wyjechałem z żoną i córką do [illegible].

Lecz tam przybywszy, nieznając miejscowego języka, bez znajomości, i stosunków, niestety. „Polska biedna dała się nam we znaki" i to najcięższemi szukałem pracy, choćby najpodrzędniejszej, w Nowym Jorku, Bostonie i Filadelfii, nigdzie nieznalazłem dla cóż, a tu już żyć niebyło z czego, to cały majątek się przejadł, a zastawić lub sprzedać już nieczego. — Znowu rady niebyło jak córkę mówiącą 5ma językami, oddałem za Polaka za francuskiej familii. Żonę umiejącą dobrze czytać na maszynie i rysować, umieściłem do fabryki cukierków, a sam niechcąc być ciężarem familii, przystałem do klasztoru w Nowym Jorku. IIIgo Pułku Strzelców Waszyngtona. —

W 1½ roku dopiero, awansowałem na kaprala, a w kilka miesięcy później już jako starszy zastępca, zostałem sierżantem. A w niespełna lat 3. służby otrzymałem dyplom Porucznika 55. Pułku Zuawów z tytułem 1. Lieutenant po 4. pilnej i gorliwej służbie otrzymałem,

otrzymawszy stopień Wyższego Szczegółu 96. pułku piechoty, i [illegible] Ameryki.

W ciągu mey służby, połączonej z pracą Żony i Córki, wypadki ograniczyły się, a dochody przyrastały z każdym rokiem; przez czternaście lat tylko trzy razy [illegible] rów. Lecz i to zarzucie nicolugo sprzyjało, nieprzywyczajony do tamtejszego klimatu, rok rocznie barometry zapadałem na zdrowiu. W końcu 3go roku pobytu w Ameryce [illegible] zdrowie, jeżeli nie zgubić, to mocno nadwerężyć w Europy.

Jako Obywatel tamtejszy, wyrobiłem wszystkie potrzebne w Europie, dowody a stawiłem bieżące do powrotu do Europy. — Do Cherbourga przybywszy z [illegible] zachorowała żona, a przy [illegible] do Paryża; 4. tygodni [illegible] [illegible] z wyjazdem robotniczek, wyjechałem do Wiednia, a z [illegible] [illegible] dacyą c. k. Rządu Ministrów Hr. Potockiego Austrii, przyjechałem [illegible] Lwowa. Tam zdałem państwowy Examen rachunkowości, i otrzymałem posadę Zawiadowcy Magazynu prowiantów, do Ruskiego kraju we [illegible] [illegible] 1874. r. z przyczyny braku Ruskiego rządowy [illegible] zniesiono, a uczonego onego, z chlubnemi świadectwy, i [illegible] [illegible] zostawiono bez.

W kilka miesięcy później otrzymałem posadę w galicyjskim [illegible] Ubezpieczeń, pod przewodnictwem ś. p. Hr. Gołuchowskiego Namiestnika [illegible], i tu pozostawszy dwa lata, to 1877. r. zlikwidowano zakład. Zostawszy znowu bez chleba. [illegible] [illegible] partyą dla córki, choć nie [illegible] tna, wydałem ją za mąż za Leśniczego rządowego na Bukowinie, że był uczciwy.

Ponieważ gospodarstwo rolne nie jest mi obcem, w kilka miesięcy po [illegible] przyjacielem zostałem, Pełnomocnego Zarządcą dóbr „Brzesko" należących [illegible] ś. p. Hr. Wilka Zdzisławskiego należących. [illegible] obszarzy ok. [illegible] [illegible] [illegible]

wyszedłem z rany, zapchi wiat i zarazem dbiży. W miesiącu marcu od 3½ roku jak w gabinecie w Warszawie, ciągle kłopoty i zmartwienia. Najpierw umarł mi syn 27. lut majacy, później ja 2. miesięcy ciężko chorowałem, a następnie żona robiła się bezpieczną chorobą nadzieszenia, bowiem dwa razy ciężko. — Po wyzdrowieniu mojém będzie przez skarżenia, lub pomówienia pisma, starałem się usilnie o jaką posadę, to pomimo wszystkich zabiegów, jeszcze a była to Tobowa Asystentowa Sekretarza pan z Hrabia August Potocki, przyjął ekspedycja sprawę moją, dał rubl., i obiecał w parę tygodni dać mi obszerną posadę, w Pałacu lub dobrach Jego, z pewnością.

Tymczasem zamiast stanowczo odpowiedzieć, że niemoże nic dla mnie uczynić uwodził mnie ciągle obietnicami, usilnie i pamiętnie, 11. miesięcy, i cóż na końcu, z rzetelnem spełnieniu danego słowa; sułki po rubl. mieniając na utrzymanie życia

Brudzy znowu polując przez ogłoszenia i faktorów na Rauge, obiecują tysiące posady, całowali i mnie w oczy ciała, a wyłuczony Rauge prostym i szczerym, zgoła mi dopomóc się musiał mu zwrotu. A pomimo że uczciwie byłem przemysłowców wiemieni, i wyrokiem Sądu, i apelacyi nakazano mi zwrócić Rauge, 1000. rubl. i koszta ogłoszenia, jednak 26. miesięcy obszernemi listami i zwłokami sprawę, przez chciwe wyzyskanie, straciłem dwa razy więcej niż mi przyjęgoczono, na utrzymanie, koszta procesu, i nieuczciwych Adwokatów z których jeden wyłudził ode mnie na koszta procesu 200. rub. i ulotnił się z Warszawy na zawsze; drugi wziął 150. rubli, a przekupiony od Przeciwników nie działał wcale na korzyść. Musiałem sam odbyć bronić sprawę moją we wszystkich sądach, gdzie z rozkazu mi sprawiedliwości, bez w obecnym stanowisku przyszłoby z głodu umrzeć, niżeli doczekał się wyroku. — Siekroć przeklinałem te chwile, przyjęcia mojego do Warszawy, gdzie zamiast szczęścia nieszczęścia, dożyliśmy niestety! tyle niszczęść i zawodu! O Boże! za co nas tak srogo ukarałeś?! Całe życie pracując uczciwie, nigdy najmniejszej krzywdy nie

niewyrządzając

niewyrządziliśmy, a przy ostrowanem [illegible] 18. la [illegible] uszczędziliśmy ledwie 4000. Rubli, cudując grosz do grosza na [illegible].

Ktoryche niestety! Część przez wybudowaną [illegible] 26cio miesięczny proces, i utrzymanie [illegible] sprawę, druga pocobną część, że za mało wiary! [illegible] Pełki! który zwodził mnie blisko rok obietnicami; mszy wcale nieuczciwi adwokaci. i uporczywa choroba całoroczna Żony, i moja. Stracilismy bezpowrotnie wszystko.

Pozostały nam poprawdzie jeszcze przyzwoite urządzenie mieszkania, i odzież z zagranicy z sobą przywiezione, lecz sprzedać w obecney potrzebie te przedmioty za bezcen, czyż na długo wystarczy ta pomoc? — Przy naszem ostrożnem utrzymaniu najwyżey na 3. miesięcy, a potem? nędza i powolne konanie nieszczęśliwych.

I to najgorsze, że dla brunu coraz wymagany Ukazyi [illegible] nadziei do otrzymaniu jakiejkolwiek pozwolonej, odpowiednio moiem zdolnosciąm posad, bo wymagaiący Ukazyi już złożyć niejestem w stanie! [illegible] przyszłość!

W dodatku do powyższych kłopotów, przybyło jeszcze jedno nieszczęście! Córka moja zamężna, jest wypuszczona [illegible] w Ukrzeniu, i wczoraj rano dziecię wyszła z dziećmi na przechadzkę do lasu, i z urządzonej tam huśtawki, upadła tak nieszczęśliwie, że złamała w dwóch miejscach nogę, a upadając swojem ciężarem zabiła w sobie płód 5cio miesięczny. Teraz dopiero po 8mio dniach wyzdrowiała, niema pożeczeństwem życia zagraża nieszczęśliwey, do obecnej chwili.

I tamo chcąc nieszczęście na ziemie sięgnęła, lecz któż przewidzi wyroki Niebios?!!

Na ratunek tego jedynego jeszcze dziecka opuściliśmy w Lombardyi kosztowniejsze przedmioty jakie jeszcze posiadamy, wyprosić nieszczęśliwey pomoc, na jaką nas stać

(bowiem widzimy się, żadnego widoku, żadnej nadziei na przyszłość, nieszczęśliwi nie więcey, jak sobie w łeb strzelić, i zakończyć to nędzne życie!...

Jedyna jest nasza nadzieja! przeciwko w Bogu, i w Tobie Ojcze Nasz, Ojcze, ratuj!

Zakazane, jęczący nasi z Unii Cyrkułowcy, korzystamy jeszcze, może ostatniej chwili życia naszego, za Zbawcę! obrali; i mam niezmylną nadzieję, że nas porządkować pospieszycie. A Bóg li ten czyn pożądaniem zdrowiem wynagrodzi!

Czcigodni Panowie i Bracia! Raczcie przychylić do prośby nieszczęśliwych a chcących żyć jeszcze, i pracować, podany swą rękę ratującemu, pomocą łaskawą jaką za ostatnią ulgę nasze, a które doznamy wdzięczność, i modlitwy za Zbawiciela o drogocenne zdrowie Wasze, przysięgamy na zbawienie duszy mojej, że za łaskawie otrzymaney pomocy, albo zaraz wyzdrowiemy [illegible] pozwolenia posłać, lub włożę ten zasiłek jako Depozyt, w handel jaki, [illegible] przy i otrzymanie życia, za pomocą Boga, zaraz co [illegible] zdrowia za otrzymaną pomoc oddawszy łzami podziękowania ulgę naszego Ojca i Zbawiciela, który nam ocalił życie i otrze łzy niewinnie cierpiącey rodzinie!

Ulicy [illegible] z Unii i Cyrkułowcy, oczekuje z upragnieniem spieszney odpowiedzi. [illegible]

[illegible] Jan Rozłowski

[illegible]

Zamieszkały obecnie przy Ulicy Zgoda № 1. a mieszk. № 23. w Warszawie.

Die 2a Februari 1882

[illegible]

List [illegible] z dn. 7. 8 b. r. odrzymałem, który Wm. Pan przy niniejszem zwracasz, przez najuprzejmiey o zwrot mojego listu, który w krwi wszelkiey zmoczoney, [illegible] bezskutecznym, [illegible] niezyczliwym sobie, i [illegible] po mojey śmierci porozdzierać mogą bezwarunkowego poniżenia mojego, w ręku, aczkolwiek powierzchownie powziętego Wm. P. Pany jawnemi Polaki, lecz z zgrzytem zębów na ciężkie kaźnie.

Król ten niebaczny, na który się ocwaryłem nabyć opiekuńczą żoną, ani się z tą myślą niepowierzałem się nikomu, i nikogo też nieprzeżyłem się; dziś żałuję tego, com się poniżył do tego kroku, choć zamiar mój był uczciwy i szlachetny! Do tego jadąc się do Wgo Pana z prośbą o radę lub pomoc na pokrycie koszt[illegible] podróży, udania się z Żoną do Anglii z powrotem, skoro u siebie, na rodzinney ziemi, ani przy uczciwey bez złożenia honoru, ani krajowey pomocy w prawdziwym nieszczęściu uzyskać niemogą. Pomoc ta, na którą niebaczny liczyłem, dopiero się okazuje, że po przybyciu do Nowego Sorku, i wstąpieniu nazad do służby wojskowey zaraz chciałem z wdzięcznością zwrócić Wm. Panu ten rodzaj długu, jako chrześcijańską pożyczkę, a gorącemi łzami wdzięczności, i modlitwą wspólną niewzruszonej rodziny, o długie życie zdrowie Wgo Pana, wyrazić dozgonną wdzięczność. –

Żyję w przeciągłem egzyzmie niezmiernie ciężkim, a tem mniey pomocy, dawnemi czasy praktykowanej, albowiem dzisiejsza Epicheia ogólnego narzekania, przeszła do zepsucia

i złości!

i stosi, w dymach Ojczyzny naszey! bez różnicy wieku i sta
nu, a im więcey Ich dni, i w wielkiey ojczystey klasce, tem
więcey użytkuje. — Dzieie się wola Boga!

Z ręki Wgo Pana życzę Mu z całego serca po
myślnego zdrowia, i ulgi w potępieniu środka w wa
z mydłą wyżywienia Wiarygodney chociny! jak się Wey
Pan w liście swoim wyraziłeś. — Żałuję bo nie wie
Przede wszystkim, o zdrowie listu mojego, i na
dzieie moiey: za recepisem, jeżeli łaska, a mam nadzie
ję że tą razą bey drobnostki Wey Pan mi nieodmiesz
a to ze względu uspokojenia mego, którego bym i w gro
bie nie doznał, nieotrzymawszy listu mego powrotnie
na który z uszanowaniem oczekuje. —

Wielmożnego Pana

Sługa Jan Kozłowski

Ulica Zgoda Nro 1.a mieszk: Nro 23.

Die 11 Februari 1832

Szanownej Redakcyi

Przesyłam w załączeniu Tal. 5- jako
należytość za abonament drugiego exemplarza
Tygodnia i za opłatę przesyłki na rok bieżący,
dołączając zarazem upraszam prośbę, aby
obe exemplarze, które dotąd osobno odbierałem
pod jedną adresatą wysyłać przeparte, gdyż
sam tylko tego nazwiska jestem w Kotowie

Z należytym szacunkiem

Rokosów dnia 28. II 71 uniżony
pod Pouicem
W. ks. Poznańskie K. Wozłowski.

Kraków. 26 sierpnia 1879 r.

Czcigodny Panie!

Od kiedy żyję, a przynajmniej — od kiedy mam świadomość życia, przywykłem znać Cię, Panie i kochać Cię w dziełach Twoich. One, gdym był dzieckiem, nauczyły mię czytać i lubić czytanie. One, gdym stał się wyrostkiem, były mi rekreacyą najmilszą i najpożądańszą nagrodą za pracę. One w czasach młodzieńczych kierowały me serce ku ukochaniu rzeczy ojczystych i stron rodzinnych, ku umiłowaniu pięknego języka naszego, nad wszystkie inne języki, uczyły zarazem szanować cnoty naszego społeczeństwa i boleć nad jego wadami. One nareszcie w wieku dojrzałym utwierdziły mię zawsze w przekonaniu, że ciernista droga miłości Ojczyzny, służby i ofiary dla niej, jest nietylko obowiązkową, ale i najmilszą dla Polaka drogą. A we wszystkich epokach życia one mi były zawsze najmilszem wytchnieniem po trudach, walkach z losem i niedolącznych od nich boleściach i cierpieniach, krzepiąc ducha, dodając mi sił w chwilach zwątpienia i budząc zarazem pędzie i cześć dla człowieka, co w ciągu lat kilkudziesięciu tak niepojęcie olbrzymich dokonywa prac dla dobra kraju, dla nauczania i budowania społeczeństwa...

Nic więc dziwnego, że teraz, gdy cała Polska, bez względu na jej podziały, granice i komory, porusza się jak jeden mąż, by Cię, Panie, uczcić, jako najzasłużeńszego ze swoich współczesnych, — i ja też zapragnąłem złożyć Ci dowód mojej oso-

bistej czci i miłości, które od lat lat dawnych niezmiennie i szczerze w sercu mem żywię dla Ciebie.

Znakiem widomym tych moich uczuć niech będzie dołączona ta książeczka, którą ośmielam się Tobie, Czcigodny Panie, poświęcić. Jest to wybór piosnek Béranger'a, przepolszczonych przezemnie i przepisanych własną moją ręką w tym umyślnie celu.

Nieznany sobie, zanim zdecydowałem się ostatecznie na to, aby ten dar skromny przesłać według jego przeznaczenia, radziłem się ludzi: uspokojono mię wszakże, że rzecz nie jest bez zalet. Więcej jednak ufam znanej Twej, Panie, pobłażliwości, która sprawi, że słabe próby pióra mojego przyjąć i ocenić zechcesz nie według ich wartości, lecz według chęci i serca, z jakiemi je ofiaruję.

Czy znajdziesz, Panie, właściwem z „Piosnek" moich zrobić jakiś szerszy użytek, lub nie? — pozostawiam to w zupełności i bezwarunkowo Twojemu uznaniu. Zastrzegam się tylko przeciw jednemu: że nie wszystkie piosnki, którem przepolszczył są wyrazem opinij moich i własnego mojego credo. Owszem — niektóre z nich (jak: „l'Ange gardien", „les Missionnaires", „le mariage du Pape", i t. d.) dla tego tylko tłumaczyłem, aby niezupełny zbiorek zaznajamiał z Béranger'em o ile można wszechstronniej.

Pozostaje mi jeszcze dodać kilka parę słów objaśniających: kto jest ten, co się ośmiela utrudzać Cię, zacny Panie tym listem. Jestem Wołynianin, szlachcic, urodzo-

ny w powiecie Dubieńskim (pamiętam jak przez sen., że w dzieciństwie widziałem Cię raz, Panie w Sali kontraktowej w Dubnie). Wychowywałem się w Słowiańsku i Kijowie. Przed powstaniem los przerzucił mię na Ukrainę i tam (w powiecie berdyczowskim) ożeniłem się. Następnie – stałem się jak inni ofiarą prześladowań: więziony w kijowskiej fortecy pracowałem przez dwa lata, zrujnowany, dorabiałem długo rozmaitych, ciężkich kolei. Aż nareszcie od lat trzech zamieszkałem w Krakowie, aby mojego jedynaka syna wychować na po moskiewsku. En passant – jestem tu współredaktorem = referentem spraw rosyjskich w „Czasie", z którym chociaż w wielu punktach niejestem w zgodzie, trzymam się go jednak, bo pracy potrzebuję a przytem czuję się tu pewnego rodzaju narzędziem, które choć czasami, choć kontrabandą, cokolwiek ciepła w ten oślygający organizm wlać może. A proszę mi wierzyć, że na tym posterunku często-bardzo – służbę pożyteczną pełnić można, przy gorących zwłaszcza chęciach.

Koniec już. – Poczytałbym sobie za szczęście, gdybym od Życzliwego Pana otrzymał słów parę: będę się bowiem niepokoił, czy mój dar wobec otrzymanym i przyjętym pobłażliwie zostanie? Na czas zaś przybycia Szanownego Pana do Krakowa, zamawiam sobie tę łaskę, bym mógł przedstawić się Mu prywatnie i dostąpić zaszczytu uciśnienia tej ręki, której pracę cenić wysoce, podziwiać i kochać przywykłem.

Łączę wyrazy głębokiej czci i poważania

Najniższy sługa Ludwik Kondowski

Adres mój pocztowy:

Ludwikowi Kozłowskiemu . . Kraków . Ulica Różana . Redakcya „Czasu"

Szanowny i Życzliwy Panie!

Poczytuję sobie za miły obowiązek w dniu imienin Życzliwego Pana przypomnieć się Jego pamięci i powtórzyć Mu życzenia, pochodzące z serca, przepełnionego, jak wszystkich serc polskich, szczerą miłością i niekłamanem uwielbieniem dla Nestora literatury naszej. Żyj, szanowny Panie, najdłuższe lata w zdrowiu i powodzeniu dla dobra naszej ukochanej ojczyzny!

W Was Dobrodzieja

Sługa najuniżeńszy

Ludwik Kondratski
współred. „Czasu"

Kraków.
6 marca
1880 r.

Jaśnie Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

Wobec najuniżeńszych hołdów czci i uwielbienia złożonych osobie Jaśnie Wielmożnego Pana przez wiadomy ogółem przez przedstawicieli całego narodu polskiego, nie mam śmiałości, lecz uważając tym siebie za nader szczęśliwego, gdyby Jw. Pan nie pogardził moim uszanowaniem głębokiego ustanowienia i najszczerszej wdzięczności za okazane przez Cały Tabl— mnie, wydanemu Tytowi z rozkazu Kuratorstwa Jw. Pana.—

Obok tego w najgłębszej pokorze mam honor udać się do Jw. Pana z prośbą, a tą jest: ojciec mój Wojciech Woźłowski, były nauczyciel liceum Krzemienieckiego, zamieszkały w Tytowszczyźnie w latach 1848—1853 napisał manuskrypt pod tyt: « Historja języka polskiego » w 8 częściach.— Dwie pierwsze części

tego dzieła byłby majątkowo mnie pozostałe nie, a to z powodu przedwczesnej śmierci mego ojca i dla braku funduszów. Dowiedziawszy się o tem pewny znajomy obywatel z Podola, testamentem przekazał do rąk JWPana tysiąc rubli na wydanie wspomnionej pracy ojca, a matka moja ten manuskrypt dopełniła. JWPan we wspomnieniu o tem nie tylko zachowałem z lat dziecinnych, lecz nadto rzetelne potwierdzenie tych faktów znajdzie w dziełku śp. Aleksandra Grozy pod tyt. Morajka przed kawałkami. –

Z uwagi, iż dopełnienie owego manuskryptu przez nieb. moję matkę stało się tak dawno, iż nie dziwnego że o tem mógł Pakno JWPan zapomnieć, nie w całej takowej okoliczności, pozwalam sobie dodać, iż w Gazecie Wiarowej Berezyńskiej Tygodnia z dnia 15 Września bieżącego roku czytałem, iż w 1858 roku, ów manuskrypt pod tytułem: „Historja języka Polskiego" został przedstawiony przez JWPana do Rady Uniwersytetu Wileńskiego. –

Ja, jako jedyny syn autora, uważam siebie za prawomocnego prosić o takowy zwrot wspomnionego manuskryptu, skoro tego wyży JWPan

wstrzymałem się zawiadomieniem o tém, jakie były przeszkody, że owa praca mego ojca, dotąd nie wykonana, chociaż w Kasinie cenzura zezwolenia swego nie odmówiła. —

X najuniżeniejszym Uszanowaniem
mam honor pozostać na zawsze
Jasnie Wielmożnego Pana Dobrodźéj.

najniższy sługa
Mikołaj Kostomarow

d. 8/20 Października 1879 r.
Petersburg.

Adres. mój. Mikołaj Kostomarow
Kościowskiemu T. Nikitskaja Kamer-
Gierskaja ulica dom Krauze.

Szczęśliwy Panie!

Śpiesząc się niedokładnem Państwu Waszym, szczęśliwy Panie, zniecierpliwić się co rozbudowanie pana Waszych i Państwa w kraju miłych, niskiemi klassami ludności, kilkunastu moich Kolegów zaczęło robić uwagi księżnej ironiczne „O Francji", która obecnie pewne zupełnie jest już zapomniana. W tym celu udawaliśmy się do p. Leibgebra, nakładcy pierwszego wydania z zawiadomieniem na piśmie warunków możnaby co bardziej wydania tanie. Sam Leibgeber ze swej

Sprawa ta, zresztą nie stanie, wo-
lałem nam tutaj zwrócić się o pozwolenie
do Was Pana, jako prawnego właściciela
księgarni. Udajemy się więc zatem
Was uprzejmie prosić, czy zezwalacie
na wydanie jubileuszowe wydanie
książki, mając razem o zachowanie
całej tej sprawy w tajemnicy z powodów
których wytłumaczyć to nie potrzebuje.

Z najgłębszą czcią

Stefan Kwiatkowski

Ryga dnia 21 Grudnia 18/81

Adres.

P. T. Student Instytutu technologicznego

w Rydze

Czcigodny Panie!

Zamierzone przez nas wydanie
książki Waszej „O Pracy" przyszło obecnie
w skutku. Ma ono na celu przedstawienie
Światu Waszego umiłowanego
ojczyzny Narodu, który co dotychczas
dla wielu z pracy Waszej dotąd nie
było wiadome. Jest naszym zamiarem
i celem wydanie, według naszej wia-
domości, pracy zgadzającej się z

książeczki będziemy chcieli się rozejrzyć.
Na takiego rozpowszechnienia dzieła
ki naznaczyliśmy cenę nader małą,
a fundusz z rozprzedaży pozostały prze-
znaczony... Myśl tego ujęcia [illegible]
jętą i użytkowaną [illegible]
[illegible] mnich [illegible]
się przesłać Wam jeden egzemplarz
[illegible]. Prosimy Was obszerniej
Panie, abyście łaskawie przyjęć za-
czyli ten skromny objaw szczerej chęci
służenia sprawie ogólnej jako [illegible]
ich

Ze hołdu złożonego Wam przez ogół
Inflantów Ryskiej Biblioteki.

Raczcie [illegible] przyjąć [illegible]
Odnosi się przez [illegible]
[illegible]

za zmianie wydawcy
Stefan Kurlowicz

Ryga w Rewelu 1879 roku:

Wird eine Verstümmelung in der Depesche vermuthet, so wolle man sich sofort an die Station wenden, welche das Erforderliche veranlassen wird.

Telegraphie des Norddeutschen Bundes.

№ 15 von

durch

expedirt den 21 4 Uhr 30 M.

durch

von № W. 187 Uhr Min.

Lit. B № 4.

Lipsk. 22 kwietnia 1874.

Szanowny panie!

Dnia 18. miesiąca bieżącego polecił mi p. S. L. Kaczanowski, nabycie w pańskim sklepie książek. P. K. z powodu stanu zdrowia, po wizycie tychże ja za gorąco opuścił i zapomniał sobie tej listy zabrać, więc wielce upraszam o przysłanie mi tychże.

Przy tej sposobności mam honor zapytać się, czy pan posiada jeszcze egzemplarze Bibljoteki... czwartej części wydawnictwa... jeśli posiada, tedy upraszam o przysłanie mi tychże.

Czas, kiedy jeden pański list do mnie, kto przed tym dwa miesiące, a obecnie po nim 45 dni, kiedy mi nie odpisano. Oto jeszcze dwa miesiące.

Pana mojego jest pan obowiązany, kto z panów że mnie nadeszły, czy z pana [illegible] do mnie [illegible]

Mam zadanie [illegible] pana —
przekazuję [illegible] której [illegible] mi
Danielicz [illegible] Chcę [illegible] na [illegible]
przepisany [illegible] Mam
dowód, [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] dla [illegible]
[illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

by mi pomóc by
W. P., bardzo wiele
Niemiecim mamy, tego nasicia.

Z wyrazami poważania
mamy
T. Ch. Wojtkowski
gr. Heidelberga Nr 10/11 III piętro

Szanowny Panie.

Sądząc w rzeczy za zajęcia
moje i czytelników zamieszczone w kilku
ex wspomnieniu w pismach
moich kilkuletnich obrachunkach dowiesz
się najchętniej podejmę się krytyki
i najstaranniejszego poprawienia mojej
książki francuskiej tak że wyjdzie
z druku bez błędu.

Posiadając język francuski nie tylko
z książkowej praktyki ale i gramatyki
dykcji poezji nie lekceważenia
tem bardziej się w podobnych rzeczach
mam już pewną wprawę i dzięki
nawet samej słomach
na ten język.

Oczekując więc na łaskawe powiadomienie mi poprawy i dojrzenia druku
zachaję z wysokim poważaniem

Szanownego pana sługa

F. Kr...bawej

Dijon 9 9 - 1874

[illegible] 1874.

[illegible]

Wiele zawdzięczam Ci prawda
ale, wierz mi Ci. pan, że wiele:
piatem wiele.

W Lutym 1875r widziałem
się w ręce Akwarele i do 22go Maja
1876r byłem par stem kilkoreset
kilka w Warszawie, utrzy:
mując się z pisania. do 22 Lu
1876. 26 Kwi. i 17 czyli 6m
W Kwietniu 1876r na zaję:
cenie Generała Rosenkampfa
pracowałem. Siedzący zamiast ze
mnie nie wiele. Na cenie się
z wizerunku śp. Tr. Sal. Zawi:
Modzkiego i wniesiąc- po
stanie 1-1 15 Maja 1876, zosta:
[illegible] pozwany [illegible]
[illegible] pre

turyzmu miesz w Cyladach
i nadbrzeżnie, wraz rano
my z rana, ale do Wielkiego Ujaz
(Bezimienny Jezioro i nad Dun.
na północna, jeszcze Szymonek
za Wielgoda.

Zaraz cierpiąc, powrotne nad:
niemo ja na dziecko w maja
r. zeszłego miesiąca z domku i.

Jód nadzy i powiedział: Dam
patrzy jedno na niemiecko:
we kabiety które kabiecie.
wycierpiałem we — stwierdz
nie — była kawa nadzie
za powrotu i Zaryzowany k
zarządzona kada.

Wyjechawszy pan zdziwie
nowa na dobranie, a granicz
podawano wiosna proca pier
dziewczyna nie dnowa ratow
powrotu - zapomnicie.

Walka ruchu ludowego rozpoczęła się [illegible] na przełomie [illegible] wieku. Zarówno [illegible] jak i [illegible] wywodzili się z [illegible] ludowej. Po [illegible] latach wspomnieniowych [illegible] przez rok pobytu na Śląsku, [illegible] pobudzających [illegible] do [illegible] [illegible] [illegible]

Jeszcze kilka słów o temacie mem
zadanym pójdzie i do kroniki
Bractwa więc Ks. pana – rad
zapomnieć sam przewinił,
[illegible]
czytać i oceniać je w dniach
świątecznych w kościele i tygodnia
nalnych w domach i zakładach
do Bractwa [illegible] do jakiego
przynależy w całej
Pokornie [illegible] mój
Dziekan [illegible]
[illegible]
[illegible]
[

[illegible] – [illegible] nie, ale [illegible]
[illegible] tylko wszędzie o myśli obcarkach
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Wiehmann sauer.

Zahlbarmachung bis 31. Dez. ...
abzüglich ... Rabatt
2% Skonto ... Rechnung ...
... Betrag ... Überweisung ...
... Bankverbindung ...
... Lieferung ... Zahlung ...
... Rechnung ... Mängel ...
... Gewährleistung ... Ware ...
... Versand ... Transport ...
... Kosten ... Spesen ...
... Frachtbrief ... Lieferschein ...
... Quittung ... Empfang ...
... Unterschrift ...

panowy i współczesna zasługi
uważają ... coś wtedy ?"

z wyrazem poważania
17/6 [illegible] Stahlherzyc
najniższy sługa
J. Schönhoffer

N.B. Stroheim nieznośnem
że mi tam zadrzyć [illegible]
z [illegible] dobrem

Drezno 21/6. 871.

Warszawa. Dnia 11 Lutego 1863 r.

Wielmożny i Panie
Dobrodzieju!

Przyjemnie mi było otrzymać
list. od Wielmożnego i Pana Dobrodzieja
ale wcale niepryjemną, smutną
i niespodziewaną wiadomość
o złym stanie Jego zdrowia.
U nas wszystko tak jak było
przed wyjazdem Pańskim,
wszyscy są zdrowi, niektóre
osoby zmuszają mieszkania.
Listy prudzę życzenia i ad
reszcie dorzucyłem i odsyłam
nazwisko zaległe.

(Vale)

i Przeglądu 1ⁿᵉ Zeszyt dziś
odebrałem z Drukarni co zaś
do dalszych numerów lepiéj
wyjaśni list Bergera który
osobiście się rozminąłem z Jm
Kunstejnem. –

Co do przesłania Książek doto
czących wszelkich starań użyję
jak najprędzéj zadowolić życzeniu
Wielmożnego Pana.

Zostaję z najgłębszym szacunkiem
i poważaniem Wielmożnego
Pana Dobrodzieja

sługa

Franckowski

Warszawa. 13 Marca 1863 r.

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Przesyłając Wielmożnemu Panu listy, mam honor donieść że osoba stanu, dzięki Bogu dziś jest prawie zupełnie dobrze.

Co do przeglądu sprawy Pana, gdyż ścierają się moje w tej robić.

Ubogo wszystko po staremu bieda i bieda dej Boże żeby się jak najprędzej skończyła.

Zostaję z głębokim szacunkiem Wielmożnego Pana Dobrodzieja.

Sługa
Franciszek

Warszawa d. 16 Marca 1863 r.

Wielmożny Panie,

a Dobrodzieju!

O powiecie nieszczęśliwy zbieg okoliczności wczorajszej jeszcze złośliwość ludzi pozbawiła nas przyjemności osobistego zobaczenia się. Jego ręki i złożenia życzeń, niechże będzie wolno dopełnić chociaż listownie tego tak miłego dla mnie obowiązku i życzyć Wielmożnemu Panu Dobrodziejowi przy nadchodzącym dniu Jego Imienin najlepszego zdrowia, i tego wszystkiego co tylko może Go uczynić szczęśliwym, a jego serce przepełnionego szacunkiem, cześć i poważaniem

...

nie umie przelać na papier
jak by chciało – Pocieszam się
jednak tą myślą że wyrzenia
moje, jakkolwiek wyrazach mniej
dobranych wyprawiedziane, będą
z pobłażaniem przyjęte, jako po-
chodzące od szczerego i przywiązane
go Sługi Wielmożnego Pana
Dobrodzieja. –

Franciszkowicz

Warszawa d. 23 Marca 1863 r.

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Miał wczoraj z Panią Dobrodziejką [illegible] szczęście
mówić z Hrabią Długim, [illegible] wczoraj
szczęście dorzeczyłem prośby i życzenia Pana
Dobrodzieja i [illegible] Łaskawy zatrzymam do
jutrzejszego.

Nie wiem nic Pan Dobrodziej
słuszna jakobym nie był, rozpatrzym
mam wczoraj przechodzę granice
wszelkich miar stawia wiek mój
nie zmacniające stanowisko moje, że
zaś nie objawiłem chęci całym
sobie ryzyk na wszystkie, to
ta już się zdziała, bo kilka
słów otrzymanych od Wielmożnego
Pana [illegible]

. ćwiczenia Dobradzieja które dowodzą
Jego pamięci więcej dla mnie
mają wartości niż najkosztowniej
sze kadzenki. –

Zostaję z głębokim szacunkiem

Waszego Pana Dobradzieja

sługa

Franciszek

Warszawa 28 Marca 1863 r.

Wielmożny Panie
z Dobrodziju

Panowie Vaszy Dobrodziej zaszczycili mię do uprzedzenia oddanie lub zatrzymanie listu P. M. proszę mam honor donieść że żadnego nie otrzymałem a to dla dwóch przyczyn pierwszą tytuł bo ze dniem przed tym wyprawionym do Pana list, a drugą że widziałem Franka, wczoraj

Co do wyjazdu - w każdej chwili jest gotowa to uczynić, jedynie tylko jak mogłem wypowiedzieć z mamy obawia się czy nie zrobi zmian et, przyjemności, krzywdy nie robi - ale ludzie wskutek jéj obecności. -

Śpieszę się czas odebrania pieniędzy z banku za przegląd - przeto uniżenie przesłać Panu Dobrodziejowi kopią upoważnienia na moje imię, który raczy Wielmożny Pan Dobrodziej przesłać, bądź pisząc przysłać pieczątkę a nawet jeżeli nie zrobi to Wielkiej Łaski Wielmożności bądź pozwolenia na konsulat gdyż Pan Baron Leitgeber [illegible] urzędzi. "Jaśmurlista. -

Mamo wszystko po staremu biedą i biedą daj Boże lepiej a nie długo czekać. -

Zostaję z głębokim szacunkiem
Wielmożnego Pana Dobrodzieja
sługa
Franciszkowski

Kopja

Mając do odbierania z Kasy
Głównej Powiatowej należytości
przypadające mi za dostarczane
Expedycyi Gazet w Warszawie
Exemplarze Przeglądu Europejskie
go w przeszłości wydawanego
niniejszym upoważniam
Pana Józefa Krzyżanowskiego
do podawania urzędowi Kasy
w moim imieniu likwidacyi
należności za też pismo oraz
do podnoszenia za mnie należy-
tości z tejże Kasy Głównej
Powiatowej za kwitami przez
tegoż K. Krzyżanowskiego pod-
pisanemi wydanego
i upoważnienie obecne własno
ręcznie podpisuję. —

Warszawa [illegible]

[illegible]

[illegible]

Odsyłam wierszorajszym raczy Pan
zechcieć przeniesienie do nowego
mieszkania –
. do przedmiotów żądanych przez Pana
należeniem, gdzie takowe mam przesłać
czy [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

... 3 Sierpnia ...

... interesami ...

Dobrodzieje!

... zakłoniach bajrzuję do dobrze, że zatrudnia ... interesami ... sprawie ... chcemy, ... tego bragoralbym jak najmniejszej wzgledy o takich kwestiach nie dyskutować, ... kiedy nie wiadomo innaczej umowy zdrady tej kwestii —

Podług zrobionego rachunku przez wyjazdem Wielmożnego Pana summa wydatkowana wynosiła Rs: 1336 Kop 45½ na którą ... udzielić kwit. Na rachunek tej summy zostało mi Pani Rs: 800 pozostało więc jeszcze Rs: 536 45½

Do tego dwa wyjęte wydatki po wyjeździe Banskim dopełniane, na opłacenie podatków i drogi na prowizyę dla Cyrulnika i inne drobniejsze ... Rs. 180-63½

Ogół wynosi — Rs. 717 49

Pamiętnik summa ta będzie mi wkaiem ...

tego miesiąca nie nadeszło, potrzebuję na zaspokojenie pańskiej, uprasza, iżeżeli Wielmożny Pan o uprawnienie mnie do podniesienia takowej z Kantoru nie długiej Ulicy, jeżeli to inna okoliczność.

Ani nie chciałem tym interesem zakłopotać Pana Radzikii że ani z Kiziel ani od P. Krauza takiego pieniędzy nie nadeszło -

Przepraszając za to napręczanie się którego uniknąć nie mogłem - pozostaję

z głębokim szacunkiem Wielmożnego

Pana Dobrodzieja

sługa

Krauskam

P.S. Upraszam Pana o zawiadomienie czy mam nadal płacić panu Lipińskiemu, który katalogu książek jeszcze nie skończył - jak również co do Praku P. M. Kliny czyżby mnie dowiedzą zgadzające zapłacenia czy mam Mu dawać i w takiej ilości miesięcznie. -

Warszawa. d. 27/8 80 r.

Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

Zatrzymując przysłany mi wzór
do uprawomocnienia, jakie Wielmożny
Pan powinien zrobić przed
Notarjuszem w Drezdnie na
Imię Pani gdyż bez takowego
Plenipotencji Rejent z pism
nie może - pomimowi podług
Przepisów Sądowych Pana bez
Asystencji mężów lub też
upomocowienia tego nie nie
jest uprawnie dziatać - Ot
chwilowi bez Rejent sporządzi

ukł

rem żądanie Osób interesantów tych to wtedy tylko jakoto. Prezes Trybunału i Komunijsza Sprawiedliwości odmówią legalizacyi a bez takowej akt nie będzie miał znaczenia.

Przy nadchodzącym Nowym roku upraszam się złożyć Wielmożnemu Panu życzenia Zdrowia, Szczęścia i tego wszystkiego Co Go szczęśliwym uczynić może -

Tego z serca życzy

najniższy Sługa

Franciszek

Warszawa 1. 5 III 1[illegible]

Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

Przed paru dniami [illegible] odebrałem list od jednego z prenumeratorów Gazety, z prośbą mi nieznanego, o udzielenie wiadomości o zegarku z czasów Zygmunta III. Ponieważ wiadomość tu w Gazecie tej dana przez W. Pana Dobrodzieja mam kilkakrotnie przeczytałem [illegible]

Kiedy Interessenta z prośbą
aby W. Pan Dobrodziej raczył
odprawić mię Łaskawy
jako najlepiej znający
miejsce zamieszkania
Posiadacza tej pamiątki
Ruż, które razy zachodzić
do-mnie, Marcin Kuźka,
Drwager; wiedząc zdrożeń
P. W. z prośbą do mnie
Dobrodzieja o odbycie tego
mnie Kilku mojego
którego by mógł mu
wskazać że W. P. [illegible]
[illegible] zadnej przeszkody
do-tego z mojej strony

— nia w Kasie Pożyczkowej
Towarzystwa Dobroczyn-
ności. —
Mam nieszczęście, że zdrowie
a tak dobrze się daj Boże
utrzymać. —
— Żartuję z Pięknikiem
— dziecinkiem Pióra
Doktadzinja — Tuga
Franciszka

Wilno d. 15 Marca 1864 r.

Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

Z nadsłanym drogim
zwierzęciem Drogiego Pana miło
mi jest złożyć serdeczne
życzenia, wszelkiej
pomyślności i tego wszystkiego
co go szczęśliwym uczynić
może.

Teraz przystępuję do wytłu
maczenia się z uczynionych
mi ostatnimi listami Kochane
go Pana wyrzutów które

[illegible] zmartwiła.

Wiesławie zostałem posądzony że obecnie mniej Tatusia Kocham jak dawniej gdyż uczucia czci, szacunku i przywiązania którem[illegible] jestem przejęty od czasu w którym miałem szczęście Go poznać ani na chwilę się nie zmieniły. - Że zaś nie często i krótko piszę[illegible] pochodzi to poprostu z braku materyi do pisania co szczegółniej w dzisiejszym czasie na miejscu. - Zdrowie[illegible] moje

...rzeje, jak Panu wiadomo
...tak się wyrażnie ze mną
...ludzie nie z miłości ale
...zwłaszcza, mało potrzeba, [illegible]
...ażeby o mnie nie napisać
...arkusz insynuacji a ja Bóg
...świadkiem, że tego [illegible]
...ani na godzinę przez całe
...moje życie nie posiadałem
...i nie posiadam. —

Nikita prosił dla tego
...o świadectwo, że chce mnie
...zaciągnąć pożyczkę a bez
...takiego nie chcą mu jej
...udzielić. —

...P. Baur przy zdarzonej

...sza

Spodziewam się pomówić i naby
miast o rezultacie Pana dosiad

Co do Prenumeraty - jak na
dzisiejsze krwawe czasy jest
jest nie najgorzej. - Mamy
na wiosnę 2018 a w Mieście
przeszło 1000 głównie wpły
z landtych prowincyi. -
Warszawska na Dworcu
prawie równo, różnicy
o jeden czy dwa egzemplarze
mniej, w Mieście zaś
znacznie mniej. -

Ukłony zyczliwskim
Szanownym Wiktorynie
Panu Dobrodziejowi
Stryja

Józef Kraszka

Warszawa D. 24/IV 67 r.

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Najpokorniej przepraszam Pana, że tak późno odpisuję na list Jego z dnia 9 bm., ale chciałem coś napisać o P. Bauer, a musiałem czekać sprowadzenia do porządku rezultat naszej konferencji nie bardzo pocieszający, gdyż Pan sam nie wie co ma robić z sobą, żyje się z myślami co do ostatniej uchwały – gdyż dziś i jego koszyca nie do zazdrości –
Zakład w kłótniach pracuje – wreszcie ze względów dochodów z przyzwoitości stanowczo się

tak – po rozmaitych dysputach
które zwykle wśród praworządnych
Obywatelów spotkanie Funduszu
Banku tak się uporządkowały że
Jedynie na burdzie skromnie życia
wygodnego zamierzam –, dla tego
dziś nie może mi myśleć o szczęściu
/ szkoda straconej zbroczności że
jakim się nadzieją w której drogi
Pan nie zwykł dla zaniechania
mia niebio od miłości, przeciwnie
jakich teraz dzierżę/ –
Bauer. Z tego złożenia jest
zwłaszcza obecnym zmian
zajęciem, że oświat go zmienia
na Gubernatorkę, a ja – kiedy
ad-adrie Tam, Pizzo na przyszłość!"
Tłumacząc – że pan wyjeżdża ze
stanowiska jakie dziś ma, –
i bory pan wrócić stanie na
miałego w kraju – nie bez

wiat zadnych nie przyjąć
widoków. —

Jaka może być przyczyna
niespokojności Pani nie wiem,
ale nie przypuszczam żeby
kolwiek niedziała — ja uważam
że to tylko dziecinne kaprysiki
i które wszystkich z nas bardzo
praxliwemy czynią nas bo
żeniątych czuć nie pokoj,
. . . . . domowienie —

List mój, który Pana nie
pokoił zupełnie zagniewać nie
powinien nic takiego wcale
z czego by Pan stosunek mógł
zrobić użytek. —

Byłby Pan życzenia przy
nadchodzących imieninach
Pani nie wie z Pana
zadko przyjąć - to nie
niestosownie zostałem, kazdo
my

ze otrzymania mojej [illegible]
ich dawniej zdjęć uczynienia exce-
[illegible]ku i przysłania kilku
jestem przejęty ad exam w którym
miałem zaszczyt Go poznać ani
na chwilę się nie zawiesiły. —
Darowitem i to, że Nurka, trzeba
dla tego oznajdenia, że chciał mnie
zachęcić kwotą na [illegible]
[illegible] [illegible]. —
Wkrótce wiadomość o tirażu
brzmiemy [illegible] naszej i Warszawskiej
Gazety co i dziś piszą —
[illegible] — [illegible]
na prasie, a zamienił 1000
Warszawskiej na prasie prawie
[illegible], zamienił nas zmarnie
mniej — w tym za Kwartale
zdaje się że tedzie to samo gdyż
jeszcze przybywa na prasie. —
Dziś zniszczeniem się z Reprezen-
na chęć na kilka osób Dyrektora
tylko brak [illegible] pátrzących do
tego miejscowości, mniej [illegible] racz-
przesłać kilka [illegible] Pana
przesłała przy zamian. —
Zostaję z głębokim szacunkiem
W Pana Dobrodzieja — Sługa [illegible]

Rachunek

Dochodów i Wydatków od 1. Stycznia 1863 r do 1. Sierpnia 1864 r
z Przeglądu Europejskiego.

Nr.	Wyszczególnienie.	Dochód rs	kop	Wydatki rs	kop
1.	Za Przegląd z roku 1862.	60	55.	„	„
2.	Za Książeczki Ludowe od Pawłowskiego.	55	96	„	„
3.	Kwota od listów Zastawnych wziętych od P. Morawskiego.	25	00	„	„
4.	Od Wasilewskiego z Wexlu Kupańskiego na 60 talarów	54	00	„	„
5.	z Loteryi Stawka po zapłaceniu rachunku.	17	18	„	„
6.	Za Książeczki Ludowe od Kaufmana.	9	27	„	„
7	Wpłynęło w 1m półroczu 1863 r za Przegląd.	232	03	„	„
8.	Pozostało od Summy 750 Rs. wziętych z Kantoru po potrąceniu należności z kursu i rachunku.	22	91.	„	„
9.	Kwota Wydawnictwa w 1m półroczu 1863 r.	„	„	2010	89.
10	Wpłynęło w 2m półroczu za Przegląd.	1255	18	„	„
11.	Kwota Wydawnictwa w 2m półroczu.	„	„	1990	92.
	Razem.	3829	08	4001	81.

Zebranie

Nr.	Wyszczególnienie	Dochód czysty rs	kop.	Dochód winna Redakcyi rs	k	Wydatki zapłacone rs	k	Redakcyi winna rs	k	Ogólny Wydatek rs	k	Ogólny Dochód rs	k	Brak rs	k
1.	Z Prenumeraty i inne	374	90	.	.										
2.	Księgarze.	„	„	87	18.	.	.	.	.	.	.				
3.	Za Artykuły i druk.	.	.	.	.	374	90								
4.	Bergerowi.	.	.	.	.	.	.	259	91.						
	Razem	374	90	87	18	374	90	259	91.	4001	81	382	08	172	73.

Warszawa 31 Sierpnia 1864 r
Frankowski

Warszawa, [illegible] 64 r.

[illegible]

Wielmożny Panie,

Dobrodzieju!

Żeby uniknąć pomyłki w odesłaniu książek, których Pan zechce użyć, zwłaszcza przy nieznajomości katalogu całej kupy środkowej w której znajdują się dział Sztuk graficznych — w którego drogi Pan niech raczy wybrać potrzebne i umieścić na arkuszu papieru wypisanemi numer pudełka które ma oznaczenie liczbą Rzymską i Numera książki które oznaczenie liczbą zwyczajną,

a ja

a ja bez kłopotu nic patrząc
na tytuł dzieła będę mógł
wybrać - Z czego wiązanie dwojakie
stosunki, przyjacielskie i oszczędzanie
w oprawie przemysłu. -

Całując się łaskawej pamięci
Pana zostaję z głębokiem
Szacunkiem
Pana
Józef

Warsza 18 stycznia 65 r.

Kochany Panie!

Z okazyi, kiedy pragnąłem Drogiego Pana ze dopiero dziś onem przesłać życzenia Nowego roku, ale Bóg zwiastkiem ze panowano mną, ze zerwanych słów nie miałem chwili wolniej do napisania listu tak dla mnie miłego -

Zawady opóźnienia były te ze listy Reinschmit-na Dwa dni przed Nowym rokiem zakaszlał życie, a cała rodzina

spadła na mnie samego,
nie potrzebuje Panu jej
wymieniać gdyż Panu
Pan ją zna, tyle tylko
mogę powiedzieć że co
niegdyś robiło mi trud
i czas ja tam mamże
ciągnąć, wtenczas jak
wyzwoliłem się pracy do
4000 ale też i roboty nie
lada przy niedokończonych
dziełach.—

Prosząc Kochanego Pana
o nadesłanie mi Nro Katalogu
tych książek których Panu
brak gdyż bez tego nie

mogę w bieżących znaleźć
u mnie Pan jeszcze drugiej
korzyści nie przeglądnął
a dla lepszego wytłumaczenia
rozumiemy się dzieła i wiedzy
i drugiej pracę wykładaty. —

Kończę na wyrażeniu
z całunku z jakim zostaję
na zawsze przyjacielem

Józef

mamet jest roboty, co dnia bardziej
dotkliwie czuję się zniżyć że oczy
moje niemogą bez przestanku
odmawiają mi już posługi a dzień
jest zbyt krótki, bo jest prawdziwą
męką być niewidomą.

P.S. Przesyłając jeszcze raz kochanej
Żonie za ubranie.

Zostaję z prawdziwym
Uszanowaniem
(i Cześć)
Stanisław

P.S. Szczęśliwej Tą drogą najniższe
ukłony, do mnie ze Paryża
Paszport jeszcze nie mam
w Zürich Polska.

Warszawa d. 30 / 46 r.

Kochany Panie!

Otrzymując nasze serdeczne życzenia zdrowia i pozdrowienia, ofiarowane Kochanego Pana z okazji Wigilii Szczytowskiej za pośrednictwem [illegible] wydziału Paszportowego.

Jednocześnie opłatę za taksę, wzięli Panowie na miejscu, przeto zwracam nadesłany kwit za którym miałem otrzymać od p. Jutkiewicza, korespondującą należność za opłatę.

Przesyłając drogiego Pana za zdrowie Jego i interesa za pośrednictwem Tego a to miłymi [illegible] Wigilii Szczytowskiej zostaję z prawdziwym szacunkiem

Stryja. Kazik

- ist. Lubieskiego i Bergera
- [illegible] [illegible]
[illegible] : Pisma i rękopisy, [illegible]
[illegible] i Bartkiewicza, w Kijowie!
Wiem nie znajdujemy [illegible]
[illegible] wyciągnięcia wyciągnięcia i [illegible]
[illegible] jakie znajdą w Redakcji
nie omieszkam [illegible]
[illegible] —

ewaxe rakiwai domnie
ony wszystkie obrazy jakie
tylko ze mną tu zabrakowane, czy tu Niebo
i inni [illegible] ich, takowi
gdyż, z nie bardzo jestem
w tym [illegible] tu
[illegible] tu
[illegible] że potrzeba po wszy
mandat z rana i [illegible]
dać [illegible] ale
mabaniotto [illegible]
ubieranie.-

[illegible] tu [illegible]
[illegible] tu
tego do wszystko się robi
[illegible]

12

Szanownemu Panu

Pospieszam moim Panu rodzicielowi nadesłanie nayuprzejmiey odrzuconego mi z uwiadomieniem, że Jego Excellencya nieobecny, ubolewaiąc na piśmie powiedział, że jego postanowienie pozostaje — Dnia tey spostrzegłem na mieście, i jadąc za tą intencyą do Pana Generalnowskiego, zawróciłem z Pana Ottona, i spotkawszy tegoż przy końcu ulicy Miodowey — wtedy na myśli powziąłem korespondencyą, którey treścią, na pismie wyrazić, uniemożliwiał czuję —

Ogrodzieniec tylko zgodnie czynnie
zajmowania się z autorami,
które znajdują się na pana dotarcia
wyrazie tak ciemnem a przykrem
położeniu, że ma on tak dalekie dotarcia
i dalszy się na obcem pozwoleniu czy
pobyt podróżnych —

Władnie za listem niezapomnienie
pozostaje, żony pana Stanisława i
pewki je na dobie tymna, a zaś
prawem do niego wyrażenia nie
mieniny; ale wydanie tak na
jaw nie jest tylko od podróżnego
zależnem, z tym porozumienie
się z wydawcą autora staje na
tej podróżnej —

Proszę uprzejmie ten wstęp
przeczytać i tę dyspozycję na nią
naprowadzić mnie uwagi

- Listu Pańskiego -

i Kładąc raz jeszcze najuniżeńsze
dziękczynienie za łaskę z tego dnia
otrzymaną

pozostaję uległy

Zygmunt Krasiński

28 Listopada 1860 -

Paryż 22 rue de Sèvres

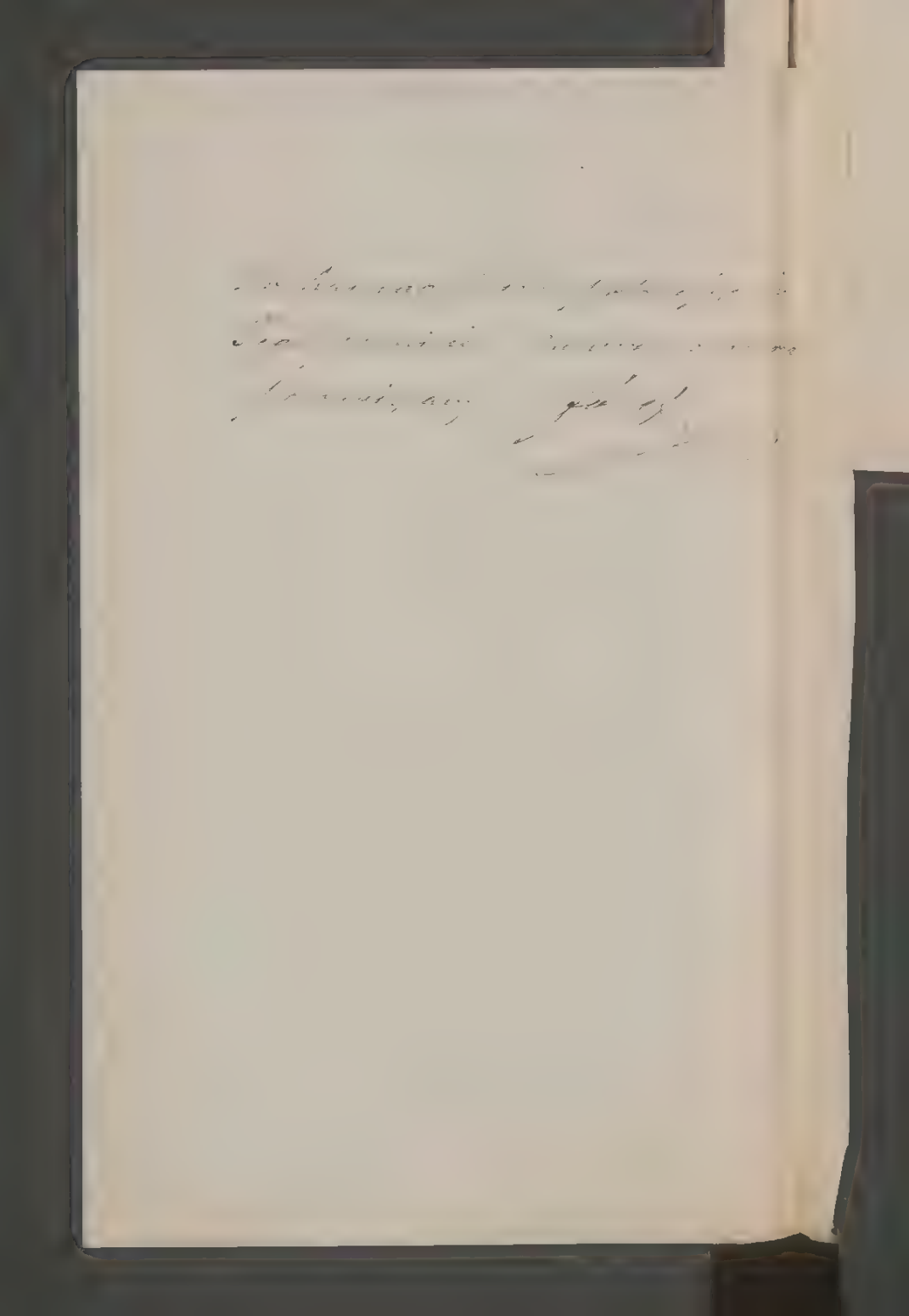

Szanowny i Kochany
Panie!

Dając się w pierwszej chwili mam
wiele mam bardzo wielkie winna,
że tak dawno nie pisałem do Kochanego
Ojca, i Nie. innemu tłomaczyć się
brakiem czasu, bo jak kolwiek czynności
moje wskutek zmiany manipulacyi
Carskiej pokrzyżowały się, to jednak po-
winienbym znaleźć czas do
skreślenia kilku wyrazów widząc
że nieznajomość tam winien
Kochanemu Panu, - ale moja
nie wdzięczność wpisaniu tych kilku
wierszy będzie tłumaczeniu
mego milczenia.

Dziś zaś nie [illegible]

[illegible]

iest zdrowie. Obie tej prozy
ieszcze i nie wynurzą zaś się
z milego mi obcowiązku złożenia
Kochanemu Panu wdzięk Jego
Imieniu najserdeczniejszych
życzeń zdrowia i pomyślności.
Jego z serca życzy zawsze swoim
Kochający - Krzankowski

Warszawa 23/VII 72

Szanowny Panie!

Przed kilku dniami widziałem się z P. Ciocarikiem, który prosił mnie abym napisał do Kochanego Pana ze pozostawieniem mi wolnej ręki co do ceny. Ja tedy za wyjściem z kantoru Bradzińskiego - Perelli bardzo chciał mieć kukiełki za umiarkowaną cenę 75 cs- xer za pozostałe z galerii fotograficznej zdecydowany xes: 30.- jak od jednej lub od dwunastu większej

[illegible] coś [illegible]

Jeżeli [illegible] mi nadarzyć
przyjemność Kochanego Pana
do zamku [illegible] [illegible]
dla [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
Pana. —

Ściskając [illegible]
Pana [illegible]
Szczerym [illegible]

[illegible]

Warszawa 15 Marca 73 r.

Kochany Janie

Janowska, bardzo dawno nie pisałem do Kochanego Pana dla czego? Sam nie umiem tego wytłumaczyć; brakiem czasu trudno się usprawiedliwiać gdyż jakkolwiek dwanaście godzin dziennie jestem zajęty, mogłem by jednak przynajmniej raz na miesiąc znaleść jeszcze jakie pół godzinki do napisania listu. - Oto za wszystkie wszystkie, za wszystkie

wernie się za pióro ale
czysto nie. postanowiła wielkom
nic nadyśłowiać ciby na
uczynienie zasługiwało, a
jrzemi dla tego tylko ażeby
zająć Panu drogi czas, którego
i tak tu nie ma mało cwaral-
tym za zbrodnię. Dzisiaj
jednakże kiedy się zbliża
dzień Jego świętego serca
gwałtem się dopomina,
ażeby złożyć uczczenia Jemu
którego czcicielka wszelako
w rozum uwielbia i czci
jak mało kto miłuje czyjnam,

Panie, jak najdłużej
zdrowia i szczęśliwego
życzy jeden z najszczerszych
i najkochających przyjaciół
i sługa

Frankowski

Załączam subskrypcja jednego ze
znajomych, o którą jestem czyge
Pana prosza. –

Warszawa, dnia 29 Sierpnia 1874.

EKSPEDYCJA

GAZETY POLSKIEJ.

Szanowny Panie!

Czyniąc zadość życzeniu
Waszego Pana, śpieszę
z przesłaniem wexla, przed
Oznaczonym terminem,
ale nie na dwadzieścia Pięć
jak Jego Pan zabić życzył,

Cześć

Warszawa, dnia. [illegible] 1873 r.

EKSPEDYCJA

GAZETY POLSKIEJ.

Szanowny Panie!

Uwiadamiam Państwa że [illegible] nie potrzebowałem [illegible] chciałbym [illegible] ale [illegible] Redakcyi [illegible] [illegible] i [illegible] a żeby [illegible] [illegible] adresu [illegible]

Dnia miesiąca to jest
Wrzesień i Zaświadczenie..
Przed wyjazdem Panskim
z Zamościa Zakrzów ad Pana
Sądkiewicza który się za tym
zrobią uwidocznienie ten
wiadomości z jakiego mate
rachunki zaszu, a to dla
uzupełnienia ciekawości
Sulickiego. —

Ciotkom Stoin
Krachmanego Pana,
Sługa Stowa(

P.S. Wydawnictwo Narodowe Austryackie
z Wiednia, chcąc mieć
wszelkie listy, za które
odpowiedzialne do Pana
Ministerstwa, a nie wyjechać
do Paryża, zlecało do Biegka
i list ten wysłało — Więc
Pan raczy wszelkie wskazówki
do Redakcyi lub jej właściwego
Adresem. —

Rzeźby na talerzach rzeźbionej

Na jednej stronie, Varys siedzi tu
drzewem, trzyma w ręku [illegible]
wygania [illegible] w ręku jabłek obok niej
[illegible] a w górze [illegible]
Wenus nad [illegible]

Na przeciwnej stronie mały obraz
Wenus siedzącej na drzewie trzyma
w ręku jabłek a [illegible]
[illegible]?

Na jednym [illegible] Eneasz
[illegible] Dido [illegible]
[illegible] a [illegible]
[illegible]

Na drugim [illegible] z obrazu
a [illegible]
Dydony.

[illegible] gdzie
wojny i miłości.

Jaka jest historja [illegible]
[illegible]? i jaka dawna?

Warszawa, dnia 26 Lipca 1873 r.

EKSPEDYCJA

GAZETY POLSKIEJ.

Przesyłając dzisiejszy Nasz najserdeczniejsze pozdrowienia, załączam rachunek na Tal. 25.—

Ściskam Dłań Jego

Kochającego Cię Tatkowego

Stanisława

Warszawa, dnia 28 XII 18[illegible]

EKSPEDYCJA

GAZETY POLSKIEJ.

Warszawa, dnia 23 Stycz 1874.

EKSPEDYCJA

GAZETY POLSKIEJ.

Drogi i Kochany Panie!

Czyż się godziło chociaż na chwilę przypuścić, że Pańskie korespondencyę do gazety były ślub za czym innym jak prawdziwą ozdobą gazety.. Jeżeli Pan chcesz się uczenia drugi raz pewnie zamieszczone, to jeżeli nie kochasz z tego że nie wiedzą się nie ze złotnością i zamiast mają dumają, nie wiedzieć wartości, gdy Pan inne rzeczy, które czują zwłoki pilę, rzędzi

są zawsze razem. –
A co najważniejsze że
nie Kochamy Się wzajemnie
Się że zewsząd pracy, ale
Pilnie patrzą Sobie
bacz i umieją Się cenić.
Ściskam Cię Drogiego
Pana Zawsze i
wiecznie Życzliwy
Sługa
Jasiek

P.S. Wesołych Świąt życzę. –

Warszawa, dnia 7 Marca 1874 r.

REDAKCJA

GAZETY POLSKIEJ.

Szanowny Panie

Do bieżącego razu przyzwyczaiłem
Drogiego Pana, że w każdym
nia wyjątkiem wszelkie ale
Słabości moje, a wskutek tego
i nie tylko ja, kara dni w Redakcyi
naszej nie przeszkodzi,
przyzwoitą i uprzejmą
tego wszystkim [illegible]
[illegible] przebaczyć niedbałości
bądź wolno z tego zgoła
wszystkiego dobrego, głowna

zdrowia, przy przedłużeniu
łaski Jmienia drogiego
Pana. —

Życzliwy Sługa
Warszawa

P. S. W tej chwili P. Sikorska
dała mi odbitkę listu Pańskiego
oraz resztę rękopismu nie-
dokończonego który Cenzura
zupełnie wstrzymała, a to dla
tej, bowiem że jest mowa
w nim, bowiem bez wyznania

Warszawa, dnia 17 Czerwca 1874 r.

EKSPEDYCJA

GAZETY POLSKIEJ

Prenumeratę dwuletnią
Gazety tej odnowienie
bezzwłoczne i przesłanie
kwoty za cały dwuletni prenu-
meratę rs. 6 50 kop. za cały
i Czerwiec.

Tymczasem Szanowny
Pan

GAZE

Warszawa, dnia 18 Lipca 1874.

REDAKCJA

GAZETY POLSKIEJ.

Szanowny Panie!

Warszawa, dnia [illegible] 18[illegible] r.

REDAKCJA

GAZETY POLSKIEJ.

Warszawa, dnia 31 [illegible] 1874 r.

REDAKCJA

GAZETY POLSKIEJ.

[illegible]

Przesyłając Drogiemu Panu
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] 25 r. —
Szczerze Życzliwy
[illegible]

GAZ

Warszawa, dnia 24 Kwiet 1875 r.

REDAKCJA
GAZETY POLSKIEJ.

Przesyłając Drogiemu Panu
Wexel na 50 talarów, łączę
tysiączne pozdrowienia,
i życzki zacnej Jego Żonie.

Szczerze Tysiącznie
Twoja
Stanisław

Warszawa, dnia 19 Lipca 1875 r.

REDAKCJA
GAZETY POLSKIEJ.

Drogi Panie!

Przesyłając Panu Jego życzenie, [illegible] z pozostałemi wierszami na 50 Talarów, jako przypadające należytość za m-c Lipiec i Sierpień z życzeniem aby przedsiębrana kuracya jak najlepsze [illegible] skutki na zdrowie Drogiego Pana.

Niedawno czytałem w [illegible] gazetach że drogi Pan zabrał się do pisania trzeciej powieści, Pan możesz mnie uwierzyć że to dla nas [illegible] oczekujemy tej przyjemności.

abyśmy mogli uznawać
gazetę pismem Tego nie
uznawanego pracy –

Żegnając się Panem Drugim
Panem zostaję z poważaniem
Szczerym i prawdziwym
Szczerej Litwy
Franciszek

Warszawa, dnia 30 Grudnia 187[illegible] r.

REDAKCJA
GAZETY POLSKIEJ.

Warszawa, dnia 7. Marca 18 r.

REDAKCJA

ETY POLSKIEJ.

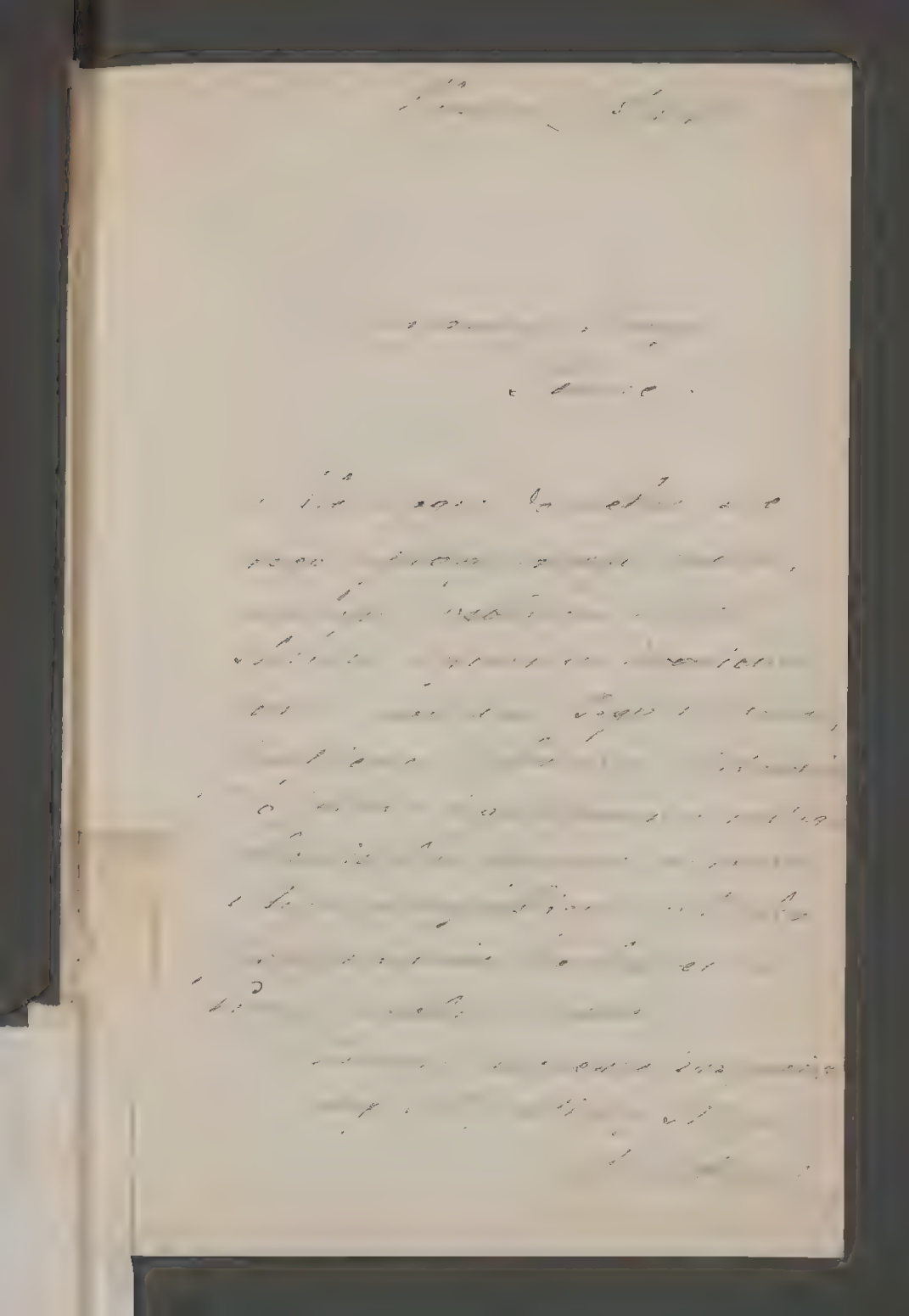

Warszawa, dnia [illegible] 18[illegible] r.

REDAKCJA

ZETY POLSKIEJ.

[illegible]

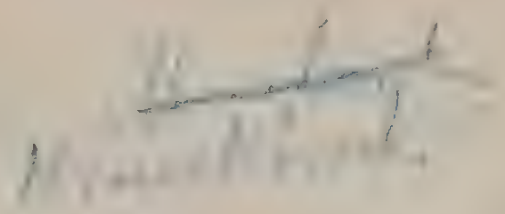

[illegible] się [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Bojąc się zatem, że skoro dotąd
nie odpisał i nie wydał żadnego
rozporządzenia list ten pozostanie
bez odpowiedzi. —
Życząc Wam Drogiego Pana
pozostaję zawsze wiernym i
życzliwym sługą
Józef

Warszawa d. 18 X 81 r.

Z Warszawy Paris

Najmocniéj przepraszam, że dopiero dziś odpisuję na list Drogiego Pana, ale pragnąc cośkolwiek stanowczego odpowiedzieć musiałem czekać na recenzyę dwóch PP. Budowniczych i Majstra Mularskiego. Pozdrowienia za miłą pieśń na pana dnia udzielone, a dopiero obecnie ią otrzymuję. — Niewiem poco kazali mi tak długo czekać, bo odpowiedź wcale nie jest zadawalniająca, a mianowicie że sekcya robót Mularskich: konieczny, że rysownik nie jest im potrzebny że do drzwi budowli kandydat, jako nie znający

Języka polskiego nie można być
przyjaciołem bo wszyscy robotnicy z małemi
wyjątkami nie znają języka Niemieckiego
Niemcy nie tylko nadmówili nic obcego
ale nie zostawili nawet mądrości na
przysłowie. -

Żegnając Pana z najlepszemi życzeniami
zostaję z poleconego mi
interesu Sąsiadkami dla Kochanego
Pana i Jego Rodziny z wyrazami
szacunku i uszanowania Stróża.

Franciszek

Warszawa 18 V 82

Z zamorskich krain.

List Waszawy nadesłany przez Pana
Pana List ten bowiem jeszcze w Kwietniu
przeto kawiarnia był mieć do wypisania
15 Kukurami, a miał tylko 14 a choć kawa
za krzyżacz kawami, nie był wcięty, widział
cacko dyrektora przy wyjściu i nie zabrakło
kawiarki 21:6 k 25 czyli dostałem 21 1/2 25
za Kawowiskami, a obecnie przez kawiarkę
wiarek z 14 kukurami List kasta, w cukrze
za kawiarki krzyżacz zabrakło 3.245 ...
czyli dostałem bez 85k, który wrócę z listem
jutro w kawiarni w Kawiarni kawy, kawiarki
w kawiarni, z którym mam ciągle rachunek
Pisze do Pana tego zeby Drogi Pan nie

ambarasować się z odsyłaniem
takiej bagateli. —

Ściskam dłoń Drogiego Pana
zawsze szczerze życzliwy
Feliks Starkawski

[illegible]

Земского Начальника [illegible] на [illegible]
куб. с [illegible]

Заимка 4 3/15 Марта 1882 г.

(będący obecnie
co by umożliwiało przybywającemu
[illegible] możność zastania by
w tej chwili, i drugą potrzebę
w dwóch razach otrzymania
czasu. —

Ten znamienny fakt zgadza
się na te krzyżujące się prawa
zawiadamiania nowin telegrafem
z jednej strony, a z drugiej spełnienia
zwłoki do działania — wreszcie
zas krzyczącym skrzeczeniu —
to co jest. — wkrótce nowe prawa
ogłaszania o zaślubinach Pani Prezesowej
[illegible] zastają zgłoszenie
[illegible]

Warszawa [illegible] 1882 r.

Szanowny Panie!

[illegible] jest ten warunek, że strony oddanie książek
bieżącą ratą rozliczenie wypłacenia, [illegible]
bieżącej [illegible] zaraz [illegible]
[illegible] należącej do [illegible] wydawnictwa,
niechciał takowych wydać, a to jak się
brak zdarzało zbywaniu [illegible]
że inne miesięczne [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [

kierunku Paryża dawno nie
otrzymałem żadnych wiadomości,
— a Strajkowcy zdają się cokolwiek,
coby była nadzwyczajnie wielka szkoda,
gdyż jak mi pamiętnicki Glücksberg i
Orgelbrand sądzą kompetentni, że wyżarg.
wcale nie nadspodziewanie wysoką.
Za kulisami w Ungra Korny, wrzeli się
bowiem dość mocno, zbrzydzając sobie nakazem
koprzednich tamów, co mnie jako zupełnie
za bisowerze.

Oczekując jak najspieszniejszej decyzji
Ściskam Dłoń drogiego Pana
Szczerze życzliwy Sługa

Franciszek

P.S. Wielki Pan wybaczy mnie tonu
bizantyjskiego, racz z pobłażaniem co
Stanisław Hain, dzieło tamże, wydał w
Hungerland za ostatnim wyjazdem w
roku — Obrandt na Lwowskim Kresie,
gdyż mu zbrzydziło takie krwawe w Kiele
a nie Stockholmie. — Jakoś mu Pan
dla czego to ślisz

Kraków dnia 20 Listopada 1883 r.

Obecni: Jenike - Nagorny - Glücksberg

Unger. —

Po przejrzeniu i sprawdzeniu ostatecznych obrachunków Józefa P. Ungera, przedstawiono obrazowo się że:

1. gdyby zysk na akcjach zamiast obracania ciągnienia Jubileuszowego wynosił 35505 63 a to przeznaczono Jubilatami:

30 Września 1879 r	— za	17572 —
28 Listopada 1879	— "	10000
29 Września 1880	— "	6000
13 Grudnia 1882	— "	1517
10 Listopada 1883	— "	1500
	Ogółem za	36886

Brakło brakuje do zwrotu J. Ungera za 380 k 37. —

Kamilek z rachunku Bonifratrowskiego zniszczono się z obrachunku tegoż kasy Kasowe do zwrócenia J. Ungerowi przyjmującej do zwrócenia kasy dyspozycyjnej zapisano summy za 380 k 37.

Na skutek tego się obrachunek kasowy do wydania kwitu P. Ungerowi ostatecznie do kasy wpłaty i kwitu kamilek P. Ungera z kasy.

Po odebraniu tego listu mnie Pan
raczy za tłumaczami do Ministerstwa
~~wyj~~ przyjęcia i wydanie książek, rad
im mnie kwestie, które się mnie tykają
a opisują interes. —

Warszawa d. 84, 84 r.

[illegible]

[illegible]

Zdziwi, że ze mną [illegible] wszystkie krzesła życzenia Nowego Roku i krzyżyka na ex. bo czuli marek 1176 k 45; bym czasem jak wszelkie nadzieje i to mnie zawiodła, gdyż dopiero dziś odebrałem pieniądze i to wtej chwili tą samą drogą, jak kierowaną wspomnienie. –

"Dla tego i życzenia moje przy nowym rozkoszy[illegible] roku złożone zostały chociaż nie wczytuję, iż drogi Pan jest krzesłami, że [illegible]

i wkaideį chwili są jednakowe.
(Bo Żoį ust. Ks. jak najlepsze
zdrowie i długie jeszcze lata
życia, abym mogł się dochować
radosnej chwili powitania Go
i cieszyć się na Bankowie kolei; jest
raz cieszyłem się tą nadzieją, a teraz
może tak fatalnie zawiodła...

Co do obiadu, jaką mi drogi Pan
wieścić swoim z 19/12 roku, upraszam,
abyś Pan się nie narażał się na wydatki
tak znaczne; jeżeli Tego życzą i wolą
to krowę z jałową bardzo tanio
z Tego względu, jako Chrzestnemu, a
tędzie to Mu może zaoszczędzają, jako
koszta z drogi i Pan samotko

(z siostrą) Matki Bożego
(Panna kolędami się Tego Pana,
Panienki zawsze wiosny i życzenia
Tego... Franciszkowi.

Szanowny Panie Redaktorze!

Wczoraj odebrałem list od Pana, w którym Pan mnie prosi o zdanie się na sąd Trybunału Honorowego, ustanowionego przy Stowarzyszeniu Literatów Polskich, w sprawie o zniesławienie, wytoczonej przeciwko mnie przez Pana Stanisława Przybyszewskiego. Pan mnie prosi o zdanie się na sąd Trybunału Honorowego, ustanowionego przy Stowarzyszeniu Literatów Polskich, w sprawie o zniesławienie, wytoczonej przeciwko mnie przez Pana Stanisława Przybyszewskiego.

i życzenia Pana, abo zadawam
[illegible] strzałki leżą, jak
najstaranniejsza, bez żadnych ozdób
takie mają znaczenie wyraźnie srebrem
i złotem, ale dobra, gdyż ich wewnętrzna
wartość strzałby jest celność i doskonałość
strzałów, zresztą te ozdoby które bez
szkody dobroci strzał leżą, mogą się przydać
do wyrażania jakiejś ukrytej myśli.
Jak Drogi Pan będzie miał zamiar
wygrywać strzelbę, to radzę mnie wprzód
o tem uprzedzić a ja poszlę adres jednego
z naszych pewnych [illegible] kupców
którego mogłaby być przystanią, gdyż
[illegible] taką drogą można sprowadzić,
dobra rzecz przynajmniej musiałaby ona
po wyjściu [illegible] Pana
Pana co jest potrzebne [illegible]
przedmiotem. –
– Po zredagowaniu dziękuję Drogiemu Panu
za dewizy Jego Familii, pieczęci, na które
nie mam czem [illegible] zostaję
pozostaję z głębokim szacunkiem Pana
Stanisław

J. K.

[illegible] przywiązaniu
[illegible] do rzeczy materjalnych
a dat jeszcze moralne [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
od Osoby, dla której [illegible] i
[illegible] dla Ilustracyi naszego
Kraju i Ojczyzny, jeszcze całuję miłą,
nie zmiernie nowiadnić większą [illegible]
radzone Jego dzieci, ale z największą
[illegible] [illegible].

— Życząc jeszcze raz wielkiego
[illegible] Brzegiego Pana zawsze winnym
i życzliwym [illegible].

[illegible]

T. S. Sulicki [illegible]
w jego imieniu przesłał Drogiemu [illegible]
[illegible] życzenia —

stanice mackey odebrat z gdyně zavazec

Warschau 4/VI 84

Lieber Werther Herr!

Gleichzeitig mit dem Gegenwärtigen habe ich nach Dresden ein Wechsel auf Nr: 268 als Rest. von der Ihnen bewussten Rechnung, geschickt. Bei Gelegenheit werde ich die andere Rechnung nebst Devise Franz abgeben, oder wenn es Ihr Wunsch wäre, dieselben Ihnen zukommen lassen. –

Mit der Versicherung meiner steten Treue und Hochschätzung, verbleibe ich Ihr getreuer Freund

Strandmann

Wien, 1/3 85

Hochgeschätzter Herr!

Vor allem übersende ich
Ihnen werther Herr die herzlich-
sten Glückwünsche zum
herannahenden Namenstage;
möge Sie der Allmächtige
uns noch lange Jahre
erhalten und Ihnen die
schwere Prüfung mit tausend-
fachem Glück vergelten.

Um Ihren Wünsche möglichst
schnell nachzukommen schicke
ich anbei so viel Briefmarken
als ich seit gestern sammeln

konnte.

konnte und sobald ich weiß
welche bekommen werde, ich
sie Ihnen, werther Herr,
zukommen lassen. –

Für die mir übersendeten
Wünsche mich aufs wärmste
bedankend bleibe ich –

Ewiger Treue und Anhäng-
lichkeit Ihr alter
Freund. –

[illegible]

Warszawa d. 22/8 85

783

Szanowny Panie!

Mając obecnie zamiar napisać list do Bacharego [illegible] w języku polskim, czego przez [illegible] dłuższy czas byłem pozbawiony, korzystam z tego ażeby przesłać Mu serdeczne życzenia najlepszego zdrowia oraz wesołego, o ile to [illegible] moje przypuszczenia [illegible] Świąt. —

Ekspedycję niniejszego listu do Bacharego [illegible] uprasza

i swojej strony prosiłem,
o bez Drugiego [illegible]
o swojem dawnem dziecku
„Gazecie Polskiej" ruchu nadesłać
dla niego artykuł prawdziwie
Ojczyźniany, jaki to bywało kiedy
Jan Pan zajmował się
wydawaniem jego. —

Ściskając dłoń Drugiego
Pana zostaję zawsze
Szczerze życzliwym sługą

Fr. Duchiński

Czcigodny i Dobry Panie

Dobrodzieju mój!

Powodowany uczuciem wdzięczności [illegible]
[illegible] przesłał Szlachetności Pana [illegible]
[illegible] Jego [illegible] za-
[illegible] jest najuprzejmiejsze. Obudwóch
za Najwyższego [illegible] Matki Pocieszyciela
[illegible] za zdrowia i które jest [illegible] tak za-
trzebne w Jego wieku i [illegible] Pana
[illegible] Bardzo [illegible] w gazetach o Drugim
Panu chciałbym czytywać i bolałem nad
położeniem w jakim Szlachetny Pan [illegible]
[illegible] się znajdował. Dzięki Bogu że się to
już jakoś [illegible]...

Przy tej okazyi chciałbym przysłanie mi jest

x

straśliś coś o mojem powstaniu. Jakto już
Łaskawemu Panu wiadomo, że od lat z góry
[illegible] na posadzie kasyera w Bo[illegible]
z pensyą 480 m. rocznie mieszkaniem i opał[illegible]
[illegible] we wsi, ale dzierżawcy [illegible]
[illegible], a ustawa nastawia abym
[illegible] straśliś. P. Block [illegible]
[illegible] już miejsce akceptował [illegible]
[illegible] mógłbym się
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

16 latéis

11. Marca 15

Łaskawy Panie

Sam będąc bardzo zajęty, odmówiłem ś. p. Kardynałowi Kazimierzowi Hrabiemu Łubieńskiemu, aby się o płóciennie wydane listy i nalewki do mnie odezwał.—

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku

wdzięczny sługa

† Józef Kraków.

Warszawa 15 Grudnia 1881.

Czcigodny Panie!

Nie wspomnę nawet jak ciężko to [illegible]
ii do [illegible] [illegible]
tutejszej [illegible] towarzystwach, w których
się [illegible] [illegible] tylokrotnie i na[illegible]
[illegible] nie dostaje do tego, by Mu się
[illegible] osobiście i choć jedno [illegible]
jego [illegible].

Nie opatrzy [illegible] tego [illegible].
Wielkiem Panie [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

wszystkich stron [illegible] mniej tyrańskie
[illegible] głosy.

Nie [illegible] [illegible] w tym [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
wprawdzie jak tylu innych i ja miałam
[illegible], [illegible], [illegible], nie oberwało się
i bez głębszych [illegible], ale z tego [illegible]
życie i wiedziałam że mimo wszystko, drudzy
nie dadzą się zwrócić z drogi mnego pra-
gnienia. Sami przed sobą i [illegible]
chcieli. Dawno pomiałam, że nie mnie
tam nigdy poradzić sobie z życiem, nadeszły
wszelkie [illegible] i [illegible] [illegible]
tak się zawsze płytkały i [illegible] że [illegible]
ale przemino, nie dziwiłam się pomiarom
zdania, zupełnie mamet w nas, a po niewie
że zostawał mi [illegible] [illegible] i nie [illegible]
wtasną niemocnie.

O takim sposobem pomimo lat dziecinnych
pomimo [illegible] [illegible] i ani tak słusznie
Wam Mistrzu nasz [illegible] i [illegible]
głowinej nie [illegible] się z [illegible] [illegible]

chorą, ale mniejsza o to że dzięki Bogu tyle że-
pragnę choć prędko oswobodzić się z tego wy-
rzutu.

Żyjąc zawsze z dalszej rzeczy się zdaje zawsze
trzeba coś sobie na dowcip na przeszpiegi
więc Piotr i Pawe Kawsky się na wszystkim
mogą zapewne jakieś pieniądze trzymają, ja
wiedziałam sobie. Mogą to natychmiast trzeba
się jakie jest z tego się tego przyjąć gdzie
kroj i coby chciał zrobić nowego co miał mój
kapelusz.

Pan to zapewne Mistrzu stoją przed
Wami z prośbą:

Przyjmijcie łaskawie dziękczynienie moje p.t
Pawłowi i Dziejów naszych i słowa wzrok
zarysów zbieranych dla miłej mi rzeczy
Odrzuty i skreślenia czasami pomyślcie że
może na zawsze nie jestem jestem taka
jak moja miłuszka Dusza radują się z dalek
Obrazami Waszemi i cieszą za nie wdzięczności

przechowuje dla Was na zawsze —

Paulina z K. Krzyżanowska

St Zuzyk 17.

Walerian [illegible] mój Ojcze, [illegible]
z tak miłego sąsiedztwa, [illegible]
Duchem [illegible] młodszego [illegible] przodującego
im [illegible]
[illegible]
Jubileuszu [illegible]
[illegible]
drugo [illegible]
[illegible]
Ojcze [illegible]
[illegible]
[illegible]
prośba [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
Zamieć [illegible]

Opocno p. Wranki 1ⁿ Września 1875.

Najłaskawszy Panie,

Od wyjazdu mego z Drezna jestem ciągle gościem państwa Waldeków w Opocznie, gdzie wczoraj tylko z wyrazieniem listu Pańskiego od Jaśnie Wielmożnego Pana.

Wczoraj będąc w Poznaniu zastałem list Pański uwiadamiający mię o swym powrocie do Drezna i rozchorowaniu się, które zapewne w skutek przeziębienia nastąpiło. Powtóre list Pański ogł datowany z dnia 17ⁿ Sierpnia mam przeto nadzieję, że dziś już najłaskawszy Pan zupełnie z podróży wypoczęty i zdrowia i sił powrócił.

Widzę z tego zapadnięcia łaskawego Pana na zdrowiu i tej podróży, potrzebujesz wzmocnienia morskiemi kąpielami. Dobrze by było gdyby Pan zasięgnąwszy rady lekarzy zechciał to jeszcze tego roku uczynić i na przez dwa tygodnie wziął wody i powietrza morskiego. Lecz potrzeba się spieszyć, bo pora już spóźniona. —

Jeżeli Pan Bóg w zamiarze podróży do Włoch w roku przyszłym, zawsze mnie bierze na moje towarzystwo, a ja będę się czuł szczęśliwym przy Panu i Jego świątłych radach i spostrzeżeniach poprawować studjum w kraju dalece i nieznanym. —

Na odwagę Pana w tamtejszych będę się starał Konieczność być obecnym w naszych posłuszeństwach najłaskawszego Pana.

Za parę dni opuszczam Cyrkowe i udaję się na dwa dni do Poznania —, skąd na 10° Pan będę się starał stawić w Warszawie na dotkliwa, który mnie -

niecierpliwie wyczekuję. –

Jeżeliby najłaskawszy Pan zechciał mnie kiedy zaszczycić swoim pismem, to proszę adresować to pismo, ulica [illegible] Nr 16 – gdyż właśnie do pisania dopiero tam i stamtąd jest moje stałe zamieszkanie. –

Kwapię się z prośbą abym przeszłe najłaskawszemu Panu zapewnienie głębokiego szacunku, z jakim pozostaję

Posłuszny sługa

Marceli Wrzejewski

Poznań ulica W. Rycerska 16
25ᵉ Lipca 1876

Najłaskawszy Panie,

Zbliża się chwila spotkania znanowanego Pana w podróży, którą od roku się cieszę. Piszę dziś aby się dowiedzieć czy znanowany Pan nie zmienił projektu swego i na kiedy mniej więcej i gdzie wyznaczy mi rendez-vous. Zdaje mi się że zeszłego roku była mowa że wyjedziemy w połowie miesiąca Września. — Prosiłbym łaskawego Pana o wiadomość abym stosownie do tego pokierował moje prace, albowiem z tej podróży nie

chciałbym wracać przed zimą do Krajów, tylko przezimować dla nauki w Rzymie i Florencji. —

Najszczęśliwszy byłbym gdyby podróż nasza mogła wypaść w Bardzierniken — bo i uprałby bym się zimniejszych i ciepłowiszej miałbym do pokończenia rozpoczętych prac moich. —

Na każden wypadek zastosuję się zupełnie do woli i wygody Kochanego Pana — i proszę o jego rozkazy. —

Słyszałem, że podobno Bronisław Zaleski ma się przyłączyć do naszego towarzystwa. —

W tych dniach wróciłem z Wapiewa, gdzie parę dni z Sierakowskim i Sokołem spędziłem. Malowałem portret starego —

Sierakowskiego jako podarunek ślubny dla syna, którego ślub dziś się odbędzie w Krzesowicach. –

Piszę do najłaskawszego Pana do Drezna, jakkolwiek niewiem mi Sotton że Pan obecnie w Karlsbadzie – myślę jednak że list mój dojdzie rąk pańskich.

Cieszę się niecierpliwie na podróż moją do Włoch – czuję w sobie potrzebę niecierpliwej pracy – wielu studjów. –

Z Księciem Władysławem widziałem się i mówiłem mu o projekcie łaskawego Pana, wydania książki o Falku. Katalog przepisze i umyślnie w tym celu pojadę do Kórnika. Myślę że dobrze by było jeżeli łaskawy Pan choć na dwa dni wpadł do Kórnika dla lepszego

przejrzenia i sprawdzenia rycin. — Pani Dziedzińska w Gołuchowie ma kilka eg. rzemplarzy, jakich Książę nie posiada. Gdyby Pan zdecydował się przyjechać, proszę mnie zawiadomić a szczęśliwy będę oddać się do Jego usług i katalog sam spiszę. Zresztą dowiedziałem się że Żółtowski ma mały zbiór faktów. Gdyby Pan był tu na miejscu, możnaby gruntownie przejrzeć i skompletować. Szpakowski obiecał dać do pańskiej dyspozycji katalog faktów obrobiony przez Rastawieckiego, który jednak książę Władysław za bardzo celtycko myślnie opracowany uważa. —

Pozostaję sobie pozwolnie najuniżeńszego Pana, zostając z najgłębszym szacunkiem

pokornym sługą

Marceli Kraiewski

Będlewo przez Poznań o.p. Henrzewo
dnia 2° Sierpnia 1876

Najłaskawszy Panie,

Listem swoim z 27° Lipca oświeca mnie łaskawy Pan o niepomyślnym stanie zdrowia swego. Mojem przekonaniem, za mało się Pan szanuje zbytkiem pracy, bo jak uważam, nawet w takim Karlsbadzie nie oddaje się łaskawy Pan zupełnemu spoczynkowi. Myślę że kilka tygodni wypoczynku i oddalenia się od pracy, najskuteczniejszym środkiem byłyby dla zdrowia.-

Przynajmniej w Gemi niech się Pan tak urządzi, aby więcej korzystał z ruchu i powietrza i oddał się zupełnie kuracyi - wypocząć od pracy której Pan nieprzewodnie nadużywa.-

Co do Zalka jestem najzupełniej do Pańskiej dyspozycyi - i szczęśliwy będę jeżeli tak mało trudu przynajmniej

będę miał służyć najłaskawszemu Panu. –

Wątpię – a nawet – dziś już pewny jestem że na 10-e Września niemożliwym będzie gotów aby z Panem do Jenni wyjechać. – Mam bowiem kilka portretów do wykończenia, które mi więcej jak miesiąc czasu zabiorą.

Byłbym tego mam wypisować pieczęcie do kodeksu Wielkopolskiego, który mój rodzony Zakrzewski bardzo staranie opracowuje. Pieczęcie takich już mamy, wątem a trudnistu ze zbiorów pozn. miejskiego archiwum radowego i zbiorów Księcia Czartoryskiego i pana Działyńskiego. Mam jeszcze kilkanaście w bibliotece Raczyńskich do rysowania i w Kórniku. –

Widzi najłaskawszy Panie że mam do roboty obecnie – którą przypieszam a bardzo przyspieszyć niepodobna. –

Odkładać te prace po powrocie z Włoch niepodobieństwem jest – gdyż

moim zamiarem jest przepędzić zimę w Rzymie i Florencji dla studjów — około Czerwca wyjadę prawdopodobnie do Paryża — a do kraju przy szczęśliwych okolicznościach przybędę dopiero w Sierpniu. —

Czuję gwałtowną potrzebę nauki — środki moje nieprzewidziane wprawią mnie w parę miesięcy do Włoch dla zwiedzenia tylko i powrócić do kraju. — Raz wyjechawszy zagranicę w miejscu które najodpowiedniejszem mi się wyda dla mojej pracy, dla nabycia wiadomości w moim fachu. —

Genua bardzo mnie tentuje, a jeszcze więcej świetne towarzystwo najdroższego Syna, którego rady i uwagi pochwytywać w każdej okazyji starałbym się. —

Myślę jednak, że może mi się uda choć na ostatnie dnie pobytu najdroższego Syna w Genui zdążyć — a na każdem wypadek prace moje o ile się

i możności, dla tego celu przyspieszane. —

Jeszcze raz zapewniam najłaskawszego Pana, że co do Falka może być spokojny. i raz spisowy katalog zbioru książek Towarzystwa, nie trudno mi przyjdzie skompletować tom co jest w bibl. Działyńskiej i tow. przyjaciół Nauk poznańskich, które podobno ma pomi egzemplarzy, jakich ani książek ani trochu nie posiadają. —

Pozostaję zapewnienie najgłębszego szacunku – a pozdrawiając i życząc najlepszego zdrowia Łaskawcowi Panu zostaję z prawdziwym przywiązaniem

powolny sługa

Wacław Wojciechowski

Rzym via delle Carozze 44
2° piano

29° Stycznia 1880

Najłaskawszy i czcigodny Panie,

Dziś tydzień mija jak przybyłem do Rzymu, gdzie zostałem powitany listem Pańskim. – Niemam słów do podziękowania za Jego dla mnie dobroć. –

Polecenie do hr. Kickreyckiego Barolko mi się przydało. Jestto człowiek uprzejmy i wielką oddał mi usługę zaraz na wstępie; ułatwiając mi w nieznanym dla mnie mieście, zainstalowanie się swojemi dobremi radami i objaśnieniami. –

Obecnie rozpatruję się w Rzymie – dotąd dość pobieżnie, aby tylko się rozpoznać.

gdzie i co mam szukać później. Są tu dla mnie skarby nieocenione i dotąd niezrozumiane, i wiele będę musiał pracować i umysłu się, zanim tu się rozeznam i jakoś tako korzyść odniosę. —

Śmię śmiem mniemać moją pisaninę najłaskawszego Pana, a jeśliże nad śle najuniżeńsze podziękowanie i pozdrowienie i zostaję z najgłębszym szacunkiem, szanownego Pana wielbicielem i posłusznym sługą

Mamelimajusi

Jaśnie Wielmożny Panie!

Żyła tutejsza miasto o zasu jakiśmy wiadomości,
na ostatnich wyborach Żytomierskich, że o mnie,
może nieprawy [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]

Z Galicyi powiatu tarnowskiego

Wielmożny Panie Dobrodzieju

Gorliwy Patryoto i Czcigodny Mężu!

Jacy to liście nieznajomy, jednakże obmiłowany
pisać do Was Pana Dobrodzieja nie w mojej sprawie
osobistej ale w sprawie ogółu, w sprawie odbycia całego
Narodu, w sprawie oświaty ludowej, której brak tak
mocno czujemy a bez której żadna sprawa narodowa
nie postąpi naprzód. Wielkie dzieła, usilnej wymagają
pracy a gdzież usilnej upadku naszego nie ośmiela
przebaczenie uczynku — możemy się już nie raz zabie
rali do tej ciężkiej pracy, lecz obcości winien były temu
przeciwne — rola oświaty ludowej długim bratu
odbiegnie — lecz dziś, gdy ustawy gminowe Monarchii
cyi przywileiowej przyznają nam się obawy rozpaść,
dziś gdy Wysokie Władze nie bronią działać na tej
arenie, to też u naszym powiecie zabrano obmyślenie
oświaty ludowej „Mrówka" pracując mówcą a uczu
nie, aby włościan i małomiejscach ludność podnieść ze stanu
ciemnoty i małoryjatnego uboctwa zasłonowej oświaty. -

W tym celu otwarto czytelnię ludową w naszem miasteczku, zaopatrzono ją w blisko dwieście zeszytów około 300 tomów ze składek dobrych obywateli (10 centów miesięcznie) jemu czytelnik słowa wynosił, wypożyczał czynić to może, uważa otwarty postępowanie bezpłatnie, co jest najlepszem wynikiem w małych miastach czytelnia — w której zamyka grono bliżej zaznajomionych na stronie czytelni — lecz wszystkie te ustawowania nie wystarczają na potrzeby tamtejszej ludności, która woła: „Kawałki, kawałki dajcie"

Wyjazd obudził nasz zapał do czytania i założyliśmy czytelnię w Tarnowie, jemu Radomyślu w miasteczku w Łodzi inne, Przemyślu dwie w Dębicy i założyliśmy dla czytelni dołączyliśmy 200 dzieł, dla dębickiej 300 znajduje się w niemałym księgozbiorze o dalsze zaopatrzenie, jednak czytelni i mają czytelnicy się pożywić założyć, bo ludzie ciekawi czytania pobudzona pomnożyły Tarnowem w Przemyślem wielkie się to założenie czytelnie w niebo — niemniej kawałki nie kupić abi chętnie czytelnicy, gdy nam się z dala zadawano. Dobrze i to mieć czytelnia, zawsze to tam coś zostanie, a więc o tem pobudzeniu ni ej pisywany w innym sposobie zamierzenia prośbę do Wasza Wielmożności, ale do gorącego Patryotyzmu

miłości ego Ukraj i błagalne wyciąga ręce prosząc o
wsparcie ale przynajmniej nie jak dzisiaj ale w dniu trzeci
to własnego odrodzenia, kłaniając się cała Polska Karmi,
świat cały drżał, myśliwiec. Nie drżeć nas Pan Bóg ratuje
i łaskawie, uwzględnij nasze prośby i prośbę nas Pokrzywych
ofiary, nie zabij tam biednemu ludowi odbierz tylko
całe te płody a ziarno nie żyto Turcja gdy
miszu sto krotny owoc wyda w glebie umysłów naszych.
Bo i w Czerwonych Weteranie stoją na wyłomie ramię,
Ukraj nam wyleczy te z ran nadetkowańskie plugastwa —
wpuścić u nas zmysł pracy wiary, świadomości, świadomości
i obudzenie świadomego obywatela — przebaczenie równouprawnienie „w Zgodzie" — nauczyć Kochać Ojczyznę i miłość
dla my świadczyć „w Jutrzence" nagromadzić do pracy
i społeczeństwo magazyny „w Kochanicach" pracy te
same dzieła Ukraj a tak wytchnienie swojemu
uczuciu złączyć się w jedność całości moralnej bez odcienia i
Hasła wiary i stanąć jako jeden mąż do patriotyzmu
lepszej doli dla Kraju zabłysnąć

W obrazy ostatnie nasze Sumno się dzieje bo od 13/25
1848 r. bo przecież już mamy 6000 tomów ale i coż to
jest na cały powiat bierzej jeśli 30000 tys. mieszk.
Stanowi — to Kropla w morzu. —

Sądząc z tego ludzkiem miarkowaniu by Ks. Proboszcz Pany mógł Panu godnemu z Aszu, ja jakoteż Sąsiadowie sprzyjający nie jest sprawę tę miąć, chcąc tu osiąść i nam wszystkim dobry chrześcijański Pasterz jego miłosierdzia na ołtarzu zasiąść tam dalekie w Drezdenanach a nie tu bezpośrednio. Czem mogą

1° Summaryusz mem czyli Księgę akt mi skazującą dla Galicyi wydanie rządowe, gdzie przywileje jako Lekarz powiatowej;

2° Instrukcja narodowa która o zakazie obowiązania i czy dobrze czynności &c.

3° Panem Dyrektorem Szkoły znajomym osobiście, który mię powinien wiedzieć mnie. —

Tyle o legitymacji a teraz konieczne i pilnie jące obowiązki służbowe: Polecenie i Łaskawemu sercu Wiel. Pana i Dobrodzieja pozwolę się z wyrazem głębokiego szacunku wyprosić czci dla jego cnót miłości i olbrzymiego gremium serca Jego

najniższym sługą

Dr Krakowski

Lekarz powiatowy i przysięgły obwodu sądowego Lanckorona

dnia 11 Kwiet 1869.

STAROZAKONNE ZBIORY
W TARNOWIE

Łańcuta dnia 23 Kwietnia 1869

Wielmożny Panie a Dobrodzieju nasz
Czcigodny Ziomku!

Odpowiadając [illegible] stawia mię w tém miejscu a nie innem [illegible] — z taką uwagę rozważać. — Lecz jakie [illegible] przyjdzie [illegible] Kwietnia 1867 r. II — po którejby mię [illegible] zamierzyć myślenia czasu i wdrożeniu na [illegible] za tyle obiecanych darów i usług [illegible] twoją obawę, iż dzieła, które przyjdą [illegible] czytelnik, nie staną się, czem je [illegible] chcieliśmy.

Wdzięczność [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible]

Nasze obowiązki, na których całe życie
Wszystkie spoczywa to wszystkowiedzący Stwórca
nie wcześniej spodziewa zapisując twoje
czyny na tablicach dziejów ojczystych ta
kiegoż to ubóstwa byłeś zaślubił mężu
na jakie cnoty nadziei? Tam jest zubo
żenie cnoty — tam nagroda prawdziwa
O nacechy być nie może — to biedy Stwo
rzenie, cel nie, dawny wynalazek, inteligencyja, bra
mowy stowarzyszenie, dwutomny pieniądz a za
by cię wszystkie wszystkie, to już nie jedwabia
ale nami dziedzinie? — Nasze obowiązki
oby mogły wszystkie stany a zatem cnotach
mniej jedne „Nawet to dziedzictwo" dziś to
bolesnie a w innym czasie publicznie.

Nie wymawiaj się nam od tego.
Dzieło twoje jest to nadmiar pracy
Ktoś wtrąca, z którego Ojczyzna wtedy
ale już tylko wtedy płon zbiorze a pracy
Najmyślny nie zeźli na nas innej pory
Oklesnie to jeszcze tak jak Simeon za
wstawia „ Śnieć Zamie dziecka mego w pro

słuje" Ojczyznę wolną ogłosiem.
Co za tym idzie zamiast przesyłki bezpośrednio
się z panem Friedleinem w Kamieńcu
a tam mię proszą o nadesłanie
sposobu najtańszego i najpewniejszego wypłacenia
jakiej jakiejś kwoty tam Węgierskiemu a zatem
aby Wam ułatwić sposób Ojciec Paskow odesłał
Węgrzy dla nas przeznaczone po Wolf-
w Drezdnie z pobraniem by Paskowe wypła-
ne od agentów p. Friedleina w Kijowie
a tam mam dobrą drogą znajomości dostar-
Słowa — a Friedlein nam. —
Friedlein stąd jest o 10 prostemy za stacyą
naszą. —
Wiadomości jeszcze jakie przyjdą dam wyrazić

I tam żyjącego i nadal Paskowej pamięci i
dobrodziejstwom serca wdzięczność świadczyć w innem
byłoby z głębokiem uszanowaniem i wysokiej cześci
wyrazem sługa —
Stanisław Skrabczyński

STOWARZYSZENIE OSI
W

[illegible] dnia 1[illegible]

Czcigodny Księże!

[illegible] 186[illegible] donoszono [illegible]
miejscu w emulsyjnego dziela „Bóżdż-ów Praca" ame
go smutna nawiąz[illegible] krótkiego rozmowego nie-
miał na całym biegu świecie. A tygodnie te
owoce formuły pomnożenia nigdzie nie zna
łostem gotowego ni[illegible] bez małego mojego kłopotu
Ks. [illegible] [illegible] jasne [illegible] [illegible]
Gdańskie [illegible] [illegible] [illegible] 186[illegible] a
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
9 Czerwca r 1869 jam o tem [illegible] „Czas" [illegible]
swoim czasie donosił. Zresztą ten kilkun zaledwie
zdoł na wiadomość [illegible] [illegible] [illegible]
Księdza [illegible] [illegible] całej zgoły z innymi
naszej [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Brat [illegible] wiązał się [illegible] [illegible] [illegible]

Dubiecko 4/6 72.

Wielmożny mei Dobrodźi

Pisałem krótko i ma
niczrzucenie, co się teraz znów
okazało.

W wydanym przez W. Dob.
pomiętniku rodowym Jana III
zapewne przez omyłkę czyli
umiejętnie pomieszano Że siostra
żona Jana Dymitrowicza córka
Jana III była Krasińska
siostra Eub córka wojewody
Podolskiego; czyli jedno drugie
zwia się drugiemu, bo żaden
familiarski nebyt nazwiska
podolskiego. — —

Trzeba więc w pomnieniu rzyd
krewnych kronick, abyś
pan D. w następnym
wydaniu

I to zapewne Jemiołuchę poprawił Karat tę omyłkę; wtrak to jednak głosy nie, stego rodu że ojca Króla Jana III był oszczerczy Zbira zicha (kasztelana przemyskiego, Katarzyna).

List jenerała Przyjaciela (zapewne Lubowidzkiego) to piekkuncrenie ciekawe! Żeby to za prędziwny humor u tego Ostrowicka i prawdziwie Polaczecka Rubaszność.

Przeciąg mnie moja Cazgranina, koncze, mając Zaszczyt z.o. głębokiego uszanowania Pobrowd: e najniższy Sługa Alexandr Kraicki

Sobota 1/7 go

Najkochańszy mój Serduszko.

Zaczynam się dziś
że 10 f. 2. [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
i ja tam [illegible]
Że się cieszysz [illegible]
za [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

Dalej dziś [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible]

Ulica czyli plac wolne
się wtedy odróżni. Czyli
nie na trzecim pięterze to
niewytrzebym i czyli nie
prawej jak w Ł. tygodniowo
f. i z Andrzeja dziennie?!
czy potem D. przywoli
a tym za tydzień D. wspiał
gdy atoż będę miał wyjść.
Zdaje i czy mię wiedzą
dla mnie przyjemnie nastąpi
uczynić? Proszę mi o tem
jak najprędzej donieść!
Sprzedałbym się o tem
porozumieniu przybywszy
do Karlowarów, dowiedział
u tutej Komisyonerów czyli
z Expresy na dworcu kolei —
a to wszystko zależy odtąd
przybycia.
Czy Pan D. zajechał
Polecę na Teplice.
Kochanie,

Dubiecko 6/7 872

Wielmożny Panie Dobr.
Panna Krasicka pisała do
mnie że W. m. D. jesteś w Lwo-
wie i że chcesz mię tam
widzieć!..

Będąc tu dziś chorym
nie mogłem się puścić
w drogę tak daleką nie ma-
jąc trochę sił;
mam więc nadzieję że będę
mógł wyjechać 11go rano,
jadąc na stację Komotau,
Schlackenwerth, myślę że
stanę nadworcu Kolei, w
Carlsbadzie, 12go wieczorem.

Gdybym

się nie boi bydź natrętnym,
proszę tym najpierw mi pomierz
Konie skromne, n. p. Tokoik
z Przedpokoikiem zalecę 12 do
14tu Guldenów tygodniowo,
lub 2 ft. dziennie, ale ani w
Jadenym, ani nadto wypadku
Dwóch chromiec... Sam służącego!

W takim razie proszę tym
aby Expres czekał mię nazajutr
za kolei 12ej po obiedzie czyli
racej wieczorem, z kanterzka
Faciwrającą Kar Pomieszkanie,
Wszystko to się stanie jeżeli
W mo D. będzie staremu
na mnie, nędznego Kaleki!
Wtej mitej nadziei pozostaje,
Pisze się z poważaniem
W mo D.
najniższym sługą
Alexander

№ 3.

Dubiecko
niedziela 7/7 71

Wielmożny
Pan Dobr.
Najłaskawszy List Pana D.
z przykrem i zmieszaniem
odebrałem i z wielkiem
odpłaceniem odczytałem Po.
trzebym jednak o jedenastej
roku co słuszny małżonki i
w tym samym stanie może,
w tym roku, potrzebem
za 1 pokojem Bachus koło
rosiola 11 fl tygodniowo i
a r 1808 ur Stadt Berlin za
duży pokój z dwoma 17 fl tygodniowo
Widzę z pana nie przyzwyczajonym
sobie płacić 20 fl. najmniejszej
16 fl tygodniowo lub 17 fl
Polecam

Polecam więc mej Jmci
Paszkanej dzieczy mojego D.
Sądzę że przyjdę w piątek
1290 do pojedynczych Go-
dzinach, proszę więc o Dienst
mana z kartką, nadworcu
Kolei, żeby szukał pana grubego, w kinkietach.
Pozostaję, tymczasem
wazy mędz w mojego Dob
którego zostaję
z tęgobrakiem to uważaniem
najniższym sługą
Aleksander

Birchwood 7 c/i

Szanowny Panie P.

Wiele uszanowania byłem czytnosia Panata Kawego w Szmerlowarie i moja radosci tu etone dziękuje z wrazeniem za przyjemne chwile które spędziłem. Krótka mego pobytu Cysta dosci mile w Domowym gronie dobrzeniem. Nawet domoda mnie zabiad z pożegnaniem.

W Szpitalach Cysta znych znajomych, pana Ormiańskiego, panna Chyzewska, Fodkowie, pani Dzey, rodach i t. d. Cas dosci.

Przyjemnie.

Czuję się kolano jeszcze
razem z obolałe.
Ale dzisiejszy cięgle aż
do wczoraj przechodzę
dziś piękna pogoda!!
Jestem bardzo zmęczony
trudami wiadomości
pan na Cistugi bardzo D:
i ulubieniec Zapytań.
Pomiędzy się ze Tonkiem
Album z Kaperowych
wyszło. Hr. Potter obie-
cał dlamnie Exchange
1 Exemplarz, który ja,
tak mu odeślę.
Udaje się tedy do Pa-
nowiego Boga z wielka

Prośbą

Czy łaski Pan nie miałby
Tego albumu dla mnie
Wykołatać, za co byłbym
Niezmiernie wdzięczny.
Zostaję z poważaniem
Wasza Dobr.
prawdziwy Sługa.
Aleksander Krasicki

"4-7" Sudziecko

Szanowny Panie Doktorze
Z rozkazu najpilniej wypełniam Twoje życzenie: Zdrowie mi tęgie! Ale jak żyję nigdy u Twoich mai nie bywałem ... Szlezocien ze Jastockich i Lubomirskich znam dobrze – Innych nie znam ...
Za obiecane fac Simile herbu bardzo uprzejmy jestem i proszę bądź

Dzo

pisanie, wciągnęłaś
Jeziemi nadertaś.
A ja obiecuję uważać
tić co wiem i umiem,
lubo tego niedużo.
U nas, tu Zasienny idą
oporem. Owoców
bardzo niewiele.
Jeszcze i za to mię
przeprasz że te rzeczy
tak niewyraźnie
pisane!... !!!
Przebaczasz mię!.....

Państwo Augustowie
Zamojscy bawią teraz
stale o 3/4 mili u Zięcia
Krasickiego i jego Żony.
Pani Elżbieta Edmo
Żyma) a jestem nader
Kontenta i mam się
dobrze.

Polecam mię, Panowi
ney pamięci, dasce
Mieszkającej jako
stary Faloms
i wierny sługa
Aleksander Krasicki

Choć skon ranàm
cierpiący na tkò
i wzięm usposobieniu
przykre mi napisać
swe mieszkanie
aby listy chodziły

Dubiecko.

371

Znowuż Panie Dobr.
[illegible] pan
[illegible] z [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible]

mnie nic nie przyjmiemy, czytam,
słowa z moją Naturę, które mnie
i jak mówię jestem mi drogie, z Szczerością
i Miłością w naszej Duszy
połykam i Rozważam.....
Ja, pomimo tam, zarna,
zamieszkuję w Chatce z
Kamienia, wiecznym i
Niepojętym, miłości!
Ojciec św. Pater mię
przyjął mię Ojciec,
Mówię wam o Jacu Jacu,
Jezusa na Krzyżu Jezus
Pan i Bóg te na mnie Łaskawe.
I miłość Duszej mądrości
Prawdziwej, polecam mię Ukochanej
Damie, Ukochanego Pana Boga
jako wiecznej Jego Sługa
Aleksandra Piotra Siódmego

Dubiecko 13/12 1872.

Wielce Szanowny Panie, Dobr.!

Otrzymałem List przed Tyd. i:
Cieszę się, że mam zgrzyciony Tem.
że pan Stanisław Trzeba będzie
Zimową jechać do Suchasowicz.

Proszę dla wiadomości zo-
wiej Królewska Kistak (Starostwo
wacława Krzyżowicza,) Cisy w Tra-
ckim w Starostwie Stanisławskim
do Dawoczi Dyrekcyonarz Garczyńskiego
i w Sinorzytnej Tolce Balińskiego str. 1055
II. „Piotr Rudymentowicz, Cyocel Starosta
Kijowski i Stryk. 1715 r.“ pod Artykułem
Kazimierz .... Jdy Co pisz przychodzi

wierny

Pimcinek i każe mi po facii –
za Smarowidło i Żelazo na napra,
we mózka. (Oż za rozchrapywanie!).
Kończe tedy i obiecuję długo
długo pamiętnie nudzić moją
bazgraniną:

(Zostając na zawsze
z poważaniem
wszkana dóbr,
wiernym sługą
Olex Krasicki,

p.s. Żłopiym leżat w starostwie
Chistackiem 1745. (Starość polityka.)
jak wyżej.

(p.s. Ja mam ciągle nieprzyjemności –
azteq alternando na agrę albo febrę,
(albo cholera krasiy)!!. słepnąć –
zaczynam. – mało co dziś widzę !!
...
)

Szanowny Panie.

Będąc mocno cierpiącym
i wybierając się do Lwowa,
zajęć wagi dowiedzieć
się zapewne Pan z. sam
przeczuwasz.

Wolno się dla mnie, przy-
najmniej przez dni parę,
słowo Pana te tak miłe progi
zwykłe z których tyle, tyle,
wyjątków?

W tej miłej nadziei
staję się znów natrętnym,
upraszając

Pani Dr. chciała wziąć
mnie na lato
pomóc i dać zadatek,
od 20 lipca godzina 3cia
dzienna
może? pokoje z zimą
i ciepłą wodą dostateczne
za cenę od 14tu do 18tu
złr. tygodniowo?
Byłoby mi wygodniej jak na zimę
gdyżbym i nie był daleko
od szkoły.
Radbym z tego skorzystał,
Pani Dr. wiele by mojemu
synowi chciała,
ale
niedrenia

Jego Ekscelencja
Pan Dymitr Kobozew
Prezydent Miasta Stołecznego
Petersburga

Mam honor przedstawić Waszej Ekscelencji
Expressa z oznajmieniem
o przybyciu.
Jeszcze raz przepraszam
za me natręctwo,
polecając się
łaskawemu
przyjęciu
i zostaję z Waszej
Ekscelencji
Pana Dymitra
prawdziwym sługą
Aleksander Kraiński

Lwów
11/7 8,76.

obr. pr.

p. 1.

Jan Konarska w latach
przybyła z Florencyi
i przesłała ukłony.

16 [illegible] Julie Lino

(Simonny (Linie L).

Bardzo uprzejmy jest
sklep [illegible] dzie w Debrane
Dankbare Brief Herr D.
Przykro mocno ucierpiał
wypadku Sumenia, że
śmiercią pana D. Zatrud,
nić tak nudnie [illegible] ciężkiem
jak wyrzekanie pomieszkania
Lecz to tu dadzą [illegible] niebo
niebie. Kocio wiary starej
lub nowej mieszkali żydzi
sobie. Bo [illegible] zmusiło obok
kościoła przemienić
n. p. w Stadt, Berlin, lub
w osiedlenia, domach
lub na kirchen Gasse.
Ja [illegible] w tobie [illegible]
[illegible]
Żony

i, [illegible], [illegible]
[illegible]
[illegible]
[

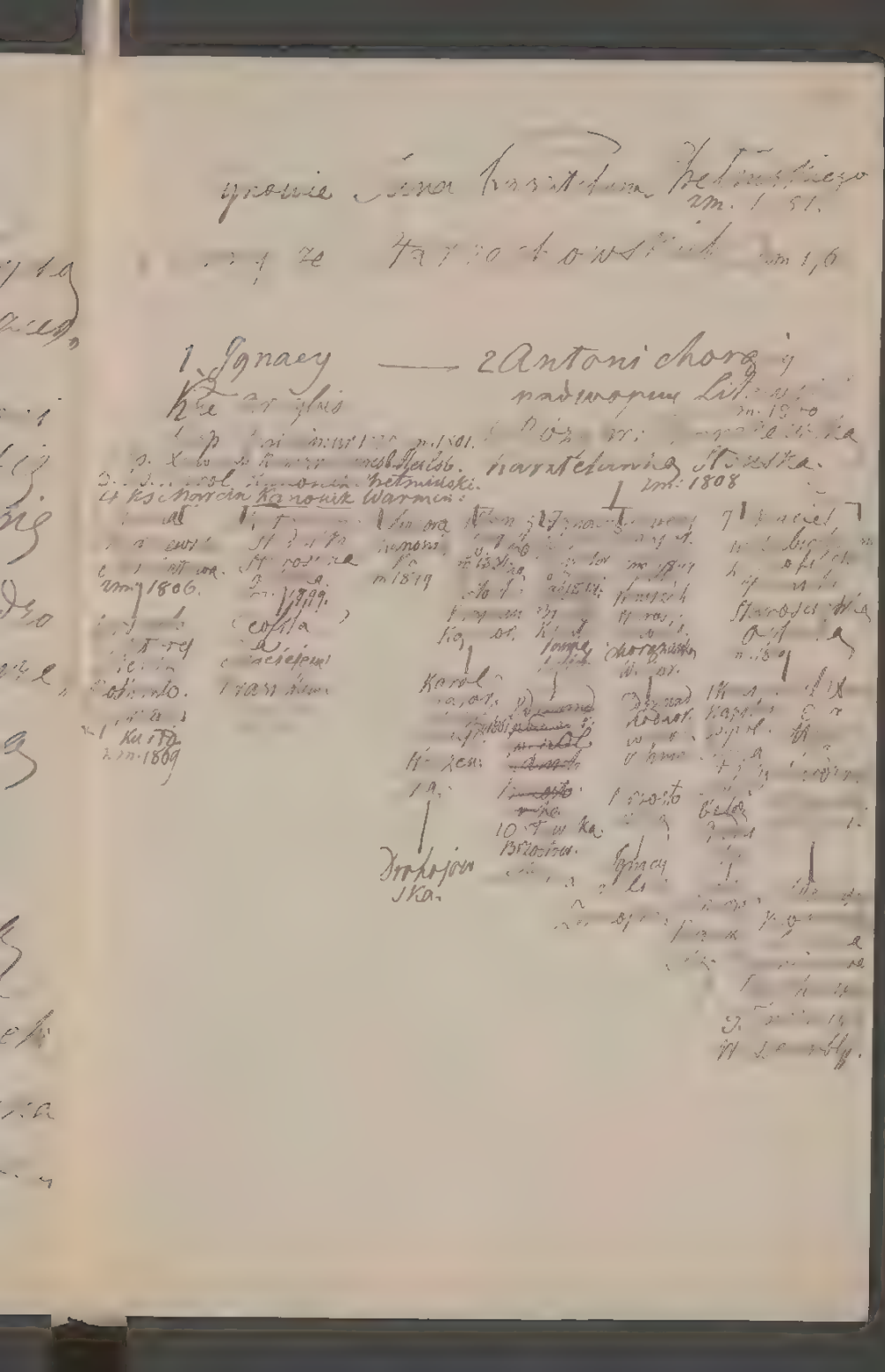

)

[illegible]

)

Ogólnie ze jeden z zdrowia

temu który ma

ich imię.

którzy

kowski.

rodzina

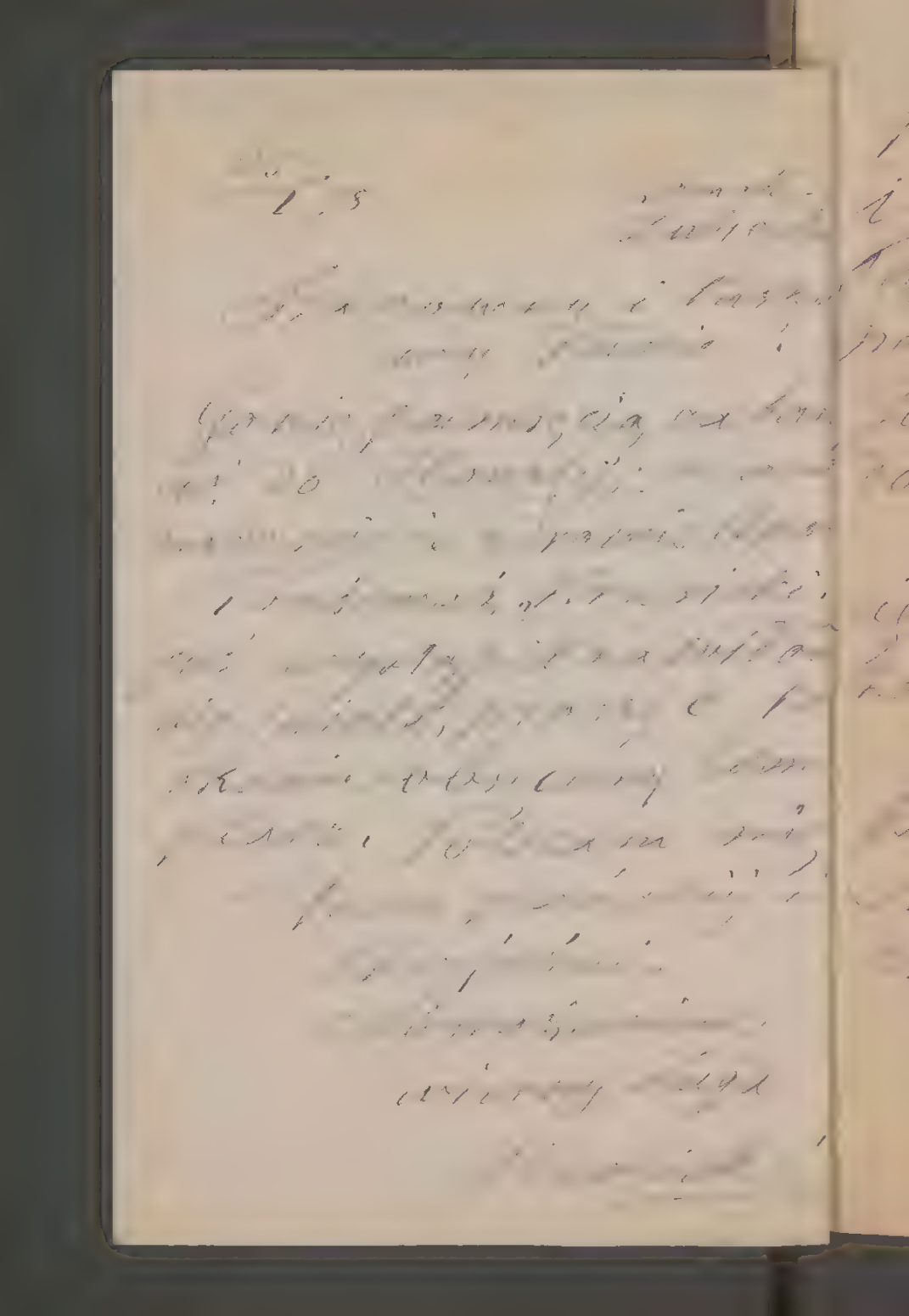

w. Utencum

wyrazy oświetlam

Przestrzenia

(Athenaeum, roku 5 str. 240.

Tu tylko materiał wraz z nim
brał jego stanowisko, że otrzymali
on [illegible] 11 r. i 1 jednostkę
tw. Imperium

Ale str 28.

Nie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[

Ale str. 8 [illegible]
ja nie był wojewodą ancharskim
nie jo. [illegible] [illegible] Brzeski
skiego na trybunał koronny.
Ale ale, w tej bitwie Jamery
wychyperalist już wtenczas był:
i wiemy był jeden z dowódców,
i ci na pobojowisku kościuszki
wiary zwłaszcza w [illegible]
dostał się [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
w [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[

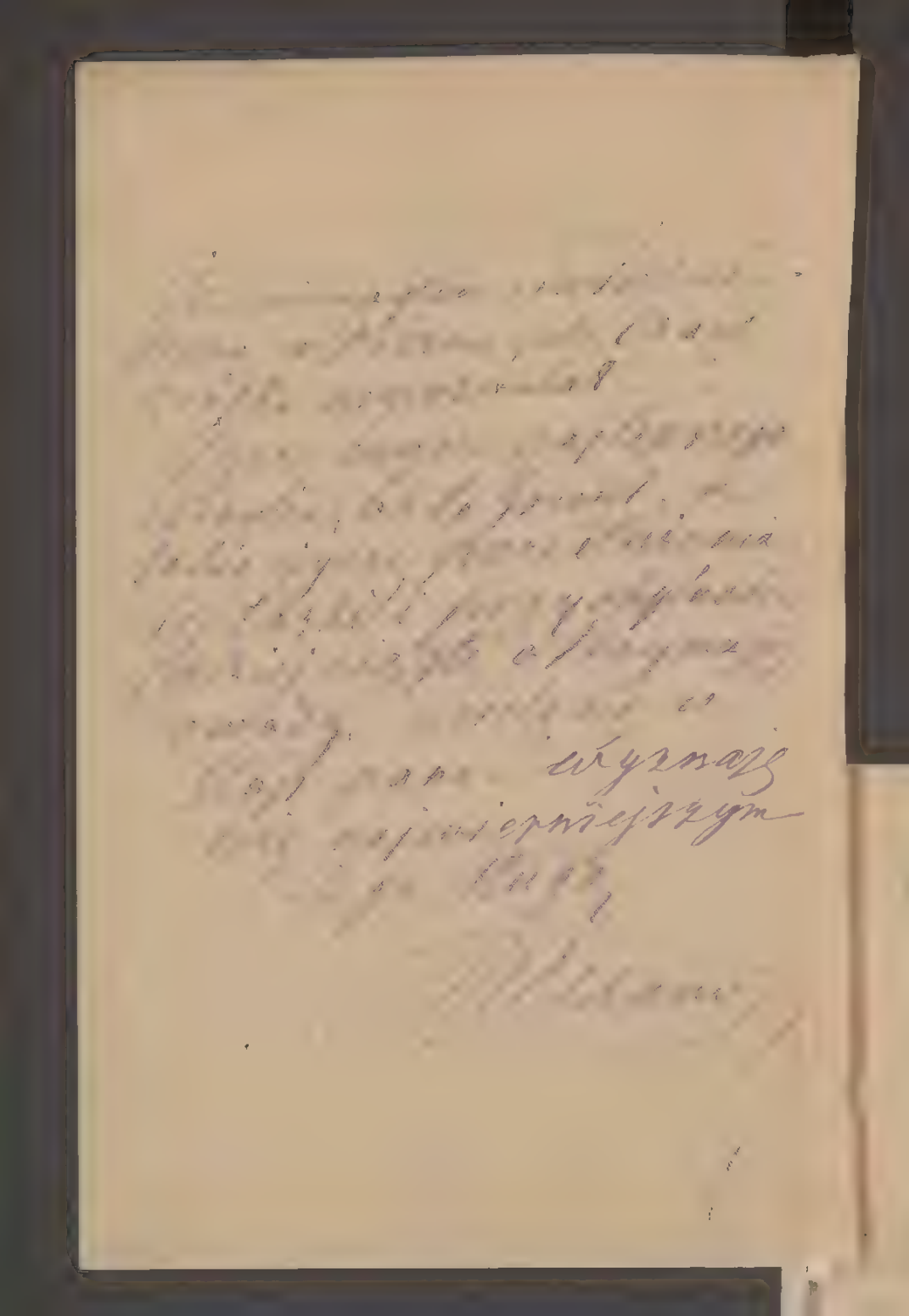

1830. Kamerk Dabiecki

[illegible]

29 r. 850.

Zamek
Wiśnicki.

Szanowny Panie!

Mam sobie za najmilszy obowiązek przesłać Panu D. najszczersze życzenia przy zbliżającym się n. r. 1851. i Całemu sobie wyrazić odrobinę przyjaźnej łaskawości!

Zeszłego września cesarzowa się przepchał z Krakowa do domu. W Krako nic sposób było dostać biletu do jazdy. Już rozumiałem wracać extra pocztą.

Tak, życie mile mi płynie, przerywane niespokojnością

Szanowana

chorobami dziecinnych (: bo to
dzieci mego wnuka Stanisława
Lanckorońskiego z Tarnowskiej :) to
dzone, zatem moje prawnuczęta :)
O Karolu Lanckorońskim
którego pan wuiciu pod
nat a na którego ślubie nie
byłem; to słychać, że się rozstał
z żoną (z domu Salm.) że jezuici
utrzymują, że tylko żona, żona
zawsze na Jej Cicie Lisze złe
O bezwydzenie :) Ja nie byłem
na Jego ślubie ale byłem (owszem jeszcze) na ślubie
na ślubie mego wnuka Konrada
Weissenrolffa ożenionego z córką
Księcia Starhemberg :)
Mówiono mi też, że małżeń-
stwo Michała Radziwiłłów
(Synakarola z Sobańskiej)
rozchodzi

się i że Księżna (Zawiszanka)
powzięła o Rozwodzie, co myślała bie
daczka że na Księcia można polegać
jak na Zawiszy. Tymczasem można
się zawiodła bo Książe nie myśli
dotrzymać tego co przy Ołtarzu
zamówił się obiecywał. On sztuczki
pisze ale Sztuczki i dotąd nie
wypłacił..... Co to za męczenie dla
obojga potomie.....
Lecz już czas przerwać Tę nudną
Epistołę a to tem więcej, że zobie
trzeba na myśl wziąść ile to
tam Listów Exp: n: r: na Nord
Straje w tej Chwili zamiata!..
Sobie życzę aby mi pozwolonem
było i w tym Roku 1865 zapukać
do tej Furtki która się Zama
Gorzeńa i by Przyjęcie miłe
i Gościnne się powtórzyło?!

Co

To Kąpieli Wiesbadeńskiej ciep-
łym jeszcze kilka tygodni
na kurorcie wypierziach, ale pożniej
co raz wredniej mię nagabują.
ale już czas napraw. skończyć
powtarzając życzenia dobrego roku
i polecić się łaskawej Pamięci
nieocenionej przyjaźni
Prawowrnego Pana D.
jako zawsze Wdzięcznej
wiernej Stasia
Ukraińska

Pani Konarska
przed tygodniami stąd
wyjechała. Jest z mężem na
zjeździe w Chemlon, gdzie nie
z byt zabawnie!...

moje notatki o Brzozach.
Początek ich nieznany.
Herb mają swój własny.
N. podstoli, potem wojski Kowieński
ożen. z N. Sitnic. Dzieci czworo:
1. Józef wojski i podstarości Kowieński
żona Oszczyk z Babanic
2. N. za N. Zopaciuskim pisarzem
Litew. 1754.
3. N.: kanonik wileńs. prob. Kowień.
1755.
4. N. pis. gr. kowień. (Doniewicz 1755)
żeni się 1759 z N. Buszyńską
Kazimierzanką Smoleńską.
Józef Brzoz Kazim. witebski
um. 1780.
Józef wojew. witebs. rezygnował
1787, właściciel Złobina, Jego
dzieci — a. Barbara za Franc. Nikaty.
b. Syn Karol marszał. tryb. Litew. 1787
obozny litew. właściciel Chojnik Kob
chorągiew — sprzedał Doniewicz,
odznaczył się stanąwszy otczyznie 1794.
Żona N. Szujska.
c. Syn Ignacy. Jenerał, ranny pod
Połonezą

— 1794. Syn jego Maurycy
dowódca oddziału 1831.
(Jego znów syn, też Maurycy
mieszkał na Wołyniu, był wbit.
we wsi Podchiropolem z Edmundem
Różyckim 1863.
N. Starosta Babelski 1792.
N. Rorowna Hipolitowa
Wieszczyńska domadworu
Jastrzęcy. Córka Zy Augusta
za hr. Lubow. Zichy, owdowiała
1859.
Stasia Grabowskiego ministra
oświecenia z Zabiełłowney
Córka, Marja za Edwardem
Rozor; zmarła 1878 miała syna
N.. i Córkę chorą.
N. Rozrażeni z N. Oskierczan
ką — (ona 1876.)
Julia z Rozrażów 1oo za N.
Jaworowskim. 2re za Ant. Zaleskim.
(Florencja.)

może zaparę dni coś
więcej dostanę? ale dziś
na tem ograniczeć się
muszę. Listów żadnych
o tej Rodzinie nie posiadam,

Z poważaniem

Ukraniec

3-1881
Kamek Dubicki

Rozpraszam że tak mało
posyłam ale cóż robić?...

13
3584

Zamek
Dubiecki.

Kochany Janie!

Zmiętam bardzo dobrze, o tem
iż mój pan Petronat w dniu mych
urodzin, przeto i ja, acz w oddaleniu
pomiętam o dniu 19 i przesłam
najszczersze i serdeczne życzenia
zdrowia, zdrowia i jeszcze raz zdrowia!
W interesie ks. Szerszewskiego
czyniąc zadość życzeniom pana
Dobrzyckiego napisałem 6 listów; na
przód do Zarządu dóbr, do mego
szwagra pana krasickiego do Widnia
do bar. de Vaux, do pani Baronowej
de Vaux i t. d. w Podolskie.
Zarówno obie tego księdza życzą;
co, kiedy bar de Vaux proteguje
ks. Drzewickiego kapelana wojskowego
wypadnie, walczyć zaiste

za

Ks. . . zreniowskim, a może
kto wie co się stanie ! . . .
Gdy panstwa używasz, na
świetnych bzach i fryzyntach,
my wtedy teraz, mamy najgorszą
porę, bo raz dzień ulewny,
drugi mróz znowu.
Termometr wskazuje + ½ Reaumura
ria, wpolu robić am wymyślić
pocieszamy się siedzeniem przy
piecu. Nie mówimy tu mowy,
tylko o powiększonym podat-
ku od domów i podatku
na nowo zaprowadzonym
gruntowym, niektórzy będą
płacić o $\frac{150}{100}$ wyżej niż
dotychczas. — Centralisci
obwarzeni i grożą obaleniem
ministerjum

(Jarmark) Dunajewski koroni
się jak może:
Wojna zdaje się pewną, mię,
Czy Turcyą a Grecyą ?!
Wczoraj grano z nowo napisane
Widowisko, pierwsza: „Fantazya
i Rzeczywistość“ przez C. D.
nie zła. Druga, farsa p. A. Abra,
Kramarza: „On ma dzika“ pełna
soli attyckiej, pieprzyku i
nb. wyborne przedstawiona.

Nowemu marszałkowi panu Mikołajowi, wyprawiono wkrak. Świetny bal, z pochodem Jmion wieków polskich, z krakowskiem weselem, Kuczkami, i t.p. Żyblik z Dolyna przyjmował te hołdy stojąc na Szlwadzie, Czy mieście Radomskiem krzesłem ozdobnem zpalita na Kanewce, P. Żyblik: rzekł mu „czytaj Hrabia!“

Organista

[illegible] mu papier, ale pokrainka
czytać takowy do góry nogami
mięć ani sposób; nareszcie rekt.
sam kurcz w gardle i na tem koniec
p. Anczyc był organistą, Gajdzicz
urzędarzem.

Wyniósziwszy szanownego
pana mein pismem,
powtarzam szczere życzenia
zdrowia i pomyślności,
polecając się jego łaskawej
przyjaźni
zawsze wierny sługa
Al. Kraszicki

Pani Konarska
wraca nam z
Mentor, już jest w
wyższej auskopf,
u Liebtreica.

Zrzuć to wdowie
(ciężki pan) Dobrodziej,
i nadzwyczaj
przegląd pols. narzędzia
wany, wracibam na księgi
drukowania tow. zwyczaj
rem hr. profesorowi.
Dziwałam sobie na nowego
Pana prosić abym zalgcro
wy i op arbytnik ravnyt
wnio ic o wym organie.
bo to jazi naród, między nie
wiadomo, niebezpiecznie
wiadomie a czas by nie
uciekł. Ci abym nie
dał Dr. Ty Ireke uczynił.
Cy Ebym

Bardzo mu wdzięczny
przychyl i łaski swoich,
[illegible] i trudu [illegible]
mój list polecając mię,
Jego łaski przyjaźni
winien i pamięci
wierny sługa
Alex Krasiński

1/2 882

Kamek
Dubiecki

[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]

Łudzę się do Jana
z. [illegible] [illegible]
Szczegółach zawiadomi
mnie proszę mi odpisać
szczerą prawdę.

Jeżeli Żeromski wtrąci
wstępne słowo pisze,
i przyjdzie mi tę sumkę
którą chcieliśmy z prowizji
otrzymać.

Wyjdzie razu przeprasza
że się tak przykrzam,
i poleca się dobrej
przyjaźni i całym

względom

[illegible]

Wdzięczny pamiątkę tę z Wspomnieniem
Twoim w przyjacielskiego wiek jużmicie,
Śpieszę ci do Ciebie z serdecznem.
Ty, nie odtrącisz go przecie ....
Jeżeli czasu zajęcia na chwilę odwrócą,
[illegible] Tobie [illegible] Paskowskie,
Miejsce Polski [illegible] pomnoc,
Zostanie Twojem na zawsze!!

Franek Dubiecki.

[illegible] Kiecina Finnickiego
z kowinowaniem
dnia 19/2 882.

[illegible] oznacza się z mnogością
[illegible] [illegible] [illegible] [

31
12 882.

Domek
Dobiecki.

Szanowny, to z kawy
Panie!

Z początkiem roku,
z najserdeczniejszemi życzeniami
domyślności, nadewszystko
zdrowia co to granit.
Ja, bym się uchwalić nie
mogę, co do zajęć kawowych;
odbiorę, w tym domu gdzie
zwierzchnik, zdrowie nie obiało
lubić siedziby, zkąd Lekarz
prawie nie dojeżdża.

Ściskam Szanowne Stryjkowie
wszystkim radom

Bardzo Ci spokoju
i zdrowia naszego nie
życzymy, naszego ministra
skarbu, o którym napisałem
na wstępie mierzyk dosi
dzący: „Dumajewski
„jusz ra pierski
„by nas gnaty
„i krew nasza
„z polem naszym
„wyssyssały!
„Ale na tem przestać musisz
„inszu rzeki! ()
„Inaj nic dziecej nie wydusisz
„Dumajewski!!!

U koło polskie w widnem
widzowy przed nim bije
u ministerjum dla naszej
nieszczęśliwej prowincyi
zawsze okoniem się stawia!
Dlima przyczyny oczywistej
wszystkim wiadomej!!!.....

U Krakowie mają pono
się bawić; bawią tam państwo
Zalescy z córką, której matka
Żydówna z domu. Rozaj,
ma jedynaczka!
Odebrałem ztamtąd zaproszenie

na

Żal mi ujrzeć pozagu
Chrześniewicza, jeżeliby mi nie odezwał z moim pokornem
zdaniem, żeby że zebrana dotąd z
PS Ogniwy Guldenów dostatecznie
by były na ubranie pozagu.
Cóż mówisz myśl??...
Ściskam moje najszczersze
życzenia zdrowia i szczęścia
polecając się Jej łaskawej
pamięci Jaśnowiego Pana
którego pokłon składam
uniżony sługa

Wlad Krasicki

Caty Dom:

Pani Komarska, moi wuuk Stanisław
Komarski, który bytu Pana w Crorwcu, słuch
życzenia przesłała.

414 327

Stanowny Jubilacie!

Wołczyć z losem mógł niemoże,
Ich zdziałałeś wielki Boże!!
Nie zamiast z wiedzai jego stanu,
Ciężki jubilatem jest bez banku.
Boles się na kresle kona
Bo podagra go porywa!
Jeszcze tak zawsze się
Jo wpadnie a wpisze
Że aż musiał wdzięki wszystki
Już nieprzyszły do księgi!
W takiej formie jubilacie
Przyprzechodzę czy to bracie!
Dopiero na przyszłe lato
Odgeci wywodzę czy zato!

Ella z Biecina Kossecki

Töplitz Schönau
Kaiserin Elisabeth.
17/8 881.

Kraków

7 Stycznia

Po odebraniu listu, parę dni i wczoraj bez zastanowienia zawiadomiłem, wygodzę, radzę, dziwuję się, że bez skutku, odpisuję. Żadnej z nas nie przyjemnie, bo zna dobrze ale tu rujna zrabiła, abym się. Opiekun Matejki słabego zdrowia, ma chorobę serca, ten zaraz ostrowidz zgiełku by się ich nawet gdy-byśmy i nie trudniły. Każda z nas ma wegdział, prawy wiele, bez którego nie byłoby ci ten pastać biednego. Dziecko być rozkaby Onisserony. bo zupełny brak godnych ludzi do zajęcia się, z prawym charakterem. Obiecuję nie ustawiam najlepszego zdrowia Paulinka wiosna bale babie, wtedy ja ich zastępuję całkowicie zgrabnego gospodarstwa, co najbliższej wiosny prawdzi. Ja nas po tyfusie cierpi na nogi i wtedy Paulinka bierze trudy babu-cego gospodarstwa, a co najwięcej się Anna Skarna nas nie zgoda wcale, pastać nie mamy kogo, ani jednej tu takiej istoty. Ja tu tylko co zrujnowaniu się, poje-chałby dziś chętnie ale prócz kasztu utrzymania niebyłby wygodzeniem ani ustaje to więc co możemy a raczej musimy zgodzić, to jedno aby wrócić do kraju, biednej Jasiczek co będzie to będzie niech się o Dzie-cię — My będziemy mogły otoczyć Anny

naszym staraniem, a Jasieczek uczyć
się będzie z Odessy coż rabić. inaczej
wszystko złe pójdzie — zdrowie Anny bez
-resnie pogarsza się o Kasztanowe próżne
nasze całe zaparcie się Ciebie do niczego
i ich i nas nie prowadzi, zdaje się że jużr.
innego spotkaje i odpoczynku stworzyć dla
Anny nie możemy jak zabrać na siebie
trudy, w cięższym tu pod każdym względem
pobycie, a Annie zostawić swobodny i
przy korzystniejszych warunkach jakkolwiek
dziś się obecny pobyt z Dzieckiem, gdzie
i mamki i klimat środki leczenia
odebrałyśmy telegram ostatniego Kwietnia
uważamy zaś z niej listu że tak się przed
nami ze stanem zdrowia bo i list
teraz otrzymałyśmy — po odebraniu telegramu
na cały noc udałyśmy się do miasta
o 6 mil dla wydostania tysiąca 1000 Rubli
a kilka dni przedtem dwieście pięćdziesiąt
Rubli. Smutne bardzo nasze położenie
i wyczerpujące siły, moralne to kilka
nasza strata, ale i fizyczne to już
w tem i Anny i niestrudzonego Jasienia
z trata — Że Pan do nas pisać nie

nie Danielcem Annie, ile Pan tak chce
zapewniamy. Nigdy jej nie martwiącego
nie pisremy, nawet przeciwnie staramy się
we wszystkim zapobiedz aby jej humor i spo
-ko i zabezpieczyć, ale że to wszystko nie po
-waga, ale przeciwnie, czuwa jej stan zdrowia
i dzielności zwłaszcza się - a więc i w prze:
-konaniu, i w modłach u Boga, i w listach
do Anny, będziemy zgodzi ich powrotu
i jaszy byli przekonanym o naszym
naj prawdziwszym szacunku, naj wdzięcz:
-niejszych sercach

Anna
J. Wilbrei -

Zachowuje Dobrodziej
prawy tak to zrobić
że na Kurt Paulinę
do Suberau [illegible]
Zawiadomi Dyrekcyę
ogłoszenie - ale zapewne
i to jeszcze tydzień
za to będzie. Tymczasem
Pana Szwagra uwalniam co
mię zwraca gdy będzie
wiedzieć co - jeżeli tylko
nazwisk podpisać

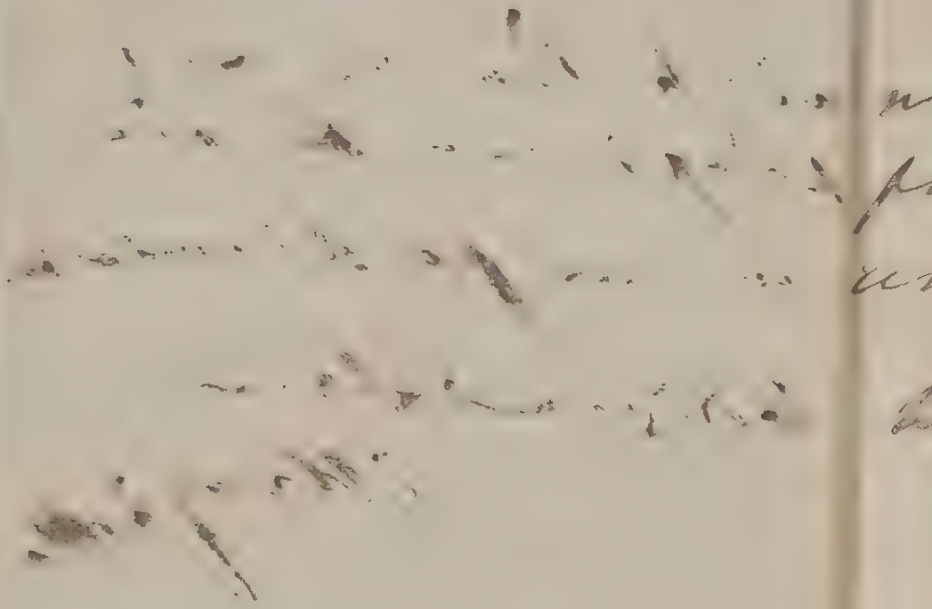

...nicht Sau za nas
...podpisze — ale nie
... umiem po ...
...ja ...

(1)

Kniazia-Krynica.
D. 20. 8bris 1876 r. st. st.

Szanowny Panie Józefie!

Chociaż potok długim niewidzeniu się, nawet między najbliższymi krewnemi, stosunki ochładzają, i mnie nierozważnie na to, abym się nie uczuł do pióra i napisał to słowo do Szanownego Pana, bo choć tak mi nazwę najmocniej stale łączą i grzeczności które ja Jego poznał po tej naszej granicy, obudziły, a za które mu Pan się przyznaję że prawdziwie jestem wdzięczny. - Co do mnie to obecnie z zagranicy przebywam od tego stale w moim majątku, gdzie przy mnie bawią obie Siostry pp. Eufrozyna i Paulina.

Tu nas wdominiach, pomimo krzątaniny, pomimo samej administracji, dręczą dość ciężkie, nawet tak nie ciężkie dnia jak Pańskie. Ekonomskie bolączki stanowią, słowa słowa mil. hr. Borowskich, zajmowanie ekonomii; chociaż ja znajduję, że w takich okolicznościach, gdy prawie powszechnie zaprzestają ziemian w dwóch kontrolli nad tą gałęzią na prawie swoich obowiązków; co widać z tego życia pro-

(2)

-nych/

wiernowników w Stanisławowie lub w Tarliku, stoicy dziś
„w krainsko-polskich hr. Augustowi" Potockiéj. — Co się
tycze życia umysłowego to w kilkanastu domach, w tutej-
szej okolicy zawzięcie czytają, szczególnie powieście Pana Bal-
dzicja i p. Zacharyasiewicza, dawniejsze zaś gdzieniegdzie, jak np.
Bühl, hr. de Cozel, z dziecinnéj wojny, etc. etc.; za to z prawdzi-
wszemi dziełami, treści np. historycznéj, trudno gdzie się
spotkać nawet dzieł niedawnych jak, Morbacha dzieła,
pamiętniki Matuszewicza, dzieje Grodzieńskie pr. Narwojskiego,
dzieła z ruskiego pr. Kamowskiego i t.p., lecz za to należy z kon-
statować coraz większe zamiłowanie czytelników do beletrystyki, nie
gorszych romansów francuzkich, owych sławnych utworów
Paula de Kock i t.p. — Co do mnie posiadając jakie takie
zbiór dawniejszych edycyi i dzieł dawnych, jak np. Gwagnina
Wawentana Kluglytuzi za Jazów etc. i dość nawet powieści
i romansów polskich i francuzkich; — od lat kilku
znów powiększam ten księgozbiór, nowemi wydaniami,
a czasem przy ważnéj okazyi i starszemi dziełami. — Tak na
przykład do dawniejszych dzieł Kochanowskiego nabyłem od
kilku lat, więcéj jak 40 tomów nowszych powieści, tak np.
nowe i illustrowane wydanie Wojny Polesia i Litwy, chcia-
łem wydanie kupione pr. mego Ś.P. Ojca, figurowało
na półkach mojéj bibliotéczki. — Zastawszy po Ojcu w
bibliotece niektóre dzieła heraldyczne, jak pierwotny

edycję Kronik Polskich Stryjkowskiego, Matachowskiego etc. starał się i staram się dostać, zebrać, ile można, kompletnie wydanych dzieł treści heraldycznej, wydanych w jakim kolwiek języku (polskim, ruskim, francuzkim, niemieckim, a starsze rozumiej po łacinie) stykających się heraldyki krajowej i rodopisarstwa. I! mających jakiś bliższy związek z tą nauką; – tak więc nabyłem edycję Turowskiego, herbarz rycerstwa polskiego pr. Paprockiego, Heraldykę Malinowskiego, Herbarz Niesieckiego, Historyczne pamiątki pr. Święckiego, O Koryckich pr. Senatora Hoszowskiego etc. – niemniej Kaz. Starowolskiego „Olgerdi Kiejstut", „Bracia Wład. Jagiełły", „Dodatki i poprawki" do tychże dzieł etc.

Tymczasem żadną miarą pr. księgarnie lub antykwarjuszów niemogą dostać „Monografji domu Krasnowskich" wyd. w Poznaniu, 1861 r. napisaną pr. Brata Pana Dobrodzieja, p. Kajetana, dziedzica Romanowa, autora „Komornyca brzeskiego" i innych tamtejszych utworów, która to „Monografja" jak mi z pewnego donoszą, była drukowaną tylko w małej liczbie egzemplarzy i niebyła nawet w obiegu księgarskim; przeto ośmielam się prosić Kochanego Pana, aby raczył ode Siebie pisknąć poprosić Swego Brata, aby był tyle łaskaw i udzielił mi poniżej umieszczony adres, który Pan raczy Jemu za komunikowaniem tego listu, jeden egzemplarzyk tej książki bibl. graficznej, a należytość za napisanie tejże, będzie niezwłocznie pod udzielony adres odesłaną następną pocztą po odebraniu rzeczonego

egzemplarza, za co Obu Panom jako mojim Łaskawcom i dobrodziejom na zawsze będę wdzięcznym. – Dowiaduję się zaś o łaskawego Pana ze nowego pisma niemam zaszczytu osobiście być znanym Bratu Pańskiemu, poznaję wiem że zwykle Autorowie zostawiają sobie, rozdawnictwo pokrywa i kilkanaście egzemplarzy dla uczczenia takowych wspomnienia swym krewnym i przyjaciołom, a za tem jest szansa, że jeszcze mogłoby się kilka egzemplarzy do dyspozycji, zachowałe u autora. – Dowiedziałem się zaś o istnieniu tej monografji ze Słownika heraldycznego pr. dra Krzyżanowskiego, który nabyłem, a także z korespondencji p. Łoskiego, jużnie pamiętam dla Tygodnika Illustrowanego czy w Roślach. – Także mniem proszę Kochanego Pana o łaskawą informację, przez kogo i gdzie bym mógł dostać pr. nabycie, nie znajdując się w obiegu księgarskim tegoż p. Łoskiego: „Genealogiq Sapiehów" 8vo Warszawa 1856, i tegoż Franc: Łoskim, 8vo Warszawa 1864, niemniej następujące dzieła byłyby mi także żądanością bibliograficzną: Rzeczyńskiego: Armamentarium Regni Poloniae", in 8vo, Posnania 1715. i tegoż – Gemmae antiquorum sexaginta poetarum in 8vo Posnaniae, 170. niemniej A. Marka, Herby polskie z XV w. wyd. hr. Tytusa Działyńskiego Wydanie u Wolffa i u Antykwariuszów stare dzieła czasem tanio dostałem sam tam kupowałem stare herbarze niemieckiego narodu wożę sk[ą]d oprawne za 15 th.!... Przepraszając Łaskawego Pana, za znudzenie [ję] moją korespondencją tak długą, wynosującą, choćby tylko przez grzeczność i powinność i prosząc o odpuszczenie tego niewinnego grzechu – pokusy ciekawości", za co mea culpa, zostaję z głębokim szacunkiem Pana Sługa

Obie Ciotki uszanowanie swoje przesyłają

J. Krasicki

Adres: Do Jaśnie Wielmożnego Pana Pana Wincentego Pola, Właściciela dóbr Lubiczów, Kleparz, Kraków

Niedziela. 1. m. 423

W tydzień Jmć. Pana Dobrodzieja 3. tomy
Niesieckiego. herbarza.
Niespodziewam się aby pastwiczka moja
Ta. pana Dobrodzieja z należytem
Jemu się uprzejmie za pan. mu wiedzą
Jmć. Pan mi wdzięczny
powinna te 3. tomy.
Dziękuje panu Stanisławie
za łaskawe posłanie -

Dostojnemu Jmć. Panu
Stanisławie
18 9bris J.C.K. Krasicki

ps.

Mamy przypomnienie obiecanej ogrzyd-
dzie na ubiad lub herbatę w tym
tygodniu jeśli można

Śniem mar. Wasze Imości pana dobr.
rzem pokłon niżniżeniem, przy nie-
zdrowiu i różnych kłopotach.
Hanna mnie wysłała do Tego
najazdu Litkowego abym wy-
pytał Hasmanego gruba - kiedy
gran. będzie miódz - bye - u Sman
w Lym tygodniu nie ubijano, a
jeżeli, to by było mi wygodne
na herbacie?

Uprasza pana, pozdrowienia
przyjaciela wiadomie pozdrawia
najprędzej.

Sługa Jan. Kmicic

18/5 lug.

Kmicicowa.

Lwów d. 7. października 874

L. 346.

Wielmożny Panie!

Zakład nar. im. Ossolińskich wdzięczny za wczesne
wydanie rękopismu „Sprawozdania
sejmu grodzieńskiego 1793 r. № 1881" który i Nie
będzie na krótki czas mianowicie do 24. czerwca
r. b. pożyczony, niezwłocznie zwrócić.

Z szacunkiem

Przemski

Do
Wielmożnego Pana
A. J. Kraszewskiego
w Dreznie!
(Neustadt 27. Norstr.)

L. 376.

ZAKŁAD NARODOWY
IMIENIA OSSOLIŃSKICH

zaświadcza niniejszem z wdzięcznością, iż otrzymał w darze od W. Pana
J. S. Kraszewskiego z Drezna dzieła:
1) Z życia awanturnika — 2) Radziwiłł w gorączce.
3) Papiery po Gliście — 4) Kosa i kamień — 5) Congres international d'Anthropologie — 6) Nad Sprea —
7) Sfinx — 8) Hrabina Kosel. —

którytoż dar i imię szanownego dawcy w pamiętnik urzędowy Zakładu wciągnione zostały.

We Lwowie dnia 21. grudz *1874.*

Wpisano do inwentarza
pod Ll. 67357–67360.
i dubl. 4044–4047.

Kazimierz St. Wiszniewski

l. 269.

ZAKŁAD NARODOWY
IMIENIA OSSOLIŃSKICH

zaświadcza niniejszem z wdzięcznością, iż otrzymał w darze od Wielmożnego Pana Józefa Ign. ego Kraszewskiego następujące 3 rękopisy:

1° Tadeusza Czackiego manuskrypt „o cyganach" z przypiskami i poprawkami jego własnoręcznemi.

2° Suplement do instrukcyi wybranym na sejm grodzieński 1784. delegatom obojga województwa wileńskiego i smoleńskiego dany 9 dnia lutego r. 1688.

3° Epithalamium nitgiviatis eqnestris Domino Casimiro Sicatum a nobili juventute gymnasii Soc. Jesu Oenipontani anno salutis MDCCVIII

którytoto dar i imię szanownego dawcy w pamiętnik urzędowy Zakładu wciągnione zostały.

We Lwowie dnia 18go Maja 1879.

Wpisano do inwentarza Rękopisów pod LL. 2732, 2462, 2733.

Kazimierz Hr. Stadnicki

F. A. Stroński

L. 224.

Wielmożny Panie!

Stosownie do życzenia Pańskiego, wyrażonego w liście do Pana Kanteckiego, Zakład narod. Imienia Ossolińskich ma zaszczyt przesłać Wm Panu niniejszem na miesiąc:

Wizerunek własny żywota człowieka pocześnego, w którym jako zwierciadle snadnie każdy swe sprawy oglądać może i D. W Krakowie u Matysa Wyrzbiety r. 1585. L 18724.

We Lwowie 23 Kwietnia 1880.

Z wysokiem poważaniem

[signature]

Do

Wielmożnego Pana

Józefa Ignacego Kraszewskiego

w

Drezznie.

REDAKCJA
„PSZCZELARZA"

Lwów, ulica Kopernika 38.
dnia 12 czerwca 1883

Wielce Czcigodny i Szanowny Panie!

Sekretarz Macierzy Pan Bełza odczytał mi z listu Pańskiego ustęp bardzo dla mnie życzliwy. Za okoliczność, a przy tem niezatarte wspomnienie uroczych chwil, które miałem szczęście w towarzystwie Pańskiem przepędzić w. Witostawiu a niedziałowanej pamięci Państwa Sewerynostwa Mielżyńskich, których stratę pewnie obydwaj do dnia dzisiejszego tak żywo czujemy, jak gdyby była nastąpiła wczoraj, to wszystko dodaje mi odwagi udać się do Szanownego Pana z prośbą prawda że także w mojim osobistym interesie, ale łączącą mój interes z korzyścią Macierzy i z korzyścią ogółu, jeżeli się

nie myślnie na rzecz zapisuję.

Chodzi mi bardzo o to, aby się Książeczka przezemnie napisana jak najwięcej rozpowszechniła, i proszę Szanownego Pana jaknajuprzejmniej, abyś raczył wielką powagą swoją i wpływem trochę się do tego przyczynić. Smutkiem i goryczą napełnia mnie ciągle to przeświadczenie, że im więcej sobie zyskuję uznania i rozgłosu we Francyi i w Niemczech, tem większą zaciętością starają się moji właśni ziomkowie jaknajusilniej o to, aby jakikolwiek wpływ mój na piśmiennictwo polskie paraliżować. Prawda że zawadzam niczyjej osobistym interesom tych wszystkich nichtomych Korypeuszów, którzy podobno więcej dbają o to, aby sobie wyrobić znaczenie lub co gorsza obłowić się na cudzej stracie, jak o szczery postęp

i ponury rozwój polskiego przemysłu
ctwa. Tu w Galicyi zawodzam osobistym
interesom niemczyznego czasopisma, w któ-
lestwie zawodzam wielkiej spekulacyi pod
firmą Muzeum przemysłowego utworzonej,
a w Poznańskiem wreszcie sprzysiągł
się na mnie dwóch fanatycznych księ-
ży, aby mnie ukarać za niedostateczną
prawowierność. Wściekłem i formalnem
poróżnieniu starają się te trzy obozy
uzurpować moje starania o istotny pożytek przemysłu i pasierbiczo milczeniem i ignorowaniem zdusić. – A przecież nie brak oklepanych świadectw, że się mimo mam dokładnie znać na rzeczy, i że drogi które obieram są prawdziwe i uczciwe.
Na dowód tego załączam kilka recenzyj mego „Przemysłu“, i dawniejszych „Przeglądu“ a w razie potrzeby dałbym mój całym pliklem artykułów niemieckich i francuskich, (pomijając całe stosy listów prywatnych) świadczących o tem, że mnie przynajmniej obcy cenią nad wszelkie

moje oczekiwanie. Właśnie w Katolicyzmie znaleść można najgorętszych zwolenników mojej nauki i mojich zapatrywań. Weber w Lunguitz pod Kreischa i Julius Michael w Theissewitz pod Kreischa posiadają pasieki wyłącznie prawie polskich moich uli złożone. (Polnische Mobilstöcke). Dla czegożby polscy pasiecznicy nie mieli korzystać jak najpełniej i najobszerniej z mojej ciężko i drogo nabytej wiedzy i dwudziestoletniego doświadczenia? Podobno dla tego nie mają wcale sposobu z tego korzystać, bo gdyby korzystali, to jakaś satysfakcya osobista, jaki pożytek osobisty wynikałby z tego i dla mnie, a tego owi nibyć korzystnie nie mogą dopuścić, bo ja do ich kliki nie należę. — O Polsko! — jeżeli Ty masz być taką, wołał niegdyś Słowacki w gorzkiej i rozpaczy nad rozumem i uczciwością naszą. Ja nie gorzkiej pełen żalu nie rozpaczam, bo wiarę w sprawiedl

wości Boga i czasu, a znam wielkości i czystość mojej pracy i moich usiłowań.

Jeżeli to warto w interesie Macierzy takiemi drobnostkami się zajmować to proszę Łaskawego Pana uprzejmie o polecenie w pismach Warszawskich mojej książeczki „Przysłuchiwanie" do czego w załączonych tu recenzyach znajdzie się wiele ułatwienia. A może za Pańskim wpływem jedno lub drugie pismo Warszawskie powtórzy Toby który z nich ze stosownemi do okoliczności odmianami.

Z najgłębszym szacunkiem i uwielbieniem

sługa zgorliwy

Karimir Wrzesiński

Dostojny Jubilacie!

Zasiałeś na roli serc niemało
duchowej pszenicy, i byłeś
zawsze Apostołem Chrześci-
ańskiej prawdy. Sobie też na-
ród uwieńczył cię nie mniej
świetnie, jak niegdyś w Ate-
nach wielkich ludzi wień-
czono. I że Bóg tym kto
rych umiłował, krzyżyki
przesyła; to i z tego nawie-

dzenia Pańskiego, które żół-
cią i octem Cię napoiły,
biorę otuchę, ześ umiłowany
od Boga. I nawet śmiem
powiedzieć ześ dla serc na-
szych droższym został, gdyś
w szkole utrapienia patent
dojrzałości otrzymał.
Zaparmięć o mnie niegod-
nym wdzięczny jestem
z całego serca. Na poodzy
kowanie jutro odprawię
mszę świętą na inten-

cya Józefa Ignacego, ażeby
mu Bóg pozwolił jeszcze
lat wiele służyć dobru pu
blicznemu i pierwem apo
stolować. Proszę przyjąć
błogosławieństwo od starego
Biskupa dla siebie i dla
swojej Rodziny.

Pełen najwyższej czci
i najprzyjaźniejszych uczuć

Biskup Adam Stanisław
Krasiński

Kraków
18 Lutego
1884 r.

Excellenz

Ich habe die Ehre Ihnen
zu schicken mein
Wörterbuch der Syno-
nimen gedruckt zu Kra-
kau.

Euer Excellenz
gehorsamster Diener
e. A. S. Krasiński

Krakau
1855 Jahr
Juni 19

'Zostojny i Zasłużony Jubilacie'

Są u nas dzięki Bogu żacni,
są zasłużeni w rozmaitych
zawodach mężowie; ale dru-
giego Kraszewskiego nie ma.
Co zrobił 'czem się naroda-
ni pysznił' ex fructibus
eorum cognoscetis eos. Ja
ki pisarz, jaki człowiek to
dar Opatrzności dla nieszczę-
śliwego narodu. Żyły sas
; dole było fundamentu.

probowane, to i przez tę probę
Pan Bóg Łaskę z Hęzu
przy łasce swojej przeprowadził. Dulcis memoria pulve-
rulentum. Jam lat dwanaście
w głuchej Italii wysiedział,
a nie mając nadziei złożyć
kości moich w ojczyźnie, nie
mam sobie nieklęsć.
Tysiące mil a ludzi, jeden krok w Bogu.
Z każdego miejsca jedna na Jantan
świat droga.

Serdecznie dziękuję za te kilka słów,
którymi mnie z powodu 50 lat
kapłańskiego zasłużonego racz-
ka Pana Boga
i modlitwy
Ukochanemu Krasińskiemu
do pracy dla dobra kraju.
Łaskami Swą zasłużonej głowę
i błogosławię.
Całemu sercem tu kocha-
jącej i umiejącej cenić
+ Biskup A.S. Krasiński

28 Czerwca
1911.
Kraków.

[illegible]

[illegible]

O Szanowny Jubilacie!-

Około roku 1822 na 26. przybyłeś do Bialskich Szkół do czwartey Klassy zaiąwszy miejsce wraz z Synem Rektora Szkół Alexander Prey. wprzerwszey ławce obok Katedry; lecz po pewnym przeciągu czasu skazałe ci z uczniem siedzącym przy Nim z prawey ręki; abyś Na Niego odpowiednim [illegible] z czasu wzrostu ubiór ich oydź przesadzonym do mnie siedzącego w leyżie ławce; stało się wedle rozkazu do Jego życzenia, tak więc wraz z Preysem Alexandrem który pozostał iak był przy Nim z lewey kiedy ia z prawey strony, tak więc pozostaliśmy do końca roku Szkolnego wzaiem skom. lenci z siebie, Szanowny Jubilat, dostrzegał mnie wiadomościami ia zaś ma-

iący

naiszczerszego do temperowania piór takowe w potrzebie mu udzielałem

[illegible] w odnośnym czasie [illegible] Naród Polski a nawet odsieczne uznaiąc talent i pracę jego niedziesiąt lecia w dziennikarstwie, postanowiłem obchodem jubileuszowym uczcić [illegible] Wodzickiego jako kolegę ze szkolnej ławki z moją ku Niemu najgłębszą życzliwością przesyłam mu wdzięczne te wiersze by sam [illegible] [illegible] nie [illegible] nie temperowane przyjął z okazyi Jubileuszu [illegible] [illegible] wraz z podarkiem składanym [illegible] z nie temperowanych piór — aby [illegible] my dobrym zdrowiem [illegible] [illegible] nadal pracował [illegible] dla korzyści naszego Narodu choćby drugie lat niedziesiąt —

Pozostaię z szacunkiem —

Krasuski Adam —

Wieliczka 23 Grudnia 879

Wielmożny Panie!

Raczy Wielmożny Pan darować, że
mój sposób pisania moją prozbę
zwłaszcza nieznajomy. — lecz do tego
stroski nie prowadziła mnie pozpaczy
obecna niedola.
Jestem czysty Słowianin polski przodkowie
moi nie polskie nastawili się mie
niem i czynami, jak dowodzą dokumenty
dem. Schein Reichs Hofr. Rath 1618, i 1803, wydany dla całego ojczyzny wyrazem
wszelkich zasobów, dobrego skrawem
Słowie, wielkiego i czcigodnego
ale na zgorszenie dla wszystkich
ten prawdziwy od wielkiego a publ.
ten tytuł usprawiedliwie, gdzie posłuchanie
pozwolem Wielmożnego Pana, i na czym
spuszczam się że szlachetna Duza

/.

Wielmoznego Pana zasłużyła sobie nabo
ze uwienczona zostałá wielkiego omnie
chowaniu i sławą, a wyrazy przemo
wy Wielmoznego Pana wyciągnęły
przawie oslabmą łze zoczych.
Ponieważ wysoki Rząd po zastano-
waniu wpraw ekonomicznych znioset po
sady prowizoryczne referentow, pozostałem
bez chleba i utrzymania, a tak po
grążony w największej potrzebie o przy
szłości, mej familji walczac jakby bo
lesnej bezsennej nocy przyszło mi
na myśl, by ulgę choć chwilową na
dzy, udaj się do Wielmoznego Pana
Srzewskiego o wsparcie i pomoc. Tak
znakomity mąż i podał mi dzięki C
hoc stycznie, zebym mogł wyjechać do Kro
lestwa dla odwiedzenia familji w Kro
lestwie polskiem.
Wtem spiesznie przekonanemu, że Ja
rowno z Wielkiego nadchnieniem myśl
powzięta mnie nie zawiodzie, chcę

Jam za pismo i Drahca prekę ugarmony
wstydem wyciągania rzki pomocy od
nieznajomego Wrede ke Kielka, stow, ze
wiac ze moja nadzieja mnie nieraiowała
ze pnalazłem zwrodattu pomocne mu
ucha, rzki pomocy niezmestnemu
rodattowi.
Wielmożny Panie otrzymałem chwilę
na tem swiecie trwania złoty, za mar
miesrzetnem rodattem zdaniem bo
dat bracym cierpiącym Kalicka na
rozmaitych, wszelkich, bez posiedzy pomocy
utrzymania ratunku, cała pełno a
Kalki, walczącym między życiem
a smiercią, a Bog wielki, który
Wielmożnego Pana w łaskawej swojej
Opasce chwały zrownał Jego
Wielki udzielony datek, zwiemu
rodattowi wniesiony, chrześcijańskiemu
ciemu z czystem sercem.
Nieustannie po Wielmożny Pan
Jasnie, o mnie do Boga
że po mnie Judac w Wielmo.

Mego Pana i Jaka radzę ugiąć
i Kochać Bóg z serca mego
i Bliźniego wszystkich bezinteresownie
dla Pana miłości przykazanie
dałeś przemoc nieprzyjaciół i
bezbożnych ale prawdo natchnie
i Krzyżowo i Jastkowo i cudowi
mi Jezusie.

Wszelkiemu Jastkowo i przed
tej odpowiedzi Jagoc dowiedz
Wysokiego pracowni i Jezus
Zawsze.

Wielmożnego Pana

Uniżony Sługa

Janowski Krzysztof

Wielmożny Panie

Jeszcze nas nieustannie
zbawienia trwoga dobrej
o bezpieczeństwie zdrowia
pewnej pewności, bli-
żniemu bo chce widać
aż w Królestwie wrócić
do mowienia tej taśmy o
pare chwil later, w którym
to rzecz wtedy, musze
potrwoz jeszcze, tak, to
bez cielca nerwa osobli-
wie wpuszczam wielu.
Kaleki jak ja.
Oświadczam Tastamej

Odpowiedź prosta
z adresem Krakow
jako wczoraj wysłano
bieżącego dnia
pocztą

Umiłowany Hugo
Edmundzie

Przemów 10/II 880

Praha 17/11 85

Velmožný pane

Kdo velmožný pán
nepovinnost sobě ne
může dra býti jiným
leč blahem v po
moc a radě neuc
lém připravenějším. Jiné
býti nemůže jiné
Velmožný pán než
mocný a jistý
a vždycky nejen ve
správenějším chtíc
by bez v spisech. se
exaltaria. V Praze 17/11 85

złoty jeszcze pan brat
Emil Zarzycz prosi,
by Wielmożny Pan
radzy błagalnie i pro-
si o wyparcie Ich
Błogości i prosiłby
upadłego, Pana Boga
Jan wysłuchał te o
błaganą, przeca jako
by mrzelny, dalekie
przesłał mi Jezusa
Chrystusa we Synodzie.
Sw Zarzycz N Pałkow
105. Rzeczy wielkie

Imię nieznane pisze,
a moc innych widzę,
że brata rodzony chce
niemczym ale słyszy
Wubrocznuca bierze
go wszystkiego polecz
Ale Wy Pan winoje
i, moj rany bez ulgy
mania rudzącego do
Wy Pan pisma ze tyle
Ale Pomocnice do
Tego Krakow mnie
pomoca,
Wyrabiaja Pan Laska,

mej odpowiedzi wielkiemu
ku przeszłości
z wyzwoleniem drogi.
Obecnej chwili Ringe.
(F. Krasicki)

Nabożeństwo, moja ukochana.
Kalendarz przebiera obrzmiałe
na kijach i ich dzwonkowe kołnierze
i miękki dormujesz. —

Czcigodny Panie! Jestem jeden z tych, którzy w roku 1859 przysłali Panu adres hołdowniczy. Wówczas nie przewidywałem, że wypadnie mi Panu Konstantynowi na urzędnika skargi i dziś być może przed nowym [illegible] wypadnie mi [illegible] a mianowicie:

Gorzelnia żony Pańskiej w pierwiastkowym Kamieńcu w Kijowskiem jest pod moim dozorem ze strony Rządu. Ta gorzelnia w przeciągu 18[illegible] lat miała bardzo dobry wydatek, a nawet pierwsze w miesiącu zarządzenie do operacyi nie wcześniej przed upływem dwóch tygodni od dnia przysłania obwieszczenia Izby Kameralnej, 32,37½ gradusów spirytusu skarg o tego spirytusu Rząd nie przyjmie, ale gorzelnik mający kontrakt, przy zakończeniu rachunku z Rządem nie przestaje składać wódki bez skargi do wyżej wymienionej Izby, jeżeli przemysł ten podobno z różnymi tego nie będzie i jeżeli uważam za rzadki P. Duszyckiego, który mając taki znaczny przychód zostawia w Kamieńcu bez jednego gradusa.

Operacya na kwintkowej gorzałce za
czasu d. 2 Marca 1845. a ukończona d.
2 Maja — ilość spirytusu wyrachowanego
na kwintki dwanaście czterysta trzy
dziesiąt trzy garncow. Z tych przy rewizyi
rewizyi magazynu znaleziono w przy-
czynie ubytku miedzy tych na 1 Lipca
ilości 411 1/2 % a wyrachowano z ma-
gazynu z zapasem a tych 68,821 %. Zatem
ilość d. 1 w magazynie 1 Lipca 141,364 1/2
garncow. Z 1 Lipca zaczowaniem c
miesiąc przy rewizyi magazynu ogro
mny deficyt, ale nikomu pod żadnym pre
dziennik nie wykazano deficytu 24000 %.
co razem beze. Stanowi z ubytku z
1 Lipca 2811 1/2 %. a więc pozostało z
ledwo. Loren w magazynie jest tylko
cztery tysiące. W tedy gdy przy za-
rządzie O. Elisthausenowy wzięto cały
zapas ze 300,000 %. bez. nie więcej
niż. czyli dwadzieścia osm lub dziewięć
tysięcy garncow — a za miesiąc nie
pełny. i tyle 4000 % nie dziwi. Zbyt
nie ilość wątpliwości ze przedtem pań
ski Skarbowy nie kamienny —

Sejmy na Litwie z 216000 ½.

mogą być widzane wszelkie dzieła, które uważą się rachunek [illegible] kwota 10000 ½ za najmniejszą - to i w takiej razie [illegible] [illegible] wej 22 000 ½ za wyjazd rachuje [illegible] [illegible] [illegible] z grodna 1100 rubli a dodawszy do tej [illegible] [illegible] grodno za [illegible] 220 rubl. [illegible] dni wynosi stuby 1320 rubli za które [illegible] [illegible] widzi wielki [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Mogą [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Lipsk – Środa, 4 Września 1865.

Do Gottschalk

Życzliwy Panie Redaktorze!

Chciejcie łaskawie złożyć na ręce oddawcy niniejszego, przedstawiciela Waszej poczmacki. Przyjazna wam sobie wydania pana rzeczy nie swoim nakładem w Lipsku, nakazuje mi, wcześniej prosić Was o zdanie co do istotnej wartości „Gladyatora". Nie chciejcie sobie na złe tłumaczyć tego pospiechu. Byłbym osobiście prosił Was o tę przysługę, ale ponieważ zamierzyłem kilka dni jeszcze tu pozostać, aby pracę swoją ostatecznie przygotować do druku, zmuszony jestem listownie zwrócić się do Was z podobną prośbą.

Wydam „Gladyatora", „Arystona z Korynthu" i „Frametenera" pod jednym tytułem „Gladyatorowie" jako trzeci

trzech tych poematików najnowszej.

Drogocenne dla mnie zdanie Waszej, naczcie, stosunek do woli, albo ustne zakommunikować addaucy, albo w kilku słowach, listownie.

Przepraszając stokrotnie za przyczynienie Wam temi drobnostkami kłopotu

pozostaję z czcią

i prawdziwym szacunkiem

Wtego.

Alexandra Kraushara.

P.S. Powierzone mi manuskrypta hebrajskie, nieznajomością zdania Dra Goldschmidta nic ważnego ani niyterowego, osobiście Wam za dni kilka zwrócę, gdy do Drezna przybędę. —

444 451

Lipsk, d 13 Września 1865 r.

Życzliwy Panie Redaktorze!

Już z tego, żem nie zaraz, na tyle razy czytany Wam mniej list Wasz, od pewnego czasu mniej więcej poznać że pewnego ogłady towarzyskiej i „do brego tonu" są mi jeszcze obcemi; z pewnością chciałbym wolę Wam się przyznać, że nie wiedziałem, jaką przybrać postawę względem uprzejmej życzliwości Waszej ... Odpowiedzieć słowami dziękczynienia? Jaką w takim razie im nadać formę? Niedopowiedzieć - byłaby to brakiem taktu względem zdawiska Na którego się czuję cześć i wdzięczność, niekłamaną, dziecięcą? Alternatywie tej, postanowiłem wybrać drogę pośrednią, czyli to kupiecką i poprzestać na samem doniesieniu, że rękopis wraz z listem dostały przed paru dniami na pocztę. Że jednak i w tym razie, nie podobna się uwolnić od kilku słów podziękki, pozwolicie więc szczodry Panie, abym tem kilkoma słowy wyraził całą wdzięczność, jaką serce moje

Dla Was przejęstem się czuję,
nie tylko za list otrzymany
ale za wszystko cokolwiek dla
rozwoju mej młodzieńczej myśli
uczyniliście. Przemawia do Was
czcigodny Panie, nie człowiek, który
w skutek swej drobnostkowej poezyi
sądził mieć prawo do zbliżenia
się, do Waszej literackiej powagi,
ale przemawia do Was uczeń
któreście od lat dziecięcych nie
przestali rozkazać przed oczyma
ideałów piękna i prawdy, w którego
serce pierwsi przelaliście miłość
dla Polski, tej wspólnej matki
naszej. Dla której tylko łzy i współ-
czucie mieć możemy jeszcze...
Zanim krwawe dzieje ostatnich
czasów, przemówiły wyraźniej do
duszy mojej, pisma Wasze były
jedynym alfabetem z którego czer-
pałem pierwsze zasady piękna
i poczucia prawdy. Krasiewski
był dla mnie jedynym powier-
nikiem w chwilach zwątpienia
i boleści, on mnie wskazał dro-
gę do poznania ludzi i stosunków
życiowych. To uczucie zaufania
do nauk mistrza, przetrwało
we mnie, pomimo zmiany wyo-

braci o wielkiej sprawie.
Ulewności kierującej losami
jednostek i narodów, pomimo złu
poznał że po za światem piękna
i łagodnego nieba, jaki w ukry-
ciach Waszych istnieje, jest jeszcze
świat inny, pełen łez, bólu i cier-
pienia, świat, którego powietrzem
oddychać i żyć się jesteśmy zmu-
szeni. –
Ileż to razy zadumany nad jedną
myślą, wyrazem, powieścią Waszych
natchnień sobie niepotrzebnie na
ich temat fantazye, chcąc myślą
zbliżyć tę prawdziwie uroczystą
chwilę, w której bym mógł z ser-
cem drżącym swego ducha
stanąć przed Wami i prosić
o ojcowskie błogosławieństwo
na drogę pełną ciemni i zawodów.
Chwili tej nadspodziewanie do-
czekałem się wcześniej – niż by
należało moje.
Serdecznem słowem zachęcacie
mnie racny Panie! do wytrwania
i usilnej pracy nad sobą. Ceniąc
ten dar Boży, którego nie śmiem,
niezasłużywszy nań, czuć się god-
nym, przepowiadacie mi zaszczytne
stanowisko w rzędzie bojowników
duchownych, jeśli wytrwam w ucz-

zapale mi tadzieiczym i zawsze
hołdować będę idei pięknej
która i dobro i prawdę w sobie
zawiera. Błagam Boga by mi
użyczył sił, aby nadzieje Wasze
płomieni nie były, abym między
nie odstąpił od sztandaru, który
dziś będąc symbolem męczeństwa,
zmieni się z czasem na symbol
widomej łaski Najwyższego nad
nieszczęśliwym narodem.
Kłaniam się choć więcej chciałbym Wam
miłego przywiedzieć. Przyjmijcie
jednak te słowa nie jako dowód
zarozumiałości i pewności, ale
jako dowód zaufania i miłości
prawdziwej jaką dla Was, orędzia
godny Panie, pielęgnuję w duszy.
Nie pierwszy to list, podobnej
treści dochodzi rąk Waszych -
nieszczęśliwym jednak jestem i dum
nym z raszczytnej sposobności
która mnie powołała, odezwać
się do Was słowami czci i uwiel
bienia - obyście je tak szczerem
przyjęli sercem, jakiem je ku
względem Was serce moje. —

Alexander Krauthan

Lipsk. D 18 Września 1865 r.

Czcigodny Redaktorze!

Kuracam Wam rękopismo po
cztą, bo w Drezznie jeszcze będą
jeden z rękopisów jest drukowano w języku niemieckim,
drugi obejmuje kontrowersje
talmudyczne, bez żadnej
zdawkowej explikacyi, war
tości.

Jeżelibyście mieli z łożenia
do „Kłosów" lub innego na
rodu, z chęcią je w War-
szawie zostawię. Zostaję
w Lipsku jeszcze dni parę.

Przyjmijcie Panie Redakto
rze z pożegnaniem
wyrazy prawdziwego
szacunku od
Aleksandra Kraushara.

Westabt. № 20
bei Kessler

Warszawa d. 1 lutego 1866 roku

Czcigodny Panie Redaktorze!

Załączam przesyłam Wam rękopis wydany tomu drugi swej Historyi Żydów w Polsce, którą zaczęli przeniewierzą - ile się spodziewam - za pośrednictwem Juliana Goldschmidta, już otrzymaliście.

Jako pierwsza w tym przedmiocie próba, może praca moja nie odpowie Waszemu oczekiwaniu, lecz trudności z jakiemi walczyłem przy gromadzeniu materyałów do tego tomu, może choć w części usprawiedliwią mię za niedoskonałości.

Historya Żydów w Polsce, opracowywana w obecnych okolicznościach i pod wrażeniem chwil niezbyt dawno przebytych jest to przedmiot nader drażliwy, nader trudny i dla tego szczególniejszego będę, jeśli ludzie obznajmiony to tylko pocieszą, że jest bezstronna. Żyd, Polski obywatel, chciałem przejęty uczuciem, które dobrze ile temu krajowi zawdzięcza, który przyjął tego przez wszystkie narody gnębionego, gościnnie wrota przed wielkimi otworzył. Religijna swoboda, bezpieczeństwo własności i najrozleglejszy samorząd w sprawach wewnętrznych, przez osiem wieków były podstawą naszego bytu w Polsce.

Kto taką prezentość w dziele swem
dla żyjącego pokolenia odtworzyć
zamierza, nie może się powodo-
wać uprzedzeniami religijnemi.
Zawodowany uczuciem wyrozu-
miałości przy ocenianiu wypadko
wych faktów nietolerancyi, sta
ratem się ile można było, tłuma
czyć te objawy okolicznościami cz
sto czasowemi, które w innych
krajach w stokroć groźniejszy i
żołnierski sposób żydom się
znaki dawały

Tłumacząc fakta natury poli
tycznej ze stanowiska pojęć no
woczesnych o obywatelstwie mie
szkańców jednej ziemi, usiłowa
łem wyjaśnić przyczyny dzisiej
szego zastoju żydów polskich na
drodze cywilizacyi, i w tym względ
zie kierowałem się przekonani
tej - dzielki Majowyzwoleniu - co raz
zwiększającej się liczby żydów, któ
nie rzucając uporczywie tradycyj
umieć pogodzić wymaga nas
wiany z wymaganiami powsze
i narodowych zasnowości.

Słowa Męża który stojąc w stem
Gazety Polskiej z 1861 roku, przemówił
z odwagą, w imię tych zasad prze
mówił, należą już do historyi
i one to były przewodnią ideą
która kierowała pogląd
w ciągu całego dzieła.

— „Wiemy — pisał Czcigodny
w artykule wstępnym

– co zarzucano żydom w Europie, z
czem obarczano ich u nas, ale u-
derzmy się w piersi i wyznajmy
, miłościwych posłaniów nas bo-
plemion i narodów, prawie odmien-
co tych nieokrzesanych wygnańców
ten Ojczyzny, uczyni to tam cu-
się stali? Oto w większej części
mohawa niesprawiedliwości, ob-
micznej niewoli, ucisk, odejście
cie, owocem ich a wiec i złem
i sprawia, nasza się wiary żydom,
to co w nich dobrego jest ich własn
Nie wiem czy kiedy naród w po-
dobnych życia warunkach zdo
byłby się na to siły, na taką wyk
waloć na tej przymiarki, jakie
ani mimo przeciwnych okoliczności
zachowali."

„Nasi postawić kwestyę żydów,
jest ja rozumiał, bo musiał m
tych praw nie mieć, jakie dzieci
tej ziemi posiadają, ale mogąc
w łonie wyznania, ny rzeczą,
duchem, mową, obyczajem, życiem
stali się dzieć mi tej ziemi, która
ich po macierzyńsku przyjmuje.
Oto jeden i jedyny warunek."

Słowa stanowią które rzuciwszy Ju
chas mi prawy kończąc to odezwa
nie się do Was Czcigodny Panie.
„Będę szczęśliwym jeśli przy
tej odpowiedzi, panie mnie
przychylne wyobrażenie o tej
młodzieży, która przebywszy
tyle wieków ciężką ekstrem
dośmiertnemu, przetrwała jak
wielką zaciągnęła [illegible] swej imości

względem swej niewinności i swej
Ojczyzny.

Z uszanowaniem

Alexander Kraushar

Warszawa w lutym 1866 r.
Palewki 2250.

454 829

Drezno 30 Sierpnia 1871.

Szanowny Panie
Redaktorze!

Przejeżdżając przez Drezno do Wiednia pragnąłbym mieć zaszczyt pozdrowienia Was i pomówienia się Waszej Łaskawej pamięci.

Jeżeli więc macie chwilę wolną raczcie mi pozwolić udać się do Was z moją wizytą.

Aleksander Kraushaar

Hotel
Goldener Engel
N 11.

ALEXANDER KRAUSHAAR
ADWOKAT
przy
Sądzie Appellacyjnym
KRÓLESTWA POLSKIEGO

Warszawa d. 12 Listop. 1872.

(Czcionkowy) Panie Redaktorze!

Panie [illegible] Dnia [illegible] list, jaki w tych [illegible] i [illegible] jakiś Dr. [illegible] [illegible] nazwany w [illegible] P. Dr. [illegible] i prosił [illegible] [illegible] [illegible] sprawę [illegible] [illegible] [illegible]

Warszawa 7 grudnia 1891

Czcigodny Panie Redaktorze!

Mam jakie pewne prawo, w stanie zdać Wam sprawę z zamierzonego działania w sprawie Heldmutha Henkler Drukarza przeciwko Dziennikowi, porwólcie bym Dziś w charakterze ex poety uczynił Wam małą Zadawiznę w postaci zawodzkiej zamierzonej, na tle bardzo ciekawego podania asmutej.

Napisałem tę powieść tę, przed parami laty w przyjaciele dobrego humoru. Niedawno przyszła mi myśl wydrukowania jej, ale w ostatniej chwili

ułaskawienie się przed moim
wami czytelnikami zgromadzonymi
w tej krytyki i dziecko
moje wydane na świat
bez imienia autora.
Chciałem bezimienność
utrzymać i nadal ale
przed Wami szczerze
Panie, którego kocham
uczuciem niekłamanem
syna dla swego Ducha
wego Ojca, odsłaniam
przyłbicę i uchylam
kapelusz czekając razem
jeśli mi je zaaduinistro
wać raczycie...
Wiem, że wiele ongi byli
Taskawymi dla dzieci

miech. „Kiełbi" (1813)
i „Tytan" „Anioł z Korynta" (1866.) Jozmaity
Znakowej Waszej opieki.
Chowam dworzeznie
rzeczuje jako najdroższą
Na mnie pamiątkę.
Cieszyłbym się niemy
mowanie gdybym i zaraz
chciał poemacik wjedwab
sobie Waszą approbatę.
Za kilka dni wyedu
przeszlę Wam wierszowany
Panie Zbiorek przekła
dów z Heinego pod tyt
„Intermezzo" który
się drukuje obecnie
w Lipsku u Klinkhardta
Wszystko to są prace
odkradzione od nasze
francuzkych [illegible]

echo Sawczyńskich moich
pacierzyckich wybryków.
Przytaczam Syrokomlowe
tłumaczenie tejże Horacego
mówki:

„Komu raz Muza siędzie
na barku
„Tego już rozum nie
złapie ...

Z pełnem czci
pozdrowieniem

poważający

wiernego

Bronisław Trentowski

ALEXANDER KRAUSHAR

MECENAS

Miodowa 496.

Warszawa 17 Marca 1874 r.

Przyjmijcie Szanowny Panie
w Dniu Imienin Waszych
serdeczne życzenia nasze
Wam wiecznej sławy.
Oby myśl, uczucie i Dzieł
Wasza Sławę jednie uświęty
na chwałę kraju naszego,
któremu z dawnej potęgi
pozostał jedyny jeszcze, tylko
dzięki poszanowaniu skarbiec — Literatura...
Oby tak jak my — i Dzieci
nasze uczyły się na Dziełach
Waszych wzorów naczonej,
poświęcenia miłości dla
piękna dobra i prawdy.
Niech Bóg ostania z życia
i zdrowie Wasze swoją
opieką, dopóki się jeszcze
mogli Szczekać szczęśliwymi
od Dziecinnych czasów.
Oto całe moje życzenie.
Ściskam rękę Dnia Waszego,
Aleksander Kraushar.

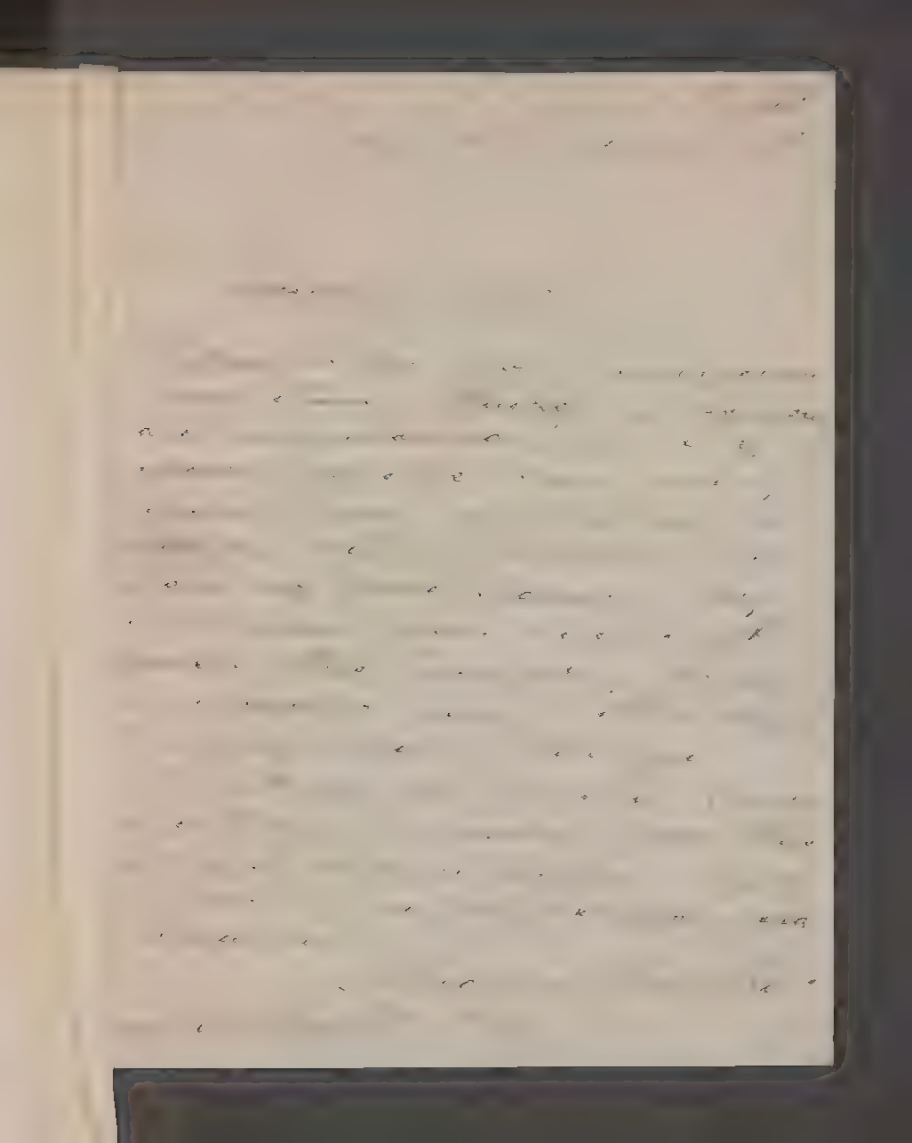

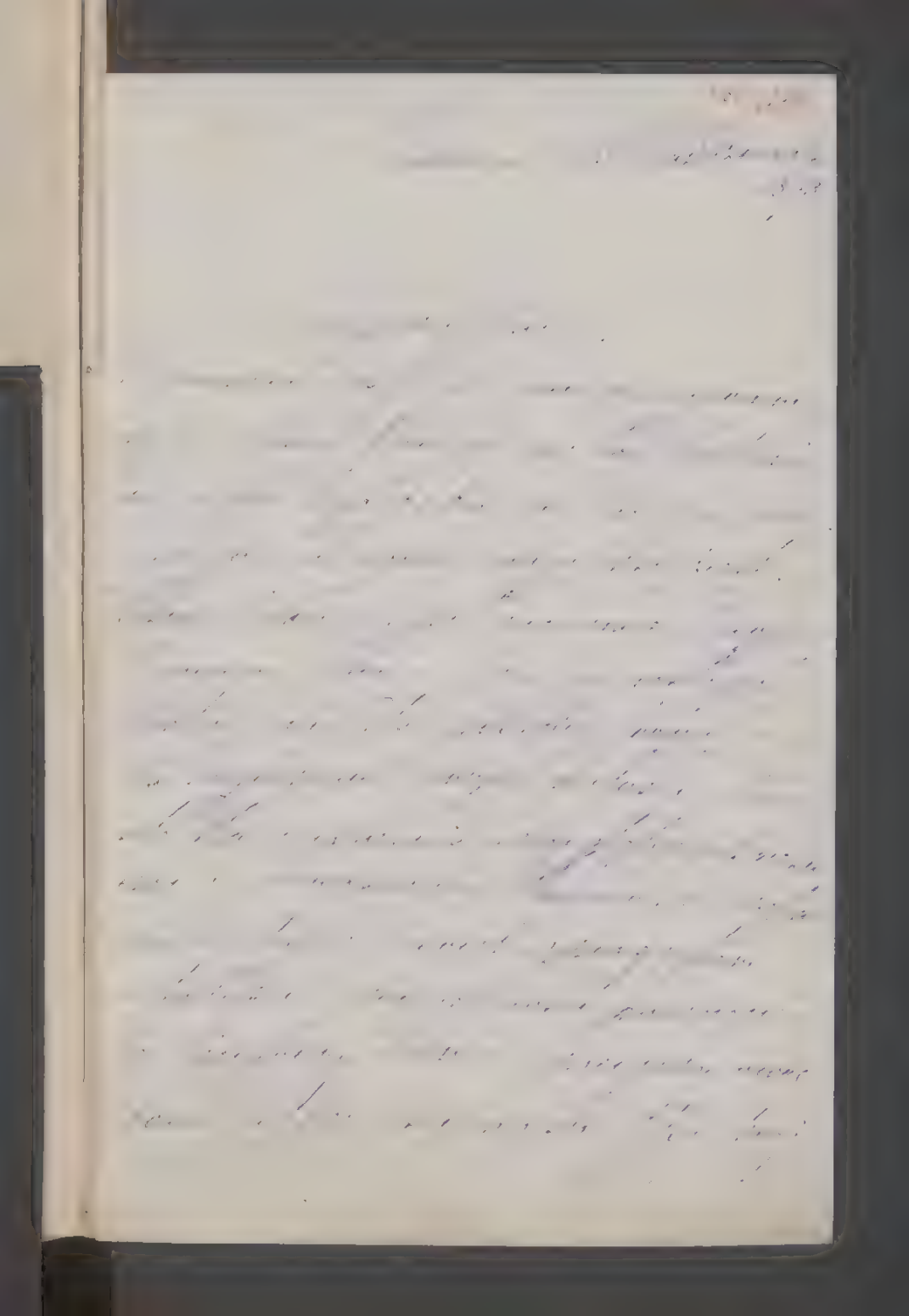

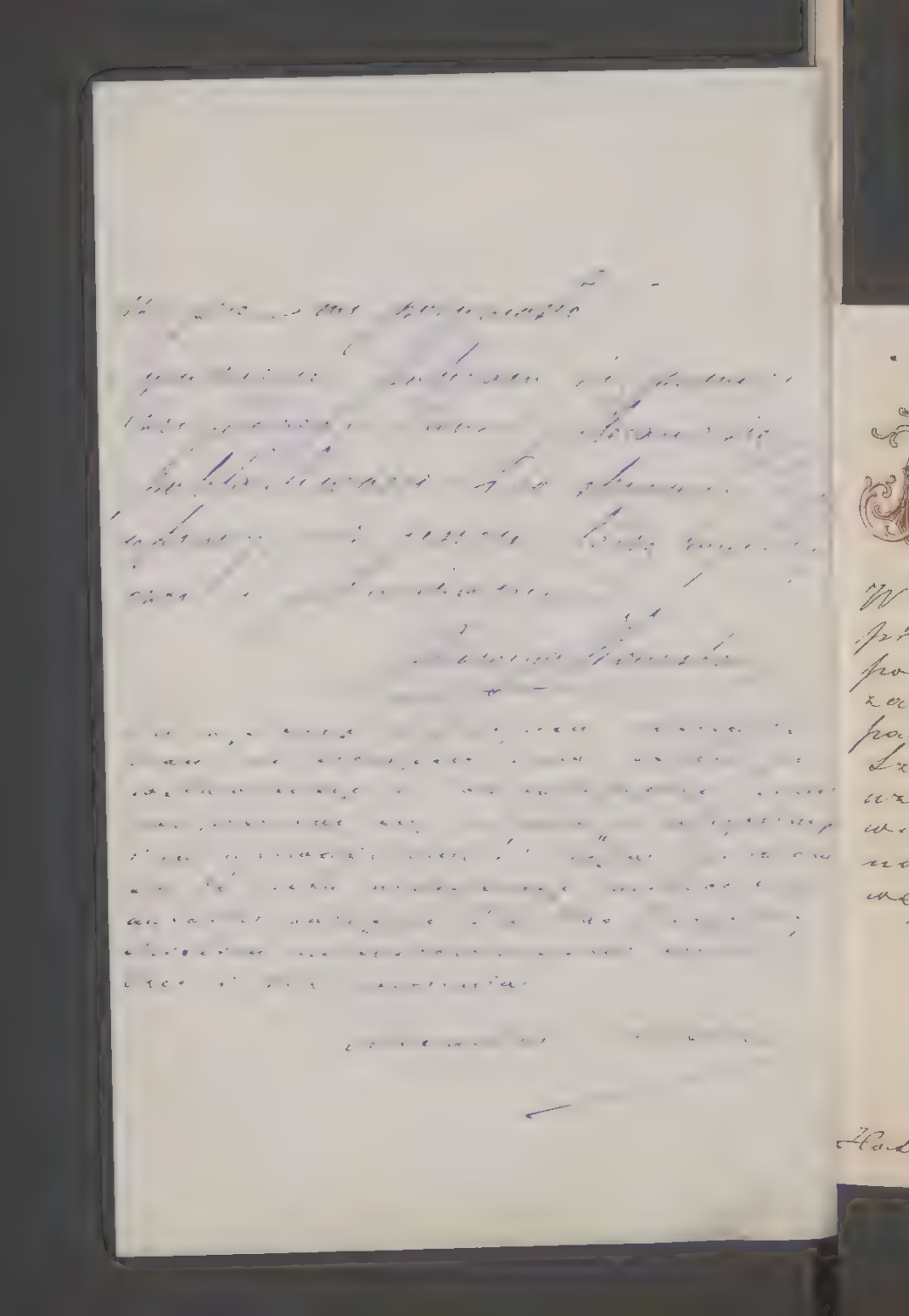

Szanowna Pani!

W przeświadczeniu, że Pani przeczytawszy artykuł przypomni się Wiarze, byłe, zawsze niezłomnej, Ja nie pomieszę.

Szczerze winszuję będę, jeżeli artykuł ten nawiązanie, zawiązanie się w prasie, jak najmniej do Was nie zgubi.

Z najgłębszem uszanowaniem

Al. Krauchan

z Warszawy

Hotel Bellevue N. 37.

ALEXANDER KRAUSHAR
b. Obrońca przy Sądzie
ADWOKAT.
Senatorska 28.

Warszawa, d.

Kraków, [illegible] sierpnia 1881.

Czcigodny Panie!

Przesyłam egzemplarz pracy mojej, która, Pan wspaniałomyślnie ofiarował do druku w kwocie 50 Reńskich, przyjęta będzie w obieg. Wam. Czcigodny Mistrzu! przeczytam.

Żałuję, przy nadarzającej się sposobności, nie [illegible] na wiosnę roku zeszłego, przekradł się przez Kordian aby [illegible] w Zwierzyńcu, w Japanskim Mieszkaniu odnaleźć niektóre dane do odkwaszenia w egzemplarzu tem niektóre dojazdowej pustaki Akademickie Lachicego...

Wiecznie to, że wadzącą Wam dobroci, nazwiskiem mi Mistrzu, pozwięcie. Smutek [illegible] pożegnania [illegible] do przyjaźnienia niektórych wątpliwości i nakłaniając do wytrwania w podjętej pracy.

Niechaj wiedzą ci [illegible], jeżeli mokną egzemplarz, [illegible] [illegible] że w chwili [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

ALEXANDER KRAUSHAR
b. Obrońca [illegible]
ADWOKAT
[illegible]
Senatorska [illegible]

Warszawa, d. 13 listopada 1881

Szanowny Panie!

W niedzielę swoją za list [illegible] ogłosiła, było dla mnie bardzo [illegible] wiadomości wypuszczone przez Was o „Albrachcie Łaskim" [illegible] „obrazie" tem, że Was niemiłe [illegible], [illegible], która było [illegible] czasu [illegible] Wam zabiera...

Przemyślcie Panie, to kroku niegrzecznie milczenie, aby Wam podziękować gorąco za chwile rozkoszy jakich [illegible] Królu Chłopów. Wiele, a [illegible] [illegible] [illegible]

w mieście zgromadzonej wreszcie o Zaleskim padły słowa to co z Ilo mnie jaśniało przy nad tą trumną najmilszy miało wrócić i co Zakopiańczyki w ostatniej chwili tak sympatycznie ożywiało.

Dziś po wkopaniu się Zaleskiego. Zachodzą mnie refleksje. Inne mianowicie wspomnienie wyjątkowo jasno oświetlone przez wspomnienie postaci.

Wiedzę i umiem o tym wspaniałym Zaleskim wiele wiadomości. Zdaje się epizodach odmawiających się do wiersza Zaleskiego na Zakopiu w czasie którą wspaniałym na tamtejszy w czasie wiersza przełom!

Dziś i umiem wspaniałych wiele zdaje się opisała wiersze na pewno, tak że przy dniu jego wydania zeszła nagle wiadomość wiersze Wiersze wspaniałe i wspaniałe wiersze dni przedniego obiadu tak wspaniałej chwili wspaniałości.

wydawniczym akcencie obszerniejszą historyczną pracę p. t. „Siedmioletnie dzieje Szkoły Głównej Warszawskiej" (1862–1869). Druk kosztował ją około 10 Krakowie. Obejmuje ona wspomnienia osobiste i wyjątki z epoki znanego Wielkopolskiego i pozytywizmu. Będzie to naraz przyczynek do historyi ruchu prądów w Polsce, z innego stanowiska napisanych, a pożądanych z drugiej strony, jako uzupełnienie wydanych już pamiętników Szujskiego, Supińskiego i Dunikowskiego.

Życząc wiele na powodzenie tej pracy pozostaję z wyrazami

Najszczerszego uszanowania

Al. Kraushar

Alexander Kraushar
Mecenas.

Plac Resursy Kupieckiej.

Warszawa, dnia

Alexander Kraushar
Mecenas.

Ulac Kasyny Kupieckiej, 26

Warszawa, dnia

[illegible] Landesverrath [illegible]
[illegible] [illegible] erschossen worden ....
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
(z d. 10 August, I Beilage.) [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

Alexander Krauchar

[illegible]

Krzeczkowy, 1 [illegible] 1975

[illegible] za zbiorze Wa[illegible]
[illegible] Pani [illegible]

[illegible] Wasz, w [illegible]
wypełnionych [illegible]
a kalendarzach, [illegible]
wątpliwie, [illegible]
co Wasze, chwili [illegible]
[illegible] czytającego [illegible]
[illegible] malowniczem [illegible]
[illegible] pracowniczem.

[illegible] upragnieniem [illegible]
[illegible], chwili [illegible]
[illegible] i [illegible]
[illegible] Damskiemu [illegible]
[illegible] Wam [illegible]

[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

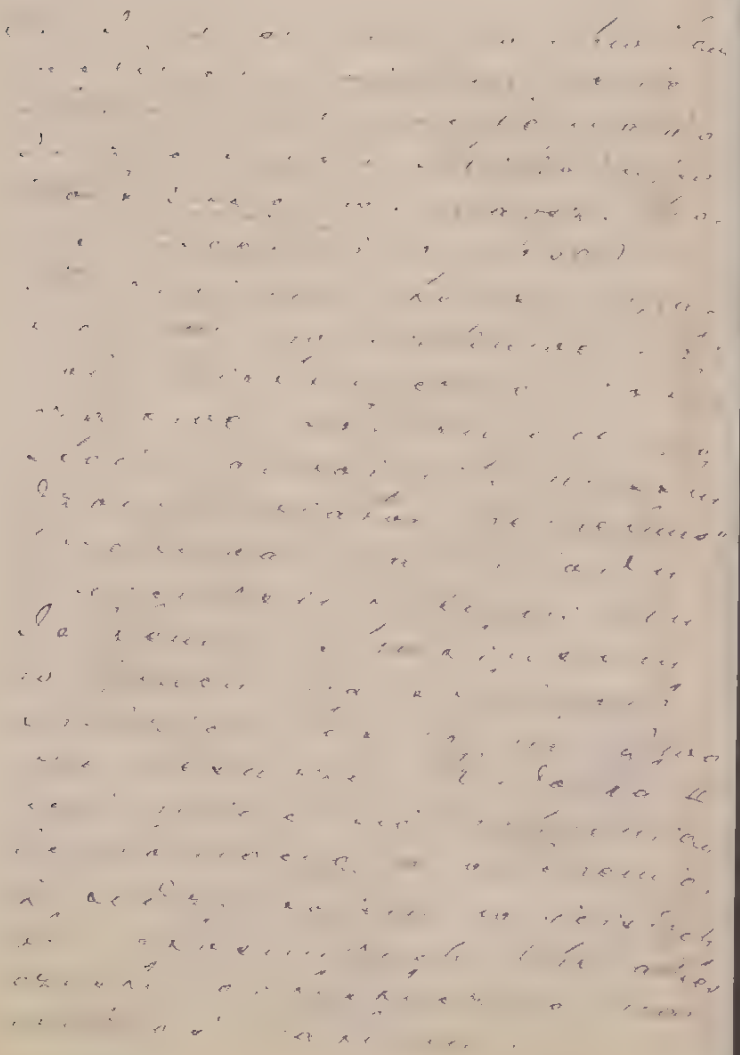

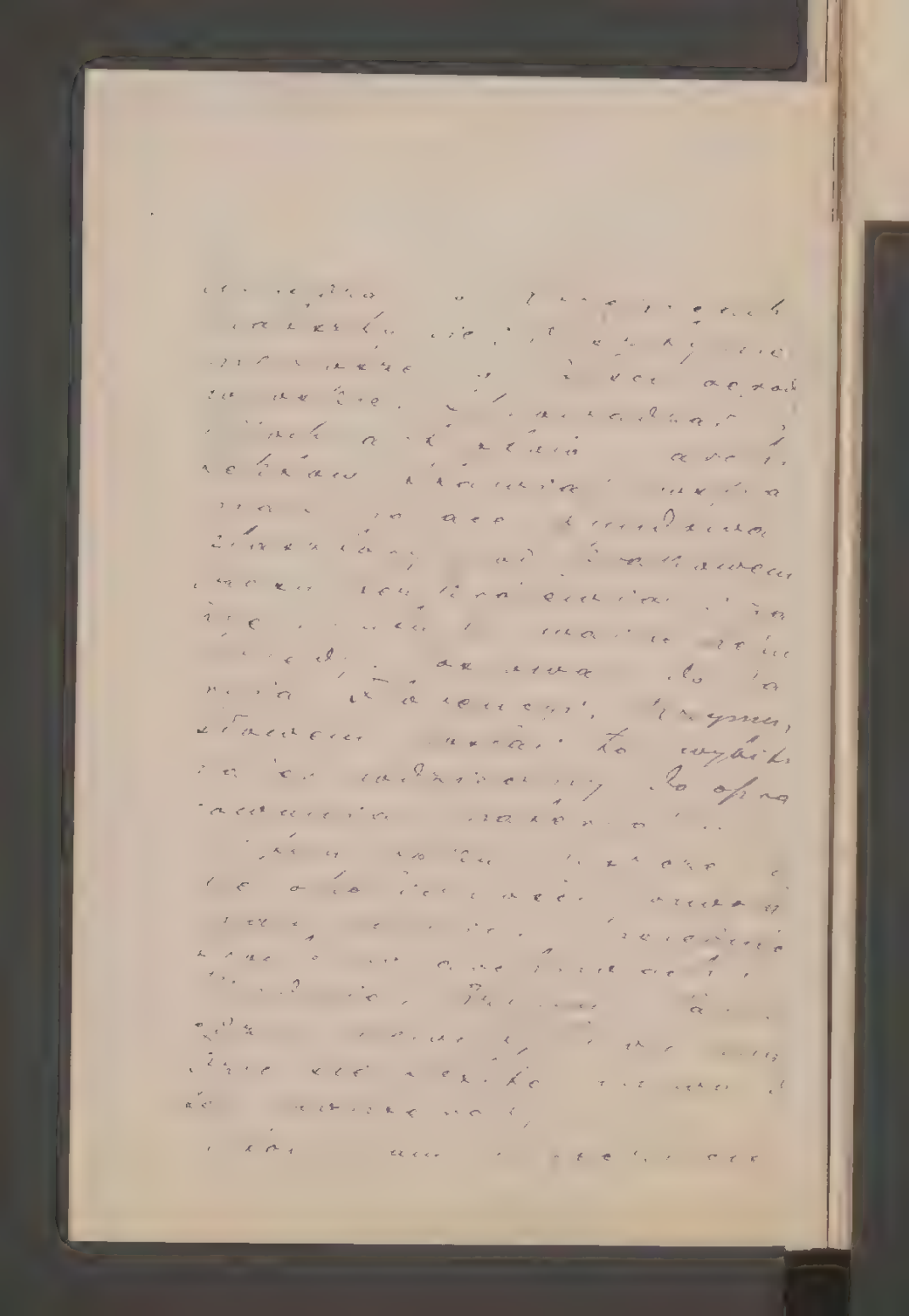

Alexander Kraushar

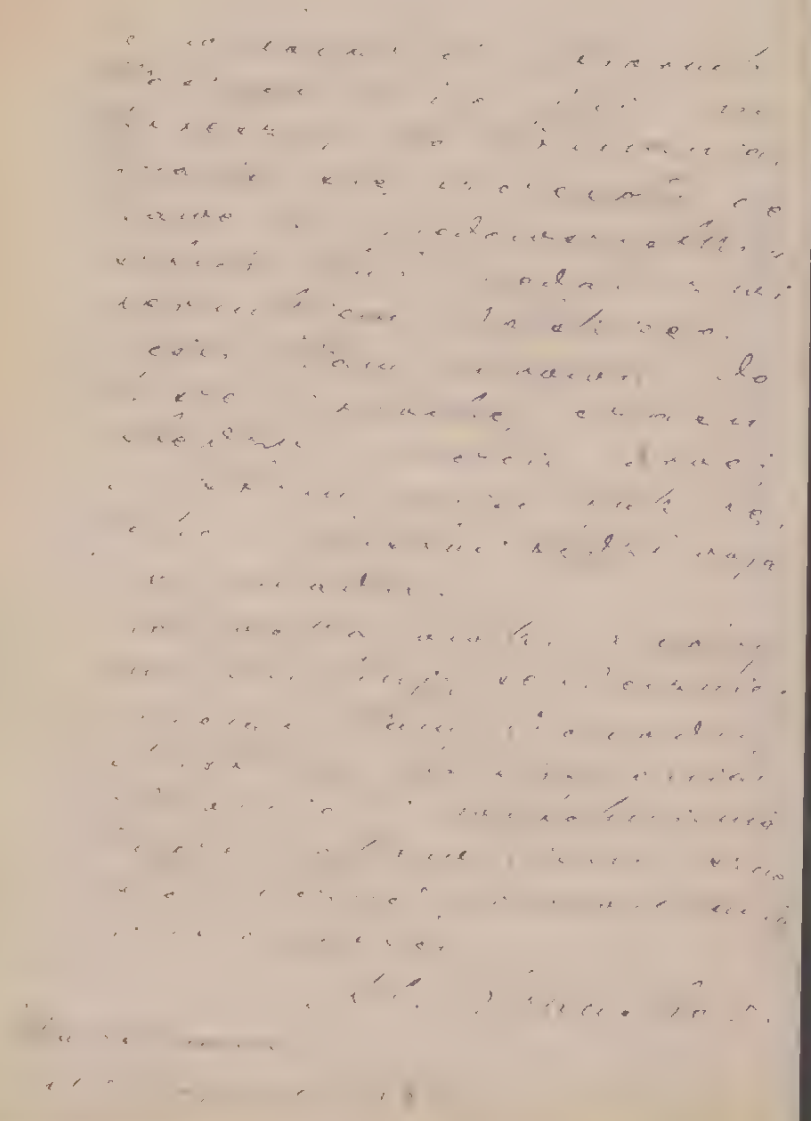

[illegible] 1883

Czcigodny Mistrzu!

[illegible] nad koncepcją Tygodnia. Mo[illegible] [illegible] zamieszczenia, zamy[illegible] Wam [illegible] [illegible] wyrazy poważa[illegible]. Jestem [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] o
Was i o smutnej dali
jakiejkolwiek wiadomości
pozbyli. We Florencji
zatrzymamy zaczekamy
Lemarlowicza, którego
ze wszystkiemi szczegó-
łami musiałem zapo-
znać z przebiegu
Berlińskiego i Wiedeń-
skiego, który jeszcze do Was
swoim wyjazdem. Na wielu
miejscach [illegible]
[illegible] Oby Bóg Was
czuwał za ciężkie chwile,
które zatruły Wam
życie, niemiła śpieszmie
i bezpowrotnie!
Jeśli Wam czas pozwoli,
raczcie mi Szczęsny
Panie choćby słowa
kilka napisać do We-
necyi (Grand Hotel d'Italie
-Bauer et Grünwald)

[illegible]

Alexander Krauchar

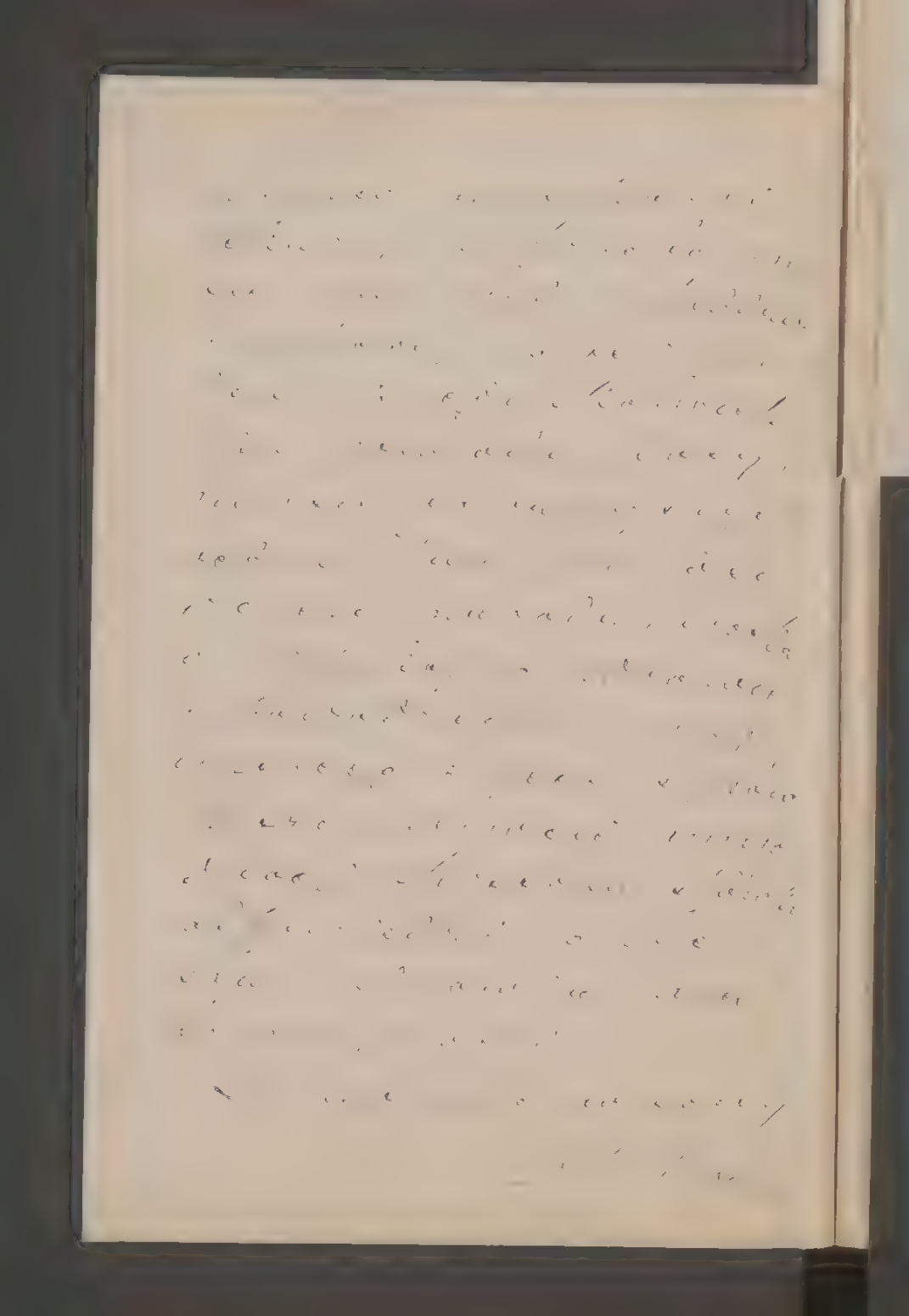

Alexander Kraushar
Mecenas.

Plac Resursy Kupieckiej, 28

Warszawa, bin [illegible]

Alexander Kraushar
Mecenas.
Plac Resursy Kupieckiej, 28

480

Warszawa, dnia 7 Maja 1884.

Szczerdny Mistrzu!

Wobec medalu, jaki chcieli sąsiedzi nadać mi z okazji przesłać Wam drogi Panie kilka słów prośby i nadziei, że po tylu przykrościach doznanych w ostatnich czasach zechcesz dla Was nareszcie epokę spokoju.

Dzieci i myślę jesteśmy jak najdalsze przy Was. Mamy nadzieję, że słowa bezstronności i sprawiedliwości możliwie bezwzględnej, jaką się cieszą sędziowie niemieccy i tym razem chociaż rozstanie; że niewinność Wasza, czyste

pobudki i cele pozwięcone miłości dobra, piękna i prawdy będą łączyć Was, w obec nieszczęsnych demoralizacyj i moralnego upadku i jakiegoś wypaczenia.

Oby taka miara sądu o Was i przekonanie Waszej przewidującym było Bóg, którego czystsze a moje i niechętne losy za Ojczyznę Wam nakreśliły.

Raz jeszcze nie tylko we mnie ale i we wszystkich którzy Was czczą i kochają w obec tej stanowczej chwili budzi się żal niezdecydowanie po stronie Waszej i obok Was nie stoi mąż słotnej wartości naukowej i moralnej,

że słowa obrony Waszej sprawy nie będą przynajmniej za nat najmniejszych, gdy nych sprawy na kłódkę świat cały oczy utrócone mieć będzie.

W obec jednak nieuniknionej konieczności aby Obrońca Waszym był całowicie przychylnej miany, pozostaje jedynie życzenie pobożne, aby obrona była wyrazem prawdy, jasności i szczerości i tą drogą do przekonania i umysłu sędziów trafiła.

Jakiekolwiek zresztą zarządzenie przepisy chwilowy zdaleka uniemożliwiają co najmniej obchodzenie chwili Waszego oswobodzenia. Ludwisem

się czas Panią modlitwą, że mi się uda wyrwać do Lipska na dni parę. Ale niestety, zbieg różnych powinności obligacyjnych stanął na przeszkodzie uroczystemu świętowaniu tej rocznicy...

Niechże więc niniejszy skromny list zastąpi uroczyste pogratulowanie Wam wyrwanie wolności. Oby Najwyższy Stwórca, który wie Was dobrze czuwał przez życie kochanych Rodziców i nada i opieką swoją ojcowską Panią Wasz Ojciec!

Ja ofiaruję modlitwę moją, pozdrowienia i najlepsze życzenia dla Was.

Aleksander Kraushar

Alexander Kraushar
Mecenas.

Plac Resursy Kupieckiej, 28

Warszawa, dnia 1. Juni 1884

Hochgeehrter Herr!

Sachen komme ich aus Krakau
vom literarischen Congress, wo
man öffentlich (Tomkowicz, Tarnowski,
Matuszek, Kolberg u. s. w.) bei
Erwähnung verdienten Schriftsteller Ihren Namen mit Ehrfurcht
und Dankbarkeit hervorhob.
Einen genauen Bericht über
die Resultate des Congresses
wird Ihnen Dr. Ehrenfeuchter
mittheilen.
In der Zwischenzeit bitte
ich mir das Manuscript Ihres Romans
„Ohne Herz" meiner vollkommen
Meinung zu Ihrer Verfügung

so viel Liebe!
Der gestrige Morgen Sammlung
bringt einen ausführlichen
Bericht über die ... Leistungen
und Belobigung Ihnen
benachrichtigen quasi Verthei-
gen.
Wie den Jungen den die ...
Sinn [illegible] niemandt Ihr
Lüge hatten, danke ich Ihnen
innig
Jede Zeile [illegible] Ihnen Glanz und
Sundaus in der schweren
Lage in welcher Sie sich
befinden! Wir jetzt hat man
Ihr jeden neue Werk mit
Begeisterung empfangen.
Von nun an wird uns Ihre
jede Zeile als Beweis dienen
dass Ihr Innerstes immer noch
so voll für Alles [illegible]

und jede Erholung wie in
der alten guten Zeit!
Ich erwarte Sie und bleibe
erquickungsvoll
Ihr treu
ergebener
Hermann Kienzl.

Alexander Kraushar
Mecenas.
Plac Resursy Kupieckiej, 28.

Warszawa, dnia 17 Septbr 1884

Hochgeehrter Herr und Meister!

Ich erlaube mir Ihnen meine Photographie zu übersenden
möge der stumme Bildniss
als Andenken meiner innigsten
Anhänglichkeit zu Ihnen und
bewährter Treue auch für die
Zukunft dienen. Gott erhalte
Sie noch lange für das Wohl
und Gedeihen Ihrer Mitmenschen!
möge Er Ihnen Kraft und
Ausdauer in den schweren
Stunden welche Sie speziell durch-
leben, ertheilen
Behalten Sie mich auch ferner,
hochgeehrter Meister in Ihrem
guten Andenken Ihr ergebenster
A. Kraushar

485 349

Alexander Kraushar.

Varsovie le 31 Décembre 84.

Cher Maître!

Veuillez accepter pour le jour du nouvel an mes meilleurs souhaits, d'un avenir plus gai et plus tranquille...

Vos nombreux amis et admirateurs ne peuvent se former d'autres vœux, que ceux, de Vous voir de nouveau libre et maître de Vos actions et paroles...

J'ai eu dernièrement occasion de lire et d'admirer Votre recent ouvrage de la series historique „L'Infante". Vous etes enfin en plein XVII siècle, en ce siècle, qui est, en comparaison avec ses précurseurs, si effrayant et romantique! Ses matériaux historiques y abondent et il y a veritablement

difficulté du choix.
Les personnages que
vous avez introduit dans
ce roman sont très cha-
racteristiques. Henri
de Valois apparaît sous
sa figure vraie, ni
embelli, ni chargé, d'après
la mode des historiens
et des romanciers d'aujour-
d'hui. Vous avez très
habilement expliqué,
vos sources authentiques
et les mensonges du temps.
et, un critique, même
très sévère ne pourrait
vous faire l'objection

que la Fédération a surtout travaillé pour reconstruire l'histoire de la première élection. Nous attendons impatiemment la suite de votre oeuvre, commencée et menée avec de si grandes difficultés et entraves.

La vie publique chez nous s'écoule dans des circonstances déplorables. On dit, que le siège des Directions, de nos chemins de fer, sera transporté à [illegible]

De cette manière nous aurons de nouveau une foule d'employés polonais heureux de leur position et pourvus à la misère extrême. Ce ne sont pas de telles bonnes années pour l'avenir de notre pauvre pays...

Agréez Cher Monsieur mes salutations empressées

Votre devoué

Alexandre Kwaśniewski

Alexander Kamiński

Drogi Kolego!

Na życzenia – życzenia wzajemne. Spóźniamy się nieco, ale niemniej szczerze. Niechby cię ciągotka ku przyrodzie nie zwiodła!

Spotkaliśmy się niedawno w Lwowie na wystawie. Jedynie tylko skromny ogród naszej pieśni...

Odpowiedź Twoja niewielka. Do chwilki przyjemnych wrażeń dwóch.

A do wydania nowego pójdę wszystkie – tak i w tym razie damy dwie chwały.

Oto ich kopja:

Pieśni.

Kiedyś był miłości – to mnie nerwowo
Że miłości jest dziwnością świata
Że ona tylko jasna korona
Dnieje ludzkości oplata...

Dzisiaj... poczęła się wszystki
Już rekolekcja na Parnasu.
Bo ty się nam stanowi dziejów zagadki:
Nienawiść – krew i żelazo...

Twój Al. K.

Alexander Kraushar

Mecenas.

—

P. P. [illegible]

—

Warszawa, dnia. 8 Stycznia 1885.

Czcigodny Panie!

Wraz ze życzeniami, niemniej gorącymi, serdecznem pamiętaniem i szczerem uznaniem, nadsyłam wyraz współczucia z powodu zgonu jakiej Waszej dobrodziejki, o której Dziennikarz nasz wzmiankuje. Śp. widocznie dużo miała lat, bo ciągle [illegible] Fachowa [illegible] nadal [illegible] Pani nędzie i ten jej najsp. nieszczęsny [illegible] wielbicieli ich znanem.

Z uszanowaniem Waszem Ant. Kraushar

Z uszanowaniem Waszem Ant. Kraushar

wyjdą, upraszam Kochanemu i zapewnią Was na Stałe, Stałe pierwe lata wracać i swój uczciwe. Dla wy kończenia upatrzego wielkopomnego dzieła. –

A. Mamuśka jakaśce tak śmiesznie wyniesiony czy zajęty a nacz nieczyszczącem ręcznikiem na szyi nieprzerwanie bez składu... Skarżyła ona dziś, przedmiot rozprawy z pomarańczy nazwyczaj. Jeszcze jednak abym przelatny tylko. Pewnie upatrzy i w najdrobniejszych okolicznościach pomarańczy rzywotnych zwierząt. Oczywiście nasadu być i pozostanie zdrowym. Obudzi się on na nowo, po skończonem napisaniu i ze zdwojonemi siłami pracować będzie dla przyszłości

Boleśnie to bywało, że w chwili gdy
pióro wznieciły nędzne myśl ciche
w serca i umysły nasze zamarł
im przymus przyłączenia się, gdyśmy
przy wielkiej sprawie dnia
wielkiej i świętej niebłagalny
los wiązał nas tak ciasno i nie
przemożnie nie dozwalający
odłączać się na chwilę nawet...
Więzy rodzinne, od nowiejszej
katastrofy niebyłe nam tak
ciężko i bolesnie jako teraz..
Bo wszystkiego przykład jakiś
społeczeństwa w całości w dzie-
dzictwie na dziale mamy i na
ziemi pracujemy tej, czy ciężkiej
i we wszystkich wypracowaniu musimy
być przytłoczonym ogółowi i wiecz.
niedbałymi teraz, co skazanie pewne
zdania dla przyszłych pokoleń
skazanie będzie ciężkie nasze.

świętą Wiarę Praojców i na
stracenie synowską Waszego!

Zaufaj Wam najserdeczniejsze
pozdrowienie i wyrazy czci nie
zmiennej, polecam się łaskawej
Waszej pamięci.

Stuga wierny

ks. K. Kmicic

Alexander Kraushar
Mecenas.

Plac Resursy Kupieckiej.

Warszawa, dnia 6 Lutego 1885

Szanowny Panie!

W niemiłej wątpliwości zostawiony
Panem list Wasz, drugi Panie, zawiadamiający o dedykacji Samuela
Chmielowskiego... Łamiąc się do rzeczy
łamiąc, mówiłby należało wyrazić
to wdzięczność językiem zalotowym,
lecz mam nadzieję że Pan to, wyrażone mową będącą oczywiście myśli
i uczuć moich. Dojdą do celu niekażone, w tej szacie prostoty która
przystoi nieuczynionemu z rzeczonym uczuciom. Bóg zapłać! Jest
wszystko na co się w tej chwili
zdobyć mogę.

Dzieła Samuela Chmielowskiego
niczyta mnie zawsze wielkiego
ciekawości i zawsze czytam z

Znaczny rozkwit XVI wieku, epoki
elekcyjnej, Rzeczpospolitej zwłaszcza,
niedawno nawet z zachwyceniem
podkreślany najmujące brewiarzy
Sienieńskiego i Herbty Pauli do
dziś epoce Zbarawskich
"nacyonalnych Polaków awanturników
Damazia" rzuca cień na postać
Damazjańskiego, bez epoki, której
Zbaraż na tyle epoki "pa-
tronem" na wschodzie jest za
czy przeszłość nazbyt dużo
konkretów. Ale wiedzieć
w jakiej naiwności dziadów
nie, dziś jeszcze, pomóc wszystkim
nawetnie... z dziś, wtedy
za w XVI wieku Zbaraż, jego
dymy obrazy - dużo nas nauczy
nie, epoki, której jesteśmy
nadal ...!

O upadku wielkiego
Zbaraża, w nadziei

ze przy wałbrzyskim zamku
się z episodów historycznego rysu
, jaczeo z XVI wieku pozostało
pisarki, kiedy [illegible] do
eksplozji [illegible]

Stąd Turkia, Valuki, [illegible]
bardzo mało. Napisał nawiązanie
wspomnienia mi [illegible]
ad [illegible] [illegible]
administracji. Wiadomości, kiedy przy
czynach, [illegible] na mi, zdała ad mnie
[illegible] [illegible] mi [illegible],
jak [illegible] [illegible], bardzo
[illegible].

([illegible] mimo [illegible] Brandes
i ma nawiasy odbyć [illegible] przebyć
na cel [illegible] w języku ...
francuskim. Przyjaciele i [illegible]
wi którzy go w tę podróż
[illegible] oddali Duninychowi [illegible]
niedziwiedzią [illegible]. Brandes
[illegible] mówi po francusku.

-Najlepsza rzecz nie pokazywać
wady żony. Szkoda tego
nowego ustawienia zdobiercę i
myślącego aby ją dać na
pastwę [illegible] Alexan
lubiącego się w [illegible] pół
z jowego stanu. Sam Brandes
obalował dziś przedsiewzięcia nad
smutną dolą swoją. Skarżyła
mu się żydówka [illegible]
upłakana i żaliła się [illegible]
niu. Ale tak na tem zawiodła
(zawiodła) Duniczka dziś jest
wymyła [illegible], chce wyjechać
w odwiedzinach się na przyjazd
swego księdza ambicja chciała.
Opowiadał mi, że Świętochowski,
niemiecko-żydowski pan w
wrażeniu. Skarżąc się porównał
na wielkiego człowieka, nie
człowieka. Pozdrowienia serdeczne
wielkiej [illegible]
-M. Konop

Alexander Kraushar.

Varsovie, 18 Mars 1885.

Cher Maître!

Ce n'est pas une simple formalité que je remplis en Vous envoyant aujourd'hui mes souhaits.

Ce sont les voeux d'un ami dévoué, qui sait en même temps l'expression de sa profonde et vive admiration pour Vous et Votre oeuvre.

Puisse l'avenir Vous préparer encore des jours heureux et sereins!

Bonne santé et courage!

Alexandre Kraushar

Alexander Krawchar
Mecenas.
Plac Resursy Kupieckiej, 28.

Warszawa, dnia 29. Lipca 1885

Najmiłościwszy Mistrzu!

Z pomiędzy naszych „Dawida"
Wykazuje stałości ludzkiej natury,
jeżeli nie przed odczytaniem trzeciego
dzieła, dzieła, całą przyjętą do
Warszawy, na czele rozpoczętej,
i z uwzględnieniem odczytał słowa
dedykacyi, tłokom, życia mego
skromnie będzie ozdobą i chwałą.
Wykazuje, że i obecnie — nie o dzieła
lecz o wdzięczności mojej, na
dobre serce Wasze i za uznanie —
nad zasługę — miłości. — słowo
kilka pisze.

Pozwoli Bóg Najwyższy, że przy
nieradługo skończy się dla Was
straszny czas odosobnienia

Kto inny w takim jak Wy, Boga żywego znajduje, w cierpieniu, obecność Ducha i Boga. Wasza niewyczerpana skarbnica Ducha, pozwala i za kratą, odwagę obrazy wiecznej przemijalności, odradzać się miłością w Kardem nowem Dziele i przyczyniać do odrodzenia ducha narodu...

Pisałem wtedy z Pawiaka i z nad Wisły, dokąd mnie lekarze wysłali. Nie pisałem do Was z domu, choć wiele, wolniej miałem czasu, a mniej niechciałem do samotności. Z Waszej wrogości powietrza, wolniej powietrza; niechciałem budzić w Was mimowolnego żalu, że po tylu latach względnej swobody, przyszło Wam na ko-

wdychać w nadwiślańską [illegible]
serdeczną atmosferę...

Powiew morskiego powietrza
obudził w duszy mojej [illegible]
nastrój. Godziny [illegible]
przesiadując nad [illegible]
tworzywem... wiersze. Lekarza
się tych ulotnych wrażeń, wspom-
nień, nazmyślań wymowanych
spora wiązka. Jest tam i wier-
szyk pod tytułem: „Magdeburg."
Porozstawiwszy nadwiślańską na
granicą, powróciłem do kraju,
aby się znów do pracy i do
czytania zaległości które
się nagromadziło sporo.
Obiecuję sobie wiele [illegible]
z odczytania [illegible]
miem, ja [illegible]
się z Wami. Nakoniec [illegible]
serdeczne [illegible]

Varsovie le 21 août 95

Alexander Krauss

Cher Maître !

J'ai envoyé à la Gazeta Polska une notice biographique (anonyme) sur notre doyen Krauss. Quand l'article paraîtra ces jours ci, j'en ferai immédiatement parvenir un exemplaire avec plaisir. Mais encore, malheureusement dans ces derniers temps, la critique littéraire a presque cessé de paraître dans nos journaux, car nous rendre, personnage à un auteur si un portrait fine de votre, en consultant aux lecteurs quelques renseignements sur le caractère et sur la valeur littéraire de notre maître.

L'appréciation de Krauss est très sympathique, ses caractères sont bien dessinés, l'auteur s'est efforcé aux procédés d'une vigueur et verve. Notre fantaisie pittoresque [illegible] souvent avec la convenance

de l'historien, mais c'est toujours le dernier qui obtient la victoire.

Le récit du voyage de Samuel au pays des Cosaques et la mort tragique de l'aventurier pourront servir comme sources historiques pour l'historien du XVII siècle. Brzewski a probablement profité de la légende qui court sur les derniers moments de Zbarowski, mais il n'a pas consulté les mémoires du temps.

J'ai trouvé avec plaisir quelques détails intéressants sur Kashi, un aventurier de la même trempe que toute la bande de Zbarowski.

En vous remerciant encore pour les moments agréables et instructifs que j'ai passés en lisant Rawita, je reste comme toujours

Votre dévoué

M. Krawczuk

Alexander Kraushar
Mecenas.
Plac Resursy Kupieckiej, 28.

447

Warszawa, dnia 2 Listopada 1885.

Kochany Aleksandrze!

List Wasz otrzymałem wczoraj; mnie
chorem i dziś rano piszę pośpiesznie do
Drugi p. Stanisława Krzemieńskiego,
wielkiego bezsenność. Bawi on
obecnie w Starej Wsi, lecz w tych
dniach ma powrócić do Warszawy.
Niezawodnie na Jego spotkanie
wyjadę energicznie zaprawię.
Dla mnie wyjazd ten ma powód,
bo, gdy w obec tchórzliwego wspo-
sobienia bankierskich kierunku
spowodowanego takkliwą ciągnącą
wiadomością - nikt nie się. Dla Was
wyjedzie pomoc kilku tysięcy
Rubli, na podstawie przekazu
Spółki Wydawniczej, [illegible]

ostatnią zaakceptowanego
dopiero niedaleka
wyjmiecie....

Cieszymy się wszyscy że
tak dalszej niewoli odebyłam
Wam nareszcie wielkie więzienie
i że niebo wszystkie kulii Was
będzie do siebie przyjmuje innej
przez kilka miesięcy. Adaj
Żeby aby klimat, zdrowie,
nasze wrażenia spowodowały
Wam na długie, długie lata
swobodę umysłu i zdrowie
duszy cierpieniem skołatanej!
Zamknę gotowi do widzenia
z najgłębszem uszanowaniem
oddany sługa

Alexander Krauskar
Mecenas.

Plac Resursy Kupieckiej, 28.

Warszawa, dnia 3. Listopada 1885.

[illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [

Zawiesza do wyjaśnienia do
rąk i na święcenia O. Al. K
komunikanyjów na dzień kończenia
się mające tamy pewnie
bisz konyczności, o jakich mowa!
Co do samych nie kapitanów zgłoszenia
się - o ile to Wam tylko będzie
będzie - na przyjęcie ich, gdyby się
wykonicznie tamy nadarzyły się
przedtem przez Ojca, jak adv.
Gebethnera i Wolffa. Wydawnictwo
je będzie Spółce w miarę na
potrzebowania, lub też jeśli
Wasza wola, pomówimy je
w międzyczasie u Gebethnera
i Wolffa.
Nawem, pozdrowienie Sobie Oraz
cydem Gamie, jak wracam za
najdłuższe dni - zapadzimy się na Zaidla, gdy
powyżej Wasza w tej mierze.
Ja jestem, gdy dzisiaj z najwyższym
miłem [illegible] i [illegible] i [illegible]

z przyjaźnią ojca, i utrudzenie
nerki do codziennego czytania
ciemna wprawiałeś zmarły
przyjaciół z ojca, aby przyszły
pokolenia między nią ciemna
słuchu, i nadziei, niedźwiedzia
uczucie wdzięczności. Dla
Piotr, co mnie przyjaźnią, i
jak kilkoma przyjaciółmi i nie
nadaje skupokalisiowi w
wiecznotrwałym pomnik ku
z podziękowaniem pamiątkowy.
wiedny wiecznej chwili

A. Kraushar.

Alexander Kraushar
Mecenas.

Plac Resursy Kupieckiej, 28.

Warszawa, dnia. 19 listopada 1885.

Czcigodny Panie!

List Wasz datowany z Genui d. 15 b. m. otrzymałem dziś i powierzony mi list wręczyłem P. Stanisławowi, który był i pozdrawia Was z najlepszemi chęciami. Kredytem Rs. 5000 mogę dysponować według uznania. W miarę zapotrzebowania funduszu częściowo, lub w całości, macie nakazać P. Karolowi Zeiskiego, Dyrektorowi Banku Handlowego w Warszawie, aby na zasadzie otwartego Wam w m. Listopadzie r. b. przez P. Stanisława Kronenberga kredytu do wysokości Rs 5000, przytaś przekaz zaopatrzony na sumę jakiej zażądacie.

Zlecenie to wykonanem będzie

bezwłocznie. Bank Handlowy
znajdzie niewątpliwie drogę,
aby Wam zapewnić niekłopotli-
wy i najwygodniejszy sposób
realizacyi przekazu.
Stosownie do życzenia Waszego
nadsyłam projekt do przekazu
jaki ze Swej strony na rzecz
Banku Handlowego wypełnić
racz(y)cie. Będzie Cię(z)ko
Panie Tadeuszu, wotować projekt
projekt ten, o ile kalkowy na
odpowiedni wzorzec, przepisać
kalkowaci i podpisać i mnie
nadesłać w liście zalecanem
wamym. I zapisania powierz
poruczyciu według wzoru.
Zdaje mi się, że najwłaściwiej
będzie adresować je Gebethnerowi
i Wolffowi do Warszawy.
Gdyby się kredyt wyczerpał
i zaszła konieczność nowego

raczcie mi napisać. Postaram się, z pewnością jak nayrzadziej, udzielać Wam wiadomości i moich.

Proszę Was, aby nie zechciano mi kommunikować nowego pisma o Was z Lwowa Waszych przyjaciół do wiadomości i spełnię ją tem łatwiej, że w ogóle reporterka bardzo się z nią i mnie jak w pewnych nazwach nie zgadza. Wiadomości o Was dochodzą tutaj z galicyjskich gazet.

Mając więc w tej mierze na pewnienie moje że będą dyskretnym, raczcie mi od czasu do czasu dawać wiadomości o Sobie i o zdrowiu Waszem. Będę uczciwym jeżeli - o czem zresztą nie wątpię - wiadomości te będą pomyślne. U nas bieda wielka.

Kochaj' przemysłu i handlu dotkli-
wie oddziaływa na ogólny na-
stroj umysłów. Schowawszy gło-
boko w zanadrzu wszelkie ideały
wzniosłejsze, rozprawiamy tu
prozaicznie o braku gotówki
i o upadku cen towarów (jak
np. cukru) które dotychczas
zapewniały wielką egzystencyę
producentów i korzystnie na
ogólny ruch interesów
wpływały... W literaturze czas
z wielkiej podniosłej głowki Polaczki
realizm. Oprócz bow. Sapolskiej,
mamy tu nowelkę Dygasińskiego
„Filozof i praczka" która z kondy
cimuje ciekawszy ogół. Każdy z
nas lubi miłość en action, ale
czytać o tem jak filozof krakowski
miał audyencyą dziewkę - to
wstrętnie przechodzi miarę dozwo-
lonego! —

Pozdrawiam i życzliwy uścisk

M. K.

Memorandum

ALEXANDER KRAUSHAR
MECENAS
Plac Resursy Kupieckiej 25

W

Warszawa, d. ..... 188.

Na zabezpieczenie spłaty akceptu przez W. Aleksandrowa Krauscharowa na Bank Handlowy Warszawski kredytu do wysokości Srebrnem Rublu Pięćset tysięcy (500000) cedenci, i przekazuje Bankowi Handlowemu Warszawskiemu imieniem W. Aleksandrowa Krauscharowa działającemu i to do wysokości sumy Rb pięćset tysięcy należności moją, jaka mi za nieruchomość tamy cytuje pomiędzy Aleksandrowskiem a Spółką na Gładowej Kaskadowy warszawskich przypada i przypadnie w przyszłości. Należności tej, obliczoną i oznaczoną w kwocie 1200 Marek za ten, mocen będzie Bank Handlowy Warszawski, bez oddzielnego mi o tem uprzedzenia jakiemkolwiek od wymienionego Spółki aż do zupełnego zaspokojenia w mianie będącego akceptu mi kredytu. Reszty nieruchomości [illegible]

zawiadamiam niniejszym przekazaniu kredytu przeniesienie firmie nadesłanemu Gabelkiewa i Wolffa z tem zastrzeżeniem, aby spółka nabywająca, dopiero po zawiadomieniu przysługującego mi na każdy tem prawie kredytu kupczych należności do Banku Handlowego, do kwoty tychże kwoty przysługującej.

Po zupełnieniu zapotrzebowanie kredytu mego w Banku Handlowym, zostającą należności, jaka mi od spółki nabywającej przysługuje, mnie wypłacono zostanie

/Data/

/podpis/

Alexander Kraushar
Mecenas.

P. [illegible] y Kupiecka [illegible]

Warszawa, dnia. 28 Listopada 1885

Szanowny Panie.

Zapewnienie [illegible] otrzymali rządową summę Fr. 12400 z Credit Lyonnais przekazaną Wam dopiero Banku Handlowego. Telegraficznie przed chwilą do Was, a obecnie proszę najuprzejmiej o nadesłanie mi, dla porządku, przekazu na mnie Banku Handlowego w formie kaucji [illegible] jaka otrzymałem w biurze miem z d. 19 b.m. przesłanym do Genui. Przekaz Wasz szczegółowy na kwotę 2400 za „Króla Piasta" otrzymałem w Banku Handlowym. Co nadesłaniu mi tego listu, przekaz ten bezzwłocznie Wam odeszlę. Co zawdzięczam [illegible] [illegible] Banku Handlowego

prawnie będzie od Spółki Wydawniczej w Lemiance wiadomości Komandanta Warszawy do publicznej Straży, pocieszę zresztą sami dyspozycje jej będzie.

Widziałem jej nową powieść „Na Królewskim Dworze" ale nie jej niestety dotknąć nawet nie mogę. Otynialamy Królowa nader Kapotkiewicz sprawami udałem się w dalszą podróż [illegible] i Lwów... Dusza moja nowe się do ulubionych w jej Citeraskich, ale nad czym ubolewa mi Mojsze i Domagają się exaktki napredawej myśli, wywilającej się mieszkaniu na prawie nad argumenty.

Cóż robić jednak! Kocham za
wiód prawniczy, bo jest piękny
i daje wiele pola do wszechstronnej
ludziom i – sobie. Dobrego. Na
pozór suchy i matematyczny
ma zawód prawnika i piękne
strony. Odkrywa stale punkty
zetknięcia natury, ucisku o.
słuszności, charakterów, daje
możność wypadania się, a
przytem nastręcza wiele pola
do nauki. Toteż mi wiele
wtedy straty, kwapiąc się
będę pracowity. Gdy za pracą
spokoju i ciszy zwrócę się
znowu do ulubych książek, do
skarg pamiętnikowo i wyję
będę życiem nieszczęsnych pokoleń ...

Proszę uścisnąć ciocię

i [illegible]

Alexander Kraushar
Mecenas.
Plac Rzeszy Kupieckie, 28.

Warszawa, dnia 28. Listopada 1885.

Urzędowy Mieszkaniu!

W imieniu upoważnionego z Zarządu Banku Handlowego mam honor prosić Was o nadesłanie mi rozkazu i przekazu na kwocie:

Rs 4875

wyraźnie ... słownie pięć tysięcy Banku Handlowemu w Warszawie imieniem Sł. Krau. Działającemu i celem opłacenia kosztu Dług przekazuję Bankowi Handlowemu należność jaka mi ze Spółki Wydawniczej warszawskiej za tomy powieści stósownych wypadnie a to ani do wysokości wymienionego długu, na poczet którego przekazem jej przekaz na M. 2400

za pośrednictwem Mecenasa
Aleksandra Kraushara
/ data, podpis /
Zakomunikować jej kredyt Lyonnais
dla uzyskania Waszej pożyczki 12000
Franków.

Z najgłębszem
poważaniem

Al. Kraushar

Alexander Kraushar
Mecenas.

Plac Resursy Kupieckiej, 34.

Warszawa, dnia 12 Stycznia 1886.

Czcigodny Mistrzu!

Mam za przyjemność, i Hanoła Kondlera, jednego z medalierów pierwszorzędnego u nas zakładu medalierskiego, wysłać lekarza do San Remo dla poratowania zdrowia.

P. Kondlerka jest moim przyjacielem, zasługującym na całą moją opiekę i życzliwość.

Odwołuję się zatem do dobrego serca Waszego, Drogi Mistrzu, abyście raczyli ułatwienia tego dopomóc do uskutecznienia celu zamierzonego. Was życzliwych, i mogących wpływ całą duszą kochamy serca i dusza wdzięczego pacjenta.

Serdeczne ukłony i pozdrowienie!

Wierny Wam Sługa M. Krausha.

Alexander Kraushar
Mecenas

[redacted]

Warszawa, dnia 9 Marca 1886.

Czcigodny Mistrzu!

List Wasz z d. 5 b. m. otrzymałem. Honorarium w kwocie Rs. 1200 (Mar. 2400) Bank Handlowy otrzymał na Wasz rachunek. Z dzisiejszą to już pocztą firmy Gebethner i Wolff kłonią się do Waszego fortepianu rachunek. Jakkolwiek zadzierżawcy pomimo tego i Wasze starania, podejmowane co dnia w rozmaitych momentach aby drugi miesiąc przynajmniej pokrótce opłacić i dać im kwotę nie wszystkich zmuszają! Jakimiś kaprysami rządzą się ci panowie... w całej tej pałacu Dunka Klonej firmy do teatrowania stoimy i skamieniałe są w domu... Nam to wszystko upadły rzepę w oczy wskazywały klepki mówią Ciepło, jakie nam dały dzień dzisiejszy.

– upamiętnia... ci jednak się i Dziadek pokłonią, bez względu na bezawarunkową krzywdę. Może mi Opatrzność umiłuje wszystkie nad biednym i opuszczonym pozawarszawskim narodem i nadadzą pokolenia zagotuje przyszłość jasniejszą. Jedyną pociechą na upadek Ducha może być tylko – bliskość. Ona budzi nam przykłady ze swojej wiernej ogólnych spełnia się tylko do pewnego stopnia. Jeżeli nie Na czas to dla naszej pracy nauczyć nadania świata zadośćuczynienia!

Niewiem czyście otrzymali Civici przesłany Wam przed kilkoma tygodniami za pośrednictwem Kazi pewnej wiadomości niezupełnej Karola Handlickiej. Biedak ów zaniedbawszy tutaj ostatniej zimy wpadł w głęboką melancholię i wyjechawszy razem z Jean Nevadkiem do St. Remo, w nadziei że kamienny

Tatrzańy klimat przywrócił mu
zdrowie i życie. Niemożliwe jednak
nie było połączyć pewnemu chłopcu
i niektóry warunki te przedwcześnie
nie zniszczy. Do dnia dzisiejszego
syna pocieszyła matka, lecz
ojciec syna przywrócić do kraju
marzyć jeszcze nadal..
Chwyć się biedny, wiadomość ta
dziejąca będzie miłe Was pamiętać
wypadki całej najlepszej Ale
całowicka. Kolejno wszyscy kochamy
i podziwiamy w Sali i wiedali..
Czy miał słuch i p. Karol by chwilę
wszystkie pobliżej wyglądać w
okolicznościach, wiadomości do waszych

Kończąc Wam serdeczne pozdro-
wienie zostaję

wiernym sługą

A. Krauze

Alexander Kraushar
Mecenas.
Plac Resursy Kupieckiej 28

Warszawa, dnia 15 marca 88 r.

Szanowny Panie!
Racz[illegible] w [illegible] mowy [illegible] wykluczony obchodzić jako uroczystość [illegible] [illegible] [illegible]

Kochanek należałoby wyprowadzić
wniosek, że dopiero odkąd
[illegible] miał miłe wspomnienie
[illegible] sprawy... Jakie najczęstsze
motywy tego rodzaju postępowania
domyślasz sobie? Dla Was oczywiście – tego tłumaczyć nie
chcecie. Całkowicie [illegible] na
stepie – zdając się na Opatrzność ..
i pozwalacie mojej pewności
do twierdzy.

Uściski

[illegible]

Alexander Kraushar
Mecenas.
Plac Reformy Kopiecka 21

Warszawa, dnia 15 Maja 1886.

Szanowny Panie!
Rozumiem tak jak należało. Nie
zajęłano do Was stanowczo konwencjo
jeszcze dnia. Niechże mię Kompetuje
przynajmniej. Takim obrotem zgodzi
się analizy sytuacji, które nie tylko
do Was, ale w znacznej części
do narodu należy. Historya pie
wydała nad wypadkiem jakie przed
Wami ferowano w Lipsku wyrok
sprawiedliwy a ten tylko do
polowności, inaczej. Jakkolwiek
polityka pisała na innej drogi
przeciwi w odmowie całkowitej
jednakże wątpić należy wiele
do zgwałcenia ich prawa... Zapewnić
nad przedstawicą niedawno, tylko
dalszą, kwestią a niezgodnością

zachowuję niepamięci... Myślenie
Jeden przedewszystkiem o zdrowiu
swojem i o tych co zdala prosz-
Taję Wam nieustannie wszyscy
sive uczucia miłości i uwiel-
bienia.
Do uczłonkowi Jemnie Listy
wybranicom swoim pisała. Do
najdziwniejszych bez mała zali
cza mowa to, co mi wszystko
ciche, skromne, zacne, pracowite
i poświęcone dobrym niezłokom
życie Wasze... A niegodziwcy
triumfują tymczasem. Może
niedaleka przyszłość wszystko
to odmieni na lepsze Boży!

Pozdrawiam wszystkich

A. Krasnodębski

Alexander Kraushar
Mecenas.

Plac Rosrsy Kupeckie, [illegible]

Warszawa, dnia

Alexander Krauskar

Mecenas.

Plac Reformy Kupieckiej, 28.

Warszawa, dnia

Alexander Kraushar.

Alexander Kraushar
Mecenas.
Plac Resursy Kupieckiej, 28.

Warszawa, dnia 2 Września 1886.

Szanowny Panie!

Powróciwszy z Kurowicz spieszę z zapytaniem czy P. Hippolit Wawelberg widział się z Wami w Szklarskach? Podczas pobytu w Erlu skadziewałem się z Wami słuchów odprawiedni. Sam, przez niemoc tem niemiedzy spełnić się obecnie znajdujące. Adres Wasz uskakał mi dopiero korzyć Pawiny. Pamiętam się czy list mój z Marienbadu do Was przeszły nie obraził Was, nie dotknął czemkolwiek... z naszej miłości Waszego zapytania nie mogę. Dziękuję pamięci i myślę pod Pana nieustannie wdzięczności. Znacie dobrze moje uczucia czci jakie do Was żywię.

Chciejcie sobie rozmyślić Kto. miacie najlepiej moją wolę. W każdym razie; otwarcie i jasne wypowiedzenie ~~swego~~ zdania - wyprowadzi mnie z niepewności w jakiej się znajduję.

Zawsze wierny Wam Kluge

Al. Krauley

Alexander Kraushar
Mecenas.
Plac Reformacki Kościelec 2, 28

Warszawa, dnia 20. Września 1886.

Czcigodny Mistrzu!

Dawno nadarzała tylko sposobność Ciebie Mistrzu, miałem po uboczną wiadomość o pomyślnym rezultacie rozmowy z pewnym p. Hipolitem Chmielowskim z K. w celu mego bawienia obecnie w St. Pet. i tem się Ci pochwalę w odpowiedzi. Zwłaszcza cel głównej tej odpowiedzi, mianowicie, nadesłanie odpowiedniego materyału do wiadomej kwestyi. Za nie zawiedzie się w innym sposób.

Miałem w tych dniach sposobność rozmawiania się obszernie z Żydowskim wiolonczelistą mianowicie p. J. G. Blochem. Jestem na codzień ostrożnem w zapatrywaniach, z powodu mojej przy sprawy jaką mianowicie P. Blocha prawdziwem w radach. Okoliczności nasze wychodzą pora

rabies zupełnie uwzględnić trudności i mieć na celu charakter powszechny. Otoż zwracając do tradycji i naszych upodobań myślenia i obyczajów, wskazuje Blechacz, mimo tem na konieczność objęcia go w kompetencyach potrzebnych w zakresie zwyczajnych. Biorąc więc tę sprawę do serca i znając powszechne względy niezbędnych przywileju z zgłoszeniu, prawdopodobnie w czerwcu kilku będzie w Krakowie, aby się z Wami dalszej porozumieć. Nie potrzebuję nadmieniać że dobrze mieszy zupełnie wypadnięty które się będą zastawić przy ogłoszeniu widzenia się Waszem z Blechem, mieszkańcy będzie i obrotu komitetowej potrzeby wypłacenia Waszego w odbiorze tej konferencji

z przekazami w kwestyi, które
z pomocą rzeczy zrozumienia Ken.
Decyzyi Komitetu Gieł. były Kom.
ludziom w ostatnich czasach na-
kazu. P. Bloch z przyjaciół za cały
materyał całkowity, wyczerpujący
treści tj. cały memoryału, odezwy
zaraz, nawiązki i obrony i tego
wszystkiego będziecie mieli na
jednym obrazu sprawy i cytowany
materyał do rozbioru czynów
w sprawie, które według wskazanej
rzeczy widzimy wyniesłości
czynów.

Życzenia jest naszemu Was, że
wszystko to, o czem, wiemy, będzie
otwartem najzupełniej sprawą między
nami Zgromadzenia. O dyskusyi mo
jej na pewno jeszcze Centralny
Komitet powiadomi, a o czasie
odbycia Was serdecznie zaraz powiadomi
niewątpliwie zapewnienia dużo pozdrowie

ten O. Blacha. Dr Kraushaar bawi w Smichowie. Stan jego zdrowia ma być zgorszony. Przybycie ratem O. Bolesława do Nasi chcemy mieć za potwierdzeniem

—

Z Kalkulacyą drukowego wyprowadzam [illegible] z sobą. Tamik wynosi. Jestem właśnie zajęty sprawdzaniem rękopisu i przygotowaniem tego rzeczy do druku. Z powodu różnych wiadomości, książeczka ta p. t. „Skrofy wyjdzie bezimiennie jako „wydanie pośmiertne.." Nie za złe mieć będą Wam moje nadesłane egzemplarze z wydaniu krakowskiem skreślenia. To tam w niektórych ogólniejszych znaczenia i kimyin. Z tymi pieśniami [illegible] o Waszem dziecku a wiernikowo do tej Krakowskiej. Wkrótce, mam w Bogu nadzieję, nie przejdzie niepostrzeżenie...

Serdeczne pozdrowienia

Wasz wierny Stary M. K.

Warszaw

Alexander Kraushar
Mecenas.
Plac Resursy Kupeckiej, 28.

Warszawa, dnia 16 Września 1886.

Czcigodny mój Panie!

Wracam natenczas od B. którego kraci Lida Warneg z d. 12 b. m. nakaz prowadzenia. Oby, w jego imieniu upraszę Was zawiadomić, że w ciągu kilku tygodni, ewentualnie kilkunastu, czy we Włoszech, czy we Francyi, czy w Anglii B. z Wami się zobaczy osobiście i wszystko ustanowi. Do tego zaś czasu nam należałoby się nam wstrzymać z podjęciem jakich w kwestyi wiadomej. B. bardzo pragnie widzieć się z Wami i porozumieć. Mam nadzieję niezawodnie, że i dla Was osobiste spotkanie to nie przejdzie bez skutku.

Tyle tylko na dziś.

Wam wiernie i szczerze oddany

Al Kraushar

Alexander Kraushar
Mecenas.
Pałac Resursy Kupieckiej 26.

Warszawa, dnia 5 Października 1886

Szanowny Mistrz!

Piszę tylko kilka słów, aby Was upewnić że wiadoma sprawa na dobrej mierze na kapitulację we właściwym czasie; aby przyrzeczenie Pana B. naszemu mieszczaninowi nadało.

Przez kilka dni będę w Warszawie zajęty własną sprawą rodzinną. Na tego wyjadę jego na granicę na pewien czas odpowiadający rachuby. Będę wiedział, że w ciągu pary tygodni kwestya ta załatwi się wówczas nas jeszcze przypomnę Panu o konieczności widzenia się i porozumienia z Wami.

Łaskawe pozdrowienie i wyrazy najgłębszej czci od

wiernego sługi

A. Kraushar

Alexander Kraushar
Mecenas.
—
Plac Resursy Kupieckiej, 28.

Warszawa, dnia 17 Czerw. 1886

Czcigodny Mistrzu!

[illegible] Was [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
wyrazistszy nam [illegible]. Arcyez B.
niemnie radzą, miarą opuścić
Teras Krajan by się z Wami wi-
dzieć i porozumieć. Ucieszyłoby
nas, nawet rajcę, widzieć wy-
jazd do Petersburga ale wszystko
to plany [illegible] [illegible]
i zmusza go do odłożenia do
czasu dalszego, może nawet
do wiosny, zamierzonego projektu
Bardzo mnie cieszy ta sprawa,
co wiesłem na Was mocniej,
ale podajmy się [illegible]
losowi. Czuwaj Kopę i nadal
nad tą sprawą, a jeżeli [illegible]
[illegible] [illegible]

[illegible] nadarzy, niemniemam
[illegible] z tym [illegible] dalszego
[illegible] na-przeszkody.

[illegible]

[illegible]

Alexander Kraushar
Mecenas.

P. P. [illegible]

Warszawa, dnia 18 Listopada 1861 r.

Dziś najgodniejszy Mistrzu!

Przesyłam Tobie słowo i w ogóle pierwsze słowo o Strofach otrzymanych od Was, za co z głębi duszy dziękuję. Rozumiem to cierpkie dziecko ducha mego w świat, bez nazwiska, bez opieki. Do tej chwili pierwsze, oprócz korrektowego egzemplarza na bibule, nie widziałem kasacenki, nie wiem jak wygląda, jak się prezentuje (Ołtarzem tylko kilka egzemplarzy rozesłać najmilszym mi pisarzom i znajomym.... Jak dotąd głuche tylko zachodzą mnie wieści ze strofy podobają się. Gdybym był ambitnym - mogłoby to mnie wynurzać z duchowej apatyi. Ale czuję to dobrze, że nie na tym świecie niewinnego, że sfera mojego działania tak wąziuchna,

Ach niewiernaczka, żem się nawet
niemartwił o pokrzywdzony że
w wydaniu ciężkoprzedyzacyjnym
pisarzy polskich, wydanym nie
dawno pod tyt. „Ruch", tu, w Was
prasie, nawet między reporterami
i autorami reklam do garet
nieraz niezręcznie mego nazwiska..
Za widoczne nazwiska z góry
skazane na niepamięć, zwłaszcza
gdy się z nimi kojarzą pewne
wzmianki czysto przypadkowe...
Ale mniejsza o to. Zatkawa
szmata Wasze, jakiemi zawsze
witaliście moje dobre chęci
slawczą mi za wszystko. Jestem
niemi zawsze wynagradzany
a list Wasz z radością i powadzeniem
składam do kieszeni pamiętnik,
jako upominek dla mojego ulubionego syna....

[illegible] nieraz pokojowy pieniądz w cesarstwie w Banku Hand. Ting nie kłopocze się. Dopilnuję, aby, gdy najdzie pokojowa spółka wydam. realizuję znowu jakąś datę

Niedawno w rozmowie z Robertem Wolffem, poruszyłem ubocznie kwestyę, czyby Was nie skłoniło do napisania obszerniejszych pamiętników. Przez życie Waszego pierwszego nie byle jakiego i wszystko co kolwiek i gdziekolwiek było w świecie ducha w kraju i na obczyźnie wiązało o Was, nie pamiętniki te mogłyby obszerniej zarysy przyczynek do historyi naszego stulecia. Wolff z zajęciem wysłuchał projektu i przyrzekł, że jeśli się zajmie czasy obecne nie [illegible]

sprawia zwrócić się do Was z prośbą. Skoro to i myśl wiele rozumnych ze mną w kilku listach o sprawie swojej, tak bogate w fakta podtrzymali. Skłania mi Wolff nakłonić Was: Nasze krzesanie – fantazyę co "Ale czasem" kwestyą, że stanowi ona ogniwo pomiędzy Kwitkowy. Wszystko to jednak niedobry lenij i naprawa nie prace dnia zabrakło.. Widziałem tylko jakieś krzątanie się około wiadomych królów pańskich, co będzie bardzo ozdobnie wydane.

O wiadomej – Dziś pisz napomnienie sprawie, nie piszę. Zakończam się przy sposobności napomknąć znowu Krzeszowie B. o Jowiszu mi przyrzeczenie.

Krzeszowie wdzięczny

Stasiu

Alexander Kraushar.

Warszawa 5 marca 1887.

Czcigodniejszy Mistrze!

Natura obeszła się Wami jak
- Bismarck ... Lecz nieh Pan weźmie
odprawę radniejszości za to, że
przynajmniej tyle nam dnia
zachowała Wam życie ... Ostrego
i bolesnego ataku Pana nerwy
wytrzymały widać, żywioł jakiś
wstrząsnął Pańską przemianą. Przyjdą
to zresztą "na wakacje" wszystkim
nam dobą przemartwienia?
Widzimy jeszcze obrzydliwie
dzień biały na Pana kolegi
dwóch znajdzie, Warszawa Kry-
nanowskiego, dwóch inny pozna
zaiali o przeszłości i trudnej
o ciężkim przyszłości. Pomiędzy
się spodziewa wrażenie wywarły
na mnie refleksje biednego
Wacka, o nieszczęściu wszystkich
idealnych i marzeń.
„Bracia się, mówił - że
cały wzrok przyjemny, obrzydliwy
Pana, wszystko się bardzo od
ciebie odwraca, wszystko za-
wady cichnie się bezpłodnie od ziemia
od ludzi, od natury, od obowiązku

rzeczy... Chłód, w kościele, niechęć rozkoszy miejsce dawniejszych nut, sympatyj, uczuć...

Może miał słuszność biedny Wacek, on, co był mi jako ukochał między życiem, nędz pod ciężce zawsze uśmiechnięty, kochający, cenny, pomad zastanowić mnie... jak wiesz pod maską, z miną, nie rozkazów w nieszczęściu w czasie, nakładu pracy i jej owocach...

Kojący jakoś pokój tych cudownych i rozpieszczonych nie flekszom. Samo życie i to, co nas otacza, dostarczenie jej do smutku i rozczarowań nas otacza. –

Odzywa się Warna o dezyderiuszu ta z zajęciem i uśmiechem zaniepokojeniem. Dochodzi się trzeciego dnia, wówczas wszystkie podwaliny moralne chwieją się jak pijane pod nami – niezależny do uczciwości w życiu codziennej, ale daje nam pod mak zuchwałości wszystkiego. do cnego spotka nasza

kak sprawiono wydatki.
Czy nie wypadałoby nie oddawać
Stasi trzeciego na nowości
moje Dziewczęcia, nie
wiadomo co na drodze do
celu stanąć może przed
nami?
W okresie naszej jakie Was ob
owiązują dobrze sprawiony
jaki pomiędzy na kuli nie-
wielkiej obiecanie robić
obecnie dla wypracowania?
Jeżeli okoliczności pozwolą,
a kiedy zapewne nie powstrzyma
od wydatku, może na kilka
, na kilka tygodni wyjechać
na wieś, aby w ciszy i
po cichych i bezdusznych
nakładach zabawy. Mam
w planie dwie plany
myśl, mamy do naszej
zbiórki. Może mi się uda
pod Krakowem nabyć majątek
z nową biblioteczką, choć
dziwna apatya ciężko do
niego wszystko nie wypracuje
sam bowo?
Niemogę się zdać na brak
wypracowanie odziwiczym,

Nawet „Przegląd Polski" (Tarnowski) w zeszycie lutowym a co dziwniejsza „Przegląd Tygodniowy (!!) w N. 10 z roku bieżącego ani wzmiankę czynią kwiecistego pamiętnika. –

Zawsze jednak z otuchą w duszy wdzięczności przyjmiemy radzie będą to, że pierwsze zjednoczone stanie wyszło z pod rewizji Warszawy, zacięgnęły Miasto i nie to zjednoczone stanie kawiarni wyszło mi nawet w pracy wielkiej, przysłanej od Zarządu Warszawy Polskiej (z r. 1863.) której numer nachowałem wolę na pamiątkę, ... a i do wielkich czasów ...

Słów kilka od Was z wyrażeniem, jak nam wam wielkiej, jak z dziwnie? Jak humor? Jakie widoki na przyszłość? Co słychać pisarzy

Wasz wierny

H. Rzewuski

TA
520

Alexander Krausha Warszawa 16 Marca 1887.

Szczerdny Michale!

Śpieszę, aby te słowa powiedzieć Wam, w dniu, w którym całe Polskie miasto [illegible] Was, [illegible] dzień imienia jednego z najzasłużeńszych swych synów pozwolicie i mnie dołączyć obywatelskie pozdrowienie Wasze i przesłać najserdeczniejsze życzenia długich jeszcze lat życia, zdrowia i powodzenia, po ciężkich trudnościach [illegible] ostatnich...

Dziś wieczorny kurjer Warsz. przypomniał Wam z innej strony [illegible]. Gorąco [illegible] Wam [illegible] Dnia [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

zdobyć. Niewiem, kto jest autorem tego arkuszu, ale wiem, że jest on całem znakomitem warsztatkiem, co mnie i kochanej jeszcze nie zapomniało.

Odprowadzamy Irkę Oxnerównę, która po 10 dniowym pobycie w Warszawie wraca do Grodna. Cieszę się z Dyrektem tej znakomitej Kobiety, i rozpłakuję się. Wam. Drogie [illegible] [illegible] [illegible]

autorki.

Oczekując wiadomości o dalszych Waszych spostrzeżeniach i o dacie siedzibowej, jakiej obierzecie w tej sprawie,

Gdańsk, dnia 1 [illegible] 1922 r.

pozdrawiamy Was wszystkich serdecznie

wiernego Wam

M. Wronska

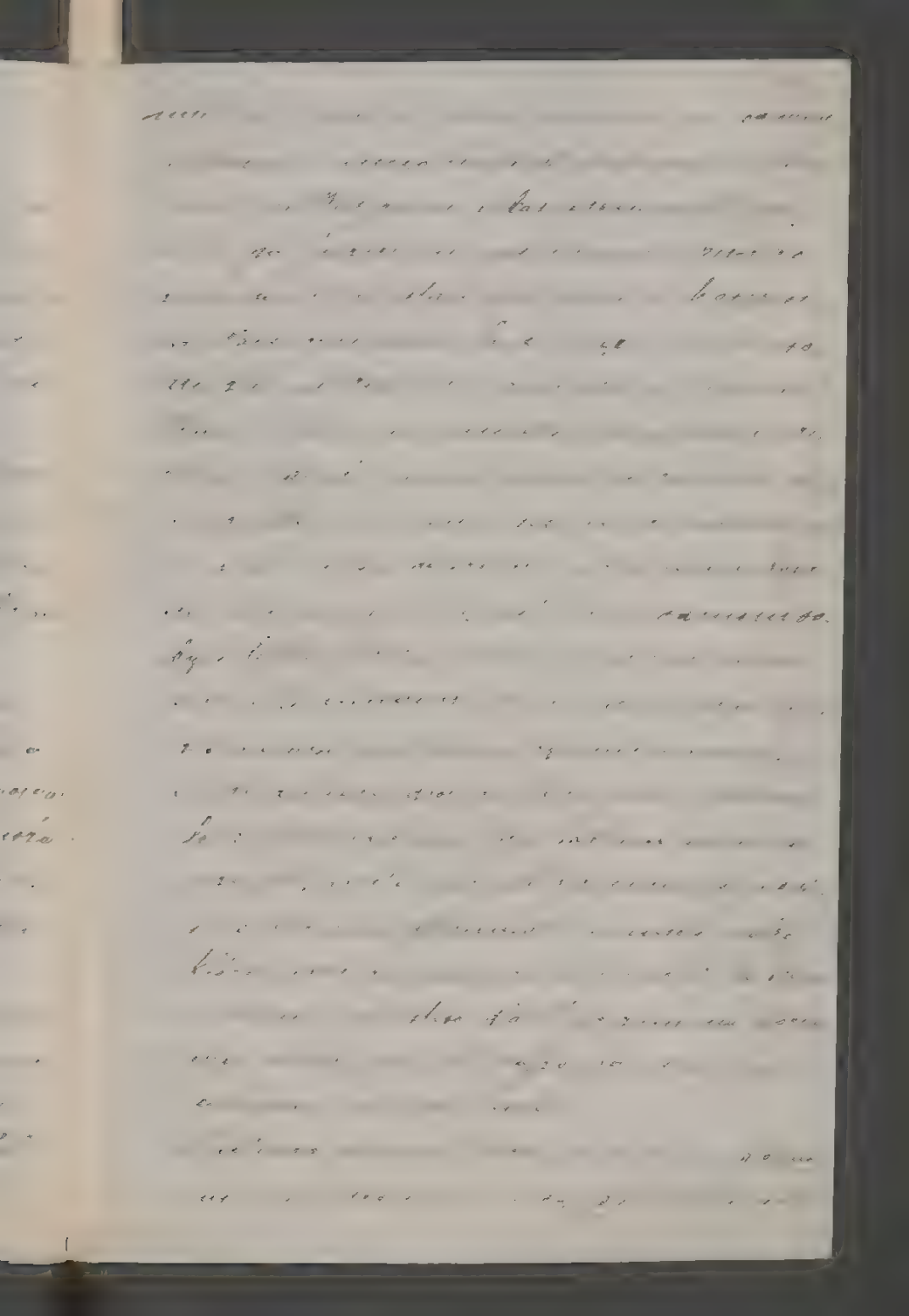

[illegible] Kochanie Panie!

[illegible] niedokończyłem dnia marca 1879 roku przyjemność mieć z Twojej Łaski Dob. Ojca wiadomość [illegible] Dał doczekać [illegible] Mu zawsze tego zdrowia i Dał doczekać [illegible] nie tylko my Polacy ale wiadomość cała Europa przygotowuje się [illegible] obrazów [illegible] literaturę [illegible] pracy [illegible], a im dał Pan Bóg Dob. Mu doczekać w zawsze tego zdrowia [illegible] olbrzymi.

Przyjemność mieć [illegible] odpowiedź [illegible] mojem powodzeniu, przebywam [illegible] w Szpitalu, nie tego mam się [illegible] mieszkam tu się gotowania Cukru, za co pobieram płacę 20 rs na Miesiąc, [illegible] mieszkanie [illegible] mój obecny wiek pozwala mojemu zdrowiu [illegible] mogę przeboleć się co dzień 12. godzin w ogromnie gorącej temperaturze i porównywając obecnie moje położenie z tem jakie miałem będąc komisantem w Warszawie, to ostatnie było dla mnie pod każdem względem korzystniejsze, chociażbym nigdy pomódz nie mógł, aże [illegible] już 3. [illegible] opuściłem galeję Handlową przez ten czas [illegible] jakie miałem [illegible] się [illegible] dostawiały, i [illegible] mieszkanie [illegible] Handlowej [illegible] było się dostać, [illegible] do którego [illegible] dwie [illegible] Handlowe) [illegible] tej, przeto najpokorniej błagam Łaskawego Pana czyby Pan mógł mnie polecić [illegible] z tego znajomych w Warszawie? do którego w razie potrzeby [illegible] się udać, [illegible] odpowiedź: zdaje mi się mam [illegible]

Pan Dobrodziej

W Pan Dobrodziej ma stosunki z wydawcami Biblii jak n.p. z P. P. Unger Gebethner i Wolf, i innii może by przez Nich można co zrobić za co będę W Pana Dob. wdzięcznemu wdzięcznym. –

Przepraszam Łaskawego Pana iż prawie każdy z moich listów tchnie tchnie z bytu swego interesownością, i obawiam się aby niegdyś nadmierném nie się z mojej i pospiesznem wyrażaniem się nie nadużytem jego dla mnie dobroci, jeżeli tak jest przepraszam to błędem jest o którym czynię, nadmieniając iż jeżeliem się do W Pana Dob z czem wystąpienie uczynił nie pochodzi to za złego ale szczerego i pewnego. –

Kończę mój list, oraz całując po milionu razy jego stopy i dłonie oraz błogosławiąc sobie mowę o szczęście posiadania łaskawości od Niego odpowiedzi, pozostaję na zawsze dla Niego najuniżonym

sługą

[illegible]

[illegible]

dnia 8. Grudnia 1878 roku

P. S. Do Warszawy wybieram się w tym całym razem po Świętach Roku.

sługa

Józef,

I dziel Jubileuszowych - miałem to szczęście czy też: bym na Starówce, Panią tu bliskości, i Jasnotka która na wszystkich się to w tej obolicy wielce mi się podobała, tu tajemy Kasyer Tabaczany mi ich Pan Jutkowski jest był. Takem za czy ale mnie za. ślubie czasu mnie do czytania. –

Jeszcze raz całuję rączki Jego

Józef Krzyżanowski

Najłaskawszy Panie!

W tych dniach odebrałem list od Brata mego z Webster. Z Jego rychłej wiadomości mniemam dowiedzieć się zarówno o Jego jak i Rodziny zdrowiu, o którem drogi Pan najprzychylniej wyraża się co do pomocy dla mnie na studia stosownie do Jego wiadomości, na co pośpiesznie Mu podziękować pobudzam.

Z pismem niniejszem ma być wysłany obecnie drugi rok przekładu na dziewięcioletni jubileusz Jego na polu literackiej pracy, ja i całe kółko wydziałów naszego życzymy Mu aby Bóg Mu udzielił, aby w zdrowiu dożywał w wiadomości Swej głowę godnym czasu swej pracy, i aby i dalej o zdrowiu oczywistem Mógł przyjmować Swą miarę na polu literatury.

Odebrawszy przy Łaskawym Panu bawił na kuracyi
w Wiesnach, na dniu 19. Maia pisałem
do Niego list, w którym pewnym czyta-
kowy interes, gdyż o ile sobie przypominam
miał być do Kadzie zaadresowany.-
W polowie Września chcę się wybrać do War-
szawy, i będę bez dalszego zwłoki wracającym
Księciem, w razie dostania się na posadę do
Handlu, albo Subiekta, wiadomo jak mi się
to uda, gdyż będąc zwłaszcza trzeba mieć
dobrą protekcyą, bo wtedy trzymać łatwo.
Lecz którzy takiej jest dużo potrzebujący
miejsca.-
Z Łaski Pana Ojca Zdrowi jesteśmy oboje,
co do pozostania tak samo jak i dawniej.-
Zakończając pismo moie z oddaniem
Ręki Pana najdroższego Pana oraz upaja
się jego Łaskawe wspomnienia
przez się jak najuniżeniejszym Sługa

Sługa
Józef Krzemieniecki

Sędziszów p. Pińczów
dnia 26 Maja 1878 r.
9. Czerwca

Odebrawszy moiego Pana list z dnia 9. Maia
mojego kochanego Pana Ojca Sługę Józefa.

Szczęśliwy Panie!

Najprzód obowiązkiem moim jest przy nadchodzącym Boże Narodzeniu złożyć Mu moje szczere życzenia na wszystkie dobrego a błogosławionego Boże Narodzenie, abym Pana Boga zacnie uwielbić Panu Dobrodziejowi zapewnić, jednakowoż wielkiego zdrowia i długich lat, na pociechę Familii i na większą jeszcze chwałę i korzyść dla Literatury naszej!!!

Zaszczyt proszę Pana Boga, abym się z osobiście spotkać i uroczyście widzenia Pana Dob. abym z całego serca chciał jego dłonie zacnie jednagdzie to spotrzebie z rozkoszą ze chciał listownie nie pogardzi Pan Dob. życzeniami odemnie biednego!

Radbym też wiedzieć jakie też obecnie Pana Dob. zdrowie?, czy kuracya we Wrocławiu sprawiła Mu ulgę? Proszę sobie nadrzucić że Pan Dob. przykazuje nadmienić

coś

coś o tem —

Co do mnie obecnie zajętości i kłopotów, te mogą mego zdrowia, zostającego jeszcze na dawnem miejscu nie zepsować, i na tej to zasadzie postanowiłem nadrzędne, przed wszystkiem na Jego Ukochanego Pana Dobrodzieja coś dla Niego zrobić za co Mu bardzo wdzięczny!

W chwilach wolnych od pracy (której mam 12 godzin dziennie), ubiję czytać, przyczem chcę skończyć moje ostatnie przeczytany, obecnie w przyjaciele Dzieci" z r. 71. natrafiłem na zamówionego tu cyklopa drogiego Pana chciałbym o tem przebiegłem Tobie dowiedzieć się z tej strony okolicy w których ja obecnie mieszkam czy znam Pana Dobrodzieja, jakżeby mi rad czytać dzieła Jego ulubione, których już tak dużo do tej pory wyszło z druku, a nabycie których z powodu biedy jest dużo ze dla mnie niemożliwe!

Przypuszczam drogiego Pana, iż tak bezpośrednio pomiędzy nami do Niego Pana z pewnością iż

żadko kraj nasz biorą, a ot. prawy za te
cierpią.

Łaskawego listu Pana zaszczycam niniejszem
listem [illegible] i Pańy zawsze Pana oraz całą czci
ją rodzinę dla Jego całej familii z uszanowaniem
najuniżeńszy sługa Pana

Sługa
J. Krajewski

Szpanów b. Rawa dnia 2/14 Marca 1878 roku

Poznałem pańy miłego Pana Weronika na wiosnę
około Kleszczela [illegible] czy też z tych samych w.
chodzi pan wiosnę czy nie, znałem Jego Małżonkę?
je zawsze zaś całuję Jego ręki oraz całuję w Jego ostat
niej pamięci.

najuniżeńszy sługa
Józef

Wielmożny Panie i Dobrodzieju Mój!

Szczerzy dla mnie list W. Pana z dnia 31. Grudnia r. z. to wielki rad mi sprawił, za który najuprzejmiej Mu dziękuję.

Żałuję z całego nadchodzące ode Mnie zmienie oraz 50cio letniej żyrzy swojej na polu literatury, i gdy wśród oby składa tym dniu W. Panu zasłużone hołdy, za drogie zdaje mi się dodanie biednego przyjaciela życzenia W. Panu, długiego nowego (bo jego) do zaszczęść Mu jak najdłuższych lat, zdrowia, a mając to na czele tego najdroższy skarb Naród nasz cieszyć się będzie i na dal tak wzniosłem Mężem, i korzystać z Jego światła.

Żałuję że wielkie zajęcia do Warszawy, jak i wielu innym tu do miasta W. Pana, uniemożliwiło do stołu, a to z żalem udziela mi przez W. Pana uwagi z powodu wielkiego jakim Pan Bóg uświęcił tego Tygodnia, jednakże ale teraz zamiast tego uważa godnie uskutecznić i chcę być w Warszawie, tam bardziej ja obowiązana wstrzegać się spokojności, i jeżeli Pan Unger zechce mi łaskawie swoim odjazdem się za mną to mógłbym dostać jako Gość w Hotelu Pana Bloch w Warszawy, którego z zajmującego widoku na wielki nabił mało-budującej się Fabryki Cukru, oraz z całym miejscem Horodyszcza, nadto łaskawie Pan Bloch

kupić we Lwowie albiadi arbo Stepanie z przyległościami rodzice wiszące za
pamięci W. Pana Stepanie wabiwszi do jakiegoś Dorcela, adtą wadrieję otrzy=
wadzia pozdrowienie Blachu, schadzie w pasłowi razu Węgier i Francuzy
tumaczenie Polaka, a wiele byłoby łatwiej gdyby W. Pan był sobie od Siebie
wprost na stół cos do p. Węgier wiosłu to wiązło nowe wiosłu dla wiu.
obrok?.. do Warszawy wyjdzie z tąd w dniu 16. Marca i będzie stał na stan=
cyi w nowo Lotegi który jest w Handlu B. Aut. Wapiorowskiego, w wiego sto.
warzyszenia przy Ulicy Wiorskowa № 5. Stowarzyszam się z tą za=
pewnie, bocz tylko biorę urlop na parę tygodni. Pobyte będzie mniej
więcej 4. lata, dobrze pozadzenie, tak za wszystko wydziały się mi dobrze.
zadzia, i wogłbuie proszę obiąć wszelkę pewadzie wdzięczne wdzięczne Pana
Dyrektora.—

Żałuję czując list mój serdecznym wcałowaniem Jego stóp i dłoni
oraz proszę o przebaczenie wiersz moje ciągnie się W. Panu naprzykrzać
pisząc się Jego przyszłym.

Sługa najniższym

Krajewski

Stepanie p. Pińsk dnia 6/16. Marca 1879 r.

Kochanii mój Rodzice jako też i moja Żona całują dla W. Pana Dobrodzieja
ręce pozdrowienia.— Sługa Józef

Boże, chwalimy Cię!

Kochana Siostro nie mam nic ważnego do donie-
sienia. Mam tylko tego dobrego humoru w ser-
dzeczności i umiłowania dla Boga, przesłanym
mi jest podziękować Mu za Jego słodkie i łaskawe
obcowanie tylu dobroci, i przychylności dla mnie-
dopraszam, wiarom w słowie i Bo mi zaszczyt
czynności, posiadania za tak wielkie łaski, i z
tym listem, który dowiem jest radością na bardzo
tę, i źródło w dziwnie wolniejszych od pracy, spoży-
wanie i wyglądanie takowe, bardzo z radością, roz-
kazując prawie bardzo Jego Drogą uległemu wyraz.
Dzięki Bogu jesteśmy zdrowi, ciągi i Drugiemu Panu
z całego serca życzymy. Rodzina wszystko wbie-
dzie stanie pozostaje stanie radzą na wszystko,
z drogami, z szczególnie bycie. Ale już w dziesiątku
wieku ko w 50. roku życia, jeszcze orzeźwy, zdrowi, mac
ona ta kobieta Boża, wiele nad biednymi mie
szka na Pokusie Romanyach, gospodyni mam.
Tam bowiem niemi, — więc się im wiedzie i ra-
mie przez Boga, aby mi Pan sprawiał.

Janina

pomóc. Jam obyczajem opuszczam odprawiać się za
konieczne trudy i wychowanie nasze. –
Lecz młodzi winna, gdzie wymagane obie cześć
drugo cierpko a tak oczywiście, pomocy zdobyć
zaspokoić można potrzeby do życia nasze i dusze
nie można już nic o opatrzności na odzież,
a pieniądz jako nieodzowne [illegible] [illegible]
i zięgu [illegible] [illegible] już się wypowiedz
Ona głosiły wiarę Wiary i Zbawienia, jak nie-
jest [illegible] ona by był dziś [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

ostatnim, jeżeli w przód ostatniego listu
Drogiego Pana nie dostał o bytności Jego w
w Warszawie to zdarzyć się nadzwyczaj że z moim
się drogiego Pana z p. Lubowskim Panem Drogiego
Pana przypomnienie o mnie lub mojem niegdyś
mieszkaniu tam w Warszawie mieszkanie adres Lubowskich byłby
było utrzymania nie zrobiło żadnej, dla mnie bardzo
wdzięcznym.-

Hrabiak żyma Pańskiego żałuje, nie jest tak dobrego
ojca mieć, jakby mógł dla Boga nie dał, który się
stara, kiedy miał chwile dosyć, by mieszkanie z Ojcem
w tamte były, a by pomnożyć, a tego dla nie stanowiła
nie, bez stypendium się zajęła Gorzałaś w Zabrzeziu.

Bol mieszkańcy się mnożą się mieszkania z pokoleniem
tego rozumiem, przyczyną tego jest pomnożenie się
ludzi, bo od mieszkań do mieszkań nie mieszkamy,
dopiero teraz gdy zaczęto zimna, dzisiaj bojaźni
dzień przeszkadzają w zbiorze.-

Modlimy się pozostaje Pana wiernego
Wasza przyjaciela o którym Pana
Bogiem Panu w wiernej pamięci, obecnie jego mo-
jesce zajął p. Obrzucki Albrajny.-

Ze strony tutejszego Zarządu jestem do Pana
wiernym

, i w czasie wojny światowej obronił się w
czasie rewolucji bolszewickiej. –

Wczoraj na tę uroczystość na Mazowszu, gdzie się
rodziłem, przyjechał mój brat ze swoją rodziną
licznie, aby tu jeszcze ślady dawnego pobytu
i rozmaite wspomnienia [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

Czcigodny Panie!

Chociaż w poprzednich moich listach już
miałem to szczęście wyrazić Mu moją wdzięcz-
ność z powodu 50-cio letniej pracy literackiej,
to jednak wówczas gdy ma się odbyć uroczy-
sty ten akt, nie mogę być tak ściśniony, ani obe-
jść bezemnie wspomnieniem moich uczuć dla
Pięknego „Oby Bóg wszechmocny Pana otoczył Opie-
ką w Swej opiece! Błogosławiąc i na dal jego
wzniosłej i użytecznej dla Kraju pracy! –
List drogiego Pana wśród pary Mieszczanie
miałem to szczęście otrzymać, za który
jak najserdeczniej dziękuję –
Pozostaję na stanowisku miejscu, pomimo stara-
nia nie mogłem uporządkować nieszczęśliwego, – bardzo
z dawna chorobą! –
Zakończając pismo moje uczuciem głębo-
kiej, szczerej Jego oraz polecając się pamięci Czci-
godnego Pana pozostaję najuniżeniej
Pana –
J. Kraszewski.

dnia 14/26 Września
Szpanowo 1874 r.

Pana mojego Aleksandra, jako też i Siostrę Marcina ściskam
serdecznie do stóp Pani.

Łaski i dobry Panie!

Przede wszystkim z powodu Nowego Roku
oczekujemy mnie się z tej okazji bardzo
Łaski Mu życzenia wszystkiego dobrego
a głównie aby Pan Bóg Raczył udzielić
Mu długiego życia i zupełnego zdro-
wia.

My dzięki Bogu zdrowi jesteśmy chwała
Łaski Ojcu mój z wyjątkiem ciotki, od nie-
jakiego czasu zapadł na zdrowiu, że obe-
wiadamy się czy nas niedomoc, pozdra-
wiają z krzyżowaniem polecania Matkę
i Siostry —

Poczciwy Pan Lubowski niedawno zapy-
tywał mnie czy już otrzymałem
obiecany od P. Lecha posadę (który Go otem
zdawniał z Warszawie) Tym czasem
nic słych słuchać do dziś nie mam.

prawdo-podobnie niebędzie.-

Bajecznie na mojem tu w fabryce jest gotowanie lubo na Spandaie, mimo przebywanie w odpromienie gorącej kampanii bez przerwy 12 godzin dziennie, co odpromienie rozdlinie wpływa na moje zdrowie. Pomimo tutejszych Panów o stosunkach zajęcia, bez końca się tu na obrabiacy a że nie mają takiego który by tak dobrze moje miejsce zastąpił, gdy mnie przyszło odwiedzić Berlin, mimo mnie go koniecznie potrzebie.

Dla tego też radzby na wyjazd ów stosunkowo dla mego zdrowia, wiele stosunkowo byłoby dla mnie wstąpić na powrót na drogę Handlowe jako Kupiec, bez dnia jako zamoty się tu na tem polu znaleźć miejsce.

Koło ii wraz z tem list mój nadto niniejszem
złożę, abym Łaskawego Pana, oraz polecając
się Jego pamięci pozostał

najuniżeniej sługą
Józef Kraszewski.

Drezno.

dnia 27/15 Grudnia 1879 r. —

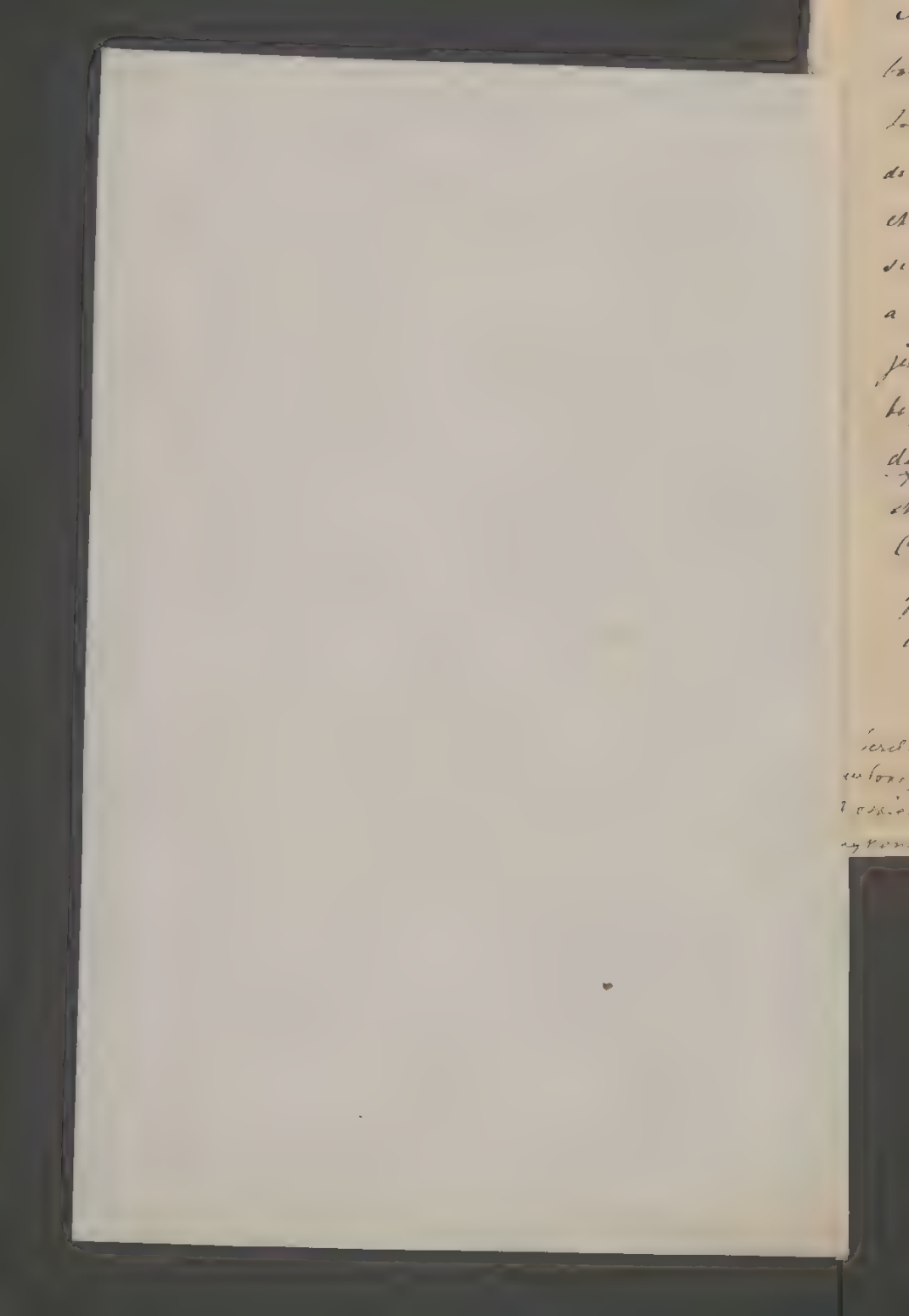

Hôtel Bergère, d. 26 Septembre 1871

191

Mon cher ami, Je viens de recevoir votre lettre, et je me hâte de vous répondre pour que vous ne soyez pas inquiet de mon silence. Je vous ai écrit deux fois depuis mon arrivée à Versailles, et j'ai expédié mes lettres par des personnes qui devaient les remettre à votre adresse. Je ne sais pas si vous les avez reçues. Quoi qu'il en soit, je vous répète aujourd'hui que je suis très heureux de vous savoir à Paris, et que je désire vivement vous voir. Je vous attendrai donc demain à dîner, et je vous prie de me faire savoir à quelle heure vous pourrez venir. Je serai seul, et nous causerons à notre aise de tout ce qui nous intéresse. Je vous serre cordialement la main.

Votre ami Thiers

Jeżeli dotąd nie odesłali, potrzeba wrócić tę przypisaną wstawienia się Konsulata Austryackiego, które Hotel Bristol [illegible], jeżeli prefekt wydana została, polecam mu z Ministerstwa [illegible]

Wysoki Panie ponawiam me prośbę
na Nowy Lisk w sprawie przesłanym
postałem i nie mam odpowiedzi wczoraj
dnia 9 maja Berlin nie mając żadnego
pieniądza zdaje się ruskie prośba do
Wasz. Pana a wszędzie w moje potrzeby
za Nowe Zboże wynadgrodzi

Józef Kwaszewski

w Pana
Wysoki

Engelufer N.16. Berlin

Deutsche Reichspost.

Postkarte.

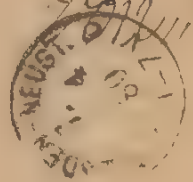

Herrn Kraszewski

in Dresden

Nord Strasse No 25

[illegible] Panie.

Przy nadchodzącym dniu Jego Imieniny
przyjemnie mi jest złożyć Kochanemu Panu
życzenia wszystkiego dobrego [illegible] a głównie
zdrowia.

Przy [illegible] spokojności przyjemnie mi jest donosić
że dzięki Bogu jestśmy dość zdrowi.
Co zaś do pogodnienia to jest dawniej, pozostaje
na tego samej pogodnie. -
Pogoda jest [illegible] pół mroźna na [illegible]
jednakże niemogę przyjąć tego do tych wia-
lic, zdaje tęskno mnie za Królestwem,
i cieszę się nadzieją że jeżeli Bóg Bóg
się w Warszawie, to z Jego polecenia mogę bym
mógł tam rudzieć uniwersytecznia - Jako
[illegible] do dzieci wdzięczny. -
[illegible] w Zapasowie ciężko bardzo dostrzegam się

się ciągnęło kilkoletnie pracą bitwy [illegible] zgromadzeniem
20 to miesięcznem. – Z zdrowia mieć odpowiednie temu [illegible], bo 12 [illegible] spadziemna bracia
w ogromnie zmiany temperatury, kardiozie
i z wszystkiemi.

Ja [illegible] ino opowiem robiłem za pomocą
[illegible] handlową. Chociaż by mi zdjęcia
się na powrót powrócić, to przez 4 [illegible] latami za
[illegible] i [illegible] zdjęcia [illegible] [illegible] nie mogę dostać
się napowrót, bo [illegible] jakie były, z nas
tem czas się zdziwiły.

Pan [illegible] w Łodzi [illegible] bracia nie [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
w [illegible] obywatelowy [illegible] wzdłuż
gdzie pobrano litewskie [illegible] litewskiej [illegible]
ki. [illegible] się odbiorcom [illegible] w [illegible]
litewskich.

Dziękuję mamo dostała do wysokiego [illegible]

[illegible]

Do najdostkliwiéj dajemy sobie sami uznanie
z zgorsza ha koncu Listopada r. n. za Rzeczy
wisty 12 rr.-

Ha koniczajo ten moj wystawienie zgodnie
z Prawdą Sam sam zgadzaje się z pogo Tatkami
bamicami, pozostaje najuniżonym Sługą.

Sługa-
E Krofmann.

P. Bratem mojim Ktory jest w Amerykie sami
kochanie dnia nie wstawienie listów do mnie
ze wstat za darmo ze Sobotnego wzgledu za
Lasu za Ktore w Co zapytuje i za nie Brat Wa
Sam Mu najuniżenie Kodziękuje

najuniżony Sługa
Jórgs-

Schweinfurt dnia 3/15 Marca
1881 r.-
E. Aóznus.-

się Mu wydawszy? Wdzięczność tę dla Boga [illegible] za to przeniesie.
Pan Edward Lubowski był tu wielkim czynnikiem, jako taj za czasy [illegible]
[illegible] nadprzyrodzonem!
Kończę pisanie moje i całuję stopy Drogiego pana wraz z całą Kochaną Go [illegible]

Krzyżanowice dnia 9/15 Listopada 1880 r.

[illegible]

Drogi Zacny Panie!

Prawdziwym mi jest dowodem
Twego mnie Panie ku sobie Boga
dosyć dowodu, gdy Kochanemu Panu życzą
przyjaciele mi moi dowodzą przez
dudnem był w Zakroczymiu medalik od nas
przez P. Bloch, z Warszawy, Korzystając z tej
sposobności, przedstawiam Mu się po raz
drugi, (pierwszy odbywam widzenie się z Nim
był to jak Drogiemu Panu wiadomo w roku prze-
szłym w Warszawie) przypominając o Mnie
o Twej obecności. Przyjął mnie bardzo
grzecznie, i dał mi odpowiedź iż będzie mnie
w pamięci. Po upływie dwóch tygodni przez
pośrednictwo Mu się znowu listownie, i otrzy-
małem odpowiedź jak z tego mego listu. Jego
Kochanemu Panu wszystko jedno czy przyjdę
Dałem Mu odpowiedź iż przyjmę posadę chociaż
i na kolej.-

Prosiłem o posadę kasyera, na wzgl[ę]dzie na
zdrowie moje, bylo by to moje powo-
dzenie.-
Czy by nie było słowo ma dla Przedmiotu Pana,
pomocy dla mnie gdy by kochany pan napisał
Jemu z kilka słów od siebie do p. Bloclia. Ja-
k Jego pan mnie to zostawia to mam
tę w Bogu nadzieję że nie kochany Pan Jego
listem mnie pana B. pomoże, bo obawiam
się skargi moich stosunków mnie nie spotkały
jak pierwszy raz na wiosnę.-
Przesyłam Panu Lubowskiego, ówczesne, prosiłem
o poparcie mojej sprawy u p. B.-
Zdrowie mnie nie będzie, często napadam
na piersiową chorobę, dotkowy razy, że ode
dnia nie mogę o tem, przy tak przyjemnej po-
gody, mam 38 w miesiącu.-
Kończąc ósmo moje pisanie, do milion razy pro-
szę Pana o łaskawe kochanego Przedmiotu Pana,
i pozostaję moje Pana pokorny
Sługa
Jkrasewski.
Warszawa 9/22 Sierpnia 80.

Wszechmocny Panie i Dobrodzieju!

W tych niedokończonych dniach 19 bieżącego, jakoteż Jego Świątobliwości, przyjąć raczyłem i ja dowód Wszechmocnej Pamięci wynikłego do mnie. Oby Sam Bóg udzielił Mu Radość zdrowia tak potrzebnego przy Jego wzniosłej pracy! Słowa moje do tąd wzniecone się nie zmieniają. Niema przykrości z nimi, bo chcę być lepiej i prędko wróci pomoc słuchu. I za wszystko słowo Boży uskuteczniać w tym czasie spełnienia Kijowa, gdzie i Żona się bawi. -

Kończąc moje pismo oddaję mu się pod stopy, dzięki mego Dobrodzieja: pozostaję na zawsze z prawdziwym poważaniem

Najniższy sługa

Kijów 4/16 Marca 81 r. Ks. Aleksander.

J. K. M. Wszechmocnemu Panu Kirko.-

Drogi i Kochany Panie!

Panu Drogiemu nie tak dawno na mieszkanie Mu o moim położeniu, a wiedziałem z gazet że Drogiego Pana Zdrowia długo nie było na-miejscu. Zdrowie Dziś Bogu miłemu sprzyja ale Pana moja Pani nie wiem jak się do tej pory miewa przyjść na siebie, bo z tamtego pierwszego ataku ciężko, jeszcze po najmniejszym nie ma ruchu. - Ale na-nas biednych ludzi to mam zrozumieć że Bóg nie zawsze chce, bo nie-koniecznie trzeba ciężko chorować, a tę nie-wygodę cierpieć. Ciężko mieć ruchu być Ze Świecy!

O ras do pewnego nie ma, to mi nie można że dni Boże nie wiedzą się na-koniec na świecie nie-będą, bo ciągle ostatnie mnie bo mieszkanie przynoszą w niemieckim języku.

Ale już mniejszy na-tej mowy mi się nie mieć do bijać kawałka chleba, przecie Ze Boga o zdrowie i my troszkę się.-

Ostatni przysłany mi kawałek mi tak moja

i widząc w tej dziedzinie niemałe stara-
nia zajęcia w Polsce na ludzie, a tylko trzeba
zastępować na całej linii tych, którzy na jakiś
czas są unieruchomieni w obecnych [illegible]
obecnie zajęcia, na czas jakiś mogłaby [illegible]
w Polsce, żona ta mogłaby przez [illegible]
w Horodyszczach bliżej Domagę.-

Uważam mimo przykre, że by [illegible] ale na czasie, i wobec
tego na nas pewną, bolesną, to samych mnie obecnie
zamordowanych z rydwanu, nie [illegible], Bóg mi
niech zmiłuje.—

Zakończając list, mój najdroższy Hipolicie
Szanownego, Ja mego mego Ojca Piotrowskiego pozo-
staję Ściskając was wszystkich do serca
Pozostaję wiecznie jakże Ser. Ojca oddany Syn

Hrycyn Polonne
Dnia 4/16 Sierpnia 1861r.

Kochany Panie i Dobrodzieju!

[illegible] [illegible] [illegible] [

[illegible] roku [illegible] [illegible] [illegible]

№ 89 /

enommen von

../. um .. Uhr .. M. .. mitt.

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Postamt 6 in **Dresden-N.**

ausgefertigt den ../. .....

um 3 Uhr 40 M. ..... mitt.

durch Mrs

Telegramm aus .. № , .. W., den .., 188 .. Uhr .. Min.. m

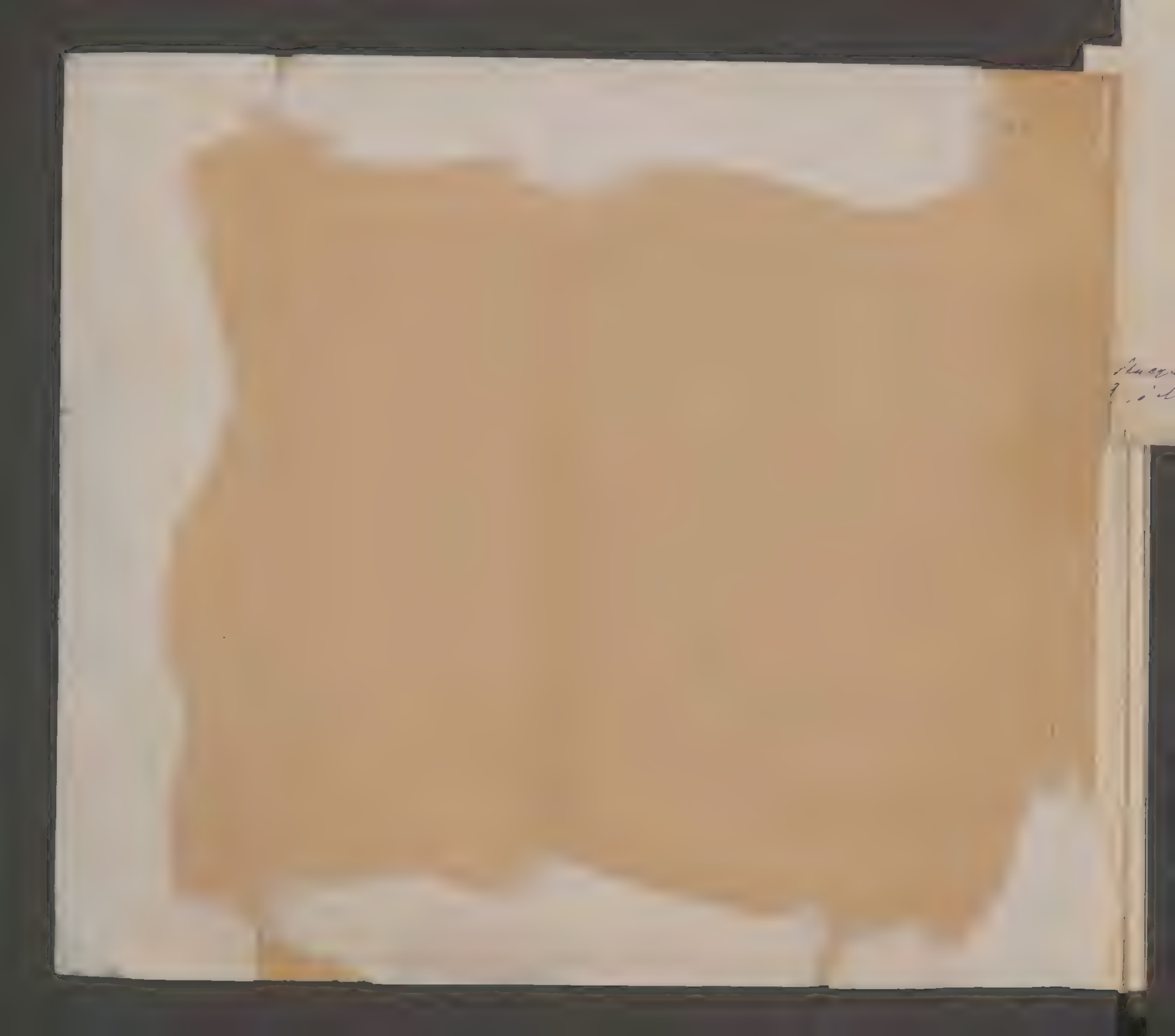

Ukochany i łaskawy Panie!

Przy wschodzącym w Dniu 19 marca, [illegible]
[illegible] pokornie [illegible]
[illegible] Panu życzenia wszystkiego dobrego,
[illegible] życząc Mu zdrowia, które jest Mu
[illegible] potrzebne przy tak wielkiej pracy, a
które jak dotychczas cudownie wszystkim
[illegible],

[illegible] Mu [illegible] Dniu, ciepłe wiosenne
[illegible]. [illegible] [illegible] wszystkim [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

U

Śmierci i Dobrej Ośmie.

[illegible]

chociaż ojciec się pokaleczał, owoż
czyż wynika ztąd, aby ktoś, jest za
tych niższych malcolwiekim, i ich chociaż
wyjątkowo, nie [illegible] dzieci [illegible]
że inni [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[

Drogi Tusiu!

[illegible] wspomnienie [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

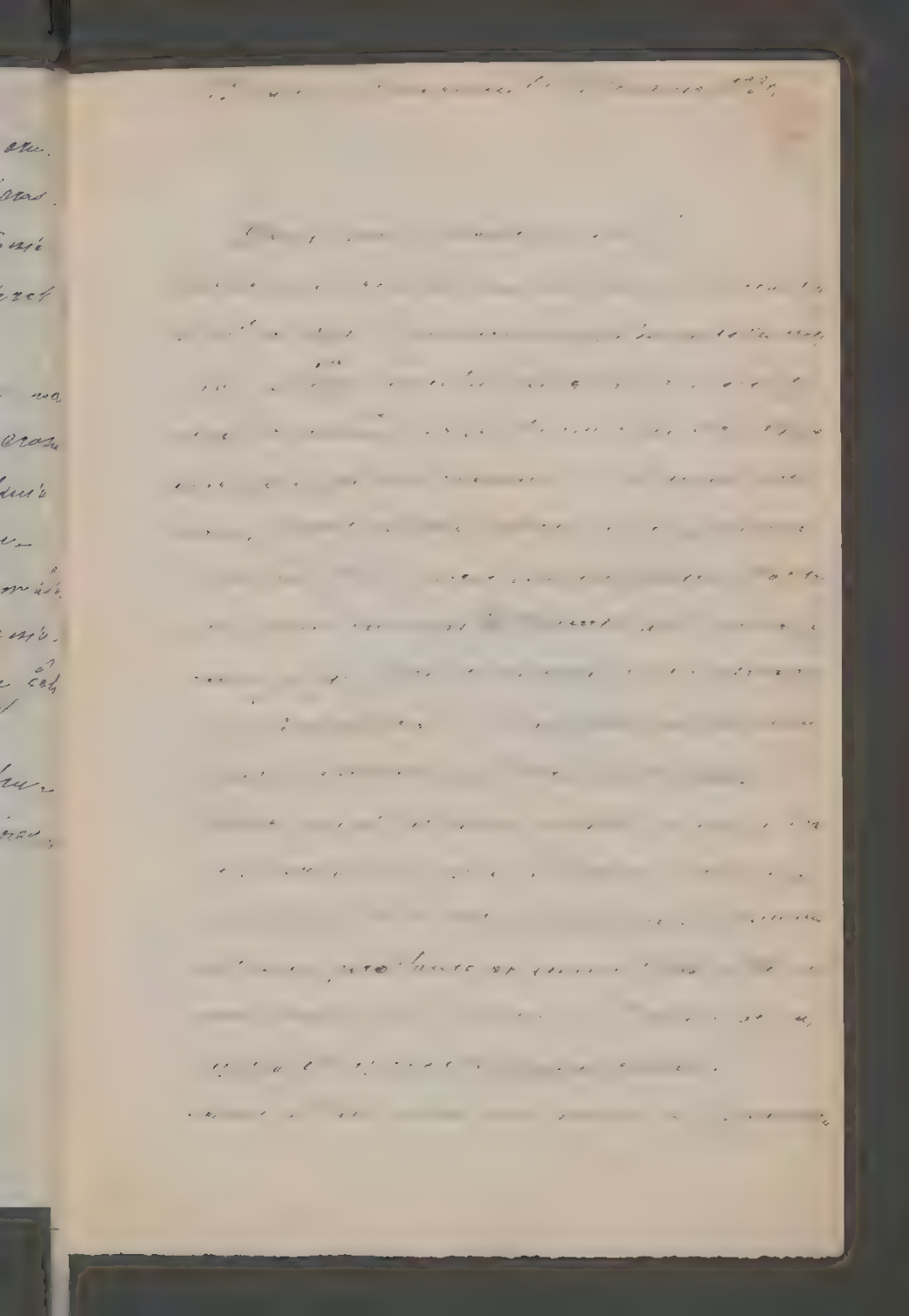

Łaski Panie i Dobrodzieju mój!

Powodowany uczuciem wdzięczności i szczerego przyjaźni mi jest stra[illegible] to kilka aby [illegible] mowy mi jako dać pozwać drzewo wybić na popiół [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Czcigodny Panie!

Z okazyi dorocznego święta Pańskiego składam mój kwiatek uznania, przesyłając wraz z temi parafianami życzenia czcigodnemu Panu wszelkiej łaski i błogosławieństwa Bożego — Czcząc w Jego imieniu Jego nazwisko.

ks. Ludwik Krasiński
Proboszcz parafii Żórki
Kwiat Ostrowski Cubernia
Łódzka.

Żórki dnia 2 (14) stycznia 1897 r.

Dziękczynny Pacierz i Dobrodziejów!

Powiem czy nie zawrzeszę; czy nie zwierzchnie
jego serce dla mnie, w tej wiosennej chwili, wielkiej
wdzięczności takowe najhaniebniejsze dla siebie pozostawi,
czy biednemu chciwcowi wmówi to co mię boli, co
w tę ciężkiej bolesnej porze mię [illegible] i [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

6511
IV

LISTY

1863-1887

K(os-ra)
51